

BEZPIECZEŃSTWO

TEORIA I PRAKTYKA



Czasopismo
Krakowskiej Akademii
im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

BEZPIECZEŃSTWO

TEORIA I PRAKTYKA

numer 3 (VIII) Kraków 2012



BEZPIECZEŃSTWO

TEORIA I PRAKTYKA

Czasopismo Krakowskiej

Akademii

im. Andrzeja

Frycza Modrzewskiego

Adres redakcji

ul. Gustawa Herlinga-Grudzińskiego 1

30-705 Kraków

tel. (12) 25 24 665

e-mail: biuro@kte.pl

<http://bezpieczenstwo.oficyna-afm.pl>

Rada Wydawnicza Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

Klemens Budzowski

Maria Kapiszewska

Zbigniew Maciąg

Jacek M. Majchrowski

Rada Programowa

Mieczysław Bieniek, Anatolij Demianczuk, Taras Finikov

Bogdan Klich, Jerzy Konieczny, Václav Krajník, Magdolna Laczay,

Jan Widacki, Wiesław Wróblewski (przewodniczący), Stanisław Wydymus

Redaktor naczelny

Klemens Budzowski

Redaktor tematyczny

prof. dr hab. Andrzej Chodyński

Sekretarz redakcji

Halina Baszak-Jaroń

Adiustacja

Kamila Zimnicka-Warchol

Tłumaczenia i korekta abstraktów

język rosyjski: Oleg Aleksejczuk

język angielski: Agnieszka Kościńska

Projekt okładki i stron tytułowych

Joanna Sroka

Łamanie

Oleg Aleksejczuk

Copyright© by Krakowska Akademia

im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

Kraków 2012

ISSN 1899-6264

Druk

Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne Sp. z o.o.

Nakład: 300 egz.

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych. Decyzja o opublikowaniu tekstu uzależniona jest od opinii redakcji i recenzentów. Redakcja zastrzega sobie prawo modyfikowania tytułów i skracania tekstów przeznaczonych do druku. Artykuły powinny być przesyłane w dwóch egzemplarzach wraz z wersją elektroniczną.

Na zlecenie

Krakowskiej Akademii

im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

www.ka.edu.pl

Wydawca

Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne sp. z o.o.

– Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2012

Sprzedaż prowadzi

Księgarnia „U Frycza”

Kampus Krakowskiej Akademii

im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

ul. Gustawa Herlinga-Grudzińskiego 1

30-705 Kraków

tel./fax: (12) 252 45 93

e-mail: ksiegarnia@kte.pl



Spis treści

Łukasz Sendek: Strategia Unii Europejskiej wobec regionu Morza Śródziemnego w kontekście walki z terroryzmem	7
Jerzy Dereń: Standaryzacja w siłach zbrojnych sojuszu w aspekcie procesu planowania obronnego NATO	23
Kazimierz Kraj: Wojny asymetryczne czy <i>miatężewojna</i> Jewgienija Messnera zagrożeniem dla bezpieczeństwa w XXI wieku	33
Mariusz Kusion: Boko Haram – od lokalnej sekty do międzynarodowej organizacji terrorystycznej?	41
Mateusz Kolaszyński: Kontrola zewnątrzadministracyjna nad czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi polskich służb specjalnych	63
Marta Woźniak, Bernard Maj: Stan podaży szkoleń antykrzysowych w latach 2009–2010	79

Z KART HISTORII

Dariusz Wybranowski: Proces redukcji i kres istnienia Armii Republiki Serbskiej w Bośni (1995–2006)	89
--	----

RECENZJE

Andrzej Chodyński: <i>Zarządzanie kryzysowe. Teoria, praktyka, konteksty, badania</i> , pod redakcją Jadwigi Stawnickiej, Bernarda Wiśniewskiego i Roberta Sochy	109
---	-----

Spis treści

Diana Wolańska: Jerzy Zdanowski, <i>Bliski Wschód 2011: bunt czy rewolucja?</i>	113
--	-----

STRESZCZENIA / PEЖИOME / ABSTRACTS	117
---	-----

Instrukcja przygotowania artykułów do czasopisma „Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka”	131
---	-----



Łukasz Sendek*

Strategia Unii Europejskiej wobec regionu Morza Śródziemnego w kontekście walki z terroryzmem

Ponad rok temu, w wyniku arabskiej wiosny¹ (ang. *Arab Spring*), fala politycznych wstrząsów rozlała się na kraje Afryki Północnej oraz Bliskiego Wschodu, zasadniczo zmieniając obraz dyskursu politycznego pomiędzy Unią Europejską a krajami Maghrebu², będącego przedmiotem niniejszego opracowania. Zaistniała sytuacja stała się pokazem siły indywidualnej, lecz również odwagi zbiorowej lokalnych społeczności, co dla Europy stało się sygnałem, że po raz pierwszy w historii regionu śródziemnomorskiego demokratyzacja tamtejszej władzy stała się realnie dostępną perspektywą (analogia do obszaru Europy Wschodniej oraz roku 1989) bez konieczności używania siły militarnej. Unia Europejska oraz jej Europejska Polityka Sąsiedztwa³ stanęły zatem przed koniecznością rewizji dotychczas uprawianej polityki w świetle nowych parametrów geopolitycznych. W kontekście zwalczania terroryzmu należy wyraźnie zasygnalizować, że reżimy w Tunezji (prezydent Ben Ali) oraz Egipcie (prezydent Hosni Mubarak) postrzegane były przez UE jako gwaranci pozorowanej stabilności w regionie

* Łukasz Sendek – absolwent Wydziału Stosunków Międzynarodowych (specjalność: Integracja Europejska) Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego z 2009 r.

¹ Szerzej o genezie protestów zob.: Y. Alexander, *Terrorism in North, West, & Central Africa: From 9/11 to the Arab Spring*, International Center for Terrorism Studies at the Potomac Institute for Policy Studies 2012, s. 8–26.

² Maghreb to określenie przyjęte dla grupy krajów regionu północno-zachodniej Afryki. Odnosi się przede wszystkim do Tunezji, Maroko i Algierii (sporadycznie zalicza się do tej grupy również Libię oraz Mauretanię). Celem zapoznania się ze szczegółową genezą oraz historią terroryzmu w Maroku, Algierii i Tunezji sugeruje się lekturę opracowania: A. Botha, *Terrorism in the Maghreb. The Transnationalisation of Domestic Terrorism*, ISS Monograph Series 2008, nr 144, s. 23–123 oraz Y. Alexander, *Maghreb & Sahel Terrorism: Addressing the Rising Threat from al-Qaeda & other Terrorists in North & West/Central Africa*, International Center for Terrorism Studies at the Potomac Institute for Policy Studies 2010, s. 14–19.

³ Europejska Polityka Sąsiedztwa (ang. *European Neighbourhood Policy, ENP*), czyli oficjalna polityka Unii Europejskiej wobec krajów z nią sąsiadujących po raz pierwszy zaprezentowana w 2003 r. oraz uszczegółowiona w maju 2004 r.

celem utrzymania *status quo* oraz partnerzy w zwalczaniu międzynarodowego terroryzmu, w szczególności po 9/11 oraz zamachach w Madrycie i Londynie, tym samym zaś erupcja społeczeństw regionu położyła się również cieniem na kwestię bezpieczeństwa europejskiego ze względu na brak kontroli nad postępującą radykalizacją lokalnej młodzieży oraz infiltracją społeczeństw przez grupy muzułmańskich bojowników. Ponadto należy zauważyć, iż ze względu na szereg innych czynników (wymiana handlowa, bezpieczeństwo energetyczne, nielegalna imigracja, handel narkotykami) jest to region o strategicznym znaczeniu dla Unii Europejskiej oraz jej bezpieczeństwa. Głównym celem bieżącego opracowania jest zatem analiza zagrożeń potencjalnie zagrażających Europie, a mających swoje korzenie na wspomnianym obszarze. Opracowanie zostało podzielone na dwie główne sekcje: w pierwszej skupiono się na analizie ekonomicznej i społecznej relacji EU-Maghreb, które determinują bezpieczeństwo regionu oraz pośrednio Europy w kontekście geopolitycznym, natomiast w drugiej części zaprezentowano zarys polityki antyterrorystycznej Wspólnoty wobec Maghrebu oraz jej narzędzi.

Celem zrozumienia działań podejmowanych przez UE wobec redukcji zagrożenia terrorystycznego w tym regionie należy uzmysłowić sobie pozycję Maghrebu w kontekście relacji z UE. Po pierwsze, jest to obszar bogaty w strategiczne surowce energetyczne. Kraje arabskie są światowymi potentatami pod względem zasobów ropy naftowej i gazu ziemnego. Potwierdzają to statystyki – z końcem 2011 r. zasoby Afryki i Bliskiego Wschodu stanowiły odpowiednio 56,1% światowych zasobów ropy naftowej oraz 45,4% światowych zasobów gazu ziemnego⁴. Ponadto w 2010 r. z krajów Bliskiego Wschodu oraz Afryki pochodziło 32,24% (w tym: Libia, Arabia Saudyjska, Iran, Nigeria, Irak, Angola, Algieria, Syria oraz inne państwa afrykańskie) ogółu importowanej ropy naftowej do UE oraz 24,40% ogółu importowanego gazu ziemnego (w tym: Algieria, Katar, Nigeria, Libia)⁵. Należy również pamiętać, że Morze Śródziemne jest jednym z głównych szlaków transportu tychże surowców, dlatego każde działania terrorystyczne mogą zagrażać bezpieczeństwu energetycznemu Europy (główne szlaki gazowe oraz ropociągi z Maghrebu do Europy – zob. rysunek 1).

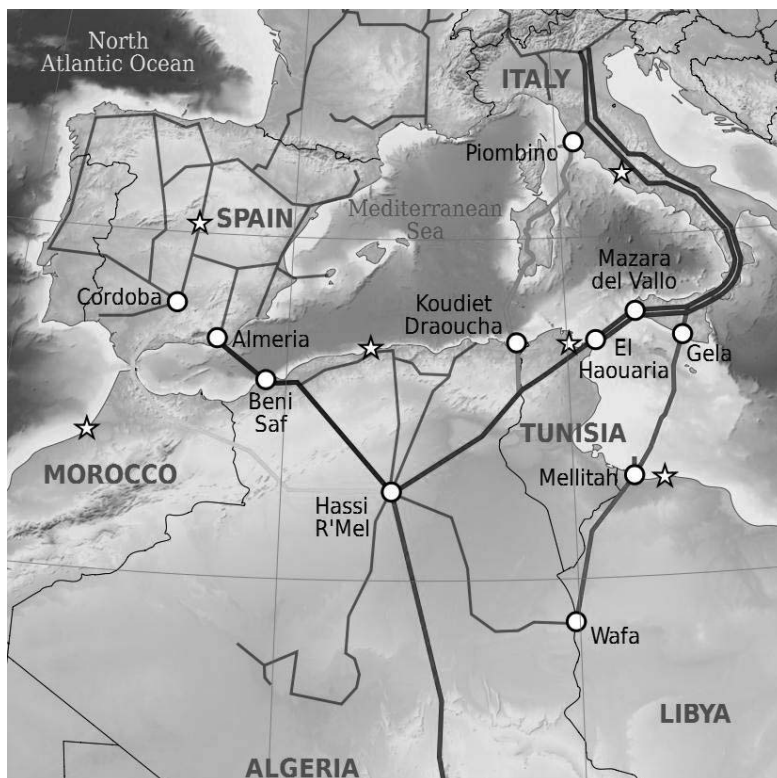
Po drugie, region ten jest celem imigracji do krajów europejskich, co wiąże się z przenoszeniem wartości oraz ideologii – nierzadko ekstremistycznych – na grunt mniejszości muzułmańskich w Europie. Przełomowym okazał się tutaj rok 2000, od kiedy datuje się zwiększoną aktywność migracyjną obywateli państw Maghrebu w kierunku państw UE celem poszukiwania bardziej dostatniego życia. Głównymi szlakami migracyjnymi są hiszpańskie enklawy w Maroku, tj. Ceuta i Mellila, bezpośrednie przekraczanie Cieśniny Gibraltarskiej w kierunku Hiszpanii lub też tranzyt na tzw. *pateras* (łodzi rybackie) z Tunezji do Włoch (celem są wyspy Lampedusa, Pantalleria bądź Sycylia) i na Maltę (szczegóły zaprezentowano na poniższych rysunkach)⁶. W kontekście migracji znamienny jest również fakt, iż dopiero po zamachach w 2004 r. w Madrycie oraz morderstwie w 2006 r. holenderskiego

⁴ Por.: BP Statistical Review of World Energy 2012, s. 6 i 20.

⁵ Obliczenia własne na podstawie EU Energy in figures. Statistical pocketbook 2012, s. 62 i 63.

⁶ H. de Haas, *Irregular Migration from West Africa to the Maghreb and the European Union: An Overview of Recent Trends*, International Organisation for Migration, Geneva 2008, nr 32, s. 16.

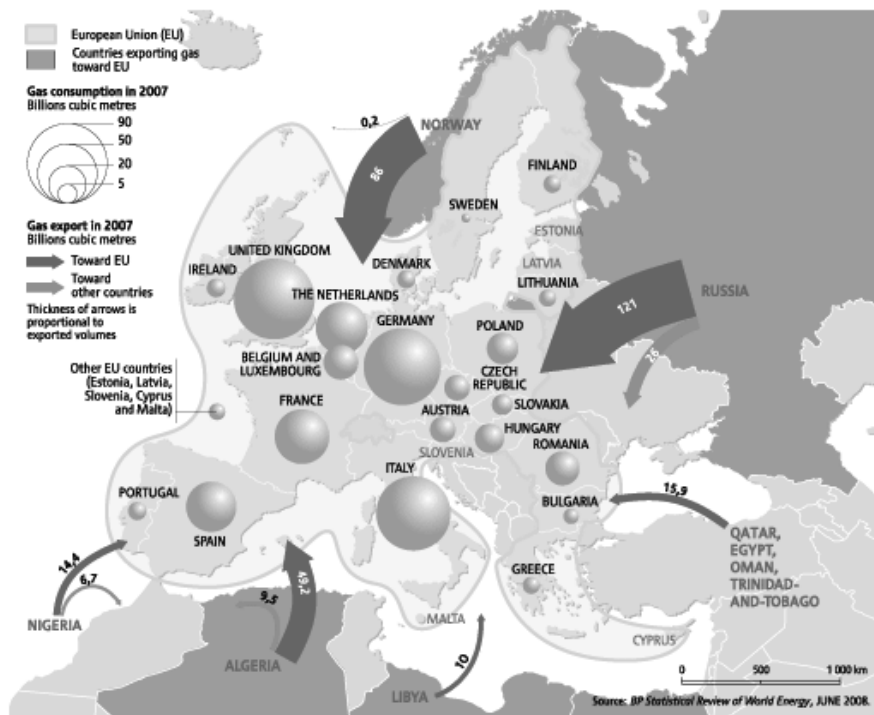
reżysera Theo van Gogha społeczeństwa europejskie uświadomiły sobie wagę problemu radykalizacji młodzieży arabskiej pochodzącej z krajów Maghrebu i żyjącej na terenie UE oraz transferu skrajnej ideologii muzułmańskiej z tego regionu. Warto nadmienić, iż wśród podejrzanych o dokonanie zamachów w Madrycie 32 osoby to emigranci przybyli do Hiszpanii z Maroko bądź będący drugą generacją emigrantów żyjącą na terenie UE, natomiast 7 pozostałych osób pochodziło z Algierii (5 osób), Tunezji (1 osoba) oraz Egiptu (1 osoba)⁷.



Rysunek 1. Główne szlaki gazowe z krajów Maghrebu do Europy

Źródło: <http://endofcrudeoil.blogspot.com/2012/03/algeria-energy-report.html>.

⁷ F. Eder, *The European Union's counterterrorism policy towards the Maghreb: trapped between democratisation, economic interests and the fear of destabilization*, „European Security” 2011, t. 20, nr 3, s. 432.



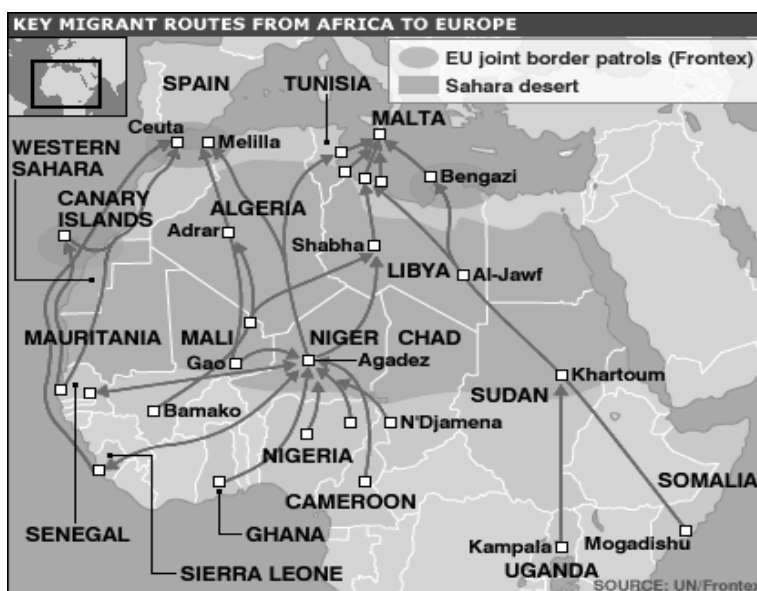
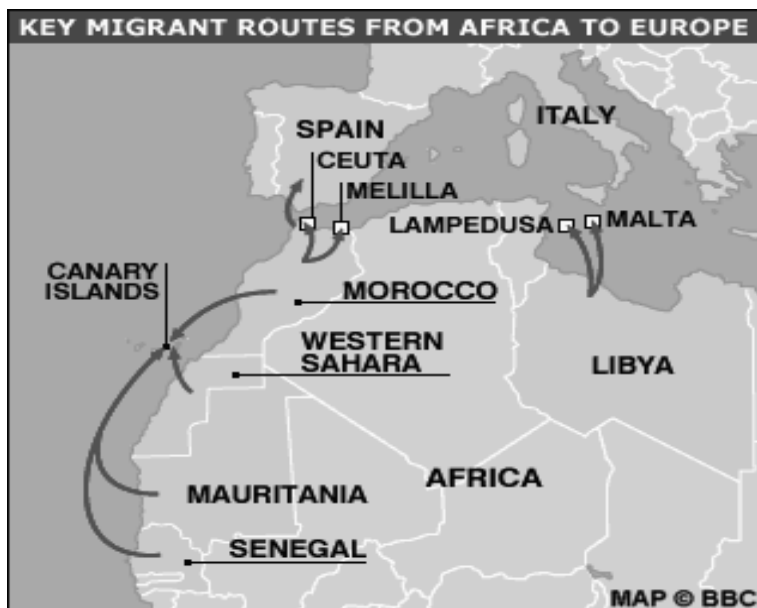
Rysunek 2. Główne szlaki gazowe do Europy

Źródło: <http://jia.sipa.columbia.edu/russia-and-europe%E2%80%99s-mutual-energy-dependence>.



Rysunek 3. Główne szlaki transportu ropy naftowej w obszarze Morza Śródziemnego

Źródło: <http://www.unep.org/geo/geo3/english/335.htm>.



Rysunek 4. Kierunki migracyjne obywateli państw afrykańskich oraz Maghrebu

Źródło: <http://news.bbc.co.uk/2/hi/europe/6160633.stm>; <http://news.bbc.co.uk/2/hi/europe/6228236.stm>.

Kolejnym czynnikiem jest wymiana handlowa między UE a BMŚ⁸, gdzie w 2010 r. wartość eksportu UE do krajów tego regionu wyniosła 13,4% ogółu eksportu UE za dany rok, natomiast w przypadku importu była to wartość 9,7%⁹. Być może z punktu widzenia UE relacje czysto handlowe z krajami Maghrebu nie są uznawane za kluczowe (poza oczywiście importem gazu ziemnego i ropy), jednakże należy spojrzeć, jak wymiana ta wygląda z drugiej strony. Ze statystyk jasno wynika, że UE jest jednym z najważniejszych partnerów handlowych wszystkich krajów regionu. Patrząc na strukturę eksportu za 2009 rok wynika, iż w przypadku Algierii wymiana z UE stanowiła aż 51,1% ogółu eksportu Algierii za dany rok, w przypadku Maroko było to 65,7%, natomiast w przypadku Tunezji aż 73,3%. Podobnie sytuacja wygląda w zakresie ogólnej struktury importu za 2009 rok – import z krajów UE do Algierii stanowił 51,5% ogółu importu kraju, w przypadku Maroko było to 51,8%, natomiast w przypadku Tunezji 61,9%¹⁰. Powyższe dane obrazują zatem niebagatelne znaczenie UE w relacjach handlowych w krajach BMŚ. Co więcej, rejon ten odgrywa również istotną rolę w systemie komunikacyjnym Europy (Kanał Sueski oraz cieśniny Bosfor, Dardanele i Gibraltar).

Ostatnim elementem, który racjonalizuje działania w tym regionie, jest konieczność wpływania na najbliższe sąsiedztwo przez UE, co jest miernikiem wiarygodności oraz pozycji międzynarodowej, dlatego należy przypuszczać, że aktywność w tym regionie będzie ciągle rosła¹¹.

Z drugiej jednak strony region ten obfituje w zagrożenia, które dotyczą również Europę. Na pierwszy plan przede wszystkim wysuwa się powszechne ubóstwo¹², wysoki przyrost naturalny¹³ oraz niski produkt krajowy brutto. Znamienne jest również, że w niektórych krajach tego regionu udział osób poniżej piętnastego roku życia sięga niemal 30% ogółu populacji¹⁴. Właśnie w tych czynnikach społecznych można upatrywać znacznego potencjału wywrotowego. Kolejne zagrożenia to m.in. niestabilność polityczna i brak tradycji demokratycznych czy autorytarność rządów oraz istnienie wewnętrzpaństwowych i regionalnych konfliktów, które często przybierają formę walki terrorystycznej (konflikt bliskowschodni, turecko-kurdyjski, konflikt w Algierii czy Libii). Do katalogu czynników konfliktogennych zaliczyć można ponadto nagromadzenie w regionie lokalnych ruchów muzułmańskich o podłożu fundamentalistycznym (Hamas, Hezbollah, Brygady Męczenników Al-Aksa, GIA- *Groupe Islamique Armé* czy AQIM – *Al-Qaeda in the Islamic Maghreb*¹⁵) oraz okazały arsenał broni konwencjonalnej

⁸ BMŚ – Basen Morza Śródziemnego.

⁹ *External and intra-EU trade. A statistical yearbook Data. 1958–2010*, Eurostat 2011, s. 34 i 38.

¹⁰ *Pocketbook on Euro-Mediterranean statistics*, Eurostat 2011, s. 71.

¹¹ T. Szubrycht, *Morze Śródziemne w systemie bezpieczeństwa europejskiego*, Gdynia 2008, s. 7–17 i 155–172.

¹² Przykładowo: w 2009 PKB *per capita* dla UE wynosiło średnio 23 500 EUR. W przypadku Algierii było to z kolei 2807 EUR, Maroka – 2077 EUR oraz Tunezji – 2990 EUR. Za: *Pocketbook on Euro-Mediterranean statistics*, Eurostat 2011, s. 14.

¹³ Przykładowo: w 2009 na 1000 mieszkańców UE przypadało średnio 10,7 narodzin. W przypadku Algierii było to z kolei 24,1, Maroka – 18,9 oraz Tunezji – 17,7. Za: *Pocketbook on Euro-Mediterranean statistics*, Eurostat 2011, s. 33.

¹⁴ Przykładowo: w 2009 w strukturze wiekowej UE udział osób poniżej 15 r. życia wynosił 15,6%. W przypadku Algierii było to z kolei 27,9%, Maroka – 28% oraz Tunezji – 25,6%. Fenomenem jest tutaj Palestyna oraz Syria, gdzie odsetek ten wynosił odpowiednio 41,9% oraz 37,9%. Za: *Pocketbook on Euro-Mediterranean statistics*, Eurostat 2011, s. 31.

¹⁵ Szerzej o AQIM w: A.N. Celso, *Al Qaeda in the Maghreb: The „Newest” Front in the War on Terror*, „Mediterranean Quarterly” 2008, t. 19, nr 1; G. Steinberg, I. Warenfels, *Between the ‘Near’ and the ‘Far’ Enemy: Al-Qaeda in the Islamic Maghreb*, „Mediterranean Politics” 2007, t. 12, nr 3 oraz W. Thornberry, J. Levy, *Al Qaeda in the Islamic Maghreb*, Center for Strategic & International Studies 2011, s. 1–11.

i chemicznej, a także dążenia niektórych przywódców do uzyskania broni jądrowej¹⁶. Charakterystyczne dla Mare Nostrum jest również zjawisko występowania oraz powszechności w niektórych krajach szczególnie pojmowanej atmosfery społecznej, tzw. ducha przemocy. Sytuacja taka jest popularna zwłaszcza w krajach arabskich, gdzie tylko w samej Algierii w ostatnich latach zginęło ponad 100 tysięcy osób w wyniku ataków terrorystycznych¹⁷. Spośród 22 członków Ligi Arabskiej oraz 57 członków Organizacji Konferencji Islamskiej żaden nie był wolny od większych aktów przemocy politycznej w ciągu ostatnich dwudziestu lat. Pozostaje zatem pytanie: jakie działania podejmuje UE celem eliminacji zagrożenia terroryzmem w tym regionie? Całokształt współpracy między krajami UE a państwami BMS ma dwa wymiary: bilateralny oraz multilateralny i w takich też będzie rozpatrywany w toku dalszych rozważań¹⁸.

Już w 1972 r. przywódcy państw WE ustanowili tzw. Globalną Politykę Śródziemnomorską (*Global Mediterranean Policy*), która była pierwszą próbą zapisania stosunków UE-BMS w spójne ramy instytucjonalne. Następnie, w 1989 r. podjęto tzw. Przeorientowaną Politykę Śródziemnomorską (*Redirected Mediterranean Policy*), w myśl której bliskość geograficzna obydwu regionów stanowi „fundamentalny interes bezpieczeństwa” dla Wspólnoty¹⁹. Przełomowym jednak momentem okazała się Konferencja w Barcelonie w dniach 27–28 listopada 1995 r., kiedy to proklamowano utworzenie Partnerstwa Eurośródziemnomorskiego (*Euro-Mediterranean Partnership*). Owocem Konferencji było również przyjęcie tzw. Deklaracji Barcelońskiej i Programu Roboczego, w których zawarto cele i zasady współdziałania. Sygnatariuszami Partnerstwa było 15 państw UE oraz 12 partnerów południowo- i wschodniośródziemnomorskich. Współpracę podzielono na trzy główne „koszyki” tematyczne. Pierwszy to obszar polityczny i bezpieczeństwa, którego celem było utworzenie strefy pokoju i stabilności. Dotyczył on m.in. rozwijania zasad demokracji oraz poszanowania praw człowieka, co stało się zresztą w późniejszym okresie przyczyną napięć w łonie PEŚ. Do regionalnych programów zaliczono EuroMeSCO²⁰, zarządzanie katastrofami, seminaria na Malcie oraz proces pokojowy na Bliskim Wschodzie. Drugi „koszyk” to obszar gospodarczy i finansowy, który miał być przyczynkiem do powstania strefy podzielonego dobrobytu. Przewidziano zatem poprawę warunków życia, wspieranie lokalnej współpracy gospodarczej oraz znaczący wzrost pomocy finansowej z UE. Głównym celem tego obszaru miało być utworzenie europejsko-śródziemnomorskiej strefy wolnego handlu do r. 2010. Ostatni z obszarów miał wymiar społeczny, kulturowy i humanitarny, postulujący rozwój zasobów ludzkich, propagowanie dialogu między kulturami oraz promowanie wymiany między społeczeństwami. Program Roboczy wyznaczył dwa główne kierunki działania w tym wymiarze: dialog cywilizacyjny, zachęcający

¹⁶ P. Borkowski, *Polityka Unii Europejskiej wobec regionu Morza Śródziemnego w kontekście przeciwdziałania terroryzmowi*, [w:] E. Haliżak, W. Lizak, L. Łukaszuk, E. Śliwka SVD, *Terroryzm w świecie współczesnym*, Warszawa-Pieniężno 2004, s. 184–186.

¹⁷ R.A. Kosta, *Terroryzm jako zagrożenie dla bezpieczeństwa cywilizacji zachodniej w XXI wieku*, Toruń 2007, s. 26.

¹⁸ N. Saleh, *Europe in the Middle East and Northern Africa: The Subtle Quest for Power*, „Mediterranean Quarterly” 2007, t. 18, nr 1, s. 84.

¹⁹ R. Zięba, *Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa Unii Europejskiej*, Warszawa 2007, s. 188.

²⁰ EuroMeSCO (*the Euro-Mediterranean Study Commission*) – sieć instytucji prowadzących badania w zakresie polityk i bezpieczeństwa basenu Morza Śródziemnego. W pracach EuroMeSCO uczestniczy 88 instytucji z 33 państw (państwa członkowskie UE oraz południowi sąsiedzi UE).

do walki z nietolerancją, fanatyzmem i terroryzmem oraz wymiar medialny, czyli poszerzenie kooperacji między dziennikarzami²¹.

Zasadniczym celem było zatem utworzenie czegoś na wzór strefy pokoju i wspólnego dobrobytu w krajach Maghrebu. Niektórzy autorzy twierdzą wręcz, że poprzez Partnerstwo i jego cele UE chciała wyeksportować swój wewnętrzny model integracji, który poprzez ekonomiczny rozwój i poszanowanie demokracji da te same rezultaty, co w Europie. Założenie wybitnie optymistyczne i powinno być raczej traktowane w kategoriach politycznego *science fiction*²². Cała baza kontraktowa PEŚ opierała się na eurośródziemnomorskich układach stowarzyszeniowych. Wynika z tego prosty fakt, że do roku 2001 większość umów dotyczących zwalczania terroryzmu, podobnie jak i regulujących problem imigracji do krajów UE, pozostawało w gestii zainteresowanych państw, a zatem możemy tu mówić o bilateralnym wymiarze tejże współpracy²³.

9/11 okazał się przełomem w relacjach UE-Maghreb. Poziom spójności oraz współdziałanie pomiędzy partnerami z obydwu regionów osiągnęły niespotykaną dotychczas skalę, co zaowocowało m.in. wspólną deklaracją z listopada 2001 r., w której zainteresowane strony kładą szczególny nacisk na współpracę w zakresie walki z terroryzmem²⁴. Kolejnym przełomowym wydarzeniem była konferencja w Walencji w kwietniu 2002 r., w wyniku której zapowiedziano wspólne podejście do kwestii zwalczania terroryzmu (reaktywowanie punktów kontaktowych oraz udział Europejskiego Kolegium Policyjnego CEPOL w szkoleniu kadr tamtejszych krajów do walki z terroryzmem)²⁵. Pokłosiem konferencji było zainicjowanie programu MEDA JAI I, który objął dziedziny takie jak handel narkotykami, migracje, wymiar sprawiedliwości oraz terroryzm. W ramach programu zainicjowano w latach 2004–2007 trzy projekty: EuroMed Justice I (2 mln euro), EuroMed Police I oraz EuroMed Migration I (2 mln euro). Druga faza programu MEDA JAI II była analogiczna do pierwszej fazy, tym samym zaś obejmowała trzy projekty: EuroMed Justice II (5 mln euro, lata 2008–2011), EuroMed Police II (5 mln euro, lata 2007–2010) oraz EuroMed Migration II (5 mln euro, lata 2008–2011). Obecnie trwa trzecia faza ww. programów: EuroMed Justice III (5 mln euro, lata 2011–2014), EuroMed Police III (5 mln euro, lata 2007–2010) oraz EuroMed Migration III (5 mln euro, lata 2012–2014). Większość działań skierowanych na współpracę z regionem Maghrebu sponsorowana była w latach 1995–2006 z programu MEDA, który zastąpiony został w 2007 r. funduszami z Instrumentu Europejskiej Polityki Sąsiedztwa i Partnerstwa (ENPI)²⁶. Poza wspomnianymi wyżej programami UE realizuje w odniesieniu do śródziemnomorskich

²¹ K. Stachurska-Szczesiak, *Program MEDA w polityce pomocy Unii Europejskiej państwo Maghrebu*, Toruń 2007, s. 65–81.

²² F. Galli, *The Legal and Political Implications of the Securitisation of Counter-Terrorism Measures across the Mediterranean*, EuroMeSCO Paper 2008, nr 71, s. 16.

²³ G. Joffé, *The European Union, Democracy and Counter-Terrorism in the Maghreb*, „Journal of Common Market Studies” 2008, t. 46, nr 1, s. 155.

²⁴ F. Bicch, M. Martin, *Talking Tough or Talking Together? European Security Discourses towards the Mediterranean*, „Mediterranean Politics” 2006, t. 11, nr 2, s. 201.

²⁵ R. Zięba, *Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa Unii Europejskiej...*, op. cit., s. 201.

²⁶ Szerzej na temat ENPI na oficjalnej stronie: <http://www.enpi-info.eu>.

partnerów szereg innych programów w dziedzinach takich jak gospodarka, energia, środowisko, środowisko informacyjne, transport *etc.*²⁷

Dalszym tokiem relacji UE-Maghreb było kolejne spotkanie w Barcelonie, które odbyło się dokładnie 10 lat po wejściu w życie Partnerstwa, tj. w dniach 27–28 listopada 2005 r. Ustalono na nim pięcioletni plan dalszego funkcjonowania PEŚ oraz zaakceptowano „Eurośródziemnomorski kodeks postępowania w zwalczaniu terroryzmu” (*Euro-Mediterranean Code of Conduct for Countering Terrorism*)²⁸. Dokument ten prezentuje terroryzm jako zagrożenie dla obywateli obydwu regionów. Pomimo braku definicji tego zjawiska nawołuje się, aby zintensyfikować współpracę między tymi obszarami. Kodeks jest niewątpliwie jedynym w swoim rodzaju aktem deklaracji politycznej, który wiąże partnerów międzynarodowym prawem w zakresie zwalczania terroryzmu oraz ustanawia dialog w tej ściśle określonej płaszczyźnie współpracy. Zobowiązano się do przestrzegania rezolucji ONZ oraz międzynarodowego prawa humanitarnego. Zachęca się strony do implementacji wszystkich 13 konwencji antyterrorystycznych ONZ, nawołuje się do odmowy przyznawania azylu politycznego osobom podejrzanym o działalność terrorystyczną, zakazuje się udzielania im tzw. *safe heavens* oraz postuluje wymianę informacji pomiędzy służbami specjalnymi²⁹. Jak twierdzi jednak Sarah Wolff, współpraca antyterrorystyczna krajów UE z krajami Mare Nostrum ma wciąż wymiar raczej bilateralny – jest elementem indywidualnych ustaleń, a co za tym idzie, nie spełnia funkcji ważnego ogniwa w szerszym projekcie, opartym na wspólnym zrozumieniu i kooperacji³⁰. Rezultaty 10 lat współpracy wydawały się zatem znikome, a od 2005 r., oprócz utworzenia czwartego koszyka odnoszącego się do współpracy w zakresie migracji, integracji społecznej, sprawiedliwości i bezpieczeństwa, nie zaszły wielkie zmiany w dynamice eurośródziemnomorskiej.

Zasadniczą jednak strukturę oraz wytyczne co do kształtu relacji z krajami BMŚ przyjęto na podstawie dokumentów *Regional Strategy Paper (2007–2013)* oraz *Regional Indicative Programme (2007–2010)*, które to wyznaczają sposób zastosowania ENPI w odniesieniu do regionu, co znalazło odzwierciedlenie w alokowaniu około 333 mln euro na lata 2007–2010 na potrzeby wdrażania instrumentu w krajach BMŚ. Analogicznie, na lata 2011–2013 przyjęto kolejny dokument pod nazwą *Regional Indicative Programme (2011–2013)* z budżetem 343,3 mln euro³¹. Niestety nie sposób oszacować, jakie kwoty zostały przeznaczone na zwalczanie terroryzmu oraz ciężko oprzeć się wrażeniu, iż zapisywanie w każdym z dokumentów stwierdzeń dotyczących „wspólnego zwalczania terroryzmu” jest swego rodzaju martwą tradycją, która nijak ma się do fizycznie podejmowanych działań. Należy jednak zauważyć, że ideał polityki antyterrorystycznej UE było jedynie wsparcie działań poszczególnych

²⁷ Ze względu na mnogość programów sugeruje się dalszą lekturę w postaci ogólnodostępnych raportów publikowanych przez Komisję Europejską, tj.: *Regional Co-operation. An overview of programmes and projects* z 2008 r. oraz *Our Neighbours: Panorama of Regional Programmes and Projects in the Mediterranean Countries* z 2010 r.

²⁸ *Euro-Mediterranean Code of Conduct on Countering Terrorism*, [on line:] http://ec.europa.eu/external_relations/eu-romed/summit1105/terrorism_en.pdf.

²⁹ Verónica Martins słusznie jednak zauważa, iż w treści dokumentu nie ma żadnego odwołania do środków oraz działań militarnych mających na celu zwalczanie zjawiska. Por.: V. Martins, *Externalization of Cross-Pillar Approach: the EU-Maghreb Case*, 2010, s. 6.

³⁰ S. Wolff, *The Mediterranean Dimension of EU Counter-terrorism*, „European Integration” 2009, t. 31, nr 1, s. 147.

³¹ Por.: http://ec.europa.eu/europeaid/where/neighbourhood/regional-cooperation/enpi-south/index_en.htm.

krajów członkowskich poprzez zaoferowanie wsparcia instytucjonalnego (choćby w postaci Europejskiego Nakazu Aresztowania), nigdy zaś ich zastąpienie. Równie istotny jest fakt, że różne kraje inaczej postrzegają zjawisko terroryzmu, tym samym zaś wspólne podejście instytucjonalne nie zawsze jest na przysłowiową „rękę” wszystkim krajom, co również ogranicza skuteczność działania mechanizmów unijnych³².

Bardzo ciekawą formą multilateralnego wymiaru tejże współpracy są również tzw. klauzule kontrterrorystyczne (antyterrorystyczne), przewidziane już podczas szczytu z Sewilli 21–22 czerwca 2002 r. Podpisana podczas szczytu Rady Europejskiej w Brukseli w dniach 25–26 marca 2004 r. „Deklaracja w sprawie zwalczania terroryzmu” upoważniła Radę do włączania takich klauzul w porozumieniach z krajami trzecimi. Klauzule takie są negocjowane indywidualnie z każdym krajem oraz mają charakter przekrojowy przez wszystkie filary UE, tj. dotyczą walki z finansowaniem terroryzmu (I filar), dialogu i kooperacji (II filar) oraz fizycznego zwalczania zjawiska, a także wszelkich działań z tym związanych (III filar). Na chwilę obecną aneksy takie podpisano z dwoma krajami: Algierią oraz Egiptem. Podpisany 22 kwietnia 2002 r. układ stowarzyszeniowy z Algierią zawiera art. 90, który służy jako modelowy przykład takiej klauzuli. W odrobinę „lżejszej” wersji zapis taki znajdziemy ponadto w art. 59 umowy stowarzyszeniowej z Egiptem z czerwca 2001 r.³³ Ponadto UE zapewnia pomoc techniczną dla krajów Maghrebu (np. wymiana doświadczeń między oficerami europejskimi i ich odpowiednikami w Maroku i Algierii dotyczących bezpieczeństwa lotnisk, granic oraz zarządzania kryzysowego) oraz wspiera finansowo powołane do życia w 2004 r. Afrykańskie Centrum Studiów i Badań nad Terroryzmem (African Centre for Study and Research on Terrorism – ACRST)³⁴.

Przykładem innych działań UE nakierunkowanych na przedmiotowe zjawisko było powołanie do życia w 2004 r. agencji FRONTEX³⁵ z siedzibą w Warszawie. Głównym zadaniem tego organu jest pomoc władzom poszczególnych państw w kontrolach właściwych im stref granicznych. Ma to związek ze zwalczaniem nielegalnej imigracji, głównie z państw Maghrebu. Nierzadko bowiem zdarza się, iż przybysze, oprócz swoich codziennych zwyczajów, transportują ze sobą ideologię ekstremistyczną, którą próbuje się implementować wśród diaspor muzułmańskich, żyjących na terenie Unii Europejskiej. Agencja przeprowadziła kilka spektakularnych akcji, takich jak m.in. operacja HERA we współpracy z hiszpańskimi służbami na Wyspach Kanaryjskich, NAUTILUS we współpracy z Maltą oraz POSEIDON³⁶. W jednym rzędzie wymienia się również kilka mniej znaczących inicjatyw pomiędzy niektórymi państwami zainteresowanymi taką współpracą. Doskonałym przykładem takiego projektu jest np. Stowarzyszenie Europejskich i Śródziemnomorskich Formacji Policyjno-Żandarmeryjnych

³² R. Coolsaet, *EU counterterrorism strategy: value added or chimera?*, „International Affairs” 2010, t. 86, nr 4, s. 872. Por. również: J. Argomaniz, *Before and after Lisbon: legal implementation as the ‘Achilles heel’ in EU counter-terrorism?*, „European Security” 2010, t. 19, nr 2, s. 309–312.

³³ S. Wolff, *The Mediterranean Dimension of EU Counter-terrorism...*, *op. cit.*, s. 147–148.

³⁴ *Ibidem*, s. 148–150.

³⁵ FRONTEX – Europejska Agencja Zarządzania Współpracą Operacyjną na Granicach Zewnętrznych Państw Członkowskich Unii Europejskiej.

³⁶ N.B. Heijl, *Between a Rock and a Hard Place: Euro-Mediterranean Security Revisited*, „Mediterranean Politics” 2007, t. 12, nr 1, s. 7.

o Statusie Wojskowym (*The Association of the European and Mediterranean Police Forces and Gendarmeries with Military Status – FIAP*), w której skład wchodzi m.in. jednostki francuskie, włoskie, hiszpańskie i marokańskie, a także program ULISES, mający na celu poprawę bezpieczeństwa morskiego w zachodniej części basenu Morza Śródziemnego³⁷.

Jak wspomniano wcześniej, państwa UE i Maghrebu korzystają również z bilateralnych umów dotyczących zwalczania terroryzmu, dlatego ten wymiar wydaje się równie istotny w przedmiotowym zagadnieniu. Wynika to zarówno z położenia geopolitycznego, jak i wspólnych doświadczeń i uwarunkowań historycznych. Problem ten dotyczy głównie Francji, Hiszpanii, Włoch oraz Wielkiej Brytanii. W przypadku trzech pierwszych krajów wynika to przede wszystkim z bezpośrednich doświadczeń tych państw związanych z transnarodowym terroryzmem, natomiast w przypadku Włoch wiąże się to chęcią powstrzymania nielegalnej imigracji do tego kraju, pochodzącej w znakomitej większości z Libii. O znaczeniu tych relacji najlepiej świadczy alokacja środków Europejskiej Polityki Sąsiedztwa na lata 2007–2010, gdzie 73% środków przeznaczono na jej wymiar bilateralny, a jedynie 15% na projekty regionalne³⁸.

Francja, dotknięta terroryzmem islamskim w latach 80., nieustannie intensyfikuje kontakty pomiędzy własnymi służbami a służbami państw Maghrebu, a ponadto bierze udział w programach deportacji nielegalnych imigrantów. Wielka Brytania za cel stawia sobie również deportację osób podejrzanych o działalność terrorystyczną z zastrzeżeniem poszanowania praw człowieka, co wydaje się nieco ambiwalentne. Hiszpania natomiast, bogata w doświadczenia z endogenną ETA, intensywnie współpracuje ze służbami specjalnymi Maroka. Co ciekawe, w 2007 r. hiszpańskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ogłosiło chęć ustanowienia permanentnej grupy ekspertów hiszpańskich i marokańskich właściwej do walki z terroryzmem (podobna grupa funkcjonuje już w zakresie nielegalnej imigracji)³⁹. Innym przykładem może być obecność tunezyjskich oficerów na każdym przejściu granicznym z Francją i Włochami. Paradoksalnie zatem współpraca w wymiarze bilateralnym przynosi znacznie lepsze efekty aniżeli w multilateralnym aspekcie. Wydaje się zatem, że mimo wszelkich środków i starań Unia Europejska powinna spełniać raczej rolę swoistego katalizatora wszelkich porozumień oraz centrum koordynacyjnego, służącego jako zaplecze techniczne. Ponadto siedem krajów z basenu Morza Śródziemnego znajduje się na liście Poziomej Grupy Roboczej ds. Terroryzmu (COTER), wobec których planowane jest kilka pomniejszych projektów, mających na celu pełną implementację w tych krajach postanowień rezolucji 1373 Rady Bezpieczeństwa ONZ⁴⁰. Nadmienić również należy, iż kraje takie jak Algieria oraz Maroko zdecydowanie preferują bilateralny wymiar współpracy antyterrorystycznej z pojedynczymi państwami członkowskimi, w tym przypadku z Francją oraz Hiszpanią, aniżeli UE jako organizacją. Wynika to zarówno z historycznych więzi oraz tradycji związanych ze współpracą wywiadowczą. Nieuczciwym byłoby jednak spłaszczenie tego twierdzenia, ponieważ

³⁷ G. Joffé, *The European Union, Democracy and Counter-Terrorism in the Maghreb...*, op. cit., s. 164.

³⁸ J. Muś, A. Kamińska, *Implikacje wymiaru finansowego polityki UE wobec sąsiadów*, „Biuletyn Analiz” (UKIE) 2008, nr 21, s. 5.

³⁹ S. Wolff, *The Mediterranean Dimension of EU Counter-terrorism...*, op. cit., s. 151.

⁴⁰ V. Martins, *Maghreb Challenges and EU Measures Taken Towards The Region*, Wiedeń 2008, s. 19–23, [online:] http://www.eu-consent.net/click_download.asp?contentid=1761.

również UE jako organizacja aktywnie wspierała, głównie finansowo, działania anty-terrorystyczne w tychże krajach⁴¹.

Warto również wspomnieć o nowo powstałej organizacji, jaką jest Unia dla Śródziemnomorza, którą ustanowiono w Paryżu 13 lipca 2008 r. Jednym z powodów jej powołania było rozszerzenie UE oraz konieczność dostosowania Partnerstwa do nowej rzeczywistości. Cele pozostają takie same jak w PEŚ, natomiast ideą jest nadanie nowego impulsu oraz wzmocnienie procesu barcelońskiego. Unia dla Śródziemnomorza wnosi trzy nowości⁴²: realizację konkretnych projektów (sześć projektów, takich jak m.in. utworzenie Uniwersytetu Eurośródziemnomorskiego); przeniesienie relacji politycznych z krajami Maghrebu na wyższy szczebel polityczny oraz rozbudowa struktury instytucjonalnej⁴³. Pomimo początkowych zgrzytów i problemów politycznych (niechęć Turcji i Niemiec do utworzenia takiej organizacji ze względu na rozproszenie wspólnych interesów⁴⁴), to ostatecznie przystąpiły do niej wszystkie państwa UE oraz 12 państw BMŚ. Mimo aspiracji do nadania nowego impulsu w łonie Unii pojawiło się szereg problemów, skutecznie hamujących jej funkcjonowanie, takich jak m.in. konflikt interesów państw niemających dostępu do Morza Śródziemnego z takowymi krajami, konflikty regionalne w BMŚ (problem Autonomii Palestyńskiej i Sahary Zachodniej, a także Cypru), kwestia finansowania projektów oraz wiele innych. Należy jednak zauważyć, że jest to nowy etap współpracy wielostronnej, który jest wyrazem znaczenia, jakie Unia przywiązuje do kwestii południowego sąsiedztwa. Istotny jest fakt, że na pierwszym planie stawia się kwestie gospodarcze, natomiast problemy takie jak terroryzm czy demokracja pozostawia się wymiarowi bilateralnych porozumień. Przypuszczać również można, że struktura ta stać się może pewnym forum budowy zaufania w regionie, będąc jednym z nielicznych miejsc, gdzie może dochodzić do licznych spotkań przedstawicieli krajów arabskich i Izraela. Wynika z tego proste twierdzenie, że dwustronne relacje będą mieć znacznie większą wagę, aniżeli wielostronna współpraca. Partykularne interesy przynosić będą, tak jak dotychczas, wymierne efekty skutkujące zbliżaniem systemów politycznych południowych sąsiadów do standardów UE, która będzie odgrywać rolę zaplecza technicznego. Niemniej jednak Unia dla Śródziemnomorza stała się nowym symbolem współpracy eurośródziemnomorskiej⁴⁵. Pytaniem otwartym pozostaje kwestia pogodzenia interesów francuskich i hiszpańskich w tym regionie z celami krajów północnoeuropejskich kierujących swoje działania wobec Partnerstwa Wschodniego, co okaże się rzeczywistym testem dla Europejskiej Polityki Sąsiedztwa⁴⁶.

Równie ciekawą inicjatywą wydaje się tzw. „dialog 5+5”, który obejmuje 10 zainteresowanych państw, tj. Mauretanię, Maroko, Algierię, Tunezję i Libię oraz Portugalię, Hiszpanię, Francję, Włochy oraz Maltę. Inicjatywa dialogu ma na celu wspólne działania w zakresie spraw związanych z bezpieczeństwem, ekonomiczną integracją

⁴¹ P. Wennerholm, E. Brattberg, M. Rhinard, *The EU as a counter-terrorism actor abroad: finding opportunities, overcoming constraints*, „EPC Issue Paper” 2010, nr 60, s. 13–17 oraz 23.

⁴² B. Wojna, *Trudne początki Unii dla Morza Śródziemnego*, „Sprawy Międzynarodowe” 2009, nr 1, s. 94–97.

⁴³ Szerzej na ten temat w: R. Aliboni, F.M. Amor, *Under the Shadow of 'Barcelona': From the EMP to the Union for the Mediterranean*, „EuroMeSCO Paper” 2009, nr 77, s. 6–8.

⁴⁴ M. Emerson, *Making sense of Sarkozy's Union for the Mediterranean*, „CEPS Policy Brief” 2008, nr 155, s. 1–3.

⁴⁵ B. Wojna, *Trudne początki Unii dla Morza Śródziemnego...*, *op. cit.*, s. 102–104.

⁴⁶ R. Balfour, D. Schmid, *Union for the Mediterranean, disunity for the EU?*, „EPC Policy Brief” 2008, s. 4.

oraz problemem imigracji. Pierwsze spotkanie odbyło się w Rzymie w 1990 r., kolejne w Lizbonie 2001 r. oraz Tunisie w 2003 r. W kontekście przedmiotowego zagadnienia szczególnie istotne są trzy konferencje ministerialne poświęcone tematowi nielegalnej imigracji, które miały miejsce w 2002 r. w Tunisie, 2003 r. w Rabacie oraz 2004 r. w Algierze. Ze względu na szereg czynników w dalszych latach nie praktykowano tego typu zjazdów zatem za sukces należy uznać powrót do cyklicznych spotkań, którego pierwszym elementem będzie zjazd delegacji ww. krajów w dniach 5–6 października 2012 r. na Malcie⁴⁷. Również od 1995 działa tzw. CIMO, czyli *Conference of Interior Ministers of the Western Mediterranean*, której skład jest identyczny jak w przypadku dialogu 5+5 (poza Mauretanią). Jej głównym sukcesem było przyjęcie podczas szczytu w dniach 24–25 czerwca 2004 r. deklaracji zawierającej rekomendacje w zakresie działań kontrterrorystycznych, zwalczania zorganizowanej przestępczości oraz nielegalnej imigracji⁴⁸.

Region Maghrebu, którego sytuacja wewnętrzna jest pewnego rodzaju błędnym kołem (upraszczając, można powiedzieć, że niestabilność zagraża rozwojowi ekonomicznemu, co zmusza ludność do emigracji, natomiast jednostki, które pozostają, często stają się podatne na ekstremistyczne hasła), jest obecnie źródłem nowych zagrożeń dla bezpieczeństwa Europy. Czy UE ma rzeczywisty wpływ na zmniejszanie zagrożeń terroryzmem w tym regionie? Nie ma jednoznacznej odpowiedzi, ze względu na fakt, iż kwestia walki z terroryzmem leży w głównej mierze w gestii państw członkowskich. UE jako całość nie jest liczącym się aktorem w rozwiązywaniu regionalnych sporów⁴⁹, co pokazuje chociażby niepowodzenie misji ambasadora Moranitosa⁵⁰. Problem leży ponadto w odmiennej percepcji rzeczywistości przez partnerów po obydwu brzegach morza. Unia od lat angażuje się w promowanie litery prawa, praw człowieka oraz podstawowych wolności⁵¹, co prowadzi do konfliktu interesów podczas walki z terroryzmem, gdzie należałoby określić się między „prawem pięści” typowym dla USA czy „etyką dialogu” cechującą Unię Europejską. Brak tradycji demokratycznych, obecność grup terrorystycznych oraz powszechne mieszanie się interesów oficjeli narodowych z terrorystami w regionie Maghrebu wymagają od UE zdecydowanej reakcji, której brakuje jednego, wspólnego zdania w sprawach zagranicznych, co jest w miarę skutecznie uzupełniane dwustronnymi umowami. Pozytywnie nastrajać może fakt, iż Unia Europejska nie stosuje w tym regionie środków militarnych, co wpływa na budowanie pozytywnego wizerunku wśród społeczeństw tego obszaru⁵². W tym właśnie aspekcie należy sądzić, iż zwalczanie terroryzmu będzie jeszcze bardziej efektywne w unijnej polityce wobec państw Maghrebu. Naturę relacji UE-Maghreb trafnie

⁴⁷ O wspomnianej inicjatywie oraz innych forach współpracy na linii EU-Maghreb znaleźć można więcej informacji na stronie *European Institute for Research on Euro-Arab Cooperation*: <http://www.medeia.be/en/themes/euro-mediterranean-cooperation/cooperation-initiatives-in-the-mediterranean/>

⁴⁸ G. Fini, *Italy's Role in Mediterranean Security and the Fight Against Terrorism*, „Mediterranean Quarterly” 2006, t. 17, nr 1, s. 14–15.

⁴⁹ M. Dittich, *Facing the global terrorist threat: a European response*, „EPC Working Paper” 2005, nr 14, s. 53–54.

⁵⁰ P. Borkowski, *Polityka Unii Europejskiej wobec regionu Morza Śródziemnego w kontekście przeciwdziałania terroryzmowi...*, op. cit., s. 189.

⁵¹ D. Huber, *Democracy Assistance in the Middle East and North Africa: A Comparison of US and EU Policies*, „Mediterranean Politics” 2008, t. 13, nr 1, s. 52–57.

⁵² J. Zajac, *Bliskowschodni kompleks niestabilności i bezpieczeństwa*, [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie*, red. R. Zięba, Warszawa 2008, s. 395.

oddaje określenie użyte przez Patricka Holdena, który opisuje je mianem „wymuszonego małżeństwa”, co najlepiej obrazuje ich całokształt i podsumowuje ich dotychczasowy przebieg⁵³.

W kontekście arabskiej wiosny należy jednak sprawiedliwie oddać, iż pomimo braku tradycji demokratycznych w regionie hasła równości wobec systemu politycznego miały odzew i po raz pierwszy dały tak wyraźnie znać o swoim istnieniu. Ten wręcz ułański zryw społeczny postawił UE przed jednym z największych wyzwań od 1989 r. Mając pozytywne doświadczenia z krajami Europy Środkowo-Wschodniej UE może stać się kluczowym graczem w regionie na wielu płaszczyznach, jeśli podejmie stosowne działania mające na celu stabilizację w regionie oraz pomoc w odbudowie organizmów państwowych oraz ich gospodarek. Mnożenie strategii oraz oficjalnych dokumentów nie jest tutaj najlepszym przykładem, tym samym należałoby się tego wystrzegać⁵⁴. O wiele większe znaczenie mają programy, które obecnie realizowane są przy pomocy ENPI, jednakże ich skala jest nieadekwatna do zdiagnozowanych potrzeb, tym samym zaś pozostaje cierpliwie obserwować rozwój kooperacji między regionem Maghrebu a UE. Należy pamiętać, że bezpieczeństwo Europy zaczyna się przede wszystkim w Afryce Północnej, nie zaś po drugiej stronie Morza Śródziemnego. Wagę problemu obrazuje najlepiej poniższe zestawienie, na podstawie którego wyraźnie widać, iż w Algierii, będącej jednym z głównych miejsc zaopatrzenia UE w gaz ziemny, ilość ataków systematycznie rosła do 2009 r., co budzić może niepokój „przelewania” postaw ekstremistycznych na terytorium UE:

TIMELINE	YEAR	2001	2002	2003	2004	2005	2006	2007	2008	2009	2010	2011
NORTH & WEST/CENTRAL AFRICA NATIONS	Totals: 1,288 attacks	21 attacks	55 attacks	31 attacks	44 attacks	104 attacks	153 attacks	161 attacks	152 attacks	204 attacks	178 attacks	185 attacks
ALGERIA	1,102 attacks	20	54	28	39	93	120	110	121	185	168	164
CHAD	58 attacks				3	6	28	14	6		1	
LIBYA	1 attack						1					
MALI	49 attacks			1	1	2	3	10	11	9	4	8
MAURITANIA	27 attacks				1	3		4	4	6	2	7
MOROCCO	9 attacks			2				5				2
NIGER	38 attacks						1	18	9	4	3	3
TUNISIA	4 attacks	1	1						1			1

Rysunek 5. Ataki terrorystyczne w regionie Maghrebu w latach 2001–2011

Źródło: A. Yonah, *Terrorism in North, West*, op. cit., s. 27.

Bezpośrednią reakcją UE na wydarzenia w Afryce Północnej było ustanowienie nowego programu mającego na celu wsparcie społeczeństw regionu w zmianach

⁵³ P. Holden, *Partnership Lost? The EU's Mediterranean Aid Programmes*, „Mediterranean Politics” 2005, t. 10, nr 1, s. 22.

⁵⁴ Por.: A. Postolache, *New Challenges in the Relation between the European Union and the Mediterranean*, „Analytical Journal” 2011, t. 4, nr 2, s. 25–26.

socjoekonomicznych prowadzących do utrwalenia zasad demokratycznego ładu. Program z budżetem na poziomie 350 mln euro opracowany został na lata 2011–2012 pod nazwą „The Support for Partnership, Reforms and Inclusive Growth (SPRING)”. Program ma jednak bardziej charakter wsparcia ekonomicznego, aniżeli militarnego bądź wojskowego⁵⁵. Jak słusznie zauważa Sarah Wolff⁵⁶, obecna sytuacja wymaga szerszej debaty, również przy udziale USA, oraz podjęcia kroków celem:

- wyraźnego podkreślenia kwestii bezpieczeństwa wewnętrznego w szeroko rozumianej wspólnej polityce zagranicznej – region ten jest kluczowy zarówno dla UE, jak i USA, tym samym zaś wspólne podejście byłoby wskazane,
- wsparcia reform w sektorze bezpieczeństwa – m.in. opracowanie specjalnych kursów bądź programów antyterrorystycznych dla nowo powstających społeczeństw oraz władz narodowych,
- wsparcia rządów prawa w regionie – przykładowo poprzez wymianę doświadczeń zarówno europejskich, jak i amerykańskich,
- efektywnego połączenia rozwoju gospodarczego z kwestiami bezpieczeństwa narodowego – kwestia ta wymagałaby wsparcia również innych krajów Afryki Północnej oraz krajów regionu Sahelu.

Tytułem zatem podsumowania prezentowane podejście wydaje się słuszne, którego efekty zaobserwować będzie jednak można dopiero w dłuższym okresie. Wsparcie przemian mających na celu rozwój lokalnych społeczeństw w wymiarze społecznym, socjalnym i ekonomicznym powinno pośrednio wpłynąć na stabilność polityczną krajów Maghrebu, tym samym zaś ich bezpieczeństwo wewnętrzne prowadzące do wypierania ideologii ekstremistycznej z życia codziennego. Pozostaje mieć jedynie nadzieję, iż społeczeństwa te, zmęczone długoletnimi reżimami oraz wszechobecną nędzą, będą dążyć do prawdziwych zmian prowadzących do podwyższenia statusu życia, tym samym zaś uwolniona energia społeczna nie zostanie zaprzepaszczone, co przyniesie wymierne korzyści również Europie. W kontekście powyższego UE, pomimo partykularnych interesów poszczególnych członków, musi za wszelką cenę unikać polaryzacji własnych poglądów oraz prezentować jednolitą postawę w zakresie wspólnej polityki zagranicznej. Konieczne również jest wspieranie młodych społeczeństw regionu oraz równości płci poprzez promowanie modelu stabilnej demokracji prowadzącej do obustronnych korzyści, których istnienie wydaje się niepodważalnym argumentem za zacieśnianiem wspólnych relacji.

Tytułem ciekawostki autor pragnie zauważyć, iż paradoksalnie Polska może mieć więcej wspólnego z arabską wiosną ludów aniżeli inne kraje UE, tym samym zaś podjąć się roli orędownika przemian demokratycznych w regionie⁵⁷. Podobieństwo dostrzec można między Polską a przemianami w Egipcie, przede wszystkim w działalności grup religijnych i wyznaniowych w obydwu krajach oraz ich roli podczas przemian politycznych. W przypadku Polski był to szeroko pojęty katolicyzm, który miał znaczny udział w obaleniu reżimu komunistycznego oraz następnie konsolidacji przemian demokratycznych. W przypadku Egiptu taką funkcję mogą spełniać Bracia Muzułmanie

⁵⁵ http://www.enpi-info.eu/mainmed.php?id=394&id_type=10.

⁵⁶ S. Wolff, *The Arab revolts: reconsidering EU-US strategies for freedom, security and justice*, [w:] P. Pawlak, *The EU-US Security and Justice Agenda in Action*, „Chaillot Paper” 2011, nr 127, s. 112–113.

⁵⁷ *A new Mediterranean political landscape? The Arab Spring and Euro-Mediterranean relations*, „EuroMeSCo Annual Conference” 2011, raport nr 2, Barcelona, s. 10–11.

(ang. Muslim Brotherhood – Bractwo Muzułmańskie), które przez szereg lat uznawane było przez społeczeństwa europejskie jako siedlisko ekstremizmu. Należy pamiętać, że reżimy arabskie nie są specjalnością muzułmańską – większość obalonych dyktatorów była osobami mocno zsekularyzowanymi i przez dekady mocno represjonowała ruchy islamistyczne. Polski przykład transformacji może wskazać pewien model przemian, gdzie wszystkie grupy biorą udział w ich konsolidacji. Czas pokaże, czy arabska wiosna zakończy się podobnym sukcesem, czy też zepchnie lokalne społeczeństwa w głębszą apatię, co zagroziłoby całej Europie. Oby reakcja Unii Europejskiej nie okazała się „starym winem w nowych butelkach”⁵⁸.

⁵⁸ S. Colombo, N. Tocci, *The EU Response to the Arab Uprising; Old Wine in New Bottles?*, [w:] R. Alcaro, M. Haubrich-Seco, *Rethinking Western Policies in Light of the Arab Uprising*, 2012, s. 71–96.



Jerzy Dereń*

Standaryzacja w siłach zbrojnych sojuszu w aspekcie procesu planowania obronnego NATO¹

*Bezczelowe są zabiegi o dobre plony, gdy ziarno źle posiano.
Mo Ti (V w. p.n.e.)*

Wprowadzenie

W rozwój ery społeczeństw industrialnych minionego milenium jako prekursor standaryzacji na trwałe wpisał się Eli Whitney², konstruktor odziarniarki bawełny – maszyny do mechanicznego oddzielania nasion bawełny od włókien, natomiast ocenia się, że problemy ze standaryzacją w armiach narodowych są tak stare jak historia wojen i wojskowości. Prawdopodobnie jeden z bardziej drastycznych przykładów pochodzi z wojny domowej w Ameryce, gdy konfederaci zidentyfikowali, że mają na wyposażeniu 79 typów karabinów, podobnie było też po stronie unionistów.

Inny przykład pochodzi z roku 1915, gdy dwie brytyjskie jednostki wykonywały manewr w połączonej operacji lądowania na tureckim półwyspie Gallipoli. Wówczas stwierdzono, że są wyposażenie w różne typy karabinów i amunicji, co miało tragiczne następstwa.

* Dr inż., Wydział Nauk o Bezpieczeństwie, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Autor jest byłym pracownikiem struktur organizacji międzynarodowych w latach 1994–2005 (7) w dowództwach i misjach UN, OSCE oraz NATO.

¹ Referat dotyczy wybranych rezultatów badań standaryzacji i interoperacyjności prowadzonych przez autora w Akademii Obrony Narodowej w latach 2001–2008, pod kierownictwem naukowym prof. dra hab. inż. Piotra Sienkiewicza.

² Eli Whitney (ur. 8 grudnia 1765, zm. 8 stycznia 1825), amerykański wynalazca i przedsiębiorca. Maszyna zmniejszyła koszty uprawy bawełny; dzięki mechanizacji procesu oczyszczania bawełny wydajność jednego pracownika wzrosła 50-krotnie (patent z 4 marca 1794 r.). Wśród innych pomysłów Whitneya, duże znaczenie dla rozwoju przemysłu miał pomysł wykorzystania linii montażowej w produkcji masowej; patent ten wykorzystał z powodzeniem H. Ford, a później także inni przemysłowcy.

Co do niedalekiej przeszłości, należy przypomnieć, że w 1951 roku armia jednego z krajów sojuszniczych NATO była wyposażona w dziewięć różnych typów karabinów wymagających dziewięciu różnych rodzajów amunicji. Prawdopodobnie takie przypadki można mnożyć, studiując uważnie literaturę prowadzonych operacji wojskowych.

Standaryzacja środkiem osiągnięcia interoperacyjności

NATO od 1949 roku podkreślało istotę podnoszenia efektywności i wystarczalności poprzez koordynację wysiłku sojuszników skierowaną na osiągnięcie wymagań standaryzacyjnych w dziedzinach mających wpływ na utrzymywanie wymaganych parametrów operacyjnych. Opierając się na danych z badań standaryzacji w NATO od czasu powstania paktu, można stwierdzić, jak trudne i żmudne było osiągnięcie kompromisów w sprawie wspólnych standardów czy też produkcji sprzętu wojskowego, gdyż współpraca ujawniała różnice kulturowe i techniczne, występujące pomiędzy armiami krajów członkowskich³. Wymuszała potrzebę stosowania wspólnych standardów zarówno w obowiązujących procedurach operacyjnych (SOP – Standing Operating Procedures), jak i wyposażeniu wojsk⁴.

Już w początkowej fazie działalności NATO uzgodniono, że za priorytetowe należy przyjąć stosowanie standardów w obszarze logistyki oraz uzgodnionej terminologii we wspólnych operacjach⁵. Zapewniają one bowiem interoperacyjność Sił Sojuszniczych NATO konieczną do kolektywnej obrony (art. 5), utrzymywania zdolności do prowadzenia operacji reagowania kryzysowego (CRO – Crisis Response Operations) oraz wypełniania dyplomatycznej roli w dziedzinie konsultacji i współpracy na rzecz bezpieczeństwa międzynarodowego. Dla osiągnięcia tych celów opracowuje się porozumienia standaryzacyjne (STANAG Standardization Agreement) i publikacje sojusznicze (AP – Allied Publications), które określają wymagania w odniesieniu do rozwiązania określonych problemów przy intelektualnym i materialnym zaangażowaniu dowództw i instytucji NATO we współdziałaniu z przedstawicielami krajów członkowskich w trakcie procesu planowania obronnego (rys. 1).

Takie podejście do rozwiązywania problemów proceduralnych, administracyjnych, organizacji dowodzenia i kierowania oraz produkcji sprzętu wojskowego przez poszczególne kraje, wyklucza dublowanie wysiłku, a jednocześnie zwiększa zdolności prowadzenia wielonarodowych połączonych operacji zadaniowych (CJTF – Combined Joint Task Force), które są ekwiwalentem poziomu ambicji polityczno-militarnych i zaangażowania NATO w proces utrzymywania bezpieczeństwa międzynarodowego. Należy dodać, że wiadomości zamieszczane w fachowych periodykach dotyczące osiągniętej interoperacyjności przez siły sojusznicze NATO (ISAF – International Security Assistance Force) i koalicyjne (CSTC-A Combined Security Transition Command – Afghanistan) w operacji (OEF – Operation Enduring Freedom) w rejonach działania

³ Za AC/135: Group of National Directors on Codification. „*Codification Plays a vital Role*”, 50 Years of NATO, AC/135; Group of National Directors on Codification.

⁴ W literaturze NATO „wyposażenie wojsk – sprzęt” jest często określane, jako „materiel” i definiowane, jako: *equipment, apparatus, and supplies used by military force*, MACMILAN dictionary, New York, 1979.

⁵ Wykaz stosowanych skrótów i akronimów jest zgodny z publikacją NATO AAP-6 (Eng/PL).

w kluczowej dla bezpieczeństwa międzynarodowego misji w Afganistanie, pomimo zaangażowania olbrzymich środków nie zawsze spełniają oczekiwania⁶.



Rysunek 1. Cywilna i wojskowa struktura NATO

Źródło: opracowanie własne na podstawie *NATO handbook*, Brussels 2006.

Szczególnego znaczenia nabiera zatem konieczność osiągnięcia interoperacyjności dzięki wdrażaniu wojskowych wymagań standaryzacyjnych zarówno w zastosowaniu do obowiązujących procedur operacyjnych, jak i funkcjonowania sił zbrojnych, poczynając od struktur organizacyjnych wojsk i sztabów, zasad działania systemów dowodzenia, kierowania i łączności (CIS – Communication Information Systems) oraz spełniania szczególnych wymagań stawianych wsparciu bojowemu (CS – Combat Support) i zabezpieczeniu działań wojsk (CSS – Combat Service Support).

Rezultaty dotychczas prowadzonych badań wskazują, że spełnienie wymagań interoperacyjności dotyczy tych obszarów, które, jak się przewiduje, będą miały wpływ na wykonanie zadań w powierzonych misjach, planowanych na podstawie określonych i hipotetycznych scenariuszy zagrożeń. Zakłada się, że rekomendacje dotyczące

⁶ Według korespondenta tygodnika „Jane’s”: „Senior NATO officials say incompatible C2 endangers ISAF: NATO’s International Security Assistance Force (ISAF) in Afghanistan suffers a fatal lack of interoperable command-and-control (C2) equipment and intelligence-sharing networks, according to senior NATO commanders. The issues are especially severe in southern Afghanistan’s Kandahar district and others where the Taliban’s insurgency movement is strongest and where fatalities involving ISAF soldiers could otherwise have been avoided or minimized, they stated” (<http://idr.janes.com>, 3.10.2007).

wdrażania wymagań standaryzacyjnych i osiągnięcia interoperacyjności, uzasadnione wynikami z przeprowadzonych badań naukowych będą wspomagały procesy decyzyjne na szczeblach instytucji centralnych dotyczące wdrażania i korzystania ze standaryzacji operacyjnej w siłach zbrojnych. Jest to istotne, gdyż badane dziedziny dotyczą bezpośrednio wywiązywania się krajów członkowskich z realizacji zobowiązań wobec NATO w zakresie wdrażania przyjętych celów sił zbrojnych.

Ostatecznie, oczekiwane spełnienie stawianych wymagań dla standaryzacji operacyjnej i materiałowej powinno umożliwić siłom zbrojnym sojuszu osiągnięcie interoperacyjności, która jest warunkiem koniecznym prowadzenia działań określonych w dokumentach normatywnych NATO. Z analiz wynika, że standaryzacja poprzez wspólnie realizowane programy badawcze, plany długoterminowe kreowane dla wprowadzania nowych technologii do sił zbrojnych, prowadzi również do uzyskania korzystnych relacji w obszarze „koszt-efekt”, co stanowi istotę analizy systemowej. Możliwość udostępnienia zainteresowanym środowiskom rezultatów badań procesu standaryzacji harmonizowanego z procesem planowania obronnego sił zbrojnych sojuszu jest celowa, gdyż pomimo wielu ambitnych programów w dziedzinie standaryzacji realizowanych przez cywilne i wojskowe władze NATO nie brak jest również krytycznych ocen i analiz w stosunku do NATO i krajów członkowskich⁷.

Wnioski z przeprowadzonych badań dotyczą osiągnięć w dziedzinie wspólnej produkcji wojskowej, ale podkreślają również różną aktywność krajów członkowskich w inicjatywach kreowania standardów, w zaangażowaniu we wdrażanie STANAG-ów⁸ oraz realizacji programu standaryzacyjnego. Proces ratyfikacji postanowień STANAG-ów i AAP, jest doprecyzowany proceduralnie, lecz ostateczne rezultaty o ich implementacji i „jakości” egzekwowania zależą od krajów sojuszników, co w przypadku niepowodzeń może prowadzić np. do zakłóceń w osiąganiu interoperacyjności w trakcie prowadzenia wielonarodowych połączonych operacji sojuszników.

Istotą procesu decyzyjnego, kładącego podwaliny pod funkcjonowanie NATO, jest zasada politycznego konsensusu w odniesieniu do decyzji o wymiarze politycznym i wojskowym. Pomimo zalet tej metody, może to prowadzić do sytuacji, kiedy interes wspólny nie zawsze wygrywa z partykularnymi interesami państw członkowskich. Dotyczy to przede wszystkim decyzji, na podstawie których dowództwa NATO są zobowiązane realizować różnorodne procesy, takie jak planowanie obronne (strategiczne), planowanie sił NATO, planowanie operacyjne, badania naukowe w celu rozwijania nowych technologii, w tym również proces standaryzacyjny, którego produktem jest opracowywanie, a następnie implementowanie standardów. Kluczową funkcję dla realizacji tych procesów odgrywają dokumenty NATO w randze koncepcji strategicznej, wytycznych politycznych oraz dokumentów wykonawczych wynikające z decyzji podejmowanych na kolejnych Szczytach NATO. Po szczycie NATO w Waszyngtonie (1999) wprowadzono do inicjatywy zdolności obronnych (DCI, Defence Capabilities Initiative) zapisy o nowej polityce standaryzacyjnej, a szczyt w Strasburgu-Kehl zapowiedział prace nad nową koncepcją strategiczną (rys. 2).

⁷ Dane pochodzą z opracowań niezależnych ośrodków naukowych oraz raportów komitetu stosunków międzynarodowych kongresu amerykańskiego, np. *NATO standardization: political, Economic, and Military Issues for Congress, Report: Lack of political will, Good intension and the road to destandardization*, Washington 1997.

⁸ Dotyczy to zmieniających się danych o „ilości ratyfikowanych i implementowanych” STANAG-ów. Np. według Wojskowego Centrum Normalizacji Jakości i Kodyfikacji z października 2008 w Siłach Zbrojnych RP na około 1300 obowiązujących STANAG-ów ratyfikowano 393, lecz implementowano jedynie 93.



Rysunek 2. Hierarchia dokumentów NATO

Źródło: opracowanie własne na podstawie SHAPE (ACO), Policy and Requirements, 2001.

W części IV koncepcji⁹ Strategicznej Sojuszu (1999) dotyczącej Wytycznych dla Sił Zbrojnych, w założeniach Strategii Sojuszu kluczowe funkcje obejmują: „wspólne planowanie sił, wspólne finansowanie wydatków, wspólne planowanie operacyjne, formacje wielonarodowe, porozumienia o dowodzeniu i sztabach, zintegrowany system obrony powietrznej, równy podział ról i zadań wśród członków sojuszu, stacjonowanie i rozmieszczenie wojsk poza własnym terytorium. Jeżeli okaże się to konieczne, funkcje te mogą obejmować: planowanie reagowania kryzysowego i wzmocnienia; **wspólne standardy i procedury** (w odniesieniu do wyposażenia, ćwiczeń i logistyki), wspólne i połączone doktryny oraz ćwiczenia, a gdy będzie to potrzebne, również infrastrukturę, uzbrojenie i współpracę w zakresie logistyki”¹⁰.

⁹ W AAP 6(U) PL 1995 przetłumaczono *concept* jako „koncepcja” (01/11/83), natomiast *strategic concept* niekonsekwentnie do wcześniejszego tłumaczenia przetłumaczono jako „zamiar strategiczny”, 01/11/83. W wydaniu AAP 6 (2007) powtórzono wcześniejsze tłumaczenia. Z teorii i praktyki planowania operacyjnego w NATO wynika, że „zamiar” niezmiennie jest tłumaczony, jako *intent*, np. *commander intent*. Autor uważa, że bardziej adekwatne do kontekstu *strategic* jest korzystanie z pojęcia koncepcja, co uzasadnia definicja koncepcji w języku polskim [łac. *conceptio*], „1. Ogólne ujęcie czego; obmyślony plan działania, rozwiązania czego; teoria czego, pomysł, projekt”, *Słownik wyrazów obcych PWN*, Warszawa 1980, s. 375.

¹⁰ *Koncepcja Strategiczna Sojuszu*. Zatwierdzona przez Szefów Państw i Rządów. Waszyngton, kwiecień 1999 Suplement do: „Przegląd NATO” Lato 1999, nr 2.

Natomiast w DCI przyjęto: „Utrzymywanie operacji wielonarodowych będzie wymagało zwrócenia szczególnej uwagi na wyzwania w **zakresie interoperacyjności**. W tym kontekście większą uwagę należy poświęcić czynnikowi ludzkiemu (na przykład wspólnemu podejściu do doktryny, szkolenia i procedur operacyjnych) **oraz standaryzacji**, a także wyzwaniom stawianym przez wzrastające tempo zmian w technologii oraz zróżnicowań czasowych we wprowadzaniu bardziej zaawansowanych rozwiązań w zakresie zdolności obronnych przez Sojuszników”¹¹.

Warto wspomnieć, że bieżące kierunki działania NATO są określane komunikatami końcowymi wydawanymi przez szefów rządów i państw krajów członkowskich na kolejnych Szczytach NATO. Szczyt waszyngtoński był o tyle ważny, gdyż określił nowe wymagania dla dowództw NATO i krajów członkowskich w dziedzinie polityki standaryzacyjnej formułującej nowe wymagania dla procesu standaryzacyjnego w aspekcie planowania obronnego, tak jak ostatni jubileuszowy Szczyt w Strasburgu-Koel określił zadanie formułowania „nowej koncepcji strategicznej Sojuszu”.

Poza misją obronną państwa Sojuszu są również w gotowości do natychmiastowego reagowania w rejonach konfliktów, które zagrażają środowisku bezpieczeństwa i destabilizują pokój na świecie. Taka doktryna nakazuje sojusznikom osiągnięcie i utrzymywanie zdolności obronnych składających się na potencjał militarny NATO na adekwatnym do wymagań poziomie ambicji (NATO level of Ambition – NLoA), strukturach dowodzenia (NATO Command Structure – NCS) i strukturach sił NATO (NATO Force Structure – NFS). Dotyczy to przede wszystkim utrzymywania sił NATO w określonej gotowości do prowadzenia całego spektrum operacji sojuszniczych w rejonie „odpowiedzialności” (Area of Responsibility – AOR) lub według nowych wymagań, poza nim¹².

Godny uwagi jest fakt, że polityka obronna, rozumiana jako „naczelny instrument zapobiegania oraz prowadzenia wojny” ma również związki ze standaryzacją. Dla przykładu znajduje to potwierdzenie w raporcie dla Kongresu USA, gdzie w głównych wnioskach stwierdzono: „Jako generalną konkluzję należy przyjąć, że standaryzacja jest środkiem do osiągnięcia celu strategicznego. Tym celem jest utrzymywanie potencjału bojowego sił NATO na takim poziomie, aby było możliwe powstrzymanie agresji wojsk Układu Warszawskiego, a następnie uzyskanie powodzenia w prowadzeniu ofensywy, uwzględniając obecne i przewidywane trudności w zakresie posiadanych sił i środków”¹³. Aczkolwiek cytowany raport pochodzi z marca 1977 r., to wskazuje na olbrzymie znaczenie standaryzacji dla funkcjonowania sił sojuszniczych NATO w ówczesnej strategicznej koncepcji NATO.

Interoperacyjność wojsk NATO byłaby niemożliwa bez wcześniejszego spełnienia określonych wymagań standaryzacyjnych w obszarach kompatybilności, wymienialności i wspólności (powszechności), a historia operacji pokojowych ostatnich dekad potwierdza, że pomimo wysiłków Unii Europejskiej i jej Sztabu Wojskowego (EDA – European Defence Agency), NATO wciąż pozostaje jedyną wiarygodną organizacją

¹¹ DCI Defence Capability Initiative przyjęta przez Radę Północnoatlantycką (North Atlantic Council) na szczycie w Waszyngtonie. Zatwierdzona przez Szefów Państw i Rządów. Waszyngton, kwiecień 1999, Suplement do: „Przegląd NATO”, Lato 1999, nr 2. *Capability* w odniesieniu do terminologii wojskowej ma znaczenie najbliższe do „zdolności”.

¹² MCM-OIO-01, A/KSff – development Process for GRF(HRF and FLR HQs), 12.01.01.

¹³ NATO Standardization: *Political, Economic, and Military issues for Congress*, Report, Washington DC 1977.

zdołną do prowadzenia efektywnych działań w obronie demokratycznych wartości ujętych w Traktacie Północnoatlantyckim i Karcie Narodów Zjednoczonych¹⁴.

Istotą rozpatrywanego problemu jest fakt, że niejednokrotnie interesy narodowe wpływają na brak dostosowania struktur organizacyjnych i modernizacji wyposażenia sił zbrojnych państw członkowskich do wymagań standaryzacyjnych przyjętych przez NATO¹⁵. Nowe wymagania doktrynalne, stawiane środowisku bezpieczeństwa NATO, są związane z czynnikiem nowego jakościowo zagrożenia, jakim po 11 września 2001 r. jest terroryzm, cyberterroryzm i proliferacja broni masowego rażenia oraz środków jej przenoszenia. Dlatego uznano, że Planowanie Obronne Sojuszu, w tym dziedziny zajmujące się osiąganiem interoperacyjności przez Siły Zbrojne Sojuszu, powinny być skorelowane z nowym programem standaryzacji celów Sił Zbrojnych¹⁶, a do ich opisu przyjęto analizę systemową i modelowanie (rys. 3). Wyniki badań uzyskano w rezultacie:

- genezy standaryzacji,
- analizy procesu standaryzacji,
- opracowania modelu procesu standaryzacji,
- weryfikacji warunków realizacji standaryzacji.



Rysunek 3. Otoczenie procesu standaryzacji

Źródło: opracowanie własne, 2008.

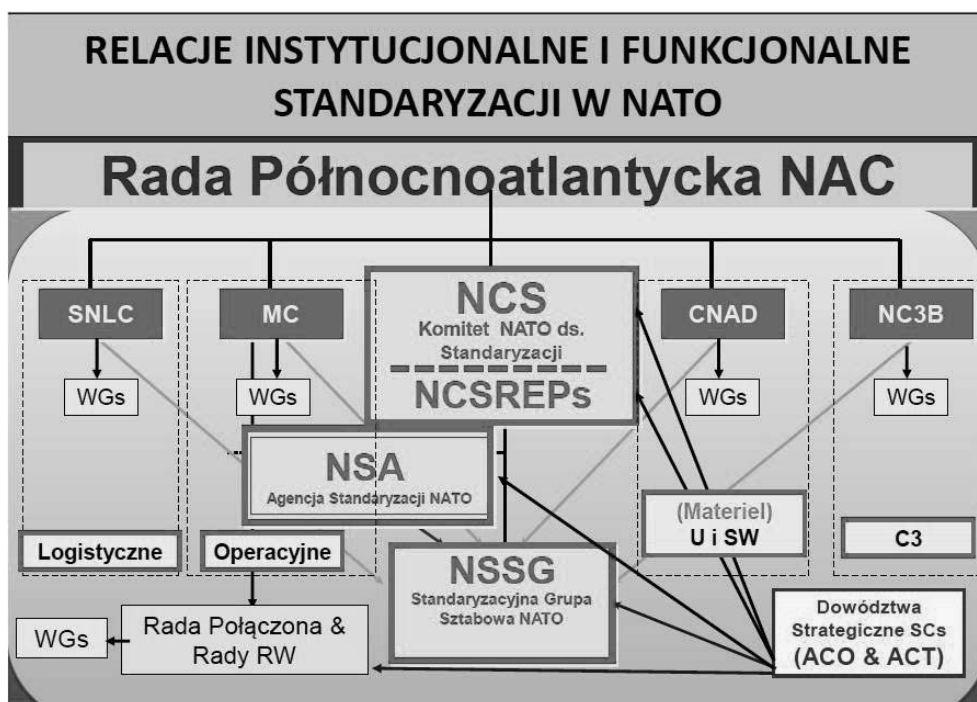
¹⁴ Autor pracował w grupie ekspertów SHAPE udzielających konsultacji Wojskowemu Sztabowi Unii Europejskiej w Brukseli. Okres belgijskiej i hiszpańskiej prezydencji, 2001–2002.

¹⁵ Ze względu na ograniczone możliwości korzystania z wiarygodnych źródeł autor nie może włączyć do przedmiotu badań zjawisk dotyczących sytuacji, kiedy standaryzacja może być wykorzystywana jako instrument politycznego nacisku.

¹⁶ Doctrine „Fundamental principles by which the military force or elements thereof guide their actions in support of national objectives. It is authoritative but requires judgement in application”. Dictionary of Military terms. US Department of Defence, London, Greenhill 1995.

Należy stwierdzić, że w konsekwencji nowej polityki standaryzacyjnej po szczycie w Waszyngtonie wypracowano wytyczne dla wdrożenia standaryzacyjnych programów zadaniowych adekwatnych do zakresu odpowiedzialności funkcjonalnej instytucji biorących udział w procesie.

Realizując te wytyczne, Komitet ds. Standaryzacji NATO (NCS – NATO Committee for Standardization) dokonał przeglądu relacji funkcjonalnych wszystkich instytucji i dziedzin standaryzacji pod względem znalezienia rozwiązań mających na celu zwiększenie ich ról i efektywności w NATO (rys. 4).



Rysunek 4. Relacje instytucjonalne i funkcjonalne standaryzacji w NATO

Źródło: opracowanie własne, 2008.

Podsumowanie

Teza o standaryzacji jako środku do osiągnięcia interoperacyjności znajduje potwierdzenie w prowadzonych badaniach. To standaryzacja decyduje o potencjale NATO wykorzystywanym w realiach operacyjnych. Jak ważny jest to problem, świadczy zainteresowanie nim w trakcie wielu konferencji naukowych¹⁷, np.: „w pełni interoperacyjne, zdolne do sprawnego współdziałania z władzami cywilnymi, organizacjami

¹⁷ L. Konopka, *Siły antykrzysowego reagowania: lokalne, regionalne czy globalne, Konferencja naukowa: Współczesne operacje reagowania kryzysowego – wymóg regionalnego bezpieczeństwa czy operacje przyszłości*, AON, Warszawa 2005.

Standaryzacja w siłach zbrojnych sojuszu w aspekcie procesu planowania obronnego NATO

międzynarodowymi, pozarządowymi oraz innymi organizacjami pozamilitarnymi". Z badań środowiska bezpieczeństwa wynika, że istnieją nadal problemy z osiągnięciem interoperacyjności we wspólnych operacjach pomiędzy kontyngentami sił sojuszniczych. Uwzględniając wagę wymagań standaryzacyjnych określonych w kluczowych dokumentach NATO oraz potrzebę ratyfikacji i implementacji standardów w siłach zbrojnych sojuszu, autor jest przekonany, że tezy tu zaprezentowane przyczynią się do popularyzacji problemów standaryzacji i interoperacyjności w kręgach akademickich.



Kazimierz Kraj*

Wojny asymetryczne czy *miatieżewojna* Jewgienija Messnera zagrożeniem dla bezpieczeństwa w XXI wieku

Kategoria wojny asymetrycznej przed 11 września 2001 r. znana była wąskiemu gronu specjalistów. Z teorii zamieniła się w praktykę. Pojęcie „asymetria” pojawiło się współcześnie w 1995 r. w oficjalnej publikacji pt. *Połączona walka sił zbrojnych USA*. Asymetria była definiowana jako starcie różnego rodzaju sił zbrojnych, np. sił powietrznych z siłami morskimi¹. Już w *National Military Strategy* z tego samego roku wskazano, że zagrożeniami asymetrycznymi są np. terroryzm, wykorzystanie lub groźba użycia broni masowego rażenia oraz walka informacyjna. Dwa lata później w *Quadrennial Defence Review Report* Departamentu Obrony Stanów Zjednoczonych wskazano, że przewaga USA w dziedzinie uzbrojenia konwencjonalnego może zachęcać przeciwników do wykorzystania środków asymetrycznych w atakowaniu wojsk amerykańskich bądź Amerykanów na ich własnym terytorium.

Podczas odbytej w 1998 r. konferencji w Akademii Wojennej Sił Lądowych USA, zajmującej się zagrożeniami symetrycznymi i asymetrycznymi Stanów Zjednoczonych wyciągnięto wniosek, że USA nie mogą zostać pokonane w wyniku ataku symetrycznego, natomiast mogą ulec w efekcie napaści asymetrycznej. W dokumencie pt. *Joint Vision 2020* konieczność sprostania zagrożeniom asymetrycznym uznana została za jedno z kluczowych wyzwań dla sił zbrojnych USA².

We Francji zagrożenia asymetryczne głównie są utożsamiane z terroryzmem, nazywanym bronią biednych. Według generała Christiana Quesnota, zagrożenie asymetryczne związane jest z każdą formą zagrożenia ze strony zorganizowanej grupy, zależnej bądź niezależnej od państwa. Państwo, państwa bądź ich sojusze nie są

* Dr nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce, adiunkt w Wyższej Szkole Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie.

¹ Wąskie pojęcie koncepcji asymetrii.

² Szerzej zob. P. Gawliczek, J. Pawłowski, *Zagrożenia asymetryczne*, Warszawa 2003, s. 21–23.

przygotowane na takie zagrożenie pod względem kulturowym, strukturalnym, intelektualnym, legislacyjnym, administracyjnym tak, aby móc zareagować natychmiast, skutecznie i ostro³.

W Niemczech zagrożenia asymetryczne nie stanowiły przed 11 września 2001 r. poważnego pola rozważań. Wojny w Europie kojarzone były z konfliktami pomiędzy państwami lub zbrojnymi starciami wewnętrznymi. Pojawienie się nowych aktorów wojny (pozapaństwowych) na scenie, dysponujących dużym potencjałem zniszczenia pokazało, że społeczeństwa o wysokim poziomie cywilizacyjnym (technicznym) są niezwykle podatne na ataki asymetryczne. Musimy zwrócić uwagę, że oprócz wojen międzypaństwowych występowała jej inna forma. Była to tzw. mała wojna⁴. W niemieckiej, współczesnej literaturze przedmiotu jest ona określana jako konflikt o obniżonej intensywności, wojna partyzancka, wojna asymetryczna lub wojna postnarodowa⁵.

Według specjalistów niemieckich wojna asymetryczna jest małą wojną lub konfliktem o obniżonej intensywności, w którym państwa lub społeczeństwa wystawione są na zagrożenia ze strony aktorów państwowych lub niepaństwowych, np. grup terrorystycznych, bojowników o wolność, hakerów komputerowych, stosujących najczęściej niekonwencjonalne środki ataku⁶.

Podstawowym tokiem niemieckich rozważań w sprawach wojny asymetrycznej jest sytuacja, gdy silniejsza strona wystawiona jest na niekonwencjonalne ataki słabszego z definicji przeciwnika. Na uwagę zasługuje fakt, że Niemcy uważają, iż małe wojny asymetryczne niekoniecznie muszą być mniejsze od wojen dużych. Dotyczy to ich intensywności, czasu trwania lub siły niszczenia. W wojnie asymetrycznej występuje brak rozróżnienia pomiędzy kombatantami oraz ludnością cywilną, co jest podstawą współczesnego prawa humanitarnego⁷. Podczas wojny asymetrycznej znajdują zatem zastosowanie wszystkie możliwe środki walki, a ze względu na brutalność wobec ludności cywilnej przypomina ona wojnę totalną. Niemieckie rozważania nad istotą wojny asymetrycznej idą jeszcze dalej. Za istotny przejaw wojny asymetrycznej uważają liczny wzrost niepaństwowych aktorów w polityce międzynarodowej. Podmioty te współcześnie zyskują na znaczeniu. Zaliczamy do nich oprócz ruchów wyzwolńczych, wszelkiego rodzaju ruchów oporu, zorganizowaną przestępczość, prywatne siły zbrojne, prywatne organizacje wywiadu i bezpieczeństwa. Do pozostałych niepaństwowych aktorów sceny politycznej zaliczyć możemy globalne koncerny, organizacje pozarządowe, które jak dotychczas bezpośrednio nie występują jako strony konfliktu asymetrycznego, lecz mogą działać na czyjeś zlecenie, np. państwa lub podmiotu niepaństwowego. Według specjalistów niemieckich następuje odpaństwowienie wojny. Wzrasta liczba wojen wewnętrznych pomiędzy społecznościami, prowadzonych w imię trudno definiowalnych celów politycznych. Postępuje także zjawisko multinacjonalizacji wojen, co jest związane z interwencjami militarnymi w imieniu wspólnoty międzynarodowej. Akcje te są legitymizowane przez ONZ bądź którąś z organizacji

³ *Ibidem*, s. 26.

⁴ *Kleinen kriege*.

⁵ Zob. P. Gawliczek, J. Pawłowski, *Zagrożenia...*, *op. cit.*, s. 30.

⁶ Bundesnachrichtendienst – Lexikon, podają za P. Gawliczek, J. Pawłowski, *Zagrożenia...*, *op. cit.*, s. 31.

⁷ Dla tego typu wojen używa się określenia *nietrynitarne*, co jest związane z brakiem rozróżniania rządu, sił zbrojnych i ludności cywilnej.

regionalnych. W tego typu wojnie uczestniczące w niej państwa wykonują funkcje dostawców niezbędnych materiałów, broni i żołnierzy na potrzeby jej prowadzenia.

W opinii niemieckich fachowców następuje przekształcanie fenomenu wojny. Zjawisko to przenosi się z racjonalnej sfery rozważań rachunku strat i zysków, do sfery trudno dostrzegalnych powodów ideologiczno-emocjonalnych. Wojna staje się sposobem na życie, celem samym w sobie.

Definicja Carla von Clausewitza „[...] wojna jest nie tylko czynem politycznym, lecz i prawdziwym narzędziem polityki, dalszym ciągiem stosunków politycznych, przeprowadzeniem ich innymi środkami”⁸ staje się nieaktualna. Wojna asymetryczna charakteryzuje się zacieraniem granicy pomiędzy wojną a pokojem, bezpieczeństwem wewnętrznym i zewnętrznym, sferą prywatną i społeczną. Zanika *differentia specifica* między polityką, wojskiem, wywiadem czy policją⁹.

Najnowszym przykładem konfliktu asymetrycznego była wojna gruzińsko-rosyjska z sierpnia 2008 r.¹⁰

Jak stwierdziliśmy na wstępie, termin zagrożenie asymetryczne, wojna asymetryczna pojawił się w literaturze w połowie lat dziewięćdziesiątych, a nabrał praktycznego znaczenia po ataku na World Trade Center w 2001 r.

Człowiekiem, który stworzył koncepcję ogólnoswiatowej *miatieżewojny*, był pułkownik Sztabu Generalnego carskiej armii, Jewgienij Eduardowicz Messner. Prawie pięćdziesiąt lat temu uprzedzał świat przed nastaniem ery nieklasycznych wojen, ogólnoswiatowego buntu, rebelii (*miatież*) i nieznanego granic terroru.

Pułkownik J. Messner urodził się w 1891 r. w Guberni Chersońskiej, zmarł w 1974 r. w Buenos Aires w Argentynie. Był człowiekiem niezwyklej erudycji, wspaniałego intelektu. Władał językami: angielskim, niemieckim, francuskim, hiszpańskim i serbskim; jego twórczość obejmuje ponad pół wieku. Wieku pełnego wojen, wybuchów społecznych, przeładowanego techniczno-wojennymi rewolucjami. Messner napisał dziesiątki prac naukowych, kilka tysięcy artykułów i wzmianek opublikowanych w emigracyjnych wydawnictwach rosyjskich i innych pismach zagranicznych¹¹.

W trakcie argentyńskiego okresu swojego życia opublikował tetralogię pod ogólnym tytułem *Problemy wojny i pokoju*, na którą składają się *Oblicze współczesnej wojny* (1959), *Miatież – nazwa III wojny światowej* (1960), *Współcześni oficerowie* (1961) i *Ogólnoswiatowa miatieżewojna* (1971).

W pracach tych Jewgienij Eduardowicz sformułował i nagłośnił ideę nowej formy walki zbrojnej – *bor’by s miatieżom*. Przez całe lata sześćdziesiąte i początek siedemdziesiątych ubiegłego stulecia pułkownik Messner wytrwale i fanatycznie próbował uświadamiać politycznym i wojskowym działaczom niebezpieczeństwo i zgubne skutki takiego prowadzenia walki. Dążył, by zostały podjęte odpowiednie kontrposunięcia. Swoje polityczne i wojskowe oceny, wzmianki prasowe zamieszczał w rubryce pt. „Na

⁸ C. von Clausewitz, *O wojnie*, Mireki, br. roku wyd., s. 29.

⁹ Szerzej o niemieckiej koncepcji wojny asymetrycznej zob. P. Gawliczek, J. Pawłowski, *Zagrożenia...*, op. cit., s. 29–39; por. A. Wejkszner, *Wojny XXI wieku. Istota współczesnych konfliktów asymetrycznych*, [w:] *Zagrożenia asymetryczne współczesnego świata*, red. S. Wojciechowski, R. Fiedler, Poznań 2009, s. 120–127; *ibidem*, J. Pawłowski, *Zagrożenia asymetryczne w wojskowej myśli strategicznej*, s. 129–140.

¹⁰ Zob. Ł. Cieśla, *Wojna w Osetii Południowej jako przykład konfliktu asymetrycznego*, [w:] *Zagrożenia asymetryczne współczesnego świata...*, op. cit., s. 191–207.

¹¹ O życiowej drodze J. Messnera czytaj w *Chociesz mira, pobiedi miatieżewojnu! Tworczeskoje nasledije J.E. Miessnera*, Moskwa 2005, s. 16–70.

frontach Wsiemirnoj Miatieżewojny". Bardzo rzadko podzielano jego poglądy. Mówiono, że pisze głupstwa, bzdury. Z żalem konstatował, że jego twierdzenie o dawno już rozpalonej trzeciej światowej (wojnie) jest jedynym na ten temat głosem za granicą.

Należy podkreślić, że prawie trzy dziesięciolecia wcześniej ten rosyjski wojskowy emigracyjny myśliciel w genialnej pracy z 1972 r. pt. *Terror*, będącej pierwowzorem wszystkich współczesnych badań nad terroryzmem, przewidując ocenił zagrożenia, jakie niesie terroryzm. Autor stwierdził, że terroryzm zmienił swój zasięg, charakter i istotę. Akty terrorystyczne stały się najważniejszymi operacjami *Wsiemirnoj Miatieżewojny*. W jasny sposób pokazał cechy współczesnego terroryzmu, takie jak: jego bezgraniczność, wielką ilość aktów terrorystycznych, doskonałą organizację, swojego rodzaju inteligencję (wynikającą częstokroć ze składu uczestników), nie zwyczajną rewolucyjność, lecz różnorodność celów terroryzmu, możliwość wyzwolenia współczucia w sprawiedliwości w społeczeństwie i jego umiędzynarodowienie. W opinii Messnera należy z tym zagrożeniem prowadzić walkę i bronić się wojskowymi sposobami. Wielu współczesnych analityków porównuje nieklasyczne wojny z ogólnoswiatowym terroryzmem. Pułkownik Messner podkreślał, że terroryzm jest jednym z elementów nieklasycznej, zalewającej cały świat wojny, która nosi nazwę *Miatież*. Jeśli świat dąży do pokoju, to musi odnieść zwycięstwo w *Miatieżewojnie*.

Według Jewgienija Messnera, w trakcie dwóch wojen światowych i wielu wojen lokalnych zrodziła się ogólnoswiatowa rewolucja. Wojny splotły się z buntami, rebeliami, rebelie z wojnami i tak powstała nowa forma konfliktów zbrojnych, którą nazwał *Miatieżewojna*¹².

Ten nowy fenomen należy rozpatrywać, po pierwsze, z psychologicznego punktu widzenia. W klasycznych wojnach psychologia wojujących armii miała duże znaczenie. Obecnie, w epoce ogólnonarodowych armii, walczących ruchów narodowowyzwoleńczych psychologiczne czynniki uzyskały dominujące znaczenie. Wojsko narodowe to psychologiczny organizm, ruch narodowowyzwoleńczy to podwójnie psychologiczne zjawisko. Wojna wojska i ruchów narodowych to *Miatieżewojna* – wojna psychologiczna¹³.

Walka w stylu *Miatieżewojny* (partyzanci, dywersanci, terroryści) przyjmie ogromne rozmiary, tak twierdził już na początku lat sześćdziesiątych XX wieku były carski oficer J.E. Messner¹⁴.

W przedmowie do książki *Wsiemirnaja Miatieżewojna* Messner odnotował, że dziesięć lat wcześniej wyszła w druku jego praca *Miatież – imia trietiej wsiemirnoj*, w której przepowiedział formę i cechy trzeciej wojny światowej rozwijającej się na oczach nic niewidzącego świata. Obserwując rozwój wypadków Messner doszedł do wniosku, że walki nieregularne mieszają się i splatają z uderzeniami z podziemia (terroryzm) tajnych lub terrorystycznych organizacji, grup sabotażowych, rozmaitych indywidualnych jednostek (ludzi). Wszystkie te zdarzenia trudno klasyfikować, wskazywać ich źródła. Czy jest to zemsta na okupancie, wyzwolenie kraju czy np. polityczno-socjalny przewrót. Taką mieszaninę, splątanie ideologii, bezideowego zła,

¹² *Miatież* – rewolucyjne zbrojne rozruchy, zamieszki, powstanie, bunt, rebelia.

¹³ Zob. *Miatież – imia trietiej wsiemirnoj*, [w:] *Chociesz mira, pobiedi miatieżewojnu!*, op. cit., s. 133 i n.

¹⁴ *Ibidem*, s. 557.

pryncypialnego protestu, awantury bez zasad nie można było – zdaniem Messnera – nie nazwać *miotieżem*¹⁵.

Na pracę Messnera pt. *Wsiemirnaja Miotieżewojna* składa się dwanaście rozdziałów poświęconych analizie, badaniu, charakteryzowaniu przejawów zjawiska *miotieżewojny*.

W pierwszym rozdziale pt. *Nie wojna i nie pokój* (komentarz Lwa Trockiego do pokoju brzeskiego z Niemcami w 1918 r.) autor stwierdza, że w wyniku konferencji Wielkiej Trójki w Poczdamie stosunki międzynarodowe zostały ułożone w formule nie wojna i nie pokój. Ten sposób funkcjonowania społeczności międzynarodowej nazwano zimną wojną, charakteryzującą się wytężoną walką dyplomatyczną oraz wybuchami zbrojnych ruchów i powstań. Jak pisze Messner, cytując Stalina, Clausewitz się zestarzał. Zasady wojny zmieniły się i odeszły od klasycznych wojen Clausewitza ku koncepcji Fryderyka Engelsa. W Polsce, Francji, Jugosławii, Rumunii czy Grecji partyzanci, gerylasi, sabotażyści, agitatorzy, prowokatorzy zorganizowane i niezorganizowane grupy nieposłusznych obywateli, tak pasywnych jak aktywnych, miały spory wpływ na przebieg II wojny światowej. Messner jako bystry obserwator dostrzegł przygotowywanie się Chin Ludowych do nowego rodzaju wojny, nie w formule Carla von Clausewitza. W kolejnych częściach swojej pracy J. Messner analizuje współistnienie państw oraz jak sam pisze dziesiątki ognisk *miotieża* na wszystkich kontynentach (patrz rozdział III¹⁶).

Dla Jewgienija Messnera *miotieżewojna* nie kieruje się określonymi normami czy szablonami postępowania. Taktyka wojny – rebelii jest elastyczna, unikaj tego co silne, bij w słabe punkty. Oczekują cię u bram, wejdź oknem (N. Chruszczow). Partyzanci powinni zmieniać miejsce swoich działań jak woda lub wiatr (Mao Tse Tung)¹⁷.

Operacyjność *miotieżewojny* ma takie fazy jak: demoralizacja, nieporządek, terror, postępujący werbunek do sprawy rewolucji, przebudowa dusz (stworzenie nowego człowieka), konstruowanie systemu człowieka-maszyny¹⁸. Celem strategicznym tej wojny jest burzenie, dewastowanie struktury. Zburzone państwo nie może być odbudowane, tak jak martwy nie może być przywrócony życiu (Sun Tzu)¹⁹.

Podstawowymi czynnikami przyczyniającymi się do powstania zjawiska *miotieżewojny* w opinii Messnera byli fabianie²⁰, pacyfiści, Nowa Lewica w USA, masoneria, radykalny humanizm, pożyteczni idioci, Organizacja Narodów Zjednoczonych²¹ oraz komunizm²². Kolejnymi elementami wpływającymi na rozwój *miotieżewojny* są nie tylko fabianizm i jego wasale (jak pisze Messner) oraz komunizm, „watykański III świat”, demokratyzacja, destabilizacja, dechrystianizacja. Ruch państw niezaangażowanych, będący ogromną rezerwą „czerwonej” strony *miotieżewojny*. Następne czynniki tej

¹⁵ J.E. Miesnier, *Wsiemirnaja miotieżewojna*, Żukowskij–Moskwa 2004, s. 136.

¹⁶ *Ibidem*, s. 164–197.

¹⁷ *Ibidem*, s. 210.

¹⁸ *Ibidem*, s. 212, zgodnie z definicjami Mao Tse Tung.

¹⁹ *Ibidem*, s. 212.

²⁰ Fabian Society – organizacja społeczno-polityczna założona w 1884 r. w Londynie, stawiająca sobie za cel wprowadzanie (stopniowe) reform społecznych. Fabianie mieli poważne wpływy we władzach municypalnych, co umożliwiło m.in. reformę oświaty. Od 1900 roku w składzie Partii Pracy odegrali znaczącą rolę w kształtowaniu jej programu.

²¹ Zob. J.E. Miesnier, *Wsiemirnaja*, op. cit., s. 214–220.

²² *Ibidem*, s. 221–230.

ogólnoświatowej wojny to bunt młodzieży z 1968 r., ruch Czarnych Panter, kolonializm, antykolonializm czy syjonizm²³.

Prowadzenie wojny to sztuka. Prowadzenie *miatieża* (rewolucji, rebelii) to także sztuka. Obecnie powstaje nowa sztuka – prowadzenie *miatieżewojny* twierdzi J. Messner.

Podstawowymi celami tej wojny jest zniszczenie morale wrogiego narodu, rozbicie jego aktywnej części takiej jak wojsko, partyzantka, walczących ruchów narodowych, zniszczenie lub przechwycenie obiektów mających wartość psychologiczną, zniszczenie lub zajęcie obiektów mających wartość materialną, stworzenie wrażenia zewnętrznego porządku dzięki zdobyciu nowych sojuszników dla spowodowania upadku ducha sojuszników wroga.

Strategia *miatieżewojny* polega na „wzięciu do niewoli” wrogiego narodu. Nie fizycznie, lecz psychologicznie. Należy strącić go z jego ideowych pozycji, wnieść w ducha trwogę i zamieszanie. Utwierdzić w zwycięstwie naszych idei i na koniec przyciągnąć go do nich. *Miatieżewojna* to odstępstwo od dogmatów klasycznej sztuki wojennej. To herezja. *Miatieżewojna* to wojna heretycka, trwająca dopóki wojna nie oddzieli się od *miatieża*.

Żeby pojąć, czym jest *miatieżewojna*, należy odstąpić od ustanowionej przez wieki tradycji pojęcia wojny. Należy zakończyć myślenie, że wojna jest wtedy, kiedy walczą, a pokój, kiedy nie walczą.

Jądrzem systemu przeciwko *miatieżewojnie* i główną siłą uderzeniową powinna stać się „niewielka, lecz jakościowo silna, doborowa, profesjonalna armia (regularny korpus złożony z profesjonalistów)”²⁴.

Po ponad trzydziestu latach, które upłynęły od śmierci Messnera, wiele z jego rekomendacji znalazło praktyczne zastosowanie w wojskowo-politycznej praktyce krajów zachodnich.

Także w Rosji w jakimś stopniu uznano koncepcję *miatieżewojny* jako niezwyklego rodzaju prowadzenia wojny. Federacja Rosyjska zwróciła uwagę na rozwój wojsk specjalnego przeznaczenia, zaczęła tworzyć dywizje będące w stałej gotowości bojowej złożone z profesjonalnych żołnierzy – *kontraktników*.

Zwycięstwo w *miatieżewojnie*, kierowanie nią w interesie cywilizowanych państw jest samo w sobie niezwykle trudną strategiczną sztuką. Należy posługiwać się określonymi dla tej wojny zasadami, które nie zostały systemowo opracowane. Nadal nie ma wykładów o *miatieżewojnie*. Ta forma wojny nie jest zgłębianą i jej prawa są nieznane. Poprzez badanie partyzanckich i kontrpartyzanckich wojen, doświadczeniu w walce z wojenno-politycznym bandytyzmem i terroryzmem można stworzyć dostatecznie jasną i precyzyjną naukę, jak zwyciężyć *miatieżewojnu* na politycznym, strategicznym i taktycznym poziomie.

Zarówno koncepcje wojen asymetrycznych, jak i *miatieżewojny* ukazują zagrożenia, przed którymi stoi współczesny świat. Jewgienij Messner nie mógł przewidzieć takich form *miatieżewojny* jak cyberterroryzm, mimo to jest niewątpliwie prekursorem w badaniu zjawiska asymetryczności oraz nieklasycznych, nowatorskich form działań wojennych.

²³ *Ibidem*, s. 231–276.

²⁴ *Chcesz mira, pobieđi miatieżewojnu!*, op. cit., s. 674.

Wojny asymetryczne czy *miatieżewojna* J. Messnera zagrożeniem dla bezpieczeństwa w XXI wieku

Miatieżewojna i wojna asymetryczna są stronami tego samego medalu – obrazującego nowe zagrożenia dla świata, którym współcześnie są m.in.: terroryzm międzynarodowy, separatyzm, ekstremizm, przestępczość transnarodowa, w tym handel narkotykami. Możemy więc wysnuć wniosek, że *miatieżewojna* i wojny asymetryczne są obecnie podstawowym zagrożeniem dla bezpieczeństwa w XXI wieku.



Mariusz Kusion*

Boko Haram – od lokalnej sekty do międzynarodowej organizacji terrorystycznej?

Wprowadzenie

Współczesna Afryka jest bardzo podatna na hasła fundamentalistów islamskich, którzy wykorzystując powszechną biedę na tym kontynencie, werbują jego młodych mieszkańców i wykorzystują ich w przeprowadzanych akcjach¹.

Przykładem takiej organizacji jest Boko Haram – powstała około roku 2002² w północno-wschodniej Nigerii fundamentalistyczna sekta prowadząca działalność misjonarską, paramilitarną i terrorystyczną. Sektę bardziej określa to, czemu się sprzeciwia, niż to, co chce zbudować. Wśród postulatów Boko Haram pojawia się m.in. wprowadzenie szariaty w całej Nigerii oraz odrzucenie wszystkiego, co wiąże się z europejską kulturą, np. ustroju demokratycznego czy teorii heliocentryzmu³. Nie przeszkadzało to jednak założycielowi tej sekty rozprowadzać po lokalnych jarmarkach dużych nakładów kaset i płyt ze swoimi płomiennymi mowami⁴, a obecnym liderom Boko Haram przemawiać do świata za pośrednictwem serwisu YouTube.

Od początku istnienia Boko Haram wielu nigeryjskich imamów, analityków i wojskowych ostrzegało przed niebezpieczeństwem ze strony tej organizacji⁵. Władze to ignorowały, by w 2012 r. oficjalnie ogłosić, że sekta ma szerokie powiązania z

* Mgr, absolwent prawa i stosunków międzynarodowych Uniwersytetu Jagiellońskiego; ukończył aplikację notarialną; doktorant na Wydziale Prawa i Administracji Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego.

¹ R. Ożarowski, *Hezbollah w Czarnej Afryce*, <http://www.terroryzm.com/hezbollah-w-czarnej-afryce>, 27.04.2006. Dostęp do wszystkich podanych w artykule stron internetowych: 31.07.2012.

² L. Jacinto, *Boko Haram: Rocking the Nigerian boat*, <http://www.france24.com/en/20111226-boko-haram-threatening-nigeria-fault-lines-christmas-church-attack>, 27.01.2012. Przeważająca większość źródeł podaje 2002 r. jako początek sekty, niektóre źródła wskazują nawet na 2004 r. Zob. Al Jazeera, *Deadly Nigeria clashes spread*, www.aljazeera.com/news/africa/2009/07/2009727134953755877.html 27.07.2009. A. Adesoji, przypuszcza, że początki sekty sięgają końca lat 90. XX w. Zob. *The Boko Haram Uprising and Islamic Revivalism in Nigeria*, „Africa Spectrum” 2010 nr 2 (45), s. 98.

³ F. Chothia, *Who are Nigeria's Boko Haram Islamists?*, www.bbc.co.uk/news/world-africa-13809501, 11.01.2012.

⁴ L. Jacinto, *op. cit.*

⁵ The Guardian, *Nigeria accused of ignoring sect warnings before wave of killings*, www.guardian.co.uk/world/2009/aug/02/nigeria-boko-haram-islamist-sect, 2.08.2009.

odgałęzieniem Al-Kaidy w krajach Maghrebu (AQMI)⁶ i aparatem państwowym. Natomiast w opinii ONZ członkowie sekty realizują prawnomiędzynarodowe znamiona zbrodni przeciwko ludzkości⁷.

Działalność Boko Haram, choć obecnie o charakterze głównie lokalnym, nabiera coraz większego znaczenia w stosunkach międzynarodowych. Coraz częściej bowiem spekuluje się na temat jej wzrastających związków i kontaktów z innymi ruchami ekstremistów, nie tylko Czarnego Lądu. Nieprzypadkowo pierwszą bazę szkoleniową w Nigerii sekta nazwała „Afganistan”⁸.

Celem niniejszego artykułu jest syntetyczna charakterystyka Boko Haram przez pryzmat jej historii, postulatów i działalności, a także stanowisk państw i organizacji, które usiłują z nią walczyć, a także próba odpowiedzi na tytułowe pytanie: czy Boko Haram z lokalnej, mało znanej sekty może przeobrazić się w organizację terrorystyczną zagrażającą bezpieczeństwu międzynarodowemu?

Literatura naukowa poświęcona Boko Haram nie tylko w języku polskim, jest nadzwyczaj uboga. Mimo początków w latach 90., o Boko Haram nie wspomniano słowem m.in. w *Atlasie radykalnego islamu z 2007 r.*⁹ To obszerne dzieło zdaniem polskiego wydawcy¹⁰ jest jedyną w swoim rodzaju publikacją prezentującą całościowo zjawisko ekstremistycznych ugrupowań muzułmańskich. Z konieczności zatem w niniejszym artykule w znacznej mierze figurują informacje ze źródeł prasowych, z naciskiem na światowe, opiniotwórcze serwisy BBC, CNN i RFI. Przy czym wszelkie zagadnienia, w których doniesienia medialne bywają niespójne, są wyraźnie zasygnalizowane.

Nigeria – rys historyczny, pejzaż kulturowo-społeczny i ekonomiczny

Zachodnia Afryka staje się symbolem światowych demograficznych, środowiskowych i społecznych napięć, z których wyłania się kryminalna anarchia jako realne strategiczne niebezpieczeństwo. Choroby, przeludnienie, nieprovokowana przestępczość, niedostatek surowców, migracje uchodźców, narastająca erozja państw narodowych i międzynarodowych granic, akceptacja dla prywatnych armii, firmy bezpieczeństwa i międzynarodowe kartele narkotykowe to charakterystyczne problemy państw Afryki Zachodniej, która przedstawia właściwy wstęp do spraw, często wyjątkowo nieprzystępnych do dyskusji, wobec których wkrótce stanie nasza cywilizacja¹¹.

W tym kontekście należy zatem zwrócić uwagę na strukturę populacji Nigerii oraz uwarunkowania historyczno-kulturowe i gospodarcze tego kraju, gdyż sprzyjają one radykalizacji nastrojów ludności i społecznym napięciom.

⁶ Używany w dalszej części artykułu skrót AQMI to akronim od francuskiego *L'Al-Qaida au Maghreb Islamique*, tzn. Al-Kaida w Islamskim Maghrebie. Anglojęzycznym odpowiednikiem jest AQIM (*Al-Qaeda in the Islamic Maghreb*).

⁷ U. Soares, *L'ONU évoque des crimes contre l'humanité commis par les islamistes de Boko Haram au Nigeria*, www.rfi.fr/afrique/20120622-onu-evoque-crimes-contre-humanite-commis-islamistes-boko-haram-nigeria, 22.06.2009.

⁸ Al Jazeera, *Deadly Nigeria clashes spread*, *op. cit.* Media szeroko spekulują, że Boko Haram szkoli swoich zamachowców w Afganistanie, Libanie, Pakistanie czy Iraku. Zob. A. Adesoi, *op. cit.*, s. 101.

⁹ Zob. X. Raufer (red.), *Atlas de l'islam radical*, Paryż 2007. Wydanie polskie: *Atlas radykalnego islamu*, tłum. i red. nauk. K. Pachniak, Warszawa 2011.

¹⁰ http://www.dialog.edu.com.pl/index.php?route=product/product&product_id=479, 30.07.2012.

¹¹ A. Juszczak, *Wojсковy wymiar Unii Afrykańskiej*, „Kwartalnik Bellona” 2010, nr 3 (662), s. 7.

Na obszarze dzisiejszej Nigerii najbardziej znaczące kultury zostały stworzone przez ludy Hausa, Joruba i Ibo. Plemię Hausa przyjęło islam pod koniec XIV w. za pośrednictwem kupców. Jorubowie ulegli islamizacji, część z nich przyjęła chrześcijaństwo, część natomiast trwa przy wierzeniach animistycznych. W głębi lądu, po obu stronach rzeki Niger, usadowili się spokrewnieni z Jorubami Ibo, w delcie natomiast lud Idzo. W większości ulegli oni chrystianizacji. Zawiązanie się Boko Haram na północy Nigerii i jej szczególnie aktywna obecność właśnie w tamtym regionie, wiąże się z blisko 800-letnią tradycją silnych, muzułmańskich ośrodków państwowych na terenie dzisiejszych stanów Borno i Yobe.

Pierwsi europejscy żeglarze pojawili się u wybrzeży Nigerii w połowie XIV w. W 1861 r. Lagos stał się kolonią brytyjską. Dalsza ekspansja Brytyjczyków spowodowała utworzenie w 1900 r. na obszarach zamieszkałych przez Hausa i Fulanów Protektoratu Północnej Nigerii, natomiast na terenach Jorubów i Ibo – Protektoratu Południowej Nigerii. Skutki tej decyzji są odczuwalne do dziś, mimo że w 1914 r. oba te twory scalono w Kolonię i Protektorat Nigerii. W latach 50. plemiona z południa zaczęły coraz śmielej aspirować ku niepodległości w przeciwieństwie do plemion muzułmańskich, obawiających się dominacji sąsiadów. „Rok Afryki”, a konkretnie 1 października 1960 r., przyniósł Nigerii niepodległość. To nowe państwo nie było i nadal nie jest skonsolidowane, a każdy stan ma szeroką autonomię.

Po 1945 r. do najbardziej konfliktogennych regionów świata należały Czarna Afryka i Ameryka Południowa, Bliski i Środkowy Wschód oraz Azja. Konflikty w latach 1945–1990 w Afryce, na południe od Sahary i państw Maghrebu, a także w Ameryce Środkowej wiązały się z walką o władzę i dominację¹². Konflikty na tle etniczno-religijnym, zwłaszcza między północą a południem kraju, dręczą niepodległą Nigerię od samego jej powstania i do dziś przekładają się na wewnętrzne napięcia oraz przewroty polityczne i dyktatury, co wpisuje się dobrze w kontekst postkolonialnej historii Czarnego Lądu, naznaczony burzliwym procesem formowania się narodów i klas społecznych w niepodległych państwach.

Charakterystyczny dla systemu wewnętrznego niepodległej Nigerii stał się niezależny rozwój trzech głównych regionów państwa – północnego, zamieszkiwanego przez muzułmańskie ludy Hausa i Fulani; wschodniego z chrześcijańską grupą etniczną Ibo oraz zachodniego z Joruba. Antagonizmy między nimi implikowały rozwój regionalnych mechanizmów politycznych. Po odzyskaniu suwerenności w Nigerii powołano do życia centralny rząd i parlament, zachowując dotychczasowe rady prowincjonalne, tj. spadek po epoce kolonializmu. Każda z nich miała władzę ustawodawczą i wykonawczą, a jedynym elementem łączącym trzy niezależne od siebie prowincje była władza gubernatora. Wzajemną nieufność grup etniczno-religijnych i lęk jednych przed dominacją drugich zaczęły dodatkowo pogłębiać dysproporcje w rozwoju gospodarczym północy i południa, nierównomierny podział dochodu narodowego oraz powszechna korupcja, nepotyzm i wzajemne oskarżenia o wyborcze oszustwa. Te animozje eksplodowały w 1967 r. wraz z proklamowaniem secesji Wschodniego Regionu Nigerii (Republika Biafry), co wywołało trwającą do 1970 r. krwawą wojnę domową. Zakończyła ją klęska separatystów, a wygaszanie negatywnych nastrojów społecznych

¹² E. Cziomer, L. Zyblikiewicz, *Zarys współczesnych stosunków międzynarodowych*, Warszawa–Kraków 2001, s. 214–215.

postępowało bardzo szybko. Nie można jednak w żaden sposób wykluczyć otwartego konfliktu tym razem z secesjonistami muzułmańskiej północy.

W ciągu kolejnych trzydziestu lat, mimo licznych, głównie bezkrwawych, zamachów stanu, w wyniku których do władzy dochodzili na przemian muzułmanie i chrześcijanie, kraj kroczył ścieżką intensywnego rozwoju gospodarczego. 26 września 2003 r.¹³ wystrzelono pierwszego nigeryjskiego satelitę, a od dekady przemysł filmowy w tym kraju („Nollywood”) kwitnie. Wzrost niepokoju nastąpił z początkiem lat 90., podsycony przez wzajemne pomówienia polityków o korupcję, nieudolne rządy i brak wizji ich poprawy.

W sprawach religijnych pomiędzy 1960 a 1999 r. islam nigeryjski był rozdarty debatami doktrynalnymi między zwolennikami sufizmu i salafizmu, nie zauważono więc wzrostu wpływów chrześcijaństwa w całym niemal kraju¹⁴. Odpowiedzią było proklamowanie szariat w 2000 r. na obszarze stanu Zamfara, a następnie sukcesywnie w innych 11 północnych stanach zamieszkałych przez muzułmanów¹⁵. Takie posunięcie prawodawcy wywołało dobrze znany z czasów wojny domowej lęk przed supremacją jednej z wielkich grup etniczno-religijnych, a to przyczyniło się do krwawych zatargów na tle religijnym na nieporównywalną dotąd skalę, które w latach 1999–2011 pochłonęły życie około 16 tys. osób¹⁶. Do pierwszych otwartych protestów chrześcijan doszło w lutym 2000 r. w stanie Kaduna¹⁷. Pokojowe demonstracje błyskawicznie przerodziły się w brutalne zamieszki. By je wygasić, gubernator stanu Kaduna, Ahmed Makarf, m.in. wprowadził w lokalnym prawodawstwie klauzule odsyłające do prawa zwyczajowego różnych grup etnicznych.

Obowiązująca konstytucja Nigerii uznaje przepisy szariat, ale tylko odnośnie do stosunków cywilnych i rodzinnych¹⁸ (np. małżeństwa, przysposobienia, spadkobrania). Holistyczna implementacja szariat rozciąga jego obowiązywanie także na sferę prawnokarną, co oznacza m.in. możliwość orzekania i stosowania wysoce punitywnych kar¹⁹. Trzeba bowiem zaznaczyć, że przez prawo muzułmańskie nie należy rozumieć wyłącznie prawa karnego czy cywilnego lub kanonicznego. Szariat to w kontekście naszej kultury koncepcja absolutnie nam obca, obejmująca zarówno prawo świeckie, jak i kanoniczne, prawo kościelne, zwyczaje, obyczaje religijne, normy obyczajowe itd.²⁰ Także chrześcijanie, nie dostosowując się do szariackich reguł, narażają się na surowe sankcje. Przykładowo w 2003 r. pozbawiono chrześcijanki pracy w szkołach i szpitalach, ponieważ nie zakrywały one włosów i twarzy w sposób, w jaki nakazuje tego święta księga islamu²¹. W tym samym roku władze Kano utrudniły

¹³ Nigeria – chronologia, <http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/kraj,Nigeria,chronologia>, 10.11.2010.

¹⁴ D. Cook, *The Rise of Boko Haram in Nigeria*, www.ctc.usma.edu/posts/the-rise-of-boko-haram-in-nigeria, 26.08.2011.

¹⁵ Obecnie szariat jest oficjalnie wprowadzony w 12 północnych stanach, gdzie licznie przeważają muzułmanie. Są to: Niger, Kebbi, Sokoto, Zamfara, Kaduna, Kano, Katsina, Bauchi, Gombe, Yobe, Borno oraz Jigawa.

¹⁶ K. Rękawek, *Unia Europejska a zagrożenie terroryzmem w Nigerii*, „Biuletyn PISM”, nr 38 (903), 12.04.2012, s. 2652.

¹⁷ R. Czulda, *Nigeria: Konfliktu etniczno-religijnego ciąg dalszy?*, www.stosunki.pl/?q=content/nigeria-konfliktu-etniczno-religijnego-ci%C4%85g-dalszy, 9.01.2011.

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ Zob. M. Kusion, *Prawo karne jako składnik szariat w państwach muzułmańskich i europejskich*, [w:] *Konteksty praw człowieka*, red. Z. M. Dymińska, Kraków 2012, s. 162–163.

²⁰ M. Dziekan, *Dzieje kultury arabskiej*, Warszawa 2008, s. 164.

²¹ R. Czulda, *op. cit.*

chrześcijanom udział w nabożeństwach wielkanocnych, wprowadzając godzinę policyjną. Tysiące wiernych złamało zakazy i w drodze do kościołów narażono się na ataki muzułmanów.

Aby położyć kres wewnętrznym napięciom w Nigerii, przywódca Libii Muammar Kaddafi jako przewodniczący Unii Afrykańskiej zasugerował w 2010 r. podział tego kraju na dwa suwerenne organizmy państwowe²², analogicznie do partycji Indii i Pakistanu w 1947 r. Władze Nigerii określiły te propozycje jako nieodpowiedzialne. Pomysł tego gatunku przywołały bowiem w pamięci Nigeryjczyków krwawe widma secesji Biafry w 1967 r.

Podziały etniczno-religijne w sposób wyraźny kreują kształt sceny politycznej. Nieformalne porozumienie z 2000 r. między Północą a Południem o podziale władzy według klucza: prezydent chrześcijanin, wiceprezydent muzułmanin i odwrotnie, zaczyna tracić na wartości. W maju 2010 r. zmarł nagle, po trzech z czterech lat kadencji, prezydent muzułmanin Umaru Yara'Adu, a jego obowiązki przejął wiceprezydent Goodluck Jonathan, chrześcijanin z południa. Mimo że według zasad podziału władzy, przez kolejne cztery lata w tej sytuacji obowiązki głowy państwa powinien sprawować wyznawca Allaha, wybory prezydenckie w 2011 r. wygrał G. Jonathan, ambitny polityk i doktor zoologii²³. Wiąże się to dla niego i jego zwolenników głównie z nieograniczonym dostępem do nigeryjskich zasobów ropy naftowej. Prawie 90% profitów z wydobycia ropy przejmuje państwo, zatem ci, którzy obejmą władzę, obejmą też kontrolę nad dochodami z przemysłu wydobywczego. Nieograniczony dostęp do ropy i pieniędzy powinien raczej zachęcać elity do współpracy, często wywołuje on jednak rywalizację, która w efekcie prowadzi do konfliktów również na tle wyznaniowym i etnicznym²⁴. Prezydent Jonathan stał się w oczach Boko Haram symbolem zepsutych chrześcijan, którzy gnębią i okradają muzułmanów, wysługując się przy okazji USA i mocarstwom europejskim.

Nigeria jest najbardziej zasobnym w ropę krajem Afryki i największym jej producentem na kontynencie oraz 12 w świecie²⁵. Jest także jednym z kandydatów na członka grupy BRICS²⁶. Produkt krajowy brutto jest ponad dwukrotnie niższy od polskiego, co przy dużej liczbie ludności oznacza, że nigeryjski PKB na jednego mieszkańca (*per capita*) sytuuje ten kraj dopiero na 174. miejscu na świecie. W konsekwencji wzrost gospodarczy Nigerii, wynoszący w ostatnich latach od 7% do 9% PKB rocznie, nie powoduje szybkiego zmniejszenia liczby ludności żyjącej poniżej granicy ubóstwa, która w niektórych stanach północnej części kraju stanowi niemal 70% populacji²⁷. W porównaniu z południem, północ pozostaje o wiele bardziej zapóźniona m.in. pod względem kondycji infrastruktury i poziomu życia, stąd populistyczne hasła

²² RFI, *Kadhafi suscite la colère d'Abuja en proposant une scission du Nigeria*, www.rfi.fr/contenu/20100319-kadhafi-suscite-colere-abuja-proposant-une-scission-nigeria, 19.03.2010.

²³ BBC, *Profile: Nigeria's Goodluck Jonathan*, www.bbc.co.uk/news/world-africa-12192152, 18.04.2011.

²⁴ M. Cichuta, *Nigeria na krawędzi*, www.psz.pl/index.php?option=content&task=view&id=38757, 9.11.2010.

²⁵ Informacje za U.S. Energy Information Administration, <http://www.eia.gov/countries/country-data.cfm?fips=NI&trk=p1> oraz BP Statistical Review of World Energy 2011; http://www.bp.com/liveassets/bp_internet/globalbp/globalbp_uk_english/reports_and_publications/statistical_energy_review_2011/STAGING/local_assets/pdf/statistical_review_of_world_energy_full_report_2011.pdf.

²⁶ K. Rękawek, *Unia Europejska...*, *op. cit.*, s. 2652.

²⁷ *Ibidem*.

fundamentalistów znajdują tu odzew. Z kolei Delta Nigru, czyli najbardziej roponośny rejon Nigerii, jest obszarem narastających konfliktów między nigeryjską ludnością południa a wielkimi koncernami naftowymi²⁸. Nigeria to dobry przykład na to, że bogactwa naturalne nie zawsze wiążą się z dobrobytem gospodarczym kraju.

Nigeria jest najludniejszym państwem Afryki (160 mln mieszkańców) i ósmym pod tym względem krajem globu, a ponadto jest etniczną i religijną mozaiką, skomponowaną z ponad 430 grup etnicznych, używających około 400 języków i dialektów. Przeważają muzułmanie (47% ludności), pozostali to chrześcijanie (35%) i animiści (18%). Nigeria jest też jednym z najgęściej zaludnionych krajów kontynentu (średnia gęstość zaludnienia wynosi 139 osób/km²), szczególnie w części południowej oraz w okolicach Kano na północy. Poważnym problemem społecznym jest analfabetyzm: 1/3 społeczeństwa nie umie czytać i pisać, w tym około 40% ludności w wieku powyżej 15 lat²⁹. W Nigerii powszechnie uznaje się malicką szkołę prawa muzułmańskiego³⁰, która w szerokim zakresie toleruje synkretyzm islamu z etnicznymi elementami prawa zwyczajowego.

Geneza, etymologia i poglądy Boko Haram

Radykalne ruchy religijne nie są w Nigerii zjawiskiem nowym, toteż władze pierwotnie ignorowały Boko Haram, tym bardziej że siły państwowe rozбивały bądź udlatniały spychały na margines życia społecznego jej poprzedników wraz z pierwszymi próbami rozszerzenia przez te grupy geograficznej ekspansji. Taka siłowa reakcja państwa w 2009 r. powzięta przeciwko Boko Haram nie przyniosła jednak oczekiwanych rezultatów. Wręcz przeciwnie.

W pewnej mierze ideologicznym antenatem Boko Haram jest Yan Tatsine, określana też eponimicznie od pseudonimu jej założyciela jako Maitatsine³¹, co w języku haussa oznacza „ten, który rzuca klątwy”³². Ta organizacja założona przez pochodzącego z Kamerunu kaznodzieję Muhammeda Marwę w latach 70. XX w. w północnym stanie Nigerii – Kano, szybko rozszerzyła działalność na sąsiednie stany³³. Marwa uważał się za proroka, a czytanie innych ksiąg niż Koran, za pogaństwo³⁴. Podobnie jak później talibowie w Afganistanie³⁵, potępił używanie radia, zegarków, rowerów, sa-

²⁸ M. Piasecka, *Nigeria – wojna o czarne złoto*, www.psz.pl/tekst-2231/Malgorzata-Piasecka-Nigeria-wojna-o-czarne-zloto, 6.02.2006.

²⁹ Wszystkie dane w tym akapicie pochodzą z *Encyklopedii PWN*, www.encyklopedia.pwn.pl/haslo/4574885/nigeria-ludnosc.html.

³⁰ A. Marek, A.S. Nalborczyk, *Nie bój się islamu*, Warszawa 2005, s. 102.

³¹ P.J. Pham, *In Nigeria False Prophets Are Real Problems*, *World Defense Review*, 19 października 2006, www.worlddefensereview.com/pham101906.shtml.

³² A. Adesoji, *Between Maitatsine and Boko Haram: Islamic Fundamentalism and the Response of the Nigerian State*, „Africa Today” nr 57 (4), s. 136.

³³ A. Akaeze, *From Maitatsine to Boko Haram*, *Newswatch*, www.newswatchngr.com/index.php?option=com_content&task=view&id=1459&Itemid=1, 28.10.2009.

³⁴ E. Isichei, *The Maitatsine Risings in Nigeria 1980–1985: A Revolt of the Disinherited*, „Journal of Religion in Africa”, nr 17 (3), s. 194–208.

³⁵ M. Kusion, *op. cit.*, s. 163–164.

mochodów i posiadania więcej pieniędzy, niż to konieczne³⁶. Pomimo śmierci Marwy w 1980 r., jego zwolennicy kontynuowali działalność, doprowadzając do krwawych rozruchów religijnych w latach 80. i 90. Interwencja armii i późniejsza reakcja prawonokarna nie rozbiły sekty Maitatsine, która prawdopodobnie istnieje do dziś, nierzadko określana zamiennie jako Kala-Kato³⁷. Nie wyjaśniono definitywnie, czy są to dwie różne organizacje, zwłaszcza że mają bardzo zbliżone poglądy, np. uznanie Koranu za jedyne źródło prawdy, wiary i prawa, niestosowanie całunów dla zmarłych i ablucji czy zakaz jedzenia mrożonego mięsa³⁸.

Działalność takich właśnie sekt przyczyniła się z pewnością do promulgacji szariatu w 2000 r. na północy Nigerii, co zadowoliło zarówno zwolenników sufizmu, jak i salafizmu, ale nie radykałów, którzy opowiadali się za rozciągnięciem prawa muzułmańskiego na cały kraj i stosowaniem *takfir*³⁹. Spauperyzowane rzesze muzułmanów z północy czuły się w latach 90. opuszczone przez władze, a proklamowanie szariatu miało zmusić rządzących do uruchomienia na dużą skalę programów socjalnych, gdyż szariat mimo swej punitowności, nakazuje m.in. pomagać ubogim⁴⁰. Tak się nie stało, a na społecznym niezadowoleniu wydatnie skorzystali fundamentaliści z Maitatsine (Kala-Kato), ale przede wszystkim organizacja młodego pokolenia – Boko Haram.

Sekta ta powstała około 2002 r. w Maiduguri, stolicy stanu Borno. Założył ją Mohammed Yusuf. Ten „człowiek enigma”, jak określił go reporter BBC, Joe Boyle⁴¹, faktycznie był tajemniczy. Niektórzy są zdania, że był bardzo bogaty i świetnie wykształcony, na wzór zachodnioeuropejski. Inni⁴², że dopiero wraz ze wzrostem grona zwolenników zyskiwał coraz głębszą znajomość Koranu. Pochodził z plemienia Kanuri, miał cztery żony i dwanaścioro dzieci⁴³. Zakładając sektę, Yusuf miał około 30 lat, mówił płynnie po angielsku, prowadził wystawny styl życia, używał najnowszych modeli telefonów i jeździł mercedesem (co w tym regionie świata jest luksusem)⁴⁴. W latach 90. Yusuf należał do szyickiej sekty Jama'atul Tajdidi Islam (JTI), założonej dwie

³⁶ N. Kastfelt, *Rumours of Maitatsine: A Note on Political Culture in Northern Nigeria*, *African Affairs* nr 88 (350), s. 83–90.

³⁷ PAP, *Zamieszki w Nigerii. Większość ofiar to dzieci?*, http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114881,7407709,Zamieszki_w_Nigerii_Wiekszosc_ofiar_to_dzieci_.html, 30.12.2009; BBC, *Nigeria sect violence victims „mostly children”*, www.news.bbc.co.uk/2/hi/8434069.stm, 29.12.2009. Obie organizacje wyraźnie rozróżnia m.in. A. Adesoji, *op. cit.*

³⁸ I. Sa'idu, *Kala-Kato: Meet group with yet another perception of Islam*; www.weeklytrust.com.ng/index.php?option=com_content&view=article&id=876:kala-kato-meet-group-with-yet-another-perception-of-islam-&catid=41:news&Itemid=30, 15.08.2009.

³⁹ D. Cook, *op. cit.* *Takfir* w prawie muzułmańskim jest uznaniem konkretnej osoby lub grupy za niewiernych. Może ono nastąpić w wyniku aktu apostazji, jak i uznania za niewiernego przez sąd muzułmański lub lokalnego ulema (przez wydanie fatwy). W ujęciu wielu ideologii ekstremistycznych uznanie za wyznawcę innej wiary niż islam uzasadnia karę śmierci.

⁴⁰ Muzułmański kodeks karny dzieli się na egzekwowany przez sądy oraz egzekwowany samoistnie przez każdego obywatela. Przykładem drugiego rodzaju może być w przypadku złamania przysięgi przez wiernego nakaz odkupienia winy przez karmienie dziesięciu biednych – ze środków, którymi zwykle żywi się własną rodzinę – albo ubranie ich, albo też wyzwolenie niewolnika. Tym samym prawo karne w islamie ma na celu zarówno skruczę sprawcy, jak i prewencję generalną, jednocześnie teologiczną i społeczną. M. Kusion, *op. cit.*, s. 163.

⁴¹ J. Boyle, *Nigeria's „Taliban” enigma*, www.news.bbc.co.uk/2/hi/africa/8172270.stm, 31.07.2009.

⁴² L. Jacinto, *op. cit.*

⁴³ BBC, *Nigeria sect head dies in custody*, www.news.bbc.co.uk/2/hi/africa/8177451.stm, 31.07.2009.

⁴⁴ Inną wersję życiorysu M. Yusufa prezentuje „Gazeta Wyborcza”: W. Jagielski, *Boko Haram, czyli wszystko, co zachodnie, jest grzechem*, wyborcza.pl/1,76842,8720815,Boko_haram_czyli_wszystko_co_zachodnie_jest_grzechem.html#ixzz1z5HcoUPf, 26.11.2010.

dekady wcześniej przez Ibrahima El-Zakzakky. Prawdopodobnie był jej *amirem* (liderem) w stanie Borno⁴⁵, lecz nie przemawiały do niego plany zaprowadzenia szariatu w sposób pokojowy, przez nauczanie mas i wspólne modlitwy. Postanowił więc pójść własną drogą.

Etymologia stworzonej przez Yusufa sekty jest eklektyczna. *Boko* w języku ludu Hausa od angielskiego *book* – „książka”, oznacza opracowaną przez Europejczyków na początku XIX w. transkrypcję języka tego plemienia na zmodyfikowany alfabet łaciński⁴⁶. W czasach kolonialnych rozwinęli ją Francuzi i szczególnie Brytyjczycy. W taki sposób określa się także napisane w tym alfabecie książki i zachodnią edukację *sensu largo*. Natomiast *haram* oznacza po arabsku coś zakazanego i grzesznego. W świetle poglądów Yusufa i jego zwolenników nazwę Boko Haram można zatem przetłumaczyć jako: „zachodnia edukacja jest grzechem”, „zachodnia edukacja jest świętokradztwem”, „zakazać zachodniej oświaty”, „książki są złem”, „nowoczesne wychowanie to grzech”, „zachodnie wykształcenie to profanacja”, „zachodnia cywilizacja jest zakazana”, „nauka niezgodna z Koranem jest świętokradztwem”⁴⁷. Prywatny amerykański instytut badawczo-wywiadowczy Strategic Forecasting (Stratfor), nazywany „cieniem CIA”, określił Boko Haram mianem „zbrojnej islamistycznej milicji”⁴⁸.

Pod koniec 2010 r. sekta przyjęła arabską nazwę: *داعية او قوعدلة نسل لدا ةعالم ج* (*Jama`at ahl al-sunna li-da`wa wa-l-qital*)⁴⁹, tj. „Sunnickie Zrzeszenie na rzecz Propagowania Nauki Proroka i Dżihadu”⁵⁰. Potocznie nadal określa się ją jako Boko Haram, a lokalna ludność używa także wymownej nazwy – talibowie (afrykańscy, nigeryjscy)⁵¹. Isa Sanusi, reporter BBC Hausa Service, uważa, że wszelkie określenia sekty zostały jej przydane przez lokalną ludność, media i władze⁵². Natomiast zdaniem A. Adesoi⁵³ ugrupowanie w ciągu swego istnienia używało zamiennie wielu nazw, np. Ahlusunna wal’ Jamma Hijra czy Yusufiyya.

⁴⁵ A. Adesoi, *op. cit.*, s. 99.

⁴⁶ A. Dalby, *Dictionary of languages: the definitive reference to more than 400 languages*, New York 1998, s. 242.

⁴⁷ J. Vandal, *La secte Boko Haram renaît de ses cendres au Nigeria*, www.rfi.fr/afrique/20101115-secte-boko-haram-renait-cendres-nigeria, 15.11.2010; CNN U.S., Q&A: *Islamic group spreading terror in Nigeria*, www.articles.cnn.com/2012-01-02/africa/world_africa_boko-haram-nigeria_1_boko-haram-nigerian-state-president-goodluck-jonathan?_s=PM:AFRICA, 2.01.2012; J. Brock, *Nigeria sect leader defends killings in video*, www.af.reuters.com/article/topNews/idAFJOE80B01D20120112, 12.01.2012; J. Laskowski, *Nigeria – ataki islamskiej sekty*, „Gazeta Polska”, www.gazetapolska.pl/13052-nigeria-ataki-islamskiej-sekty, 11.01.2012; BBC, *Dozens killed in Nigeria clashes*, www.news.bbc.co.uk/2/hi/africa/8169359.stm, 26.07.2009; Admin, *Boko Haram: Nigeria's Terrorist Threat*, www.terrorismnafrica.com/boko-haram-nigerias-terrorist-threat, 10.03.2011; Ch. Wagenseil, *Boko Haram – neue Semantiken im Spiegel ihrer Mediendeutungen*, www.remid.de/blog/2011/07/boko-haram-neue-semantiken-im-spiegel-ihrer-mediendeutungen, 23.07.2011.

⁴⁸ Jen, *Boko Haram staje się filią al Kaidy*, www.rp.pl/arttykul/798542.html, 26.01.2012.

⁴⁹ BBC, *Nigeria policemen in court trial for Boko Haram killing*, www.bbc.co.uk/news/world-africa-14136185, 13.07.2011.

⁵⁰ F. Chotchia, *op. cit.*

⁵¹ J. Vandal, *op. cit.*; RFI, *Nigeria: les autorités optent pour le dialogue avec la secte Boko Haram*, www.rfi.fr/afrique/20110731-le-nigeria-va-entamer-negociations-une-secte-islamiste, 31.07.2011. Niektóre źródła podają, że Boko Haram jest bezpośrednim sukcesorem innego ugrupowania znanego w 2002 r. jako „nigeryjscy talibowie”, lecz nie stało z całą pewnością wyjaśnione, czy są to dwa różne ugrupowania. D. Cook, *op. cit.*; BBC, *Boko Haram attack frees hundreds of prisoners*, www.bbc.co.uk/news/world-africa-11229740, 8.09.2010.

⁵² J. Boyle, *op. cit.*

⁵³ A. Adesoji, *op. cit.*, s. 98.

Jak podają CNN⁵⁴ i „The Economist”, brak jest potwierdzonych danych co do liczebności Boko Haram, jej struktury, kanałów przepływu informacji, tożsamości przywódców, a nawet celów. Domniemani działacze, rzecznicy i liderzy tej sekty akcentują rozmaite kwestie. Boko Haram to sieć grup o różnych rozmiarach i nierzadko odległych od siebie zapatrywaniach. Toteż, mając powyższe na względzie, a także wnioskując z charakteru działań wyznawców Boko Haram, wśród najczęściej eksponowanych poglądów i postulatów sekty należy wskazać *inter alia* na:

- żądanie formalnej implementacji prawa muzułmańskiego do wszystkich sfer życia publicznego i prywatnego na obszarze wszystkich 36 stanów Nigerii, tj. także w tych, zamieszkałych przez ludność niemuzułmańską⁵⁵;
- ogromną awersję do chrześcijan⁵⁶ oraz wolę nawracania niemuzułmanów na islam, również siłą. Zwolenników Boko Haram należy zaliczyć do dżihadystów, czyli tych zwolenników fundamentalizmu, którzy uważają dżihad za dozwolony (wskazany) w walce politycznej, nazywanej religijną⁵⁷. Teoretycznie nie można wypowiedzieć „świętej wojny” państwu muzułmańskiemu, ale z pobudek politycznych nie przestrzegano tego zakazu ani dawniej, ani dziś⁵⁸, czego Boko Haram jest dobrym przykładem;
- repulsję od europejskiej kultury⁵⁹, a w szczególności ustroju demokratycznego oraz zachodniego systemu edukacji – jako „niszczącego wiarę w jednego Boga”⁶⁰ (w tym np. teorii Darwina czy naukowych dowodów na zjawiska przyrody takie, jak deszcz⁶¹);
- odsunięcie od władzy osób przeciwnych islamizacji kraju, a nawet ich fizyczna eliminacja⁶². Boko Haram słynie z antysystemowej i antykorupcyjnej retoryki oraz

⁵⁴ T. Lister, *Nigeria on edge as Islamist group extends campaign of Violence*, www.articles.cnn.com/2012-01-27/africa/world_africa_analysis-nigeria-violence_1_boko-haram-kano-islamist/3?_s=PM:AFRICA, 27.01.2012; *Terrorism in Nigeria. A dangerous new level*, „The Economist”, www.economist.com/node/21528307, 3.09.2011. Jak podaje BBC, obecnym liderem Boko Haram jest Abubakar Muhammad Shekau, który po śmierci założyciela sekty ożenił się z jedną z wdów po nim oraz przysposobił jego dzieci. BBC, *Profile of Nigeria's Boko Haram leader Abubakar Shekau*, www.bbc.co.uk/news/world-africa-18020349, 22.06.2012.

⁵⁵ Al Jazeera, *Scores killed in Nigeria clashes*, *op. cit.*

⁵⁶ Abubakar Shekau w styczniu br. ogłosił za pośrednictwem nagrania na portalu YouTube, że Boko Haram jest wręcz w stanie wojny z chrześcijanami. M. Różalska, *Nigeria: lider Boko Haram umieścił pierwsze oświadczenie na You Tube*, www.pcsa.org.pl/products/nigeria%3A%20lider%20boko%20haram%20umie%C5%9Bci%C5%82%20pierwsze%20o%C5%9Bwiadczenie%20na%20you%20tube/, 13.01.2012. NGnewspapers; *All Christians Must Convert To Islam-Boko Haram*, www.ngnewspapers.com/christians-convert-islam-boko-haram, 19.06.012.

⁵⁷ Z. Landowski, *Islam, nurty, odłamy, sekty*, Warszawa 2008, s. 189. Należy pamiętać, że „dżihad” to określenie wysoce złożone, a przez media często zawężane do „świętej wojny” tj. wezwania współczesnych radykalnych ruchów muzułmańskich do walki z niewiernymi. W Koranie Tradycji jest ono rozumiane jako „dążenie ścieżką Boga”, czyli dążenie do osiągnięcia doskonałego porządku moralnego w społeczeństwie i w życiu każdego człowieka. Nakazuje zatem każdemu muzułmaninowi i całej społeczności, by walczyła ze wszystkim, co może zniekształcić słowo Boże i powodować dysharmonię. M.S. Gordon, *Islam*, [w:] *Wielkie religie świata*, red. M. D. Coogan, Warszawa 1999, s. 114.

⁵⁸ Y. Thoraval, *Słownik cywilizacji muzułmańskiej*, Katowice 2002, s. 285.

⁵⁹ A. Adesoji, *op. cit.*, s. 100.

⁶⁰ J. Vandal, *op. cit.*; RFI, *Qui se cache derrière la secte Boko Haram?*, *op. cit.*

⁶¹ W wywiadzie, założyciel Boko Haram, M. Yusuf, stwierdził: „Wierzmy, że (deszcz) jest tworem Boga, a nie skutkiem parowania spowodowanego przez słońce i wynikającej z tego kondensacji powodującej opady”. J. Boyle, *Nigeria's „Taliban” enigma*, <http://news.bbc.co.uk/2/hi/africa/8172270.stm>, 31.07.2009.

⁶² M. Gqior, *Boko Haram – nowy dżihad*, www.politykaglobalna.pl/2009/08/boko-haram-nowy-dzihad/#ixzz1xTj4RILl, 15.08.2009; Zob. też: R. Kostrzyński, *Nigeryjscy fundamentaliści groźni jak al Kaida*, www.rp.pl/artukul/779205.html, 26.12.2011.

wykorzystuje do swoich celów powszechne w północnej Nigerii niezadowolenie z wyniku ostatnich wyborów prezydenckich⁶³, w których zwyciężył chrześcijanin.

Na szerszy komentarz zasługuje salafizm sekty (*salafijja*)⁶⁴ oraz jej wizja państwa. Zgodnie z myślą salafizmu Boko Haram głosi potrzebę odnowy religii i cywilizacji muzułmańskiej poprzez powrót do fundamentów wiary, jej najdawniejszych źródeł, do pierwotnej formy islamu, oczyszczonej z późniejszych naleciałości⁶⁵. Radykalni przedstawiciele salafizmu odrzucają zachodnie wzory sprawowania władzy, kształtu państwa, stylu życia itd. i postulują zastąpienie ich przez te, które mają korzenie u źródeł islamu. Tendencje te łączą się zazwyczaj z polityzacją islamu, traktowanego jako podstawa organizacji systemu państwowego i społecznego⁶⁶. *Salafijja* to nurt radykalnie sunnicki, przeciwny zarówno szyitom, jak i sufizmowi. Przez niektórych religioznawców został określony jako „uproszczony islam” – rzeczywiście opiera się na intelektualnie zredukowanej myśli sunnickiej (odrzuca muzułmańską teologię spekulatywną)⁶⁷. Do dziś trwają spory, czy i jak należy rozgraniczyć salafizm od fundamentalizmu oraz islamizmu⁶⁸.

Różnie też można interpretować stwierdzenie „*we shall make the country ungovernable*”, zawarte w obietnicach lidera organizacji, Sanniego Umaru⁶⁹. Nie jest do końca jasne, czy chodzi o transformację Nigerii – na wzór Somalii – w kraj bez faktycznej władzy rządu centralnego, czy też może tylko o utrudnianie rządzenia obecnym przywódcom politycznym. Być może Boko Haram ma zamiar nawet obalić dotychczasowy ustrój w drodze islamskiej rewolucji, by zainstalować w Nigerii muzułmańską teokrację.

W państwie uzgodnionym z islamem równie ważną konsekwencją ścisłego zespolenia prawa z religią jest podporządkowanie spraw ziemskich celom pozaziemskim. Mało podatne na zmiany społeczne normy prawne islamu poważnie ograniczają twórczą rolę wyznawców Mahometa⁷⁰. Każdy z powyższych postulatów ustrojowych jest równie niebezpieczny, gdyż potencjalnie wiąże się z wieloma ofiarami ludzkimi i możliwością „eksportu dżihadu” do innych krajów regionu, co przy i tak labilnej sytuacji w Afryce Zachodniej (np. konflikt w Mali) nabiera dodatkowego wymiaru w kwestii bezpieczeństwa międzynarodowego.

Działalność Boko Haram od powstania do 2012 roku

Zwolennicy M. Yusufa zaczęli skupiać się w założonym przez niego i odizolowanym kompleksie złożonym m.in. z meczetu i medresy. Początkowo organizacja zajmowała się działalnością religijną i edukacyjną. Szybko jednak uległa radykalizacji, a jej

⁶³ K. Rękawek, *Zagrożenie terroryzmem w Afryce Północnej i Subsaharyjskiej*, Biuletyn PISM, nr 102 (851), 2.11.2011, s. 2549.

⁶⁴ D. Cook, *op. cit.*

⁶⁵ J. Danecki, *Podstawowe wiadomości o islamie*, t. 1, Warszawa 1997, s. 211.

⁶⁶ A. Marek, A.S. Nalborczyk, *op. cit.*, s. 122.

⁶⁷ Z. Landowski, *op. cit.*, s. 187.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 189.

⁶⁹ M. Gąsior, *op. cit.*

⁷⁰ R. Tokarczyk, *Współczesne kultury prawne*, Zakamycze 2000, s. 229.

bojownicy, rekrutujący się z uczniów medresy, zaczęli prowadzić brutalne „kampanie społeczne”, np. przeciwko spożywaniu alkoholu, by od 2004 r. regularnie atakować ludność cywilną i służby państwowe⁷¹. Szacuje się, że od r. 2009 ugrupowanie odpowiada za śmierć blisko tysiąca osób⁷². W samym 2011 r.⁷³ członkowie Boko Haram dokonali przynajmniej 450 zabójstw.

W 2004 r. sekta przeniosła się do Kanamma w sąsiednim stanie Yobe i zorganizowała przy granicy z Nigrem swój pierwszy paramilitarny obóz szkoleniowy. Władze uważały, że tak radykalna grupa nie zdobędzie popularności, nie może być więc zagrożeniem. Nie wzięły jednak pod uwagę tego, że bezwzględność i fanatyczne oddanie potrafią zastąpić liczebność⁷⁴.

Wśród zwolenników Yusufa, obok muzułmanów z najniższych partii społecznego uwarstwienia, byli także młodzi i bezrobotni absolwenci wyższych uczelni oraz ich wykładowcy, intelektualiści i zamożni sponsorzy, bankierzy i (byli) urzędnicy⁷⁵. Swojego lidera otaczali już za życia nieomal boskim nimbem. W szczytowym momencie wokół Yusufa zgromadziło się, według niektórych szacunków, trzy tysiące „poddanych”⁷⁶.

Przypuszcza się, że obecnie Boko Haram jest podzielone na trzy skrzydła⁷⁷. Jedno skupia osoby dokonujące zamachów i rabunków na polecenie lokalnych przywódców, którymi kierują ambicje i prywatne animozje. Frakcja umiarkowana najprawdopodobniej ma powiązania z lokalnymi politykami, a trzeci odłam uważa się sam za dziedzica idei Yusufa i promuje wprowadzenie radykalnego islamu w całym kraju. Mimo wewnętrznego rozproszenia sekty i zróżnicowanych motywów jej działania, Boko Haram stanowi co najmniej od 2010 r. stałe, istotne zagrożenie dla bezpieczeństwa lokalnego. Wydaje się, że dopiero po solidnej konsolidacji Boko Haram mogłoby stanowić realne zagrożenie w wymiarze międzynarodowym.

Po raz pierwszy informacja o Boko Haram obiegła świat w lipcu r. 2009 za sprawą największych jak dotąd zamieszek wywołanych przez sektę. Ich bezpośrednią przyczyną była akcja wojska na tajną bazę sekty w pobliżu miasta Dutsen Tanshi, w stanie Bauchi⁷⁸. Wyznawcy Yusufa podjęli wówczas próbę wywołania islamskiej insurekcji. Rozruchy rozlały się żywiołowo na stany Kano, Yobe i Borno. W pięciodniowych starciach (25–30 lipca) Boko Haram z jej przeciwnikami oraz wojskiem i policją, śmierć poniosło w samym mieście Maiduguri przynajmniej trzysta osób⁷⁹. Jak podał Komitet MCK⁸⁰, wskutek walk około czterech tysięcy osób straciło dach nad głową i trafiło do prowizorycznych obozów. W ramach szeroko zakrojonej kontrakcji wojskowo-policyjnej schwytano w jego własnym domu także założyciela i duchowego przywódcę Boko Haram

⁷¹ D. Cook, *op. cit.*

⁷² M. Świdorski, *Nigeria: Chwiejne negocjacje z Boko Haram*, www.pcsa.org.pl/products/nigeria-chwiejne-negocjacje-z-boko-haram, 21.03.2012.

⁷³ Al. Jazeera, *Scores...*, *op. cit.*

⁷⁴ Wp.pl, *Sekta terroryzuje kraj – wysadza kościoły i ogródki piwne*, www.konflikty.wp.pl/kat,1371,page,2,title,Sekta-terroryzuje-kraj-wysadza-koscioly-i-ogrodki-piwne,wid,13565551,wiadomosc.html?ticaid=1eb43&_ticrsn=5, 7.07.2011.

⁷⁵ A. Adesoji, *op. cit.*, s. 100–101.

⁷⁶ Wp.pl, *op. cit.*

⁷⁷ J. Vandal, *Qui se cache derrière la secte Boko Haram?*, *op. cit.*

⁷⁸ A. Adesoji, *op. cit.*, s. 98.

⁷⁹ RFI, *Mohammed Yusuf capturé et tué*, www.rfi.fr/actufr/articles/115/article_83209.asp, 30.07.2009.

⁸⁰ RFI, *L'armée a employé les grands moyens contre la secte Boko Haram*, www.rfi.fr/actufr/articles/115/article_83236.asp, 31.07.2009.

– M. Yusufa, którego, jak poinformował rzecznik policji, 30 czerwca 2009 r. zastrzelono podczas próby ucieczki z więzienia w Maiduguri⁸¹. Świadkowie nie mają jednak wątpliwości, że była to bezprawna i pokazowa egzekucja⁸². Zmasakrowane ciało Yusufa wystawiono na widok publiczny, a sfilmowane przez żołnierzy ujęcia jego „próby ucieczki” pojawiły się w telewizji i prasie. Ówczesny prezydent Nigerii U. Yara’Adué udzielił wojsku specjalnych pełnomocnictw, by przyspieszyć przywrócenie spokoju w regionie, najwyraźniej kierując się zasadą *exitus acta probat*. Pojawiły się doniesienia o samowolnych egzekucjach dokonywanych przez policję i wojsko⁸³, które wykorzystywały wozy opancerzone, działa kalibru 90 mm i ciężkie karabiny maszynowe⁸⁴. Po śmierci M. Yusufa i jedyne go znanego sponsora Boko Haram – Alhaji Buji Foi⁸⁵ oraz na skutek rozproszenia jej członków, a także z uwagi na brak jakichkolwiek ujawnionych informacji władz, bardzo trudno jest precyzyjnie opisać dotychczasową historię tej sekty⁸⁶.

Wydarzenia z 2009 r. z pewnością stanowiły punkt zwrotny w rozwoju Boko Haram. Mimo powzięcia przez państwo tak bezprzykładnych środków, sekta przetrwała, zesłała do podziemia, a co więcej – prężnie się rozwija, i to bez głównego lidera. W dodatku nie tylko indoktrynuje nowych członków, ale również przeprowadza przez specjalne komórki operacyjne akcje kryminalne i terrorystyczne. Według raportu *Strafor*⁸⁷, Boko Haram szybko zwiększa zdolności bojowe, używa coraz bardziej wyrafinowanych ładunków wybuchowych i ulepszyła techniki rekrutacji zamachowców-samobójców. Na początku 2010 r. pojawiło się w internecie nagranie, na którym Abubakar Shekau, były uczeń Yusufa, ogłosił się nowym liderem sekty. Natomiast 29 marca 2010 r. samozwańczy rzecznik Boko Haram, Musa Tanko, buńczucznie oznajmił⁸⁸ na łamach lokalnej gazety, że jego organizacja zamierza przeprowadzać akcje na całym świecie, ale w tym momencie koncentruje się na działalności w Nigerii. Trudno osądzić, ile w tych zapowiedziach prawdy, ile reklamy. Z uwagi na bardzo wzmożoną aktywność Boko Haram w ostatnich dwóch latach, nie sposób ich lekceważyć, zwłaszcza że obecność bojowników sekty, w różnym charakterze, zauważono już także poza Nigerią.

Boko Haram prowadzi od stycznia 2010 r.⁸⁹ wojnę partyzancką, której ofiarami są: ludność cywilna, funkcjonariusze państwowi, chrześcijańscy kapłani i kościoły, ale

⁸¹ RTE, *Over 100 dead in Nigerian clashes*, www.rte.ie/news/2009/0727/nigeria.html (27 lipca 2009 r.); Al Jazeera, *Nigeria killings caught on video*, <http://www.aljazeera.com/news/africa/2010/02/20102102505798741.html> (10 lutego 2010 r.); RFI, *Mohammed Yusuf capturé et tué*, *op. cit.*

⁸² RFI, *L’armée a employé...*, *op. cit.*

⁸³ APA, *Nigeria: Über 600 Tote bei Kämpfen mit Islamisten*, www.diepresse.com/home/politik/aussenpolitik/499867/Nigeria_Ueber-600-Tote-bei-Kaempfen-mit-Islamisten, 2.08.2009.

⁸⁴ RFI, *L’armée a employé...*, *op. cit.*

⁸⁵ Tożsamość licznych sponsorów sekty pozostaje nieznana. Jak dotąd jedynym stwierdzonym darczyńcą Boko Haram był właśnie Alhaji Buji Foi, były wysoki urzędnik stanu Borno.

⁸⁶ A. Adesoji, *op. cit.*, s. 98.

⁸⁷ Jen, *Boko Haram staje się...*, *op. cit.*

⁸⁸ RFI, *Au Nigeria, la secte Boko Haram refait parler d’elle*, www.rfi.fr/contenu/20100330-nigeria-secte-boko-haram-refait-parler-elle, 30.03.2010.

⁸⁹ Nigerian Tribune, *Boko Haram strikes again in Borno, kills 4*, www.tribune.com.ng/index.php/front-page-news/16402-boko-haram-strikes-again-in-borno-kills-4, 20.01.2011; Neue Zürcher Zeitung, *Überfall auf nigerianische Stadt*, www.nzz.ch/nachrichten/politik/international/ueberfall-auf-nigerianische-stadt-1.13512042, (4.12.2011; D. Cook, *op. cit.*; J. Vandal, *op. cit.* Na przykład Bashir Kashara, dobrze znany zwolennik wahhabizmu (zabity w październiku 2010 r.), Ibrahim Ahmad Abdullahi (marzec 2011), Ibrahim Birkuti, dobrze znany i popularny kaznodzieja, który publicznie sprzeciwiał się Boko Haram (czerwiec 2011). D. Cook, *op. cit.*

także banki i sklepy, redakcje, szkoły i uniwersytety, puby i dyskoteki, a nawet nieprzychylni Boko Haram imamowie i politycy. Organizacja bardzo szybko i sprawnie zaadaptowała metody terrorystyczne Al-Kaidy, jak np. samobójcze zamachy bombowe. Pierwszego z nich dokonano 16 czerwca 2011 r.⁹⁰ na komendę główną policji Nigerii w stolicy kraju, Abudży.

Równie znaczny wymiar propagandowy miał spektakularny atak o świcie 7 września 2010 r. grupy ciężko uzbrojonych bojowników sekty na więzienie w północnej Nigerii. Uwolniono wówczas 732 osadzonych (w tym około 150 członków Boko Haram), w większości zatrzymanych podczas zamieszek w 2009 r.⁹¹ Okres Bożego Narodzenia w Nigerii w 2010 i 2011 r. upłynął z kolei pod znakiem krwawych zamachów na kościoły. W Abudży 26 sierpnia 2011 r. dokonano samobójczego zamachu bombowego na siedzibę 16 agend Organizacji Narodów Zjednoczonych. Ten atak przy użyciu samochodu-pułapki był jednym z najbardziej krwawych w historii Narodów Zjednoczonych⁹². W jego wyniku śmierć poniosły 24 osoby, w tym 12 z personelu ONZ. Boko Haram przyznało się do ataku. Zaszokował on społeczeństwo, gdyż dotąd postrzegano ją jako lokalny problem, ograniczony do muzułmańskiej północy państwa. Nagle uświadomiono sobie, że sekta jest nie tylko zdolna zaatakować w dowolnym miejscu w kraju, ale może stać się zagrożeniem międzynarodowym.

Takie medialne i krwawe akcje sekty świadczą o fanatyzmie jej członków i równie niepokojących wysokich umiejętnościach planistyczno-organizacyjnych. Obie te cechy przy ewentualnym wzroście zaplecza finansowego oraz wspomnianej wewnętrznej konsolidacji Boko Haram mogą implikować istotne zagrożenie dla stabilności politycznej Nigerii, regionu oraz bezpieczeństwa transgranicznego.

Escalacja przemocy i atmosfera strachu w Maiduguri skłoniła w 2011 r. władze miejscowego uniwersytetu do jego zamknięcia, a tysiące mieszkańców do wyjazdu⁹³. 8 stycznia 2012 r. prezydent G. Jonathan oficjalnie oznajmił, że Boko Haram skutecznie infiltruje aparat państwowy na każdym szczeblu, poczynwszy od parlamentu, przez organy wymiaru sprawiedliwości, kończąc na armii i służbach bezpieczeństwa⁹⁴. Nietrudno zaakceptować ten pogląd, gdyż wydaje się, że organizacja tak radykalna nie mogłaby przetrwać tak długo bez cichego wsparcia osób ze sfer politycznych i biznesowych. Prezydent stwierdził, że mimo wszystko jest gotowy na dialog z Boko Haram, a lepszym rozwiązaniem od akcji siłowych byłoby działanie na rzecz rozwoju gospodarczego północy kraju, zaznaczając, że obecna sytuacja stałego zagrożenia atakami sekty jest gorsza od wojny cywilnej w Nigerii lat 60.⁹⁵ Te słowa oburzyły organizacje muzułmańskie, które uznały je za destruktywne akcentowanie społeczno-religijnych podziałów kraju.

⁹⁰ *Ibidem*.

⁹¹ *Nigeria accused of ignoring sect warnings before wave of killings*, „The Guardian”, www.guardian.co.uk/world/2009/aug/02/nigeria-boko-haram-islamist-sect, 2.08.2009.

⁹² CNN U.S., *Q&A: Islamic group spreading terror in Nigeria*, www.articles.cnn.com/2012-01-02/africa/world_africa_boko-haram-nigeria_1_boko-haram-nigerian-state-president-goodluck-jonathan?_s=PM:AFRICA, 2.01.2012.

⁹³ BBC, *Nigeria to probe „army abuses” in Boko Haram crackdown*, www.bbc.co.uk/news/world-africa-14500986, 12.08.2011.

⁹⁴ RFI, *Au Nigeria, Goodluck Jonathan dénonce les complicités de Boko Haram dans l'appareil d'Etat*, www.rfi.fr/afrique/20120109-nigeria-goodluck-jonathan-denonce-complicites-boko-haram-appareil-etat, 9.01.2012.

⁹⁵ *Ibidem*.

Niecałe dwa miesiące później, 23 lutego 2012 r. władze nigeryjskie w osobie gen. Oluseya Petinrina, szefa sztabu lotnictwa, ogłosiły, że mają dowody na bliskie związki Boko Haram z AQMI, utrzymującym komórki organizacyjne w Mali, Nigrze, Mauritanii i Algierii⁹⁶. Pojawiają się też opinie, że w zamian m.in. za udzielone działaczom AQMI schronienie i wsparcie osobowe, organizacja ta szkoli bojówkarzy Boko Haram w obozach na Saharze oraz wspomaga sektę finansowo i logistycznie. AQMI może zależeć na poszerzeniu o Nigerię obszaru swoich wpływów. Do tej opinii przychyliła się ONZ w raporcie na temat wpływu konfliktu libijskiego z 2011 r. na sytuację wewnętrzną państw Sahelu⁹⁷, wskazując, że wielu Czadyjczyków i Nigeryjczyków wyszkolonych w obozach AQMI rezyduje wysoko w strukturach Boko Haram. Po raz pierwszy o potencjalnych powiązaniach sekty z Al-Kaidą była mowa w ujawnionej przez Wikileaks depeszy dyplomatycznej USA z 29 czerwca 2009 r.⁹⁸ Presumpcje te potwierdził samozwańczy rzecznik Boko Haram, Abu Qaqa, w wywiadzie dla „The Guardian”⁹⁹, przyznając, że porozumienie obu organizacji nastąpiło w 2011 r. podczas jego pielgrzymki do Mekki. Jak się wyraził, działacze Al-Kaidy są „starszymi braćmi” Boko Haram¹⁰⁰. Reklama?

Błyskawiczne tempo, w jakim Boko Haram przekształciła się z niezorganizowanej militarnie grupki fundamentalistów w strukturę terrorystyczną, pozwala przypuszczać, że nie odbyło się to bez pomocy z zewnątrz¹⁰¹. Wielu badaczy¹⁰² odnosi się jednak sceptycznie do powiązań sekty z AQMI, wskazując na rozdzwięk ideologiczny między salafickim Boko Haram a AQMI, optującą za wahhabizmem. Nadto, jak wspomniano, poszczególne lokalne grupy Boko Haram charakteryzują się subtelnymi różnicami w poglądach, ambicjach liderów oraz formułach finansowania swoich działań. Jak uważa K. Rękawek¹⁰³, tylko AQMI działa transgranicznie, podczas gdy Boko Haram i Al-Shabaab nie są do tego gotowe, operacyjnie koncentrując się odpowiednio na Nigerii i Somalii, a ich ataki na obiekty o znaczeniu międzynarodowym mają tylko przysporzyć im rozgłosu.

Z dużym prawdopodobieństwem należy stwierdzić, że AQMI i Boko Haram mają wspólnych dostawców broni¹⁰⁴. Jeszcze przed zamachem na siedzibę ONZ w Abudży sektę posądzano ponadto o powiązania z ekstremistycznym ruchem Al-Shabaab w Somalii (tak twierdził m.in. głównodowodzący sił zbrojnych USA w Afryce, gen. Carter Ham¹⁰⁵), a nawet z obozami szkoleniowymi terrorystów w Afganista-

⁹⁶ RFI, *Les autorités nigériennes reconnaissent les liens de Boko Haram avec Aqmi*, www.rfi.fr/afrique/20120224-autorites-nigeriennes-reconnaissent-les-liens-boko-haram-aqmi, 24.02.2012.

⁹⁷ RFI, *Attaques au Nigeria: Boko Haram et la piste de mercenaires tchadiens*, www.rfi.fr/afrique/20120126-nigeria-arrestations-tchadiens-apres-attaques-attribuees-boko-haram, 26.01.2012.

⁹⁸ Information Nigeria in Home, *Boko Haram Gets N40million Donation From Algeria-PREMIUM TIMES* <http://www.informationnigeria.org/2012/05/boko-haram-gets-n40million-donation-from-algeria-premium-times.html>, 13.05.2012.

⁹⁹ *Ibidem*.

¹⁰⁰ *Ibidem*.

¹⁰¹ CNN U.S., *Q&A: Islamic group spreading terror in Nigeria*, www.articles.cnn.com/2012-01-02/afrika/world_africa_boko-haram-nigeria_1_boko-haram-nigerian-state-president-goodluck-jonathan?_s=PM:AFRICA (2 stycznia 2012 r.); Information Nigeria, *Niger links Boko Haram to al-Qaeda*, www.informationnigeria.org/2012/01/niger-links-boko-haram-to-al-qaeda.html, 26.01.2012.

¹⁰² M.in. Marc-Antoine Pérouse de Montclos – zob.: J. Vandal, *op. cit.*; CNN U.S., *Nigeria on the edge...*

¹⁰³ K. Rękawek, *Zagrożenie...*, *op. cit.*, s. 2549.

¹⁰⁴ J. Vandal, *La secte Boko Haram renaît...*, *op. cit.*

¹⁰⁵ K. Rękawek, *Zagrożenie...*, *op. cit.*, s. 2548.

nie¹⁰⁶. Potwierdzenie istnienia tych powiązań oznaczałoby rozpoczęcie współpracy trzech najgroźniejszych obecnie ugrupowań terrorystycznych Afryki, a synchronizacja przez nie działań w różnych częściach tego kontynentu stanowiłaby jedno z największych wyzwań dla bezpieczeństwa państw afrykańskich. Efekt synergii mógłby natomiast przyczynić się do realizacji przez te grupy przynajmniej części swoich postulatów.

Mimo że wyżej nakreślone powiązania Boko Haram pozostają tylko w sferze spekulacji i domysłów, rząd nigeryjski zdecydował się zacieśnić współpracę w zakresie bezpieczeństwa z sąsiadami – Mali i Nigrem¹⁰⁷. Wskazuje to na rosnące zainteresowanie terroryzmem jako zagrożeniem dla Afryki Zachodniej.

Nie udowodniono także powiązań Boko Haram z Ruchem Wyzwolenia Delt Nigru (MEND), który w latach 2006–2009, walcząc o skuteczniejszą redystrybucję dochodów ze sprzedaży ropy naftowej oraz przeciwko dewastacji przyrody, prowadził kampanię terrorystyczną na południu kraju. Nie ma jak na razie również dowodów na jakiegokolwiek kontakty Boko Haram z Hezbollahem, rozwijającym siatkę operacyjną w Afryce już od lat 80. XX w.¹⁰⁸ Hezbollah nie tylko pozyskuje w Afryce fundusze, także rekrutuje autochtonów do akcji terrorystycznych na całym globie. Za zbliżeniem obu organizacji przemawiałby fakt, że opowiadają się one za islamem szyickim.

Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa ONZ Amb Kodjo Menen zwrócił uwagę¹⁰⁹ na prawdopodobieństwo aliansu Boko Haram i AQMI ze strukturami zachodnioafrykańskiej przestępczości zorganizowanej, w tym z piratami Zatoki Gwinejskiej. Jeśli takie powiązania istnieją, Boko Haram może przyczyniać się *per se* również w państwach regionu do pogłębiania korupcji i wewnętrznej destabilizacji, a w efekcie nawet do przeobrażenia (północnej) Nigerii w państwo upadłe z pozaprawną władzą fundamentalistów.

Stanowisko społeczności międzynarodowej wobec Boko Haram

Krążą opinie¹¹⁰, że Boko Haram ma potencjał przedzierzgnąć się w przewodnią siłę na terrorystycznej mapie północnej Afryki, rozwijając swoje wpływy od Mauretanii po Somalię. Może o tym świadczyć wsparcie udzielone w 2012 r. przez Boko Haram islamskim bojówkom w północnym Mali¹¹¹. Na rozwój transgranicznych koneksji może wskazywać także to, że coraz częściej wyznawcy Boko Haram znajdują schronienie w północnym Kamerunie¹¹², gdzie zresztą są łatwo rozpoznawalni z powodu

¹⁰⁶ D. Cook, *op. cit.*

¹⁰⁷ K. Rękawek, *UE...*, *op. cit.*, s. 2653.

¹⁰⁸ R. Ożarowski, *op. cit.*

¹⁰⁹ UN – Department of Public Information, *Press Conference by Security Council President on Work Programme for February*, www.un.org/News/briefings/docs/2012/120202_SC.doc.htm.

¹¹⁰ RFI, *Qui se cache derrière...: RFI, Attaques au Nigeria...*

¹¹¹ RFI, *Boko Haram en renfort des islamistes armés dans le nord du Mali*, www.rfi.fr/afrique/20120410-mali-bamako-gao-tombouctou-boko-haram-ansar-dine, 10.04.2012.

¹¹² D. Tande, *Boko Haram and the Fear of Islamic Extremism in Cameroon: Part 3 – Beyond the Hysteria...*, <http://www.dibussi.com/2012/02/boko-haram-islamic-extremism-in-cameroon-beyond-the-hysteria.html>, 15.02.2012.

charakterystycznego ubioru, długich różańców i czarnych lub czerwonych chust. W tym rejonie sekta prawdopodobnie prowadzi także rekrutację, np. nauczając w meczetach.

Komentatorzy zgodnie twierdzą¹¹³, że obecnie Boko Haram jest ugrupowaniem *stricte* lokalnym, lecz może stać się przynajmniej egzystencjalnym zagrożeniem dla rządu Nigerii, a z czasem poważnym zagrożeniem transgranicznym. Zarówno samodzielnie, jak i tym bardziej w kooperacji z AQMI lub Al-Shabaab.

To zagrożenie dostrzeżono już na arenie międzynarodowej. 7 kwietnia 2010 r. w stolicy Mali, Bamako, doszło do spotkania szefów służb wywiadowczych Mali, Nigru, Czadu, Senegal, Burkina Faso i Nigerii¹¹⁴ na temat bezpieczeństwa w strefie Sahelu, a szczególnie przeciwdziałania terroryzmowi AQMI i innych organizacji. Stwierdzono wówczas m.in., że do sojuszu AQMI i Boko Haram dążą liczni Nigeryjczycy wysoko postawieni w strukturach tej pierwszej organizacji.

W 2012 r. Komisja Regionu Jeziora Czad (Kamerun, Niger, Nigeria, Republika Środkowoafrykańska i Libia), poświęciła swój czternasty szczyt głównie kwestii Boko Haram¹¹⁵. W celu walki z tą sektą Komisja reaktywowała wspólne siły zbrojne CBLT (*L'Armée de la Commission du bassin du lac Tchad*), złożone przynajmniej z jednego batalionu oddanego do dyspozycji Komisji przez każdy kraj członkowski.

Zainteresowanie Boko Haram sięgnęło już daleko poza orbitę krajów regionu. 17 listopada 2011 r. w Algierze obradowała grupa robocza ds. Sahelu powołana we wrześniu tegoż roku w ramach światowego forum przeciwko terroryzmowi, które odbyło się w USA¹¹⁶. Przedstawiciele trzydziestu państw pod przewodnictwem Kanady i Algierii obradowało na temat przeciwdziałania AQMI i jej powiązań z Boko Haram. Stwierdzono m.in., że liczba członków tej pierwszej organizacji sięga kilkuset, podczas gdy Boko Haram ma liczyć sobie nawet kilka tysięcy zwolenników.

Zagadnienie Boko Haram było także przedmiotem rozmów prezydenta Nigerii z francuskim ministrem spraw zagranicznych, Alainem Juppé, podczas wizyty tego drugiego w kilku państwach afrykańskich pod koniec 2011 r.¹¹⁷ Francja zaoferowała wówczas swojemu największemu kontrahentowi handlowemu na południe od Sahary pomoc *sensu largo* w sprawach bezpieczeństwa wewnętrznego i gospodarki. Dla równowagi dyplomatycznej minister spotkał się także z tytularnym emirem mużulmańskiej metropolii Kano na północy Nigerii. Należy zauważyć, że europejski wkład w zwalczanie terroryzmu ma najczęściej charakter bilateralny i jest powiązany z działaniami prowadzonymi przez agencje wywiadowcze byłych państw kolonialnych¹¹⁸.

Niemniej jednak także UE jako całość dostrzegła potrzebę wspólnego działania przeciwko Boko Haram, które przy dalszym pozostawionym samemu sobie rozwojowi,

¹¹³ RFI, *Qui se cache derrière...*

¹¹⁴ RFI, *Lutte contre le terrorisme: six pays africains veulent parler d'une même voix*, www.rfi.fr/afrique/20100808-lutte-contre-le-terrorisme-six-pays-africains-veulent-parler-une-meme-voix, 8.04.2010.

¹¹⁵ RFI, *La Commission du bassin du lac Tchad vise le groupe islamiste Boko Haram*, www.rfi.fr/afrique/20120501-relance-force-mixte-cblt-contre-le-groupe-islamiste-boko-haram, 1.05.2012.

¹¹⁶ RFI, *La secte Boko Haram nouvelle inquiétude du Forum global contre le terrorisme d'Alger*, www.rfi.fr/afrique/20111117-secte-boko-haram-nouvelle-inquietude-forum-global-contre-le-terrorisme-alger, 17.11.2011.

¹¹⁷ RFI, *Nigeria: Boko Haram au menu des discussions entre Alain Juppé et le président Jonathan*, www.rfi.fr/afrique/20111112-nigeria-boko-haram-menu-discussions-entre-alain-juppe-le-president-jonathan, 12.11.2011.

¹¹⁸ K. Rękawek, *Zagrożenie...*, op. cit., s. 2549.

tym bardziej wraz z innymi organizacjami terrorystycznymi Afryki może stanowić wyzwanie dla bezpieczeństwa również Europy.

Nigeria jest największym beneficjentem pomocy UE w Afryce Subsaharyjskiej (670 mln euro na lata 2008–2013)¹¹⁹. UE wspiera za pośrednictwem Europejskiego Funduszu Rozwoju proces amnestii i społecznej reintegracji byłych działaczy MEND, a nadto prowadzi działania na rzecz ulepszenia efektywności pracy administracji oraz wzrostu transparencji aparatu nigeryjskiego wymiaru sprawiedliwości. W 2012 r. większość dyskusji między reprezentującą UE duńską prezydencją a stroną nigeryjską koncentrowała się jednak na zwalczaniu terroryzmu ze strony fundamentalistów islamskich z organizacji Boko Haram¹²⁰.

Jaka przyszłość czeka Nigerię?

Rozwiązanie wewnętrznych dylematów Nigerii jest istotne także w kontekście realnej szansy tego kraju na dynamiczny rozwój i objęcie roli regionalnego czy nawet afrykańskiego lidera, który stanowiłby wzór dla innych państw kontynentu, zmagających się z niestabilnością polityczną, deficytami demokracji i anachronicznymi metodami zarządzania gospodarką. W tych celach politycy afrykańscy nie powinni się koncentrować na działalności *stricte* antyterrorystycznej, lecz także nabyć umiejętność podejmowania długofalowych działań, m.in. na rzecz lepszego wykorzystania środków pomocowych UE.

Część społeczności muzułmańskiej negatywnie odnosi się do prób zaostrzenia walki z ugrupowaniem, a niektóre organizacje religijne wręcz z nim sympatyzują¹²¹, widząc w Boko Haram lek na nieudolne i skorumpowane rządy w Nigerii. Należy jednak zwrócić uwagę, że większość muzułmańskich uczonych potępia brutalny *modus operandi* sekty, twierdząc, że nie ma on nic wspólnego z prawdziwym islamem, który jest religią pokoju¹²². Sa'ad Abubakar III, tytularny sułtan Sokoto, miasta w północnej Nigerii, duchowy przywódca nigeryjskich muzułmanów, nazwał sektę „antyislamską” i przynoszącą wstyd tej religii¹²³. Boko Haram potępiły *inter alia* także¹²⁴: Zgromadzenie Nigeryjskich Duchownych Muzułmańskich, Islamskie Koło Ameryki Północnej, Islamski Sąd Najwyższy Kanady, Brytyjska Rada Muzułmanów i Organizacja Współpracy Muzułmanów.

¹¹⁹ *Idem, UE...*, op. cit., s. 2653.

¹²⁰ *Ibidem*.

¹²¹ J. Laskowski, op. cit.

¹²² BBC, *Profile of Nigeria's Boko Haram leader...*

¹²³ B. Oladeji, G. Agba, *Nigeria: Smoke Out Boko Haram Sponsors, Jonathan Orders Security Chiefs*, www.allafrica.com/stories/201112300822.html, 30.12.2011.

¹²⁴ G. Poll, *Nigerian Muslims Overwhelmingly Oppose Boko Haram*, www.en.islamtoday.net/artshow-233-4392.htm, 20.02.2012; ICNA, *ICNA condemns attacks on Nigerian church-goers*, www.icna.org/icna-condemns-attacks-on-nigerian-church-goers, 27.12.2011; OnIslam & News Agencies, *World Muslims Condemn Nigeria Attacks*, www.onislam.net/english/news/africa/455135-world-muslims-condemn-nigeria-attacks.html, 26.12.2011; R. Khatik, *World Muslims Condemn Nigeria Attacks*, www.timesofummah.com/2011/12/26/world-muslims-condemn-nigeria-attacks, 26.12.2011; WAM, *OIC condemns latest violence in Nigeria*, www.wam.org.eg/servlet/Satellite?c=WamLocEnews&cid=1289996682611&p=1135099400124&pagename=WAM%2FWamLocEnews%2FW-T-LEN-FullNews, 26.12.2011.

Walkę z Boko Haram z pewnością utrudnia poparcie udzielane jej przez opozycyjnych wobec prezydenta polityków¹²⁵ oraz wzajemna nieufność i spory kompetencyjne między różnymi służbami państwowymi.

Biorąc powyższe pod uwagę, należy stwierdzić, iż istnieją co najmniej cztery możliwe scenariusze rozwoju wydarzeń w Nigerii.

Po pierwsze, rząd centralny może nadal prowadzić wobec Boko Haram politykę twardej ręki, zwłaszcza gdy kolejne próby rokowań znów zakończą się fiaskiem. Poza tym łatwiej jest wysłać wojsko m.in. do Maiduguri, bastionu sekty, ponieważ rząd może oczekiwać pomocy w takich akcjach, głównie ze strony USA¹²⁶. Właśnie w rejonie Maiduguri systematycznie wzmacniana jest obecność armii, szczególnie na dużych szlakach komunikacyjnych. W kilku stanach Nigerii wprowadzono zakaz jazdy na motocyklach po godzinie 18.00¹²⁷, gdyż jest to jedna z ulubionych metod dokonywania zamachów przez bojówkarzy Boko Haram. Władze konfiskują nawet zużyte puszki po napojach, bo służą one często członkom sekty za obudowę bomb¹²⁸. Jak dotąd działania siłowe nie dały pozytywnych rezultatów.

Być może zatem to skłoniło władze Nigerii, by 30 czerwca 2011 r. powołać specjalną komisję ds. negocjacji z Boko Haram¹²⁹. Data jest symboliczna – dwa lata wcześniej zginął w zamieszkach, otoczony już aurą męczennika, założyciel sekty. Dialog z sektą jest utrudniony przez jej hermetyzm i fanatyzm oraz nieufność wobec, wielokrotnie już łamanych, zapewnień strony rządowej¹³⁰. Wysiłki dla wypracowania porozumienia z Boko Haram narażają Nigerię na konflikt z USA, gdyż Kongres amerykański nalega, by umieścić sektę na liście organizacji terrorystycznych i rozpocząć uważne jej monitorowanie jako podmiotu potencjalnie zagrażającego bezpieczeństwu USA¹³¹.

Na razie władze amerykańskie pozostawiły Nigerii otwarte drzwi do negocjacji z Boko Haram, zamieszczając na indeksie antyterrorystycznym 21 czerwca 2012 r. nie tyle samą sektę, co nazwiska trzech jej domniemyanych liderów: Khalida al-Barnawiego, Abubakara Adama Kambara i Abubakara Mohammada Shekau, z adnotacją o koneksjach dwóch pierwszych z AQMI oraz ze wskazaniem na ostatniego jako „przywódcę najbardziej widocznego”¹³².

¹²⁵ CNN U.S., *Nigeria on the edge...*

¹²⁶ RFI, *Nigeria: Washington envisage une aide prudente pour lutter contre Boko Haram*, www.rfi.fr/afrique/20120607-nigeria-washington-envisage-une-aide-prudente-lutter-contre-boko-haram, 7.06.2012. Na marginesie należy zauważyć, że USA bardzo wydatnie wspierają afrykańskie państwa w przeciwdziałaniu terroryzmowi w ramach Transsaharyjskiego Partnerstwa ds. Walki z Terroryzmem, którym jest objęte 10 państw Czarnej Łądu.

¹²⁷ J. Vandal, *La secte Boko Haram renaît de ses cendres...*, *op. cit.*

¹²⁸ NGnewspapers, *All Christians Must Convert To Islam- Boko Haram* <http://www.ngnewspapers.com/christians-convert-islam-boko-haram/>, 19.06.2012.

¹²⁹ RFI, *Nigeria: les autorités optent pour le dialogue avec la secte Boko Haram*, www.rfi.fr/afrique/20110731-le-nigeria-va-entamer-negociations-une-secte-islamiste, 31.07.2011.

¹³⁰ RFI, *Au Nigeria, contact rompu entre la secte Boko Haram et les autorités*, www.rfi.fr/afrique/20120321-nigeria-contact-nouveau-rompu-entre-boko-haram-autorites, 22.03.2012; Al Jazeera, *Boko Haram ends talk with Nigeria government*, www.aljazeera.com/news/africa/2012/03/201232193925550817.html, 12.05.2012.

¹³¹ RFI, *Boko Haram au coeur d'un désaccord entre le Nigeria et les Etats-Unis*, www.rfi.fr/afrique/20120525-boko-haram-coeur-desaccord-entre-le-nigeria-etats-unis, 25.05.2012; U.S. House of Representatives, Committee on Homeland Security, *Boko Haram: Emerging Threat to the U.S. Homeland*, Report of the Subcommittee on Counterterrorism and Counterintelligence, homeland.house.gov/press-release/homeland-security-committee-report-details-emerging-homeland-threat-posed-africa-based, 30.11.2011.

¹³² RFI, *Trois chefs de la secte islamiste Boko Haram sur la liste noire des Etats-Unis*, www.rfi.fr/afrique/20120622-boko-haram-liste-noire-etats-unis-nigeria-secte-al-qaida-washington-nigeria, 22.06.2012.

W sierpniu 2011 r. pierwsze negocjacje zakończyły się fiaskiem z powodu odmowy złożenia broni przez Boko Haram w zamian za amnestię. Ówczesnym mediatorem został były wysoki urzędnik państwowy o nieujawnionej tożsamości¹³³. Ponowna próba nieoficjalnych negocjacji pokojowych rządu Nigerii i ugrupowania napotkała niespodziewaną przeszkodę już na samym wstępie. Boko Haram miało zaproponować trzy-miesięczny rozejm, jeśli rząd federalny wypuści aresztowanych członków grupy oraz zaniecha dalszych zatrzymań. Mediator, Datti Ahmed, który jako przewodniczący Najwyższej Rady Szariatu kontaktował się z Boko Haram, oświadczył niespodziewanie o wycofaniu się z mediacji. Przyczyną jego decyzji miały być przecieki o negocjacjach trafiające do mediów, co według niego wzbudziło obawy o szczerość zamiarów rządu¹³⁴.

Ponadto należy podkreślić, że sekta, choć hermetyczna, nie jest monolitem. Z uwagi na wysoce rozproszoną strukturę, bez uznawania przez poszczególne grupy sekty jednego, wspólnego lidera, nigdy do końca nie ma pewności, czy osoby, prowadzące rozmowy, faktycznie reprezentują Boko Haram, a nie zbijają prywatny kapitał polityczny. Po drugie, niepodobna z całą pewnością stwierdzić, czy negocjatorzy występują w imieniu sekty jako całości, czy tylko któreś z jej umiarkowanych frakcji lub lokalnych grup¹³⁵. Nawet w toku rozmów nie ustają w Nigerii ataki terrorystyczne. Nie można wykluczyć, że ich inicjatorami są odłamy Boko Haram prowadzące dialog, które chcą w ten sposób cynicznie wymusić ustępstwa rządu. Podsumowując tę część rozważań, wydaje się, że z uwagi na jawny konflikt interesów konsensus strony rządowej i sekty jest niemal niemożliwy do osiągnięcia, a restryktywna polityka rządu może doprowadzić jedynie do intensyfikacji konfliktu.

Trzeci scenariusz przyszłości Nigerii zakłada zwiększenie się odwetów chrześcijan na zamachy Boko Haram, a w efekcie eskalację sąsiedzkiej przemocy. Na podziały religijne nakładają się bowiem te wynikające z poziomu życia i zamożności. Słabość rządu federalnego i władz lokalnych w przeciwdziałaniu sekty powoduje, że wyznawcy obu religii coraz częściej biorą sprawy w swoje ręce.

Również komentatorzy w USA nie wykluczają, że sytuacja może się wymknąć spod kontroli rządu federacji. John Campbell, były ambasador USA w Nigerii¹³⁶, obecnie ekspert waszyngtońskiego Centrum Stosunków Międzynarodowych, uważa, że prezydencka polityka twardej ręki grozi wojną domową oraz w konsekwencji nawet rozpadem kraju. Paraliż rządu nigeryjskiego i turbulencje w kraju na tle etniczno-religijnym mogą natomiast skutecznie uniemożliwić dalszą współpracę Nigerii z administracją USA na poziomie bezpieczeństwa regionalnego, co jest szczególnie niebezpieczne obecnie, gdy wzmagają się konflikty w Sudanie, Kongu i Somalii. Nadto labilna sytuacja w Nigerii może spowodować spadek wydobycia lub eksportu ropy naftowej i wzrost jej ceny na światowych rynkach. Natomiast wojna domowa w tak bardzo ludnym państwie skutkowałaby katastrofą humanitarną większą niż w Rwandzie, Sudanie czy Czadzie.

¹³³ M. Świdorski, *Nigeria: Chwiejne negocjacje z Boko Haram*, <http://www.pcsa.org.pl/products/nigeria-chwiejne-negocjacje-z-boko-haram>, 21.03.2012.

¹³⁴ *Ibidem*.

¹³⁵ RFI, *Nigeria: les éléments de Boko Haram favorables au dialogue sont-ils réellement représentatifs?*, www.rfi.fr/afrique/20120619-nigeria, 19.06.2012.

¹³⁶ R. Kostrzyński, *op. cit.*

Ona Ekhomu¹³⁷, nigeryjski ekspert ds. bezpieczeństwa, kreśli jeszcze gorszy scenariusz, podobny do przechwycenia władzy przez talibów w Afganistanie w latach 90. ubiegłego wieku.

Nigeria ma jednak przed sobą także optymistyczne drogi rozwoju. Ekstremiści zyskują na popularności wśród muzułmańskich mas, żerując na populistycznych hasłach walki z biedą i bezrobociem. Być może zatem intensywny rozwój gospodarki i infrastruktury przyczyni się do wygaszenia radykalnych nastrojów m.in. na północy Nigerii, o ile zaistnieje junktum dwóch przesłanek – beneficjentem rozwoju gospodarczego kraju będą w równym stopniu i północne stany państwa, a Chiny nie wyeksportują „przy okazji” na Czarny Kontynent rewolucji.

Obecnie to bowiem na obszarze właśnie Nigerii zderzają się interesy dwóch azjatyckich mocarstw – Chin i Indii¹³⁸. Eksport chińskiego kapitału do Afryki i przemysłane inwestycje w budownictwo, ekologię i edukację z pewnością przyniosą obopólne korzyści. Choć z drugiej strony, szybko wzrastająca i coraz bardziej widoczna obecność Chin w Afryce, w tym na terytorium Nigerii, powoduje trudne do jednoznacznego przewidzenia implikacje¹³⁹ (np. obukierunkowa emigracja Afrykanów i Chińczyków). Niewątpliwie rozwój relacji sino-afrykańskich jest *signum temporis* przemian społeczno-kulturowych w zglobalizowanym świecie i ważnym wskaźnikiem chińskich stosunków z zagranicą. Chiny znajdują się obecnie w czołówce państw o największym potencjale ekonomicznym. Aby utrzymać wysokie tempo wzrostu gospodarczego, Chiny stale i intensywnie poszukują chłonnych rynków zbytu oraz kontrahentów eksportujących surowce energetyczne i metale. Stąd brawurowe inwestycje Chin zwłaszcza w przemysł wydobywczy w państwach roponośnych i zasobnych w gaz ziemny (Gabon, Nigeria, Gwinea Równikowa, Angola, Algieria, Kongo).

Podsumowanie

Działalność terrorystyczna Boko Haram, jak również żywy od lat ekstremizm muzułmańskiej północy Nigerii, plemienne animozje zwłaszcza w wieloetnicznym interiorze państwa oraz tendencje separatystyczne Deltę Nigru, są czynnikami ustawicznie destabilizującymi sytuację wewnętrzną tego najludniejszego kraju Afryki, który zaznał krwawej wojny domowej w latach 60., a współcześnie aspiruje do rangi regionalnego mocarstwa¹⁴⁰.

¹³⁷ *Ibidem*.

¹³⁸ A. Kotfis, *Rywalizacja Chin i Indii na kontynencie afrykańskim*, www.polska-azja.pl/2009/12/31/mojeopinie-pl-rywalizacja-chin-i-indii-na-kontynencie-afrykanskim, 31.12.2009.

¹³⁹ RFI, powołując się na dane UE, chińskiego ministerstwa ds. handlu oraz Wspólnoty Gospodarczej Państw Afryki Zachodniej podaje, że w 2011 r. Nigeria znalazła się w czołówce państw afrykańskich pod względem wartości chińskich inwestycji, które wyniosły w tym kraju ponad 5 mld dolarów. Podobny pułap osiągnęły inwestycje Chin w Kongu i Sudanie. Chińskie przedsiębiorstwa inwestują w Nigerii głównie w przemysł budowlany, wydobywczy i petrochemiczny. Nigerię zamieszkuje obecnie około 50 000 Chińczyków; www.rfi.fr/afrique/20101026-chinois-afrique, 26.10.2009.

¹⁴⁰ Zdaniem m.in. posła na Sejm RP obecnej kadencji, Johna Godsona (pochodzącego z Nigerii), jego ojczyzna jest już mocarstwem regionalnym. Zob. wywiad S. Grabowskiego, *Afryka nie potrzebuje pomocy, Afryka potrzebuje partnerstwa*, www.stosunkimiedzynarodowe.pl/afryka-nie-potrzebuje-pomocy-afryka-potrzebuje-partnerstwa, 14.05.2012. Z pewnością można stwierdzić, że nigeryjskie sukcesy gospodarcze i polityczne, połączone z osiągnięciami postępującej po 1999 r. transformacji ustrojowej od dyktatury wojskowej do demokracji, sytuują Nigerię w pozycji jednego z afrykańskich liderów. K. Rękawek, *UE...*, *op. cit.*, s. 2652.

Boko Haram – od lokalnej sekty do międzynarodowej organizacji terrorystycznej?

Boko Haram jest w istocie inkarnacją podatności ubogich mas muzułmanów na populistyczne hasła islamskich fundamentalistów, do czego przyczynia się przede wszystkim duże społeczne rozczarowanie brakiem perspektyw, biedą i nieudolnymi rządami. Ta dżihadystyczna sekta salaficka powstała w północno-wschodniej Nigerii prawdopodobnie w 2002 r. i prowadzi do dziś działalność misjonarską oraz terrorystyczną. Określa się ją mianem talibów afrykańskich albo nigeryjskich, z uwagi na to, że wśród jej postulatów w szczególności wybija się żądanie proklamacji szariatu na obszarze całej Nigerii oraz negacja wszystkiego, co wiąże się z europejską kulturą. Sekta począwszy od 2010 r., mimo śmierci swojego założyciela i krwawych represji, prowadzi skutecznie i na szeroką skalę wojnę partyzancką, atakując m.in. nigeryjskie służby państwowe i chrześcijan. Spektakularne zamachy, np. na siedzibę ONZ w Abudży czy więzienia, dowodzą, że potencjał logistyczny sekty wzrasta.

Niemniej jednak Boko Haram ma bardzo rozproszoną strukturę i koncentruje się obecnie na działalności w samej Nigerii. Niewykluczona jest jednak jej wewnętrzna konsolidacja. Zwłaszcza że coraz bardziej widoczne stają się przejawy transgranicznej aktywności sekty m.in. w Kamerunie i Mali. Natomiast od 2011 r. coraz bardziej otwarcie spekuluje się na temat powiązań Boko Haram zarówno z kręgami politycznymi, przestępczymi, jak i z islamskimi ekstremistami z AQMI oraz Al-Shebaab. Jeśli te przypuszczenia się potwierdzą, Boko Haram może faktycznie przeobrazić się z lokalnej sekty fanatyków w międzynarodową organizację terrorystyczną, zagrażającą, podobnie jak Al-Kaida, bezpieczeństwu nie tylko regionu i Afryki, lecz także Europy i USA.



Mateusz Kolaszyński*

Kontrola zewnątrzadministracyjna nad czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi polskich służb specjalnych

Wprowadzenie

Kontrola zewnętrzna nad czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi wpisuje się w szersze zagadnienie kontroli zewnętrznej nad administracją publiczną, która jest sprawowana przez uprawnione podmioty usytuowane poza aparatem administracyjnym, tj. niepowiązane organizacyjnie z żadnym z ogniw wchodzących w skład tego aparatu¹. Organy wykonujące tak rozumianą kontrolę mają zapewnić funkcjonowanie aparatu administracyjnego zgodnie z regułami demokratycznego państwa prawa, a jednym z ich podstawowych zadań jest ochrona interesów jednostki i innych podmiotów przed nadmierną ingerencją administracji i możliwymi nadużyciami władzy publicznej w trakcie realizacji jej zadań, uprawnień oraz obowiązków².

Zasadniczym pytaniem nie pozostaje dziś zagadnienie, czy część administracji publicznej, jaką są służby specjalne, powinna być poddana cywilnej i demokratycznej kontroli. W tej materii panuje konsensus wśród badaczy. Natomiast cały czas problemem pozostaje kwestia, w jaki sposób te organy kontrolować. Pytanie o formy i środki sprawowania kontroli nabiera szczególnego znaczenia w przypadku uprawnień funkcjonariuszy do stosowania czynności operacyjno-rozpoznawczych. Przyznanie służbom możliwości korzystania z coraz szerszej gamy tego typu uprawnień, a zwłaszcza możliwość dowodowego wykorzystania wyników niektórych z nich w procesie karnym, wymusza stworzenie skutecznego systemu kontroli.

Można wskazać na dwie podstawowe przesłanki kontroli nad czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi. Pierwsza to możliwość głębokiej ingerencji przez

* Mgr, doktorant Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego.

¹ J. Jagielski, *Kontrola administracji publicznej*, Warszawa 2007, s. 90.

² *Ibidem*, s. 77.

funkcjonariuszy wykonujących te uprawnienia w konstytucyjnie zagwarantowane prawa i wolności jednostki. W tym wypadku skuteczna kontrola ma stanowić gwarancję dla ochrony tych praw, tak aby czynności operacyjno-rozpoznawcze nie stanowiły skutecznego narzędzia państwa do kontroli społeczeństwa.

Zgodnie z drugą przesłanką, czynności operacyjno-rozpoznawcze umożliwiają szeroki wpływ na funkcjonowanie aparatu państwa. W tym kontekście celem kontroli jest stanie na straży apolityczności służb uprawnionych do ich stosowania. Skuteczna kontrola ma zatem również chronić przed wykorzystywaniem działalności operacyjnej do walki z legalną opozycją polityczną³.

Czynności operacyjno-rozpoznawcze w polskim ustawodawstwie

Czynności operacyjno-rozpoznawcze po raz pierwszy zostały uregulowane w aktach prawa powszechnie obowiązującego w Ustawie z dnia 14 lipca 1983 r. o urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych i zakresie działania podległych mu organów⁴. Mimo że nie poświęcono w ramach tego aktu normatywnego zbyt wiele miejsca omawianym uprawnieniom, to za postęp w stosunku do okresu poprzedzającego uznaje się już samo pojawienie się regulacji ustawowej rozmaitych działań organów bezpieczeństwa działających w sferze praw i wolności obywatelskich. Należy jednak podkreślić, że w obliczu praktyki funkcjonowania aparatu bezpieczeństwa PRL owe regulacje nad wyraz często stawały się martwą literą⁵. Sama zaś specyfika kontroli do 1989 r. polegała na tym, że niemal całość pracy operacyjnej opierała się na aktach prawa wewnętrznego. Siłą rzeczy przepisy te pozbawione były kontroli, jaką dla aktów normatywnych jawnych i powszechnie obowiązujących jest ocena doktryny czy orzecznictwa. Działalność polskich służb specjalnych w tym okresie była w praktyce nadzorowana jedynie przez wąskie grono osób, reprezentujących ściśle kierownictwo partii komunistycznej, stąd kontrola parlamentarna miała również charakter fasadowy⁶.

W 1990 r. w związku z uchwaleniem tzw. pakietu ustaw policyjnych⁷ rozpoczął się nowy rozdział w zakresie regulacji czynności operacyjno-rozpoznawczych. W następnych latach mamy do czynienia ze stopniową rozbudową przepisów dotyczących tej materii. Najważniejsze nowelizacje miały miejsce w latach 1995 i 2001. W literaturze przedmiotu podkreśla się, że nie były to zmiany systemowe⁸.

³ Por. H. Born, A. Wills, M. Vermeulen, M. Scheinin, *Parliamentary oversight of security and intelligence agencies in the European Union*, Brussels 2011, s. 85–86.

⁴ Dz.U. Nr 38, poz. 172.

⁵ Zob. J. Widacki, *Prehistoria UOP*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” wydanie specjalne, 2010, s. 8–19; Por. A. Dudek, A. Paczkowski, *Polska*, [w:] *Czekiści. Organy bezpieczeństwa w europejskich krajach bloku sowieckiego 1944–1989*, red. K. Persak, Ł. Kamiński, Warszawa 2010, s. 453–458.

⁶ W. Kozieł, *Ewolucja systemu kontroli i nadzoru nad służbami specjalnymi w Polsce*, [w:] *Bezpieczny obywatel – bezpieczne państwo*, red. J. Widacki, J. Czapska, Lublin 1998, s. 122.

⁷ W skład tzw. pakietu ustaw policyjnych wchodziły trzy ustawy: Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych (Dz.U. Nr 30, poz. 181); Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz.U. Nr 30, poz. 179); Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Urzędzie Ochrony Państwa (Dz.U. Nr 30, poz. 180).

⁸ J. Widacki, *System bezpieczeństwa wewnętrznego – ewolucja struktur i funkcji*, [w:] *Druga fala polskich reform*, red. L. Kolarska-Bobińska, Warszawa 1999, s. 217–218; A. Taracha, *Czynności operacyjno-rozpoznawcze aspekty kryminalistyczne i prawnodowodowe*, Lublin 2006, s. 64–83.

Zgodnie z Ustawą z dnia 21 lipca 1995 r. o zmianie ustaw: o urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych, o Policji, o Urzędzie Ochrony Państwa, o Straży Granicznej oraz niektórych innych ustaw⁹ miała miejsce rozbudowa ustawowej regulacji dotyczącej czynności operacyjno-rozpoznawczych. Przede wszystkim wprowadzono dwie nowe instytucje: zakup kontrolowany i przesyłkę niejawnie nadzorowaną. Ponadto rozszerzono katalog przestępstw pozwalających na zastosowanie kontroli korespondencji. Znowelizowane ustawy kompetencyjne *expressis verbis* wyrażały możliwość wykorzystania określonych czynności operacyjnych w procesie karnym, co stanowiło wyraźne podkreślenie tendencji do zacierania niegdyś ostrej granicy pomiędzy czynnościami operacyjnymi i procesowymi¹⁰. Jednym z przejawów tej tendencji było poddanie dwóch nowych czynności operacyjnych kontroli wewnątrzadministracyjnej sprawowanej przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Prokuratora Generalnego¹¹. Następne istotne przeobrażenie w zakresie kontroli nad czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi nastąpiło w latach 2001–2002, kiedy kontrola operacyjna została poddana zewnętrznej kontroli sprawowanej przez sądy¹².

W kontekście budowania systemu kontroli zewnętrznej warto mieć na uwadze dokonaną w ostatnich latach reformę prokuratury i nowelizację kodeksu postępowania karnego. Na mocy Ustawy z dnia 9 października 2009 r. o zmianie ustawy o prokuraturze oraz niektórych innych ustaw¹³ nastąpił rozdział organizacyjny i funkcjonalny Ministra Sprawiedliwości i Prokuratora Generalnego. Ustawa stworzyła formalne gwarancje niezależności prokuratury od innych organów i niezależności prokuratora przy wykonywaniu czynności określonych w ustawach¹⁴. Dodatkowo w zeszłym roku na skutek Ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw¹⁵ (dalej nowelizacja z 2011 r.) wzmocniona została, przynajmniej pod względem formalnym, kontrola prokuratorska, sądowa i parlamentarna, co będzie przedmiotem szerszego omówienia w drugiej części artykułu.

Obecnie w Polsce uprawnionych do stosowania czynności operacyjno-rozpoznawczych jest dziewięć służb specjalnych¹⁶. Pięć z nich to służby specjalne z definicji legalnej: Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego (dalej ABW), Agencja Wywiadu (dalej

⁹ Dz.U. Nr 104, poz. 515.

¹⁰ B. Kurzępa, *Podstęp w toku czynności karnoprosesowych i operacyjnych*, Toruń 2003, s. 225.

¹¹ H. Pracki, *Nowe instytucje prawne w ustawach policyjnych*, „Prokuratura i Prawo” 1996, nr 2–3, s. 36–42.

¹² W latach 2001–2002 takie zmiany były wprowadzane przez dwie ustawy nowelizujące ustawy kompetencyjne: Ustawa z dnia 11 kwietnia 2001 r. o zmianie ustawy o Straży Granicznej oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 45 poz. 498); Ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. o zmianie ustawy o Policji, ustawy o działalności ubezpieczeniowej, Ustawy – Prawo bankowe, ustawy o samorządzie powiatowym oraz ustawy – Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną, (Dz.U. Nr 100 poz. 1084); oraz przez dwie nowe ustawy kompetencyjne: ustawa z dnia 24 sierpnia 2001 r. o Żandarmerii Wojskowej i wojskowych organach porządkowych (Dz.U. Nr 123 poz. 1353); Ustawa z dnia 24 maja 2002 o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu (Dz.U. Nr 74, poz. 676).

¹³ Dz.U. 2009 nr 178 poz. 1375.

¹⁴ Obszerniej na ten temat zob. m.in. S. Wysocki, *Nowe usytuowanie prokuratury w systemie organów państwowych*, „Państwo i Prawo” 2010, nr 5, s. 7–11; T. Grzegorzczak, *Niezależność prokuratury i prokuratorów w świetle znowelizowanej ustawy z dnia 9 października 2009 r. ustawy o prokuraturze*, „Prokuratura i Prawo” 2010, nr 1–2, s. 32–37; J. Bodio, *Rozdzielenie funkcji Prokuratora Generalnego od stanowiska Ministra Sprawiedliwości – uwagi na tle ustawy o zmianie ustawy o prokuraturze oraz niektórych innych ustaw*, „Prokurator” 2009, nr 3–4, s. 11–16.

¹⁵ Dz.U. Nr 53, poz. 273.

¹⁶ Zgodnie z szeroką definicją za służby specjalne można uznać wszystkie służby uprawnione do stosowania czynności operacyjno-rozpoznawczych, zob. S. Zalewski, *Służby specjalne w państwie demokratycznym*, Warszawa 2005, s. 22–30.

AW), Służba Kontrwywiadu Wojskowego (dalej SKW), Służba Wywiadu Wojskowego (dalej SWW) i Centralne Biuro Antykorupcyjne (dalej CBA). Następne cztery służby to: Policja, Straż Graniczna (dalej SG), Żandarmeria Wojskowa (ŻW), Wywiad Skarbowy Ministerstwa Finansów¹⁷.

Można wskazać na dwa podstawowe czynniki utrudniające kontrolę nad czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi wynikające z obecnego stanu prawnego. Pierwszy wynika z niejednorodności obecnych rozwiązań zawartych w poszczególnych ustawach kompetencyjnych¹⁸. Na tym tle pozytywnym akcentem jest nowelizacja z 2011 r., która w znacznym stopniu ujednoliciła ustawodawstwo w kwestii kontroli operacyjnej. Druga trudność wynika z ilości służb uprawnionych do stosowania pracy operacyjnej. Warto zwrócić uwagę, że te dziewięć względnie dziesięć służb jest podporządkowanych aż trzem różnym ministrom, dodatkowo trzy z nich są podporządkowane bezpośrednio Prezesowi Rady Ministrów¹⁹. Zarówno liczba służb, jak i ich różnorodne podporządkowanie utrudniają koordynowanie ich zadań, w konsekwencji także skuteczną kontrolę nad wykonywanymi przez nie czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi²⁰.

Z punktu widzenia dalszych rozważań zasadne wydaje się bliższe przedstawienie czynności operacyjno-rozpoznawczych objętych kontrolą zewnątrzadministracyjną. Do takich możemy obecnie zaliczyć trzy czynności. Pierwsza to kontrola operacyjna, która polega na kontrolowaniu treści korespondencji, zawartości przesyłek i stosowaniu środków technicznych umożliwiających uzyskiwanie w sposób niejawnym informacji i dowodów oraz ich utrwalanie, a w szczególności treści rozmów telefonicznych i innych informacji przekazywanych za pomocą sieci telekomunikacyjnych. Druga to zakup kontrolowany w literaturze określany czasem jako prowokacja policyjna²¹, który polega na złożeniu określonej, podejrzewanego o popełnienie przestępstw osobie propozycji nabycia, sprzedaży lub przejęcia przedmiotów pochodzących z przestępstw, ulegających przypadkowi lub takich, których wytwarzanie, posiadanie czy obrót nimi jest zakazany. Innym wariantem tej operacji jest złożenie propozycji przyjęcia lub wręczenia korzyści majątkowej. Trzecia to przesyłka (dostawa) niejawnie nadzorowana,

¹⁷ Warto dodać, że również Biuro Ochrony Rządu posiada uprawnienia do stosowania niektórych, konkretnych czynności operacyjno-rozpoznawczych, które nie są jednak objęte kontrolą zewnątrzadministracyjną, zob. J. Mąka, *Kontrola operacyjna i podsłuch – ocena na tle praktycznego stosowania*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2011, nr 4, s. 45.

¹⁸ P. Kosmaty, *Granice tajnej inwigilacji obywateli w demokratycznym państwie prawa*, „Prokurator” 2009, nr 3–4, s. 30. Warto odnotować, że w związku z częstymi zmianami organizacyjnymi, proces wyposażania kolejnych służb specjalnych w uprawnienia do stosowania metod operacyjnych wykazywał na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat znaczący postęp. Na początku lat 90. były to zaledwie cztery służby: Policja, SG, Urząd Ochrony Państwa i Wojskowe Służby Informacyjne.

¹⁹ Za przykład braku możliwości takiej kompleksowej oceny może posłużyć odpowiedź na interpelację posła Jana Widackiego w sprawie realizacji czynności operacyjno-rozpoznawczych skierowaną do Ministra Spraw Wewnętrznych dotyczącą m.in. rządowej wizji modelu służb specjalnych oraz organów ścigania, a także realizacji i kontroli nad czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi. W odpowiedzi Adam Rapacki, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, wyjaśnił, że „[...] jedynie dwie spośród dziewięciu służb realizujących czynności operacyjno-rozpoznawcze podlegają ministrowi spraw wewnętrznych i administracji. Stąd też udzielenie odpowiedzi w zakresie przyjętego przez rząd modelu funkcjonowania służb specjalnych oraz realizacji przez nie czynności operacyjno-rozpoznawczych pozostaje poza zakresem właściwości ministra spraw wewnętrznych i administracji”, zob. *Interpelacja nr 15439 w sprawie realizacji czynności operacyjno-rozpoznawczych*, <http://orka2.sejm.gov.pl/LZ6.nsf/INTop/15439?OpenDocument> (dostęp: 31.08.2012).

²⁰ Por. J. Mąka, *Ustawa o czynnościach operacyjno-rozpoznawczych – czy jest potrzebna w obecnym stanie prawnym w Polsce?*, „Prokuratura i Prawo” nr 4, 2009, s. 130–131.

²¹ J. Widacki, *Kryminalistyka*, Warszawa 2008, Nb. 169.

która jest działaniem podejmowanym w celu stwierdzenia tożsamości uczestników przestępstwa w sytuacji, gdy określone przedmioty są nielegalnie przemieszczane, przechowywane lub dochodzi do obrotu nimi. Zamiast zająć je natychmiast po stwierdzeniu, że pochodzą z przestępstwa, funkcjonariusze nadzorują jej przemieszczanie, co pozwala ustalić odbiorcę „przesyłki”. Pozostałe czynności operacyjno-rozpoznawcze w obecnym stanie prawnym są w zasadzie pozbawione zewnętrznej kontroli²².

Skupiając się jedynie na trzech wymienionych czynnościach, można stwierdzić, że poza roztoczeniem nad nimi kontroli prokuratorskiej, a w wypadku kontroli operacyjnej także sądowej, odróżnia je od pozostałych to, że są to metody subsydiarne, tj. mogą być stosowane tylko w ostateczności, gdy inne, mniej inwazyjne w prawa i wolności jednostki czynności operacyjne okazały się bezskuteczne lub nieprzydatne. Ponadto w pewnych zastrzeżeniach²³, mogą być one stosowane jedynie wobec określonego katalogu przestępstw, zaś informacje zdobyte za ich pomocą mogą mieć wartość dowodową w procesie karnym²⁴.

Poza podobieństwami można wskazać na szereg różnic pomiędzy tymi trzema czynnościami, które wynikają choćby z ilości służb uprawnionych do ich stosowania. Kontrolę operacyjną mogą wykonywać funkcjonariusze wszystkich dziewięciu służb uprawnionych do stosowania czynności operacyjno-rozpoznawczych. Z zakupu kontrolowanego oraz przyjęcia lub wręczenia korzyści majątkowej wyłączeni są funkcjonariusze Wywiadu Skarbowego Ministerstwa Finansów, natomiast uprawnienia do stosowania przesyłki niejawnie nadzorowanej nie posiadają funkcjonariusze CBA²⁵.

Odmienny jest również udział organów zewnętrznych przy zarządzaniu oraz ocenie przebiegu i rezultatów poszczególnych czynności. Nakładają się na to dodatkowo różnice w ramach tych samych czynności, które są nieco odmiennie uregulowane w poszczególnych ustawach kompetencyjnych.

Kontrolę operacyjną zarządza w drodze postanowienia sąd okręgowy. Pisemny wniosek złożony przez organ danej służby²⁶ musi wcześniej uzyskać zgodę prokuratora. Prokurator nie jest informowany z urzędu o przebiegu tej czynności, ale może w każdej chwili zażądać takich informacji. Natomiast z urzędu otrzymuje on informację

²² Nad pozostałymi czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi nie jest roztoczona kontrola zewnętrzna w sensie kontroli konkretnej dotyczącej każdego przypadku zastosowania danej czynności. Natomiast nad wszystkimi czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi jest roztoczona zewnętrzna kontrola generalna, wynikająca z ogólnych zasad kontroli egzekutywy. Taka ogólna kontrola jest sprawowana m.in. przez Trybunał Konstytucyjny, Rzecznika Praw Obywatelskich. W ograniczonym stopniu taką kontrolę przynajmniej nominalnie powinna sprawować także Sejmowa Komisja ds. Służb Specjalnych.

²³ Taki katalog przestępstw nie został jeszcze określony w przypadku ABW. Projekt zmian w tym zakresie jest obecnie przedmiotem prac legislacyjnych, zob. *Senacki projekt ustawy o zmianie ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu* (druk 633), <http://www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/druk.x?sp?docume+ntld=B+45EFC+40C+C943401C1257A48003F954E> (31.08.2012).

²⁴ E. Gruza, *Czynności operacyjno-rozpoznawcze*, [w:] E. Gruza, M. Goc, J. Moszczyński, *Kryminalistyka – czyli rzecz o metodach śledczych*, Warszawa 2008, s. 61–64.

²⁵ Ponadto należy odnotować, że funkcjonariusze obu służb wywiadowczych (AW i SWW) mogą stosować powyższe czynności za jedynie za pośrednictwem szefa ABW oraz SKW, zob. art. 6 ust. 3 ustawy dnia 24 maja 2002 r. o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu (Dz.U. Nr 74, poz. 676) i art. 6 ust. 3 ustawy z dnia 9 czerwca 2006 r. o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służbie Wywiadu Wojskowego (Dz.U. Nr 104 poz. 710).

²⁶ Takimi organami w poszczególnych służbach są: Szef ABW, Szef CBA, Szef SKW, Generalny Inspektor Kontroli Skarbowej, Komendant Główny Policji i komendanci wojewódzcy Policji, Komendant Główny Straży Granicznej i komendanci oddziałów Straży Granicznej, Komendant Główny Żandarmerii Wojskowej i komendanci oddziałów Żandarmerii Wojskowej. Takie zbiorcze określenie „organ danej służby” zostało przyjęte w dalszych rozważaniach.

na temat zniszczenia zbędnych materiałów. Przepisy dotyczące kontroli operacyjnej zawarte w ustawach kompetencyjnych odznaczają się obecnie dużą spójnością. Dwa wyjątkowe rozwiązania dotyczące tych czynności odnoszą się do Policji i ABW. Zgodnie z art. 19 ust. 22 Ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji²⁷ minister właściwy do spraw wewnętrznych przedstawia corocznie Sejmowi i Senatowi informację o działalności Policji związanej ze stosowaniem kontroli operacyjnej²⁸. Natomiast zgodnie z art. 27 ust. 15f Ustawy z dnia 24 maja 2002 r. o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu²⁹ o zachowaniu materiałów z kontroli operacyjnej, które są istotne dla bezpieczeństwa państwa, orzeka Sąd Okręgowy w Warszawie na piśmie wniosek Szefa ABW złożony po uzyskaniu pisemnej zgody Prokuratora Generalnego³⁰.

Zakup kontrolowany jest zarządzany przez organy danej służby za zgodą prokuratora. Omawiając przepisy dotyczące udziału prokuratora w realizacji i zakończeniu tej czynności należy wskazać na wyraźną różnicę w uregulowaniu pomiędzy służbami specjalnymi z definicji legalnej (ABW, AW, CBA, SKW, SWW) a pozostałymi służbami (Policja, SG, ŻW). Co prawda, prokurator jest informowany na bieżąco o przebiegu czynności, co dotyczy wszystkich służb. Jednak nie może on zażądać zaniechania zarządzanej czynności w wypadku służb specjalnych z definicji legalnej. Tych pięciu ostatnich służb nie dotyczy również obowiązek informowania prokuratora o zniszczeniu zbędnych materiałów. Podobne rozróżnienie występuje w kwestii czasu trwania i przedłużania tej czynności. W przypadku Policji, SG i ŻW ustawodawca doprecyzował, że jest ona stosowana nie dłużej niż 30 dni, a za pisemną zgodą prokuratora może być jednorazowo przedłużona maksymalnie o kolejne 30 dni, wyjątkowo po uzyskaniu ponownej zgody prokuratora czynność ta może być konstytuowana po upływie tych terminów. Ustawy kompetencyjne służb specjalnych z definicji legalnej w tym względzie ograniczają się do przepisu określającego, że zakup kontrolowany jest stosowany na czas określony. Omawiana różnica pogłębiła się znacznie na skutek nowelizacji z 2011 r. Zapewnienie bardziej szczegółowych gwarancji formalnych ułatwiających kontrolę prokuratorską nad zakupem kontrolowanym w wypadku trzech służb wydaje się jak najbardziej słuszne. Natomiast trudno doszukać się celowości rozdzielania standardów i nieuwzględniania w nowelizacji zmian w przypadku służb specjalnych z definicji legalnej. Zwłaszcza że omawiana nowelizacja objęła inne przepisy ustaw kompetencyjnych dotyczących ABW, AW, CBA, SKW i SWW. W uzasadnieniu nowelizacji projektodawca nie odniósł się do celowości takiego rozgraniczenia.

Przesyłka niejawnie nadzorowana, podobnie jak zakup kontrolowany, jest zarządzana przez organ danej służby. W tym wypadku zgoda prokuratora nie jest wymagana, ale organ jest zobowiązany powiadomić niezwłocznie właściwego prokuratora o zarządzaniu czynności. Następnie prokurator jest informowany na bieżąco

²⁷ Dz.U. Nr 30, poz. 179 ze zm.

²⁸ Powyższy przepis jest jednym z przejawów stwarzania przez ustawodawcę większych standardów w zakresie jawności w przypadku Policji niż pozostałych służb. Innym przykładem tego zjawiska może być uwzględnienie w danych dotyczących przestępczości podawanych przez Główny Urząd Statystyczny wyłącznie statystyk dotyczące Policji, przy braku odniesienia do liczby przestępstw stwierdzonych i wykrytych przez inne niż Policja organy ścigania, w szczególności ABW, CBA, SG.

²⁹ Dz.U. Nr 74, poz. 676.

³⁰ Wątpliwości, choć nie są kluczowe dla podjętych rozważań, może budzić wyłączenie z tego uprawnienia innych służb wywiadowczych i kontrwywiadu wojskowego (AW, SKW, SWW).

o przebiegu czynności i w każdej chwili może zaniechać prowadzonych czynności. Brak natomiast przepisów rangi ustawowej na temat zniszczenia zbędnych materiałów w przypadku zastosowania tej czynności. Należy wskazać na wysoki stopień jednolitości rozwiązań w zakresie przesyłki niejawnie nadzorowanej pomiędzy poszczególnymi ustawami kompetencyjnymi.

Organy państwowe sprawujące kontrolę zewnętrzną nad czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi

Istotną rolę w kontroli zewnętrznej nad trzema omawianymi czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi odgrywa prokuratura z Prokuratorem Generalnym na czele. Pod względem formalnym kontrola ta została wzmocniona na skutek wspomnianej wcześniej nowelizacji z 2011 r. wprowadzającej m.in. artykuł 18 ust. 5 do Ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze³¹, na mocy którego wydane zostało Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 9 czerwca 2011 r. w sprawie sposobu realizacji kompetencji prokuratora w zakresie nadzoru nad czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi³². Precyzuje ono, iż nadzór prokuratora³³ realizowany jest w szczególności poprzez merytoryczną i efektywną kontrolę podstaw faktycznych wnioskowanych czynności oraz legalności i prawidłowości ich inicjowania i prowadzenia (§ 2). Zakres kontroli prokuratorskiej jest ujęty bardzo szeroko i obejmuje analizę i ocenę podstawy prawnej do zastosowania konkretnej czynności, zakres i sposób przeprowadzenia czynności, w tym dopuszczalność stosowania proponowanych środków technicznych. Prokurator bada również, czy omawiane formy są stosowane jedynie w ostateczności, zasadność okresu ich stosowania oraz terminowość zarządzenia i wykonania zarządzenia o zniszczeniu materiałów oraz sposób dokumentacji czynności pod względem możliwości wykorzystania w procesie karnym (§ 3.1.).

Tak zakrojona kontrola jest realizowana przez Prokuratora Generalnego albo prokuratora okręgowego. Jednak mogą oni wyznaczyć jednego z prokuratorów z podległej im jednostki do przeprowadzenia tego zadania (§ 3.2.), który następnie przedstawia im wyniki swojej pracy w formie ustnej, a w razie potrzeby pisemnej (§ 3.3.). Z pewnością nie są to przepisy sankcjonujące powstanie stałych struktur organizacyjnych zajmujących się kontrolą omawianej materii. Przeciwnie, zgodnie z rozporządzeniem Prokurator Generalny i prokurator okręgowy posiada duży margines swobody w zapewnieniu omawianej kontroli pod względem organizacyjnym, co nie sprzyja wykształceniu się jednolitych rozwiązań w tym zakresie oraz wykształceniu, a następnie doskonaleniu spójnej, całościowej procedury kontrolnej. Wydaje się, że liczba rozpatrywanych rocznie spraw tego typu uzasadnia stworzenie stałego zaplecza organizacyjnego, co dodatkowo powinno być uregulowane w akcie rangi ustawy, a nie w akcie wykonawczym.

³¹ Dz.U. Nr 31, poz. 138 ze zm.

³² Dz.U. Nr 121, poz. 692.

³³ Rozporządzenie posługuje się określeniem „nadzór prokuratora”. Z uwagi na to, że prokurator nie posiada kompetencji do władczej ingerencji w prowadzoną działalność operacyjną, bardziej właściwe wydaje się posługiwanie terminem „kontrola prokuratorska”.

Zapewnieniu efektywności kontroli ma sprzyjać wyposażenie Prokuratora Generalnego i prokuratora okręgowego w środki oddziaływania charakterystyczne dla organów kontrolnych. Polegają one na możliwości zwrócenia się do organu o wyjaśnienie przyczyn stwierdzonych uchybień lub nieprawidłowości (§ 7.3.). Ostatecznie prokurator może zawiadomić organ nadrzędny dla danej służby o stwierdzonych nieprawidłowościach (§ 7.4.), co pozwala na uruchomienie ingerencji nadzorczej.

Zgodnie z omawianym rozporządzeniem prokurator dokonuje okresowej kontroli biegu spraw, w których dokonywał analizy i merytorycznej oceny, a także biegu spraw, w których podejmował decyzję lub wyrażał ocenę Prokurator Generalny albo prokurator okręgowy, do czasu ich zakończenia (§ 8.1.). Na pisemne polecenie Prokuratora Generalnego upoważniony przez niego prokurator kontroluje sposób realizowania przez prokuratorów okręgowych ich kompetencji w zakresie nadzoru nad czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi (§ 9.1.). Tworzenie mechanizmu tzw. kontroli kontrolujących może pozytywnie wpływać na jakość przeprowadzanej kontroli. Osłabieniem znaczenia tego mechanizmu jest jego wewnętrzny charakter, nie wychodzi ona bowiem poza ramy organizacyjne prokuratury. W przypadku stwierdzenia w toku kontroli uchybień lub nieprawidłowości prokurator upoważniony do przeprowadzenia kontroli wskazuje je prokuratorowi okręgowemu, udzielając stosownych zaleceń (§ 9.4.), co może przyczynić się do względnego ujednolicenia ich działalności. Z dokonanych w toku kontroli ustaleń sporządzane jest sprawozdanie, które przedstawia się Prokuratorowi Generalnemu w określonym przez niego terminie (§ 9.5.). Przepis ten jest jednym z większej grupy, dzięki którym Prokurator Generalny może mieć pełny zasób informacji o działalności kontrolnej prokuratury w zakresie kontroli nad czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi.

O efektywności kontroli świadczą również gwarancje prawne wykorzystania wyników pokontrolnych w celu poprawy działalności organów wykonujących te czynności. Takim mechanizmem jest uregulowana w omawianym rozporządzeniu możliwość przysyłania zaleceń i wniosków pokontrolnych przez Prokuratora Generalnego i okręgowego do organów uprawnionych do stosowania omawianych czynności (§ 10.1.). Szczególnie Prokurator Generalny, co podkreślono powyżej, ma możliwość takiej całościowej oceny. Wydaje się, że dla zapewnienia skutecznej kontroli przekazanie wyników pokontrolnych nie powinno zależeć od dobrej woli zwierzchnika prokuratorów, ale stać się jego obowiązkiem. Co najmniej równie zasadnym jak wysyłanie wniosków pokontrolnych do organów stosujących czynności operacyjno-rozpoznawcze wydaje się wyposażenie w te materiały organów wobec nich nadrzędnych, które nie mogą skorygować dotychczasowej działalności. Naczelne organy egzekutywy powinny być szeroko informowane o działalności kontrolnej prokuratorów, której przedmiotem są niektóre czynności operacyjno-rozpoznawcze – uprawnień wykonywanych w końcu w ramach władzy wykonawczej. W celu szerokiego informowania egzekutywy o swojej działalności kontrolnej Prokurator Generalny mógłby zasiadać w Kolegium ds. Służb Specjalnych, ponieważ w tym gremium konsultacyjno-doradczym zasiadają wszyscy ministrowie odpowiedzialni na nadzór nad służbami uprawnionymi do stosowania czynności operacyjno-rozpoznawczych. Stałe członkostwo tego organu wymagałoby zmiany w Ustawie z dnia 24 maja 2002 o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu³⁴. Z drugiej strony art. 12 ust. 5 omawianej ustawy umożliwia

³⁴ Dz.U. Nr 74, poz. 676.

Prezesowi Rady Ministrów zapraszanie na posiedzenie Kolegium m.in. przedstawicieli organów państwowych, których uczestnictwo jest niezbędne ze względu na tematykę obrad, w związku z tym uczestnictwo Prokuratora Generalnego mogłoby stać się stałą praktyką bez zmian w obowiązującym ustawodawstwie.

Część czynności operacyjno-rozpoznawczych łącznie określanych w aktach normatywnych jako kontrola operacyjna jest poddanych dodatkowo kontroli sądowej. W jednym ze swoich orzeczeń Europejski Trybunał Praw Człowieka konieczność takiej kontroli wywiódł z zasady rządów prawa, zgodnie z którą: „ingerencja ze strony organów władzy wykonawczej w prawa jednostki powinna być przedmiotem skutecznej kontroli, która powinna być przeprowadzona przez organy sądowe, które zapewniają najlepszą gwarancję niezależności, bezstronności oraz stosowania właściwej procedury”³⁵.

Formalne wzmocnienie kontroli sądowej nastąpiło, podobnie jak w przypadku kontroli prokuratorskiej na skutek nowelizacji z 2011 r., zgodnie z którą sąd jest zobowiązany m.in. do zapoznania się z treścią wniosku wraz z uzasadnieniem dotyczącym kontroli operacyjnej przed wydaniem postanowienia³⁶. Ponadto wnioskodawca musi wykazać bezskuteczność lub nieprzydatność innych środków. Zgodnie z nowelizacją, co zostało już wspomniane, zgody sądu wymaga również zachowanie przez ABW materiałów z kontroli operacyjnej, które są istotne dla bezpieczeństwa państwa. Warto zaznaczyć, że omawiana nowelizacja nie zmieniła Ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych³⁷, choćby w formie zbliżonej do zmian dokonanych w ustawie regulującej status ustrojowy prokuratury. Nie ma zatem w porządku prawnym na wzór prokuratury delegacji ustawowej do wydania rozporządzenia, które regulowałoby chociaż część procedury kontrolnej.

Dyskusyjne zatem pozostaje, w jakim stopniu nowelizacja z 2011 r. zmieni wcześniejszą praktykę. Można stwierdzić, że omawiana nowelizacja dodaje sądowi nowe zadania, natomiast nie przyznaje mu żadnych nowych instrumentów. Zatem kontrolę nadal będą wykonywać wydziały karne sądów powszechnych i wojskowych. Rozpoznają one przede wszystkim sprawy karne, natomiast jak to tej pory obowiązki związane z kontrolą operacyjną traktowały jako zajęcie uboczne i ewidentnie drugoplanowe. Wydaje się, że zapewnienie realnej kontroli wymaga stworzenia szerszych rozwiązań systemowych. Niezbędna w tym względzie wydaje się reorganizacja sądów i utworzenie w sądach okręgowych odrębnych wydziałów ds. kontroli nad czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi. Sędziowie zatrudnieni w tych wydziałach nie prowadziliby spraw karnych, a jedynie zajmowałiby się kontrolą nad postępowaniami karnymi i nad czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi³⁸.

Nieco światła na obecną efektywność kontroli sądowej może rzucić zestawienie informacji statystycznych na temat częstotliwości sięgania przez uprawnione organy po kontrolę operacyjną w latach 2010 i 2011, co zostało przedstawione w tabelach

³⁵ Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 4 maja 2000 r. Rotaru przeciwko Rumunii, skarga nr 28341/95; Por. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego dnia 12 grudnia 2005 r., sygn. K 32/04.

³⁶ We wcześniejszym okresie poza wydaniem zgody na zastosowanie kontroli operacyjnej sąd praktycznie nie miał możliwości kontroli przebiegu tej czynności ani nadzoru nad uzyskanym w ten sposób materiałem.

³⁷ Dz.U. Nr 31 poz. 137 ze zm.

³⁸ Zob. *Sprawozdanie Stenograficzne z 65 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu kwietnia 2010 r. (pierwszy dzień obrad)*, Warszawa 2010, s. 39.

poniżej. Liczba osób, których dotyczyły wnioski o zarządzenie kontroli operacyjnej, zmniejszyła się na przestrzeni tych dwóch lat o ponad półtora tysiąca, z 6723 osób do 5188. Z punktu widzenia podjętych rozważań bardziej istotna wydaje się jednak statystyka dotycząca decyzji odmownych sądu. Tutaj nie obserwujemy żadnej istotnej zmiany, sądy nadal akceptują ponad 99% wniosków. Stwierdzenie o zmniejszeniu liczby osób, których dotyczą wnioski, także należałoby uściślić. Gdyż o takim znaczącym regresie możemy mówić jedynie w przypadku Policji, gdzie liczba osób, których dotyczyły wnioski, zmniejszyła się właśnie o ponad półtora tysiąca. W przypadku innych organów liczba osób uległa nawet nieznacznemu zwiększeniu. Dane statystyczne pozwalają wnioskować, że omawiana nowelizacja spełniła raczej funkcję prewencyjną, ograniczając liczbę wniosków składanych przez Policję. Sądy, z obowiązkiem merytorycznego rozpatrzenia czy też bez, nadal akceptują prawie wszystkie wnioski. W chwili obecnej trudno ocenić, na ile taki „straszak” w postaci znowelizowanych przepisów będzie działał w następnych latach. Oczywiście przedstawiane tutaj dane pozwalają jedynie na ograniczone wnioski. Przede wszystkim dlatego, że nowelizacja weszła w życie w połowie 2011 r.

Tabela 1. Wszystkie służby uprawnione do stosowania kontroli operacyjnej

	2010	2011
Łączna liczba osób, wobec których zostały skierowane wnioski o zarządzenie kontroli i utrwalenie rozmów lub kontrolę operacyjną	6723	5188
Łączna liczba osób, wobec których sąd zarządził kontrolę i utrwalenie rozmów lub kontrolę operacyjną	6453	4863
Łączna liczba osób, wobec których sąd odmówił zarządzenia kontroli i utrwalania rozmów lub kontroli operacyjnej wobec	52	39
Łączna liczba osób, wobec których prokurator nie wyraził zgody na wnioski o kontrolę operacyjną	218	286

Źródło: oficjalna strona Prokuratury Generalnej, www.pg.gov.pl (07.09.2012).

Tabela 2. Stosowanie kontroli operacyjnej przez Policję

	2010	2011
Łączna liczba osób, wobec których zostały skierowane wnioski o zarządzenie kontroli operacyjnej	5824	4243
Łączna liczba osób, wobec których sąd zarządził kontrolę operacyjną	5594	3979
Łączna liczba osób, wobec których sąd odmówił zarządzenia kontroli operacyjnej	41	23
Łączna liczba osób, wobec których prokurator nie wyraził zgody na zastosowanie kontroli operacyjnej	189	241

Źródło: oficjalna strona Prokuratury Generalnej, www.pg.gov.pl (07.09.2012).

Przedstawione powyżej dane statystyczne zgodnie z nowelizacją z 2011 r. są przekazywane przez Prokuratora Generalnego Sejmowi i Senatowi, co stanowi namiastkę kontroli parlamentarnej. Takie zobowiązanie normatywne dotyczy jawnej informacji o łącznej liczbie osób, wobec których został skierowany wniosek o zarządzenie kontroli

i utrwalania rozmów lub wniosek o zarządzenie kontroli operacyjnej, ze wskazaniem liczby osób, co do których: sąd zarządził taką kontrolę, odmówił zarządzenia oraz przypadki, kiedy wniosek o kontrolę operacyjną nie uzyskał zgody prokuratora. Umożliwia to przeprowadzenie debaty na forum parlamentu, tym samym pozwala uzyskać podstawowe informacje na ten temat opinii publicznej.

Udzielanie informacji statystycznej było już wcześniej postulowane przez doktrynę. Wątpliwości budzi natomiast zakres ujawnianych informacji. Można spotkać się z uwagami dotyczącymi konieczności rozszerzenia informacji statystycznej, przede wszystkim o wyszczególnienie danych dotyczących innych niż Policja służb, a także innych czynności objętych kontrolą zewnętrzną. Zwłaszcza że dane statystyczne stanowią informację publiczną, co potwierdził w wyroku Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie³⁹.

W kierunku znacznego rozszerzenia kontroli parlamentarnej zmierza propozycja powołania niezależnego organu kontrolującego pracę operacyjną służb specjalnych⁴⁰. W założeniu członkowie tego organu byłiby powoływani przez Sejm i mieliby być całkowicie niezależni od władzy wykonawczej. Gronu temu przewodniczyłby doświadczony sędzia, sam skład uzupełniony dostałby o ekspertów o nieposzlakowanej opinii. Proponuje się wyposażać ten organ w bardzo szeroki zakres zadań m.in. prowadzenie planowych kontroli w służbach specjalnych, bieżące wyjaśnienia wszelkich podejrzeń dotyczących ewentualnych nieprawidłowości w działaniach służb i rozpatrywanie skarg obywateli na ich działanie. Dla wykonania tych zadań organ ma być wyposażony w szeroki zakres kompetencji. W ramach prowadzonych kontroli jego członkowie mieliby dostęp do wszystkich informacji służb specjalnych, bez względu na przepisy wszelkich innych ustaw i posiadaliby uprawnienia kontrolerów Najwyższej Izby Kontroli. Organ kontroli będzie przedstawiał Sejmowi jawne sprawozdanie ze swojej działalności, natomiast sejmowej Komisji ds. Służb Specjalnych – sprawozdania niejawne. Ponadto będzie on mógł przedstawiać wnioski w trybie niejawnym – premierowi, ministrom nadzorującym i szefom służb.

Propozycja powołania zewnętrznego względem służb specjalnych i całej egzekutywy apolitycznego i fachowego organu kontrolującego wydaje się słuszna. Szeroki zakres przyznanych zadań i uprawnień umożliwia kompleksową kontrolę działalności służb specjalnych, co najważniejsze, te generalne oceny będą przekazywane Sejmowi. Zasadne wydaje się jednak stworzenie obowiązku, a nie tylko możliwości przekazywania sprawozdań (jawnych i niejawnych) organom nadzorującym służby specjalne. Wadą omawianej propozycji wydaje się mnożenie organów kontrolnych. Można się zastanawiać, czy organ o tak szerokich kompetencjach i profesjonalnym składzie nie powinien przejąć od sądów kompetencji do zarządzania kontrolą operacyjną. Taka propozycja wymagałaby rozwiązania kilku wątpliwości. Przede wszystkim tego, czy taki organ kontroli zajmowałby się jedynie kontrolą operacyjną służb specjalnych z definicji legalnej czy całą grupą organów uprawnionych do tych czynności. Nie trzeba

³⁹ Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 10 listopada 2010 r., II SAB/Wa 279/10.

⁴⁰ *Raport dotyczący retencji danych telekomunikacyjnych. Propozycje wprowadzenia nowych regulacji ograniczających ingerencję organów państwowych w prywatność obywateli oraz wzmacniających mechanizmy kontroli nad służbami specjalnymi w kontekście prac nad zmianą przepisów dotyczących dostępu do danych telekomunikacyjnych*, s. 8–10, <http://bip.kprm.gov.pl/download.php?s=75&id=2814> (07.07.2012).

dodawać, że to drugie rozwiązanie jest trudne do przyjęcia, ponieważ mnogość organów kontrolnych wtedy jeszcze by się powiększyła. Druga kwestia, czy sześcioposobowy organ byłby w stanie merytorycznie rozpatrzyć około 6000 wniosków o zastosowanie kontroli operacyjnej. Wydaje się, że czynności mogłyby być zarządzane przez prokuratora, a proponowany organ przeprowadzałby systematyczne kontrole w tej materii. Zwiększyłoby to odpowiedzialność Prokuratora Generalnego za prowadzoną kontrolę prokuratorską. Z drugiej strony działalność proponowanego gremium także łatwiej poddaje się weryfikacji przez inne organy i opinię publiczną niż kontrola sprawowana przez sądy. Dodatkowo kontrola sądowa jest do pewnego stopnia rozproszona w sądach okręgowych. Wydaje się zatem, że proponowane gremium kontrolne miałoby większą zdolność do tworzenia generalnych ocen dotyczących prowadzonej kontroli.

W dalszej części artykułu zasadne wydaje się przedstawienie dwóch systemów kontroli zewnętrznej prowadzonych bez udziału sądu, które występują w Wielkiej Brytanii i Niemczech.

Kontrola nad czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi w Wielkiej Brytanii i w Republice Federalnej Niemiec

W Wielkiej Brytanii od 1994 r. mamy do czynienia z wyspecjalizowaną kontrolą parlamentarną nad służbami specjalnymi (*Agencies*): Służba Bezpieczeństwa (*Security Service*), Tajna Służba Wywiadowcza (*Secret Intelligence Service*) oraz Służba Nasłuchu Radioelektronicznego (*Government Communications Headquarters, GCHQ*)⁴¹. Jest ona sprawowana przez Parlamentarną Komisję ds. Służb Specjalnych (*Intelligence and Security Committee*). W jej skład wchodzi dziewięciu desygnowanych przez premiera reprezentantów obu izb parlamentu, a w sprawie ich powołania premier zasięga konsultacji u lidera opozycji. Kompetencje komisji są jednak ograniczone do bieżącej kontroli polityki rządzących wobec służb specjalnych, oceny wydatków przeznaczanych na ich działalność. Komisja jest zobowiązana do składania rocznych raportów ze swej pracy w Izbie Gmin. Jednak w pierwszej kolejności składa ona ów raport premierowi, który może wyłączyć z niego treści, których ujawnienie mogłoby zagrażać bezpieczeństwu państwa. Kontrola sprawowana przez komisję jest w znacznym stopniu ograniczona, ponieważ szefowie poszczególnych służb mogą odmówić udzielenia informacji członkom tego gremium ze względu na bezpieczeństwo państwa. W związku z tym jej działalność kontrolna nie sięga całości działalności operacyjnej⁴².

W kontekście kontroli zewnętrznej nad działalnością operacyjną pojawiają się charakterystyczne dla brytyjskiego systemu rozwiązania⁴³. W Wielkiej Brytanii działa dwóch komisarzy, ich status ustrojowy jest uregulowany w Ustawie o zakresie upraw-

⁴¹ *National Intelligence Machinery 2010*, s. 2, <http://www.cabinetoffice.gov.uk> (31.07.2012).

⁴² S. Michalak, *O służbach specjalnych w brytyjskim parlamencie. Dzieje parlamentarnej kontroli służb specjalnych w Wielkiej Brytanii*, Warszawa 2005, s. 272–278.

⁴³ A. Wills, M. Vermeuten, H. Born, M. Scheinin, M. Wiebusch, *Parliamentary oversight of security and intelligence agencies in European Union*, Brussels 2011, s. 90–96

nień śledczych (*Regulation of Investigatory Powers Act, 2000*)⁴⁴. Są oni powoływani na trzyletnie kadencje przez premiera spośród osób pełniących uprzednio wyższe funkcje sędziowskie i w okresie pełnienia swojej funkcji są całkowicie niezależni od premiera. Każdy z nich składa szefowi gabinetu roczny raport ze swej działalności. Premier decyduje, podobnie jak w przypadku raportu Komisji ds. Służb Specjalnych, które treści nie powinny zostać upublicznione, ponieważ przyniosłoby to szkodę bezpieczeństwu państwa, utrudniło zapobieganie i wykrywanie poważnej przestępczości, godziło w brytyjską gospodarkę lub szkodziło interesom poszczególnych służb⁴⁵.

Komisarze różnią się zakresem kontrolowanych czynności operacyjno-rozpoznawczych. Komisarz ds. Kontroli Korespondencji i Stosowania Podśluchu Telefonicznego (*Interception of Communications Commissioner*) skupia się, adekwatnie do nazwy tej instytucji, na weryfikacji wydawanych przez ministrów zezwoleń na zastosowanie kontroli korespondencji i podśluchu telefonicznego. Z kolei Komisarz ds. Służb Specjalnych (*Intelligence Services Commissioner*) odpowiedzialny jest za stałą kontrolę nad wydawanymi przez ministrów zezwoleniami upoważniającymi do ingerencji w nienaruszalność mieszkania. Jest on także odpowiedzialny za monitorowanie prowadzonej przez funkcjonariuszy służb specjalnych inwigilacji i pracy z osobowymi źródłami informacji. Czynności te zgodnie z Ustawą o zakresie stosowania metod śledczych powinny być poddane systemowi kontroli wewnętrznej.

Komisarze wykonują swoje zadania poprzez analizę wydanych zezwoleń przez ministrów. Ponadto szefowie służb specjalnych są zobowiązani do przekazania im wszelkich dokumentów i informacji koniecznych do wykonywania ich ustawowych funkcji. Mają oni również dostęp do obiektów zajmowanych przez poszczególne służby.

Osobne funkcje kontrolne powierzone zostały Trybunałowi ds. Uprawnień Śledczych (*Investigatory Powers Tribunal*). Jest to instytucja niezależna od rządu i składa się z wyższych rangą przedstawicieli zawodów prawniczych i sądownictwa. Jej podstawowym zadaniem jest rozpatrywanie skarg obywateli odnoszących się do korzystania przez funkcjonariuszy służb specjalnych z przyznanych im ustawowo uprawnień. Trybunał rozpatruje skargi wnoszone na podstawie rozdziału 7 Ustawy o prawach jednostki (*Human Rights Act, 1998*), jeśli wytoczone są przeciwko którejkolwiek ze służb specjalnych⁴⁶.

Nieco inne rozwiązana w kwestii kontroli zewnętrznej występują w Niemczech, gdzie wyspecjalizowaną kontrolę legislatury sprawuje Parlamentarne Gremium Kontrolne (*Parlamentarisches Kontrollgremium*), które powstało w 1999 r. na skutek nowelizacji Ustawy z 1978 r. o parlamentarnej kontroli federalnej działalności wywiadowczej (*Gesetz über die parlamentarische Kontrolle nachrichtendienstlicher Tätigkeit des Bundes*) z połączeniami Parlamentarnej Komisji Kontrolnej (*Parlamentarische Kontrollkommission*) i Gremium G-10 (*G-10 Gremium*). Z punktu widzenia artykułu istotne jest przejęcie przez ten organ zadań i uprawnień Gremium G-10, a w szczególności

⁴⁴ Ustawa o zakresie uprawnień śledczych reguluje ponadto w sposób znacznie bardziej szczegółowy niż Ustawa o służbie bezpieczeństwa (*Security Service Act, 1989*) i Ustawa o służbach wywiadowczych (*Intelligence Services Act, 1994*) uprawnienia brytyjskich służb specjalnych, odnosząc się między innymi do takich metod operacyjnych, jak: korzystanie z osobowych źródeł informacji (*Covert Human Intelligence Sources*), inwigilację (*Directed Surveillance*), kontrolę korespondencji i stosowanie podśluchu telefonicznego (*Interception of Communications*) oraz podśluch stosowany w pomieszczeniach i prywatnych pojazdach (*Intrusive Surveillance*).

⁴⁵ Zob. P. Gibson, *Report of the Intelligence Services Commissioner for 2010*, London 2011, s. 1–2.

⁴⁶ H. Born, I. Leigh, *Democratic Accountability of Intelligence Services*, Geneva 2007, s. 18.

prawo powoływania – po wysłuchaniu stanowiska rządu federalnego – przewodniczącego i członków Komisji G-10. Nazwa tych organów wywodzi się od art. 10 Ustawy Zasadniczej Republiki Federalnej Niemiec, w którym przewidziano prawną możliwość ograniczenia tajemnicy telekomunikacji oraz korespondencji poprzez stosowanie podsłuchów i kontrolę korespondencji. Wcześniej Gremium G-10, a obecnie Parlamentarne Gremium Kontrolne sprawuje ogólną kontrolę nad stosowaniem tych środków. W związku z czym właściwi ministrowie powinni co sześć miesięcy informować ten organ o zastosowanych ograniczeniach w zakresie tajemnicy korespondencji⁴⁷.

Natomiast Komisja G-10 sprawuje kontrolę nad tymi czynnościami w konkretnych przypadkach. Zasady stosowania i kontroli tego typu środków techniki operacyjnej reguluje obecnie Ustawa z dnia 26 czerwca 2001 r. o ograniczeniu prawa do tajemnicy korespondencji i telekomunikacji (*Gesetz zur Beschränkung des Brief, Post- und Fernmeldegeheimnisses*). Możliwość korzystania z podsłuchów telefonicznych i kontroli korespondencji przewidują przepisy, na podstawie których funkcjonują niemieckie służby specjalne (*Nachrichtendienste*): Ustawa z dnia 20 grudnia 1990 r. o Federalnej Służbie Informacyjnej (*Gesetz über den Bundesnachrichtendienst*), Ustawa z dnia 20 grudnia 1990 r. o Wojskowej Służbie Wywiadowczej (*Gesetz über den militärischen Abschirmdienst*) oraz Ustawa z 20 grudnia 1990 r. o współpracy federacji i krajów federalnych w sprawach ochrony konstytucji i o Federalnym Urzędzie Ochrony Konstytucji (*Gesetz über die Zusammenarbeit des Bundes und der Länder in Angelegenheiten des Verfassungsschutzes und über das Bundesamt für Verfassungsschutz*).

Komisja G-10 opiniuje wnioski służb specjalnych o zastosowanie podsłuchu telefonicznego oraz kontroli korespondencji i wydaje zgodę na zastosowanie tych środków. Właściwe ministerstwo federalne informuje co miesiąc Komisję o zarządzonych działaniach ograniczających. Do kompetencji Komisji należy kontrola sposobu wykorzystania przez służby danych uzyskanych w trakcie eksploatacji środków techniki, a także analiza faktycznych wyników ich zastosowania. Komisja G-10 podejmuje decyzje o ewentualnym formalnym poinformowaniu osoby, wobec której stosowane były techniczne środki inwigilacji. Ponadto Komisja G-10 rozstrzyga o zasadności skarg obywateli na pozaprawne działania służb związane ze stosowaniem specjalnych środków technicznych.

Po wejściu w życie 1 stycznia 2002 r. specjalnych przepisów antyterrorystycznych, poszerzających uprawnienia służb specjalnych w zakresie dostępu do zasobów baz danych (dane instytucji finansowych i banków, operatorów telekomunikacyjnych czy przewoźników lotniczych) – Komisja G-10 analizuje sposób i zakres wykorzystania tych dodatkowych uprawnień przez służby⁴⁸.

Organy kontrolowane mają w szczególności obowiązek udzielania informacji Komisji. Ponadto mają zapewnić wgląd do wszystkich dokumentów, zwłaszcza do magazynowanych danych mających związek z działaniami ograniczającym, w każdym czasie zapewnić dostęp do wszystkich pomieszczeń służbowych.

Komisja G-10 składa się z przewodniczącego, który musi posiadać uprawnienia do sprawowania urzędu sędziego i trzech wolantów oraz czterech członków-zastępców,

⁴⁷ P. Czarny, *Parlamentarna kontrola działalności służb specjalnych w Niemczech*, „Przegląd Sejmowy” 2001, nr 6, s. 34–40.

⁴⁸ J. Gawryszewski, *Służby specjalne w Republice Federalnej Niemiec*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2012, nr 6, s. 13–23.

którzy mogą brać udział w posiedzeniach z prawem zabierania głosu i zadawania pytań. W wypadku równości głosów decyduje głos przewodniczącego. Członkowie Komisji G-10, w przeciwieństwie do członków Parlamentarnego Gremium Kontrolnego, nie muszą zasiadać w Bundestagu i są niezależni w sprawowaniu swojego urzędu oraz niezwiązani żadnymi wskazówkami. Powołują ich, jak to już zostało wspomniane, członkowie Parlamentarnego Gremium ds. Kontroli po wysłuchaniu rządu federalnego na okres kadencji Bundestagu przy założeniu, że ich kadencja kończy się dopiero z chwilą ustanowienia nowych członków komisji.

Obrady Komisji są tajne. Natomiast na członkach komisji ciąży zachowanie tajemnicy w sprawach, które stały się im znane podczas ich działalności w Komisji. Dotyczy to także okresu po ich odejściu z Komisji. Zgodnie z ustawą w celu realizacji zadań przez Komisję G-10 należy zapewnić jej niezbędny personel oraz sprzęt. Ponadto Komisja powinna dysponować pracownikami o umiejętnościach technicznych. Komisja G-10 odbywa posiedzenia przynajmniej raz w miesiącu. Przedstawia ona Bundestagowi roczne sprawozdanie ze swoich prac.

Podsumowanie

Podsumowując rozważania, należy podkreślić, że wskazane reformy nie rozwiązują wszystkich problemów związanych z kontrolą i nadzorem nad czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi. Duże wyzwanie, tak po względem legislacyjnym, jak i faktycznym, stanowi dokonany w ostatnich latach postęp technologiczny. Reprezentatywnym przykładem jest tutaj uprawnienie funkcjonariuszy do analizy bilingów telefonicznych i logowań komórek na poszczególnych stacjach przekaźnikowych. Czynność ta umożliwia obecnie odtwarzanie przemieszczania się użytkownika telefonu komórkowego i jego spotkań z innymi użytkownikami telefonów komórkowych. Wydaje się, że taka forma śledzenia jednostki stanowi głęboką ingerencję w prawa i wolności jednostki. Warto zatem podkreślić, że obecnie to uprawnienie służb pozostaje poza kontrolą sądową i prokuratorską, a do jej zainicjowania nie jest nawet wymagana forma pisemna wniosku, wystarczy ustne żądanie funkcjonariusza.

W pierwszej kolejności dalsze reformy powinny zmierzać w kierunku doskonalenia porządku prawnego w tej materii. Ciągłe jeszcze zauważalne są niespójności w obecnych rozwiązaniach, których część została ukazana w artykule. Niektóre czynności operacyjno-rozpoznawcze, takie jak np. podsłuch pomieszczeń, do tej pory nie doczekały się ustawowej regulacji, natomiast korzystanie z tajnego agenta uregulowane jest szczerbkiem. Ponadto w obowiązującym ustawodawstwie brakuje jeszcze niektórych prawnych gwarancji chroniących przed nadużyciami, m.in. obowiązków, zakazów, np. żaden przepis nie zabrania podsłuchiwania księży, adwokatów, polityków.

W dalszym ciągu rozbudowy wymagają struktury organizacyjne odpowiedzialne za kontrolę zewnątrzadministracyjną nad czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi. Fakultatywna możliwość powołania z grona podległych prokuratorów doradcy to zdecydowanie za mało, zwłaszcza że omawiane w artykule rozporządzenie nic nie mówi o jego kwalifikacjach pozwalających na efektywną merytoryczną kontrolę, nie nakreśla jego obowiązków i warunków odpowiedzialności. Podaje to w wątpliwość możliwość

właściwego wykonania przez prokuraturę kontroli w jej aspekcie merytorycznym, organizacyjnym i technicznym oraz zapewnienia oczekiwanych efektów działalności kontrolnej. W przypadku prokuratury i tak dokonał się w ostatnich latach znaczący postęp pod względem tworzenia jawnych procedur kontrolnych, jednak omawiane w artykule rozporządzenie nie reguluje choćby takich kwestii, jak: cele i zasady przeprowadzania kontroli, możliwość kwestionowania zasadności ustaleń i ocen zawartych w wynikach kontroli, w tym formy i tryb ustosunkowania się podmiotów kontrolowanych wobec kierowanych do nich działań pokontrolnych. Warto zwrócić uwagę na brak mechanizmu pozwalającego na weryfikację działalności prokuratury, choćby w formie obowiązku przedkładania rocznych raportów.

Powyższe zastrzeżenia dotyczące braku zaplecza organizacyjnego, merytorycznego i technicznego nasilają się jeszcze w przypadku kontroli sądowej. Ponadto kontrola sądowa nie spełnia w zasadzie jednego z podstawowych zadań kontroli, mianowicie tylko w niewielkim stopniu służy poprawie działalności organów kontrolowanych. W wypadku tej kontroli, która ze swej specyfiki jest jednostkowa, zauważalny jest brak całościowej oceny przez ten organ działalności służb specjalnych w zakresie korzystania z uprawnień do stosowania kontroli operacyjnej.

Wspólnym elementem rozwiązań brytyjskich i niemieckich jest zarządzenie czynności operacyjno-rozpoznawczych przez organ nadzorczy (właściwi ministrowie), którzy ponoszą m.in. odpowiedzialność polityczną za podejmowane działania. Następnie są oni kontrolowani przez organ zewnętrzny o odpowiednich kwalifikacjach merytorycznych – jednoosobowy w Wielkiej Brytanii i kolegialny w Niemczech (z fachowym zapleczem organizacyjnym). Następnie organy te są zobowiązane do składania raportów parlamentom, w tym wyspecjalizowanym komisjom powołanym do kontroli służb specjalnych oraz organom nadzorczym.



Marta Woźniak^{*}, Bernard Maj^{}**

Stan podaży szkoleń antykryzysowych w latach 2009–2010

Wprowadzenie

Kryzys gospodarczy, zapoczątkowany zapaścią na amerykańskim rynku kredytów hipotecznych w drugiej połowie 2007 r., w krótkim czasie osiągnął skalę globalną. Jego skutki stosunkowo szybko odcisnęły piętno na różnych gałęziach przemysłu. Pierwszą reakcją zarówno na sam kryzys, jak i wywołaną przez niego panikę była drastyczna redukcja wydatków. Najważniejszym celem przedsiębiorstw stało się przetrwanie trudnego okresu. Niepewność jutra spowodowała, że redukcja wydatków w głównej mierze dotknęła nakładów na rozwój firmy, a w tym w szczególności na zewnętrzne szkolenia pracowników¹. Naturalną reakcją firm prowadzących szkolenia było dostosowanie oferowanych kursów i szkoleń do zaistniałej sytuacji. Pojawił się szereg ofert kursów „antykryzysowych”, podających recepty na wyjście z kryzysu, przetrwanie w czasie kryzysu gospodarczego, a także sposobów wykorzystania kryzysu do wzmocnienia firmy.

W 2009 r. zostały przeprowadzone badania dotyczące ofert szkoleniowych w zakresie szkoleń „antykryzysowych”. Stały się one próbą odpowiedzi na pytanie: „Czy kursy te rzeczywiście tworzone są, aby pomagać wychodzić firmom z kryzysu, czy też antykryzysowe są tylko z nazwy, a powstały jedynie jako marketingowa odpowiedź na kryzys w sektorze szkoleniowym”. Okazało się wówczas, że na rynku polskim, zgodnie z uzyskanymi danymi, ponad dwie trzecie kursów przedstawiających się jako szkolenia antykryzysowe rzeczywiście próbuje przekazać wiedzę dotyczącą kryzysu i jak mu przeciwdziałać. W 2010 r. badania te zostały powtórzone, co pozwoliło na ocenę

^{*} Dr inż., Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, kierownik Centrum E-Learningu, Studium Informatyki.

^{**} Dr, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej, Studium Informatyki.

¹ K. Klimek-Michno, „Oszczędzają na szkoleniach”, <http://www.dziennik.krakow.pl/pl/aktualnosci/gospodarka/1019630-oszczedzaja-na-szkoleniach.html> (dostęp: 10.06.2010).

zmian rynku szkoleń w zakresie ofert szkoleń „antykryzysowych”. W niniejszym tekście analizie zostanie poddany stan podaży ofert szkoleń antykryzysowych na tle sytuacji z roku 2009. Jednocześnie podjęta zostanie próba określenia kierunków tematycznych, w których stronę ewoluowały szkolenia na przestrzeni ostatniego roku.

Materiał badawczy i metodologia badań

Najpopularniejszym i jednocześnie najefektywniejszym medium, za pomocą którego oferty szkoleniowe trafiają do odbiorców, jest internet. Biorąc pod uwagę rzetelność i wiarygodność uzyskanych wyników, autorzy utworzyli listę szkoleń antykryzysowych (posiadających słowo kryzys w nazwie lub jako słowo kluczowe) spośród szkoleń zgromadzonych na trzech portalach wyspecjalizowanych w zbieraniu i grupowaniu rozmaitych kursów i szkoleń, tj.:

- www.szkolenia.com.pl;
- szkolenia.nf.pl;
- edustacja.pl/pl/szkolenia.

Są to jednocześnie portale, w których zbierano dane w roku 2009, zatem możliwa będzie obiektywna ocena zmian, jakie miały miejsce w zakresie m.in. tematyki szkoleń.

Na portalach tych odnaleziono w chwili aktualizacji artykułu² 115 różnych szkoleń posiadających w nazwie słowo kryzys lub było to słowo kluczowe dla danego szkolenia (część szkoleń powtarzała się na dwu lub trzech portalach).

Na kolejne etapy badań składa się:

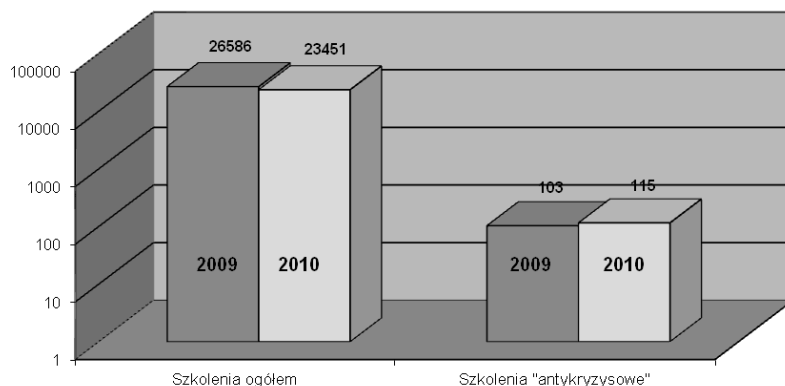
- wyszukanie ofert szkoleń, które w nazwie posiadały słowo kryzys lub dla danego szkolenia było to słowo kluczowe,
- selekcja szkoleń pod kątem tematyki kursu i jednocześnie określenie, czy jest to istotnie kurs o charakterze „antykryzysowym”,
- analiza wyselekcjonowanych w poprzednim etapie kursów w zakresie poruszanych zagadnień,
- porównawcza analiza wyników badań uzyskanych w roku 2009 i 2010.

Analiza szkoleń

Biorąc pod uwagę łączną liczbę szkoleń oferowanych na trzech wymienionych wcześniej portalach, można stwierdzić, że w roku 2010 szkolenia antykryzysowe stanowią 0,49% wszystkich oferowanych kursów. W porównaniu z rokiem poprzednim, gdzie odsetek ten wynosił 0,39%, widoczny jest znaczny wzrost. Ponadto porównując dane umieszczone na wykresie z rysunku 1, można zauważyć, że mimo ogólnego spadku liczby oferowanych szkoleń na badanych portalach, liczba szkoleń antykryzysowych w porównaniu z rokiem 2009 wzrosła. Z uwagi na znaczne różnice w wielkości liczb określających szkolenia ogółem oraz szkolenia antykryzysowe, dla lepszego zobrazowania danych, wykres z rysunku 1 pokazany jest w skali logarytmicznej.

² 10.06.2010 r.

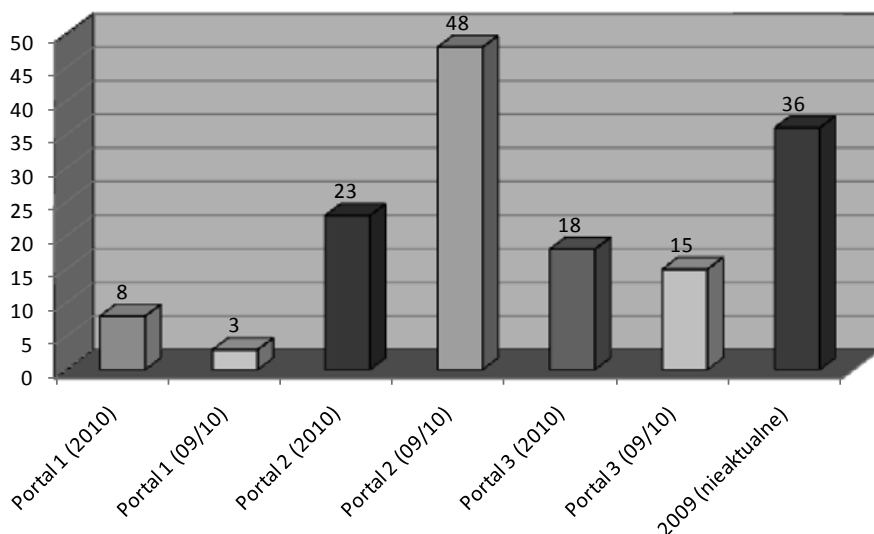
Stan podaży szkoleń antykrzysowych w latach 2009–2010



Rysunek 1. Udział szkoleń „antykrzysowych” w ogólnej liczbie szkoleń oferowanych przez badane portale

Źródło: opracowanie własne.

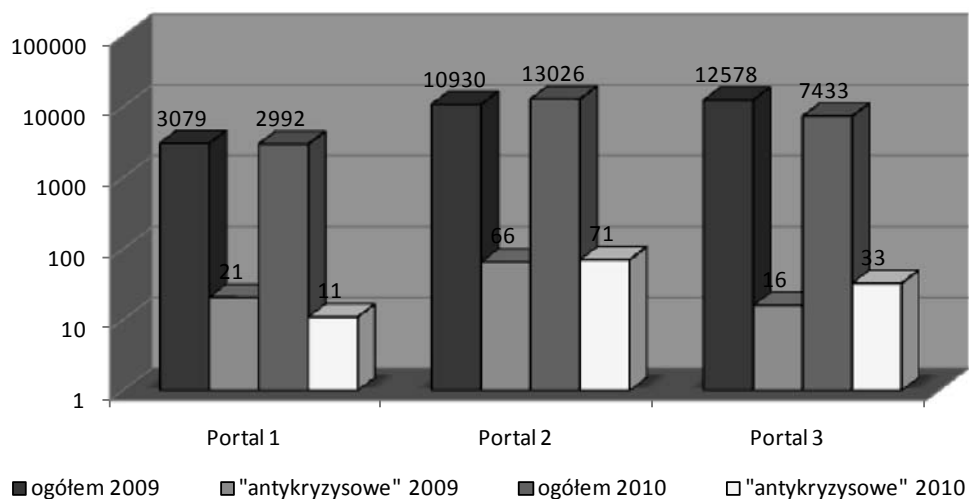
Zgromadzone dane pozwoliły również określić liczbę nowych szkoleń, jakie pojawiły się w trzech portalach, jak również liczbę ofert szkoleń, które się zakończyły lub zostały wycofane. Wykres z rysunku 2 przedstawia liczbę szkoleń i kursów oferowanych przez portale z podziałem na te, które były oferowane w 2009 r. i nadal są aktualne oraz nowe, które nie były oferowane w 2009 r. Ostatni słupek wykresu przedstawia ogólną liczbę nieaktualnych w 2010 r. kursów prowadzonych w roku 2009, na podstawie danych zebranych z trzech portali. Jak widać, łączna liczba nowych ofert szkoleniowych, jest wyższa od liczby szkoleń nieaktualnych.



Rysunek 2. Liczba szkoleń „antykrzysowych” oferowanych przez portale, z podziałem na szkolenia oferowane w 2009 i nadal aktualne, nowe i nieaktualne

Źródło: opracowanie własne.

Dane z poszczególnych portali z uwzględnieniem porównania w stosunku do ogólnej liczby oferowanych kursów w ramach każdego z portali przedstawiono na wykresie z rysunku 3. Biorąc pod uwagę przedstawiony wykres, można stwierdzić, że istotnie, pomimo spadku ogólnej liczby szkoleń – portal 1 i 3, widoczny jest wzrost szkoleń antykrzysowych – portal 2 i 3. W celu lepszego zobrazowania danych, wykres został przygotowany w skali logarytmicznej.

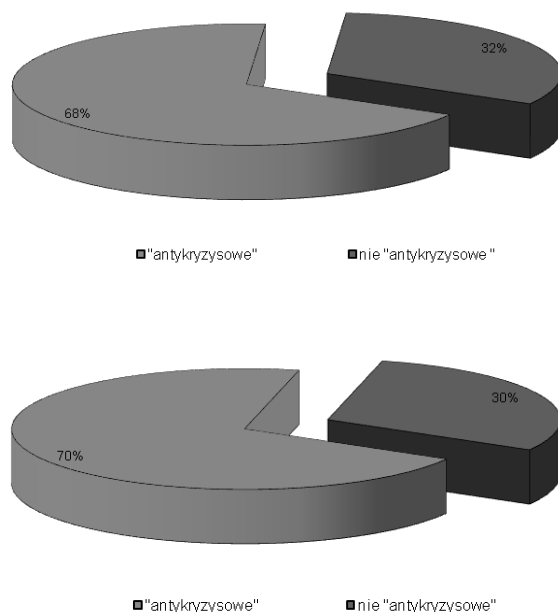


Rysunek 3. Udział szkoleń antykrzysowych w ogólnej liczbie szkoleń oferowanych przez poszczególne portale.

Źródło: opracowanie własne.

Następnie szkolenia i kursy „antykrzysowe” poddane zostały weryfikacji pod kątem tematyki zawartej w programach szkoleń. Pozwoliło to określić, które kursy istotnie mają charakter antykrzysowy i zostały przygotowane specjalnie z myślą o wspieraniu firm i pracowników w dobie kryzysu. W wyniku takiej selekcji możliwe jest określenie, jaką część spośród zebranych ofert szkoleniowych stanowią szkolenia, które poprzez dodanie w nazwie lub poprzez poszerzenie słów kluczowych o wyraz „kryzys”, z dotychczasowych szkoleń stały się antykrzysowe. Wykresy z rysunku 4 stanowiące porównanie procentowe stosunku szkoleń „antykrzysowych” do antykrzysowych jedynie z nazwy pokazują sytuację z roku 2009 (rysunek górny) oraz 2010 (rysunek dolny). Jak można zaobserwować, widoczny jest wzrost liczby szkoleń antykrzysowych, co może sugerować zwiększenie liczby szkoleń dostosowanych do zapotrzebowania przedsiębiorstw i ich pracowników.

Stan podaży szkoleń antykryzysowych w latach 2009–2010



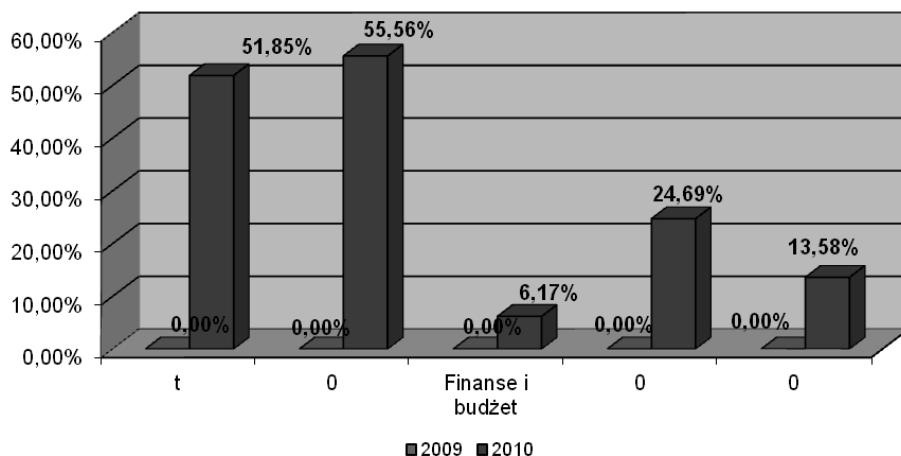
Rysunek 4. Procentowy rozkład szkoleń „antykrizysowych” z uwagi na program szkolenia w roku 2009 – wykres górny, 2010 – wykres dolny

Źródło: opracowanie własne.

Szkolenia antykryzysowe poddane zostały analizie pod kątem ich tematyki. W toku prowadzonych badań wyłoniono pięć najczęściej powtarzających się haseł. Na wykresie pokazano procentowy udział szkoleń poruszających dane zagadnienie w stosunku do ogólnej liczby szkoleń. Niektóre szkolenia i kursy poruszały zagadnienia z więcej niż jednej kategorii. Z uwagi na to łączna liczba powstała po zsumowaniu wartości procentowych dla każdego roku jest wyższa niż 100%. Wykres pokazany na rysunku 5, obrazujący dane uzyskane w 2009 i 2010 r., pozwala określić, w jaki sposób ewoluowała tematyka kursów na przestrzeni ostatniego roku. Zauważyć można, że podobnie jak w poprzednim roku, duża liczba szkoleń porusza tematykę związaną z komunikowaniem się. Do tej grupy należą zarówno kursy i szkolenia dotyczące komunikacji z mediami szczególnie w zakresie pozytywnego wpływu na wizerunek firmy, jak również komunikacji wewnątrz przedsiębiorstwa ze szczególnym uwzględnieniem komunikacji w sytuacji napięcia i stresu wywołanego np. koniecznością wprowadzania zmian, zwolnień. Znaczny wzrost widoczny jest w tematyce związanej z zarządzaniem. Wiąże się to z zapotrzebowaniem na sprawnych menedżerów, liderów umiejących efektywnie zarządzać przedsiębiorstwem³. Liczba szkoleń nawiązujących do tematyki finansów i budżetu w 2010 r. utrzymuje się na podobnym poziomie co w roku 2009. Prawie dwukrotny wzrost widoczny jest w przypadku szkoleń

³ G. Jabłońska, „Kto szkoli, ten wygrywa” – szkolenia w czasach kryzysu, http://gazetapraca.pl/gazetapraca/1,90442,6828994_Kto_szkoli_ten_wygrywa____szkolenia_w_czasach_kryzysu.html (dostęp: 10.06.2010).

związanych z technikami sprzedaży. W przypadku kryzysu, gdy przedsiębiorstwa wprowadzają oszczędności, sprzedaż wielu produktów spada. Skuteczne dotarcie z ofertą do klienta staje się jedynym rozwiązaniem, pozwalającym na przetrwanie trudnych dla sprzedawców czasów. Ponadto inwestycja w szkolenia w dobie kryzysu może zaopracować dobrymi wynikami sprzedaży również w czasach dobrobytu. Z uwagi na wprowadzenie Ustawy o łagodzeniu skutków kryzysu gospodarczego⁴ zwanej ustawą antykryzysową i zmian w kodeksie pracy, wzrosło zapotrzebowanie na kursy z zakresu prawa pracy. Widoczny jest w związku z tym prawie czterokrotny wzrost podaży szkoleń z tego zakresu.



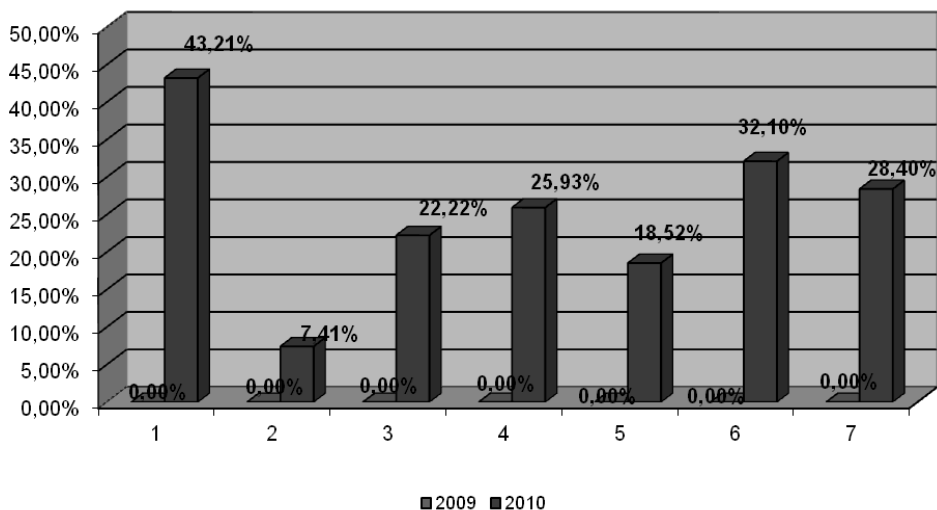
Rysunek 5. Podział kursów antykryzysowych z uwagi na poruszany obszar zagadnień

Źródło: opracowanie własne.

Wyniki badań zostały poddane dalszej analizie, tym razem z uwagi na zagadnienia sklasyfikowane w siedmiu grupach. Pierwsza grupa to treści mówiące o tym, czym jest kryzys i jak zidentyfikować ryzyko jego wystąpienia. Druga grupa dotyczy treści podających receptę na to, jak poradzić sobie z kryzysem już istniejącym w organizacji. Trzecia grupa zawiera treści mówiące o tym, jak diagnozować sytuację kryzysową np. w przedsiębiorstwie. Kolejna, czwarta grupa to treści związane z koniecznością wprowadzania zmian, podające, w jaki sposób przygotowywać i sprawnie wdrażać zmiany. Do piątej grupy zaliczone są treści związane ze sprawnym i efektywnym zarządzaniem jako szansą na skuteczne wychodzenie z kryzysu. Przedostatnia, szósta grupa zawiera treści związane z komunikowaniem się – zarówno komunikacją z mediami, jak i komunikacją wewnątrz organizacji w czasie kryzysu. Z kolei ostatnia grupa dotyczy zagadnień polityki kadrowej, związanej ze zwalnianiem i motywowaniem pracowników, a także ze zmianami w kodeksie pracy.

⁴ R. Adam, „Ustawa antykryzysowa weszła w życie”, <http://www.firma.egospodarka.pl/43810,Ustawa-antykryzysowa-weszla-w-zycie,1,11,1.html> (dostęp: 10.06.2010).

Stan podaży szkoleń anty kryzysowych w latach 2009–2010



Rysunek 6. Podział kursów „anty kryzysowych” ze względu na treści umieszczone w programie szkolenia

Źródło: opracowanie własne.

Na podstawie danych umieszczonych na rysunku 6 można zauważyć nieznaczne zmiany w zakresie liczby kursów mówiących o tym, czym jest kryzys i jak rozpoznać jego początki we własnej firmie. Znaczny spadek odnotowano w zakresie tematyki związanej z diagnozowaniem sytuacji kryzysowej (choć w dalszym ciągu jest dużo szkoleń o tej tematyce), co może być związane z aktualną sytuacją gospodarczą i powolnym wychodzeniem z kryzysu. Dlatego też przedsiębiorstwom dotkniętym kryzysem potrzebne są szczególnie szkolenia z zakresu wprowadzania zmian, skutecznego zarządzania i efektywnej komunikacji. W związku z wprowadzeniem ustawy antykryzysowej i zmian w kodeksie pracy pojawiły się kursy związane z tą tematyką, a polityka kadrowa nadal jest przedmiotem wielu szkoleń.

Podsumowanie

Na podstawie danych dotyczących liczby szkoleń i kursów można zauważyć nieznaczny spadek ofert szkoleniowych. Oznaczać to może, że kryzys gospodarczy wpłynął również na firmy z sektora szkoleniowego. Jednocześnie widać, że firmy szkoleniowe, wychodząc naprzeciw zaistniałej sytuacji, proponują specjalistyczne szkolenia antykryzysowe. W dalszym ciągu wśród szkoleń antykryzysowych znajdują się szkolenia, które do tej grupy zostały zakwalifikowane z uwagi na swoją uniwersalność jako marketingowa odpowiedź rynku szkoleniowego na kryzys gospodarczy. Pocieszający jest jednak fakt, że porównując dane z roku 2009 i 2010, można zauważyć, że w miejsce części kursów oferowanych w zeszłym roku i już nieaktualnych pojawiają się nowe i to w większej liczbie, a ich tematyka coraz bardziej dostosowana jest do potrzeb przedsiębiorców dotkniętych problemami w zaistniałej sytuacji gospodarczej.

— Z kart historii



Dariusz Wybranowski*

Proces redukcji i kres istnienia Armii Republiki Serbskiej w Bośni (1995–2006)

Wprowadzenie

Jednym z głównych celów badawczych prezentowanego krótkiego studium problemu jest próba odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób Armia Republiki Serbskiej (Vojska Republike Srpske, VRS) dowodzona od 1992 r. przez generała-pułkownika Ratko Mladicia z najsilniejszej w stosunku do swych przeciwników – Muzułmanów/Bośniaków i Chorwatów i jednej z najlepiej dowodzonych i wyposażonych armii bałkańskich w ciągu nieodległego czasu została drastycznie okrojona i faktycznie przestała istnieć?

Zamiarem autora jest ukazanie czynników politycznych i militarnych w tym względzie, jak również kolejnych etapów trudnego i skomplikowanego niekiedy procesu redukcji VRS oraz w niektórych przypadkach także ukazania losów ważniejszych przedstawicieli jej kadry dowódczej¹. W latach 1992–1995 siły Serbów bośniackich liczyły od 80 do 85 tysięcy (w szczytowym momencie wojny potencjalnie nawet około 90–100 tysięcy) oficerów i niższych stopniem żołnierzy. Ponadto były złożone ze Sztabu Głównego/Generalnego (Glavni Štab) i 6 korpusów oraz różnorodnych jednostek pomocniczych i ochotniczych o charakterze paramilitarnym². Praktycznie przez cały okres

* Dr, Instytut Politologii i Europeistyki, Uniwersytet Szczeciński.

¹ Obecna publikacja stanowi kontynuację opracowania *Armia Republiki Serbskiej w Bośni (1992–1995) – geneza, struktura i pierwsze lata istnienia* (w druku).

² Były to kolejno: 1. Krajiszki Korpus, 2. Krajiszki Korpus, Korpus Wschodniobośniacki (Istocznobosanski) Korpus Sarajewsko-Romanijski, Korpus Drina i Korpus Hercegowiński (Hercegovački), ponadto ochotnicze oddziały paramilitarne, m.in. Serbska Gwardia Ochotnicza (Srpska Dobrovoljačka Garda), „Czerwone Berety” (Crveni Beretka) „Białe Orły” (Bjeli Orlovi), „Skorpiony” (Škorpioni), Serbski Ruch Czetnicki (Srpski Četnicki Pokret) i szereg innych (łącznie ponad 20 tysięcy ludzi) i kilkutysięczna grupa zagranicznych ochotników z państw z dominującą religią prawosławną: Rosji, Ukrainy, Rumunii i Grecji. Na temat liczebności VRS w toku wojny i jej działalności por. *Army of Republic of Srpska (Vojska Republike Srpske – VRS). Order of Battle 1993*, <http://www.vojska.net/eng/armed-forces/bosnia-and-herzegovina/vrs/organization/1993>; J. Ninković, *Etnička strana ratova u Jugoslaviji 1991–1995*, Beograd 2002, s. 159; N. Thomas, K. Mikulan, *The Yugoslav Wars (2). Bosnia, Kosovo and Macedonia 1992–2001*, Oxford 2006, s. 12 i n.

wojny VRS, w skład której weszła większość żołnierzy Jugosłowiańskiej Armii Ludowej (Jugoslovenska Narodna Armija – JNA) stacjonujących na obszarze Bośni i Hercegowiny, górowała pod względem ilości posiadanego lotnictwa, sprzętu pancernego, zmechanizowanego, uzbrojenia strzeleckiego, artyleryjskiego i infrastruktury wojskowej³.

Konieczne stało się także ukazanie przez autora uwarunkowań politycznych i poszczególnych faz rywalizacji o władzę w Republice Serbskiej w latach 1996–1998/2000, a także roli czynnika zewnętrznego, tj. szeroko rozumianych wpływów Zachodu, które miały bardzo często rozstrzygające znaczenie dla powojennych losów VRS.

W szczytowym okresie powodzenia do połowy 1995 r. siły serbskie kontrolowały od 70 do 72% terytorium BiH w granicach z 1991 r. Mimo to nie uzyskały decydującego zwycięstwa, choć z punktu widzenia militarnego odniosły wiele sukcesów i niejednokrotnie pokonały swych muzułmańskich i chorwackich rywali, zajmując znaczną część miast i miasteczek Bośni, i oblegały przez całą wojnę Sarajewo, które uratowały nie tyle siły Armii Republiki BiH (ARBiH), ile presja i skuteczność dyplomacji zachodniej. Na skutek nacisków politycznych Zachodu i operacji „Deliberate Force”, która przygotowała grunt pod zwycięską ofensywę chorwacko-muzułmańską na przestrzeni sierpnia i września 1995 r. Serbowie zmuszeni byli opuścić istotną część swych wcześniejszych zdobyczy terytorialnych, choć ich sukces przez kilka lat wojny wydawał się przesądzony.

VRS po traktacie z Dayton.

Demobilizacja, redukcja i proces unifikacji bośniackich, chorwackich i serbskich sił zbrojnych

Traktat z Dayton przyznał Serbom 49% terenu BiH, a obszar powstałej (jako jeden z dwóch tzw. entitetów oprócz muzułmańsko-chorwackiej Federacji BiH) w wyniku układu Republiki Serbskiej (Republika Srpska) w stosunku do stanu zajmowanego przez nich terytorium z lat 1992–1993 został dość znacznie okrojony⁴. Na początku 1996 r. musieli także opuścić absolutną większość dzielnic obleganej przez całą wojnę bośniackiej stolicy, co było kolejnym czynnikiem dalszego rozwoju „Serbskiego

³ Na temat uzbrojenia i wyposażenia VRS, por. szerzej: O. Walecki, *Jugosławska wojna*, Moskwa 2006, s. 315–323.

⁴ O postanowieniach układu z Dayton szerzej por. oryginalny tekst: *The Dayton Peace Accords*, <http://www.state.gov/www/regions/eur/bosnia/bosagree.html>; ponadto m.in. O. Ibrahimagić, *Dejton=Bosna u Evropi. Prva suština Dejtona*, Sarajevo 2001, s. 23; P. Timofiejuk, *Ustrój polityczny Bośni i Hercegowiny w myśl porozumień z Dayton*, [w:] *Balkany. Et-nokulturowe podłoże konfliktów*, red. W. Konarski, A. Koseski, Pułtusk 2006, s. 147 i n.; E. Bujwid-Kurek, *Państwa pojugo-słowiańskie. Szkice politologiczne*, Kraków 2008, s. 139–143; M. Babić, *Bośnia i Hercegowina – specyfika systemu politycznego*, [w:] *Małe państwa Europy. Specyfika systemu politycznego i aktywności międzynarodowej*, red. D. Popławski, Warszawa 2009, s. 240 i n.; P. Sokołowska, *Współczesna Bośnia i Hercegowina. Mity i rzeczywistość*, [w:] *Dokąd zmierzają Europa? Nacjonalizm, separatyzm, migracje – nowe wyzwania Unii Europejskiej*, red. P. Mickiewicz, H. Wyligala, Wrocław 2009, s. 63–64; D. Gibas-Krzak, A. Krzak, *Południowosłowiańska mozaika. Charakterystyka geograficzno-polityczna państw postjugosłowiańskich*, Szczecin 2010, s. 91 i n.; K. Krysiński, *Miedzy Dayton a Brukselą. Perspektywy transformacji polityczno-ustrojowej w Bośni i Hercegowinie*, [w:] *Bośnia i Hercegowina 15 lat po Dayton. Przeszłość – teraźniejszość – perspektywy*, red. P. Chmielewski, S.L. Szczesio, Łódź 2011, s. 459–464; D. Wybranowski, *Miedzy niepodległością a dezintegracją. Bośnia i Hercegowina w XX i XXI wieku*, Szczecin 2011, s. 247–248.

czy Wschodniego Sarajewa” (Srpsko-Istočno Sarajevo)⁵. Gwarantem pokoju stały się siły implementacyjne IFOR rozmieszczone w wyniku operacji „Joint Endeavour” (Wspólny Wysiłek) w liczbie 60 tysięcy żołnierzy (1/3 stanowili Amerykanie), dysponujące jednolitym dowództwem i potężną siłą ognia. Mogły one także liczyć na wsparcie ze strony lotnictwa NATO stacjonującego w bazach we Włoszech i na kilku lotniskowcach⁶. W składzie wspomnianych sił znalazł się także kontyngent złożony z żołnierzy Wojska Polskiego jako część Brygady Nordycko-Polskiej⁷. W latach 1996–1997 żołnierze IFOR starali się monitorować i kontrolować sytuację w Bośni, choć często nie mogli zapobiec skutkom różnorodnych incydentów zbrojnych (np. zamachów bombowych, przypadków ostrzelania ludności cywilnej, wymiany ognia, napadów rabunkowych itp.), a także uczestniczyli w wykrywaniu, konfiskacie lub niszczeniu magazynów broni, min i materiałów wybuchowych (np. w miejscowości Laktaszi, czy sierpniu 1996 r. w Margeticzi)⁸. Jak wskazał m.in. Ladislav Hladký, „tysiącom żołnierzy tworzącym międzynarodowe siły pokojowe IFOR, przekształcone później w SFOR, obecnie EUFOR, udało się wojskowe aspekty porozumienia z Dayton wprowadzić w życie stosunkowo szybko. Obecność zagranicznych wojsk przyczyniła się do tego, że już w latach 1996–1997 sytuacja polityczna w BiH wyraźnie się uspokoiła”⁹.

Kluczowym rozwiązaniem dla utrzymania postanowień tzw. „ładu daytońskiego” i budowy instytucji demokratycznych oraz nadzoru Zachodu nad polityką władz Bośni i Hercegowiny stało się utworzenie Biura Wysokiego Przedstawiciela w BiH (Office of the High Representative – OHR), prowadzonego najpierw przez ONZ, a następnie, od 2002 r., także przez Unię Europejską¹⁰. Obecność licznych instytucji zachodnich,

⁵ Podczas masowego opuszczania przez Serbów Sarajewa zabierali oni cały swój dobytek, a to, czego nie dało się ze sobą wziąć, było skwapliwie niszczone. Ekshumowano nawet zmarłych, by ich pochować w innym miejscu w Republice Serbskiej lub w Jugosławii. Na temat przemian etnicznych w mieście na przestrzeni dziejów i w ostatnich latach, a także problemu obecności Serbów i „Serbskiego-Wschodniego Sarajewa”, por. szerzej m.in. *Istocno Sarajevo*, <http://www.istocnosarajevo.com> (tamże plan miasta zajmowanego przez Bośniaków i Chorwatów i dzielnic oraz obszaru miejscowości w składzie „Serbskiego-Wschodniego Sarajewa”); Ž. Grujić, *Absurdity of Unified Sarajevo*, <http://www.exyupress.com/glassrp/glassrp2.html>; M. Kuczyński, *Krwawiąca Europa. Konflikty i punkty zapalne w latach 1990–2000*, Warszawa 2001, s. 233 i n.; A. Gucka, *Kulturowo-etniczna integracja i dezintegracja Sarajewa*, [w:] *Drogi i bezdroża komunikacji*, red. P. Bering, G. Łukowski, Gniezno 2008, s. 47–55; W. Tochman, *Jakbyś kamień jadła*, Wołowiec 2008, s. 50 i n.

⁶ Por. M. Kuczyński, *op. cit.*, s. 233–234 (tamże tabela z wykazem państw i ze składem liczebnym sił IFOR); M. L. Dodson, G.C. Miller, *The U.S. Army in Bosnia and Herzegovina*, Heidelberg 2004, <http://www.fas.org/rp/dodir/army/ae-pam-526-100.pdf>.

⁷ Por. szerzej G. Ciechanowski, *Polskie Kontyngenty Wojskowe w operacjach pokojowych 1990–1999*, Toruń 2010, s. 249–270; T. Bąk, *Rola i zadania polskich jednostek wojskowych w operacji wsparcia pokoju na Bałkanach*, [w:] *Bośnia i Hercegowina 15 lat...*, s. 119 i n.

⁸ Por. m.in. protokół ze spotkania w dniu 27 listopada 1996 roku przedstawicieli IFOR-u, Banku Światowego, Komisji Europejskiej z generałami VRS, Pero Coliciem i Budimirem, <http://www.nato.int/info/trans/t961127a.htm>; M. Kuczyński, *op. cit.*, s. 234 i n.; Feljton: *Pukownik Milovan Milutinovic: KakosmenjivangeneralRatkoMladic (2)*, <http://www.nin.co.rs/arhiva/2409/7>.

⁹ Por. L. Hladký, *Dwanaście lat po Dayton – rzeczywistość i iluzje, Europejski protektorat? Bośnia i Hercegowina w perspektywie środkowoeuropejskiej*, red. M. Gniazdowski, Warszawa 2008, s. 20.

¹⁰ O prerogatywach Wysokich Przedstawicieli, por. *PIC Bonn Conclusions. 10.12.1997*, http://www.ohr.int/pic/asp?content_id=5182; *Office of the High Representative in Bosnia and Herzegovina: The Mandate of the OHR*, http://www.ohr.int/ohrinfo/default.asp?content_id=38612; Na temat działalności OHR i poszczególnych Wysokich Przedstawicieli, por. w ostatnich latach P. Osóbka, *System konstytucyjny Bośni i Hercegowiny*, Warszawa 2011, s. 14; S. Sochacki, *Interwencja międzynarodowa w Bośni i Hercegowinie po 1995 roku. Aspekty polityczne*, [w:] *Poznać Bałkany. Historia – Polityka – Kultura*, red. K. Taczyńska, S. Sochacki, M. Zeczević, Toruń 2011, s. 155 i n.; P. Sokołowska, *Problemy implementacji cywilnych aspektów porozumienia z Dayton na przykładzie aktywności Wysokiego Przedstawiciela oraz Unii Europejskiej*, [w:] *Bośnia i Hercegowina 15 lat...*, s. 306–308; D. Wybranowski, *Między...*, s. 306 i n.

ale przede wszystkim działalność Wysokich Przedstawicieli i ich wpływ, czy nawet presja na polityków (także serbskich) czyniła z Bośni państwo *de facto* pozbawione suwerenności¹¹.

Warto dodać, że na początku 1996 r. Bośnia i Hercegowina była jednym z najbardziej zmilitaryzowanych krajów regionu, czy znacznej części Europy w ogóle. Ogółem liczebność jej sił zbrojnych – bośniackich, chorwackich i serbskich sięgała bardzo wysokiego pułapu około 430 tysięcy¹². Jednak kilka lat po wojnie wojska wszystkich wojujących do niedawna stron zostały poddane bardzo bolesnemu i trudnemu procesowi redukcji zarówno liczby ludzi, jak i sprzętu bojowego. Absolutnie koniecznym, także i z uwagi na ogromne koszty stało się przestawienie sił zbrojnych z czasu „W” na czas „P”. Kwestia ta została rozstrzygnięta pod względem formalnym 13 czerwca tego roku podczas obrad konferencji międzynarodowej we Florencji mającej podsumować pierwsze miesiące pokoju w Bośni¹³. Nacisk ze strony Amerykanów na dotychczasowe strony konfliktu spowodował podpisanie przez nie podczas wspomnianej konferencji układu subregionalnego o kontroli uzbrojenia i jego dopasowania do wyznaczonych progów. Przewidywał on m.in., że górny pułap czołgów posiadanych przez armie sygnatariuszy porozumienia nie może przekroczyć 273, a innych pojazdów opancerzonych 220¹⁴. Serbowie otrzymali nakaz pozbycia się znacznej części posiadanego ciężkiego uzbrojenia, natomiast Bośniacy i Chorwaci uzyskali prawo do zakupu sprzętu wojskowego i dozbrojenia się na światowym rynku¹⁵. To pokazywało dobitnie obawy Zachodu przed siłą VRS i prowadzoną od dawna polityką poparcia dla Chorwatów i Bośniaków jako przeciwwagi dla Serbów traktowanych jako tradycyjny aliant i ekspozytura wpływów Rosji na Bałkanach.

Jak oceniali sytuację eksperci Banku Światowego, armię bośniacko-chorwacką i serbską miało opuścić łącznie aż około 300 tysięcy żołnierzy, tj. 100 tysięcy Bośniaków, 45 tysięcy Chorwatów i aż 150 tysięcy żołnierzy VRS, w tym wypadku liczono chyba stan potencjalny i maksymalny. Proces demobilizacji wojsk bośniackich, Hrvatsko Vijeće Odbrane (HVO) i VRS pod względem logistycznym i organizacyjnym był oparty na projekcie Przyspieszonej Demobilizacji i Reintegracji (Emergency Demobilization and Reintegration Project, EDRP) wspartym przez Bank Światowy. Stan liczebny całości sił bośniacko-chorwacko-serbskich według założeń Ministerstwa Obrony na lata 1999–2000 miał docelowo wynieść jedynie 12 038 tysięcy żołnierzy (7384 dla Federacji BiH i 4645 dla RS)¹⁶.

Od schyłku 1995 i na początku 1996 r. zaczął narastać bardzo poważny konflikt wewnętrzny w ramach Serbskiej Partii Demokratycznej (Srpska Demokratska Stranka

¹¹ Por. F. Fukuyama, *Budowanie państwa. Władza i ład międzynarodowy w XXI wieku*, Poznań 2005, s. 115.

¹² Por. P. Fitzgerald, *The Armed Forces in Bosnia and Herzegovina*, <http://www.nato.int/>; V. Stojarová, *Problem bośniacki i szeroko rozumiane bezpieczeństwo. Strony i reprezentacja interesów w Bośni i Hercegowinie*, [w:] *Europejski protektorat? Bośnia i Hercegowina w perspektywie...*, s. 65.

¹³ Por. M. Kuczyński, *op. cit.*, s. 239.

¹⁴ Por. D. Kozar, *Uništavanje zahrdjelih poklona*, <http://www.bhdani.com/arhiva/153/t531.htm> (tamże na temat polityki zakupów sprzętu bojowego, a szczególnie czołgów, transporterów opancerzonych i dział samobieżnych oraz kosztów poszczególnych typów ciężkiego uzbrojenia); D. Wybranowski, *Powstanie i pierwsze lata działalności Armii Republiki Bośni Hercegowiny*, [w:] *Bośnia i Hercegowina 15 lat...*, s. 76.

¹⁵ Por. M. Kuczyński, *op. cit.*, s. 239.

¹⁶ O problemie redukcji sił zbrojnych w BiH po 1995 roku, planach adaptacji do życia cywilnego i problemach żołnierzy por. szerzej. T. Pietz, *Demobilization and Reintegration of Former Soldiers in Post-War Bosnia and Herzegovina*, Hamburg 2004, <http://ifsh.de/pdf/publikationen/hbhb135.pdf>.

– SDS) będącej główną siłą polityczną w Republice Serbskiej. Dotychczasowy jej prezydent Radovan Karadžić, wsparty przez Momczilo Krajisznika i Serbów ze wschodniej Bośni i z Pale, zaczął być źle widziany przez frakcję tej partii z premierem Rajko Kasaćgiciem, którego zapleczem był obszar Bosanskiej Krajiny, a zwłaszcza miasto Banja Luka¹⁷. Sprzymierzeńcem R. Kasagicia stał się wpływowy burmistrz wspomnianego miasta – Predrag Radić. Obaj politycy i popierający ich działacze partyjni chcieli zachowania jak najlepszych stosunków ze Slobodanem Miloševiciem i elitami politycznymi Jugosławii, ale traktowali R. Karadžicia, który był oskarżony o zbrodnie wojenne, jako ciężar w lukratywnych kontaktach z inwestorami i partnerami zagranicznymi. Mimo odwołania ze stanowiska R. Kasagicia przez prezydenta RS, kwestia dalszego sprawowania przez niego władzy jako człowieka, na którym ciąży „poważne zarzuty” stała się także problemem dla Zachodu i ówczesnego pierwszego Wysokiego Przedstawiciela ONZ, Carla Bildta, który rozpoczął intensywne starania o doprowadzenie do dymisji Karadžicia¹⁸.

30 czerwca pod presją Zachodu Radovan Karadžić zmuszony został do ustąpienia ze stanowiska. Na swoje miejsce desygnował jednak zaufaną działaczkę SDS Biljanę Plavszić, pełniącą już wcześniej funkcję wiceprezydenta¹⁹. Dla byłego prezydenta i dla generała Ratko Mladicia sytuacja stała się w końcu lipca 1996 r. nad wyraz trudna, ponieważ obaj zostali oficjalnie oskarżeni przez powołany Międzynarodowy Trybunał ds. Zbrodni w Jugosławii (ICTY) o zbrodnie wojenne (jednym z głównych zarzutów dla obu stała się sprawa masakry Bośniaków w Srebrenicy). Od tej pory zarówno Karadžić, jak i Mladić zmuszeni zostali do tego, by się ukrywać. To jednak nie przeszkodziło im w mniej lub bardziej widocznych działaniach i próbach zakulisowego wpływu na politykę bieżącą i sprawy armii, tym bardziej że nadal byli uważani za „patriotów” i „bohaterów” przez licznych Serbów i serbską opinię publiczną, a w Jugosławii czy potem w Serbii cieszyli się dyskretną opieką tamtejszych służb specjalnych.

W listopadzie 1996 r. zaistniał w Republice Serbskiej widoczny spór o kontrolę i dowództwo nad VRS. Oficjalnie funkcję Naczelnego Wodza sprawowała wówczas nowo powołana prezydent, B. Plavszić²⁰. Wcześniej dowództwo spoczywało faktycznie w rękach generała R. Mladicia, który został przez nią zdymisjonowany na przełomie listopada i grudnia, podobnie jak i jego najbliżsi współpracownicy, generałowie Milan Gvero, Grujo Borić i były rzecznik Sztabu Generalnego pułkownik Milovan Milutinović²¹. Po formalnym odejściu R. Mladicia ze służby czynnej komendę sprawował Sztab Generalny, którego szefem był generał-major Pero Čolić, a zastępcą pułkownik Vinko Pandurević. Podobnie jak i wielu innych dowódców, oficerów czy żołnierzy VRS, tak

¹⁷ Por. M. Kuczyński, *op. cit.*, s. 239.

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ O karierze i działalności tej serbskiej polityk w latach 1990–2000 por. m.in. *Biljana Plavsic: Serbian Iron Lady*, <http://newsvote.bbc.co.uk/mpapps/pagetools/print/news.bbc.co.uk/2/hi/1108604>.

²⁰ Por. *Army of Republic of Srpska (Vojska Republike Srpske – VRS), Order of battle 1997*, <http://www.vojiska.net/eng/armed-forces/bosnia-and-herzegovina/vrs/organization/1997/>.

²¹ Sprawa zapowiedzi przyszłego odwołania przez nią generała Mladicia zaistniała w mediach już we wrześniu 1996 roku. Por. *Bosnian Serb army commander dismissed*, <http://www.usatoday.com/news/index/nbos001.htm>. Pani prezydent, dymisjonując wspomnianego generała, stwierdziła eufemistycznie, że „dotychczasowy zwierzchnik Sztabu Generalnego VRS generał Ratko Mladić nie może być nominowany na to stanowisko z powodu sprzeciwu wspólnoty międzynarodowej”. O tym wydarzeniu por. m.in. S. Andjelković, *Odlazak Ratka Mladicia, „Republika”, Broj 152*, <http://www.yurope.com/zines/republika/arhiva/96/152/152-5.html>; *Serbs' General Mladic Reportedly Quits*, „Los Angeles Times”, November 28, 1996, http://articles.latimes.com/print/1996-11-28/news/mn-3758_1_bosnian-serb.

i pułkownik Pandurević z czasem został oskarżony o zbrodnie wojenne²². Po nominacji P. Colicia, ukrywający się generał R. Mladić ogłosił, że „nadal dowodzi armią i nie uznaje autorytetu swego następcy”. Pero Czolić był dla R. Mladicia nieprzyjemnym zakłóceniem, ponieważ w zakulisowy sposób starał się usilnie o mianowanie swego zaufanego współpracownika, byłego szefa sztabu VRS podczas wojny, generała Manojlo Milovanovicia. Dotychczasowy Sztab Generalny opuścił wówczas siedzibę w Pale, zostawiając dosłownie puste ściany następcom, i przeniósł się w góry Han Pijesak²³.

W pierwszych latach powojennych jednym z najbardziej znanych, ale także i bulwersujących przypadków polityki nowych władz bośniackich mających wsparcie Zachodu wobec sił serbskich była kwestia zatrzymania i aresztowania przez policję muzułmańską w dniu 30 stycznia 1996 r. dwóch wyższych oficerów – generała Djordje Djukicia (zastępcę generała R. Mladicia ds. pionu logistyki) i pułkownika Aleksę Krsmanovicia. Obydwaj jechali nieuzbrojeni na spotkanie z oficerami IFOR przez oddane muzułmanom dzielnice Sarajewa i zostali tam zatrzymani pod zarzutem popełnienia zbrodni wojennych²⁴. W sprawie uwolnienia obu wojskowych natychmiast zaapelowali ówczesny premier Republiki Serbskiej Rajko Kasagić oraz generał Zdravko Tolimir – jeden z dowódców byłego korpusu Drina i sił VRS. Ostatecznie generał Djukić i pułkownik Krsmanović zostali przekazani w ręce IFOR, a te z kolei odesłały ich do więzienia w Scheveningen w Holandii przekazanego dla potrzeb ICTY²⁵.

Mniej lub bardziej uzasadniony zarzut zbrodni wojennych spotkał potem licznych serbskich polityków (m.in. Vojislava Šeszelja, Biljana Plavšicia i Momczilo Krajišnika) i wojskowych (m.in. generałów Momira Talicia, Milana Gvero, Zdravko Tolimira), o czym niżej. W ciągu kolejnych lat liczba serbskich oficerów i żołnierzy niższego stopnia osądzonych przez ICTY wzrosła do ponad 100 osób. Według stanu z marca 2005 r. wyrok więzienia odbywało 106 Serbów, którzy stanowili najliczniejszą grupę skazaną łącznie na ponad 550 lat²⁶.

²² W 2001 r. V. Pandurević jako dowódca byłej Zvornickiej Brygady w składzie Korpusu „Drina” trafił przed sędziów ICTY jako jeden ze współwinnych masakry w Srebrenicy oraz zbrodni wojennych popełnionych przez żołnierzy brygady m.in. w Kozluk, Orahovcu i we wsi Branjevo. Jeszcze wcześniej przed Trybunałem odpowiadali generał R. Krstić i pułkownik Vidoje Blagojević (aresztowani w 1998 roku). Por. *Vinko Pandurević u pritvoru Tribunala*, [http://www.sense-agency.com/tribunal_\(mksj\)/vinko-pandurevic-u-pritvoru-tribunala](http://www.sense-agency.com/tribunal_(mksj)/vinko-pandurevic-u-pritvoru-tribunala).

²³ Por. M. Kuczyński, *op. cit.*, s. 242.

²⁴ Na temat tej sprawy por. M. Kuczyński, *op. cit.*, s. 236; K. Cavoski, *The Hague Tribunal, Part I: The Abuse and Death of General Djordje Djukic*, <http://emperors-clothes.com/articles/cavoski/c-1.htm>; *idem*, *The Hague Tribunal, Part II: The Illegal Treatment of Col. Aleksa Krsmanovic*, <http://emperors-clothes.com/articles/cavoski/c-2.htm>; *Bosnian Serb leaders to restore NATO ties*, http://articles.cnn.com/1996-12-04/world/Bosnia_updates-9602_10_1_bosnian-serbs. Generał Djukić został ostatecznie wypuszczony w maju 1996 roku z uwagi na stan zdrowia. Zmarł bowiem niedługo potem na raka tarczycy. Natomiast Aleksa Krsmanović został powtórnie wydany Bośniakom i odesłany do nich na przełomie marca i kwietnia tego samego roku. Sytuację w kraju dodatkowo zaostrzyła kwestia skazania przez Serbów Ivana Stjepanovicia, oskarżonego o zabójstwo dwóch serbskich cywili podczas wojny. Ten wyrok rozwścieczył Chorwatów, którzy zapowiedzieli, że stracą pozostających nadal w ich rękach Serbów. Kolejnym ogniskiem niepokoju okazało się Sarajewo, gdzie doszło do utarczek i wymiany ognia między bośniacką policją a Serbami plądrującymi opuszczone mieszkania i dokonującymi podpalień.

²⁵ Por. M. Kuczyński, *op. cit.*, s. 236.

²⁶ Oprócz Serbów karę odbywało wówczas 31 Chorwatów, 9 Bośniaków, 7 Albańczyków i 2 Macedończyków. Por. szerzej, *Srbima preko 550 zatvora*, http://www.blic.rs/stara_arhiva/politika/81146/Srbima-preko-55-godina-zatvora (tamże szczegółowy wykaz skazanych według klucza narodowościowego).

Kolejne etapy redukcji etatów i liczebności VRS w latach 1997–2004

Lata 1996–1997 upłynęły pod znakiem przeświadczenia o kruchości zawartego pokoju i mnożących się incydentów, które mogły go, podobnie jak wcześniejsze porozumienia i ustalenia, zerwać i na nowo rozpocząć krwawy konflikt. Jednymi z najpoważniejszych starć między Bośniakami i Serbami czy między Bośniakami a Chorwatami były krótkotrwałe starcia i zatargi zbrojne w Sarajewie oraz w Mostarze²⁷.

Początek roku 1997 oznaczał bardzo widoczny zmierzch i szybko postępującą w kolejnych latach słabość coraz bardziej okrajanej liczebnie armii bośniackich Serbów. We wspomnianym roku dokonana została prawdziwa rewolucja kadrowa, gdy pani prezydent na mocy specjalnej ustawy wydanej 27 stycznia oficjalnie skierowała w stan spoczynku ogromną liczbę oficerów, a szczególnie najwyższych stopniem – w tym tak znanych generałów jak: Ratko Mladić (po raz kolejny) Manojlo Milovanović, Milan Gvero, Zdravko Tolimir, Petar Szkrbić, Radivoje Miletić, Živimir Ninković, Radovan Grubac, Grujo Borić, Budimir Gavrić, Vladimir Arsić i inni, także grupę pułkowników – m.in. Petara Salapure, Savo Sokanovicia, Božo Novaka, Ljubiszę Beara, Milovana Milutinovicia (wszyscy ze Sztabu Generalnego)²⁸. Część z nich została potem oskarżona o zbrodnie wojenne i deportowana do Hagi (np. Z. Tolimir, M. Gvero). Jak ujawniło Biuro Rzecznika Prezydenta RS, oprócz wspomnianych generałów, z armii odeszło jeszcze 108 wyższych i niższych rangą oficerów, co *de facto* w ogromnym stopniu uczyniło ją coraz bardziej bezbronną i praktycznie niemal kompletnie pozbawioną najbardziej doświadczonego i kompetentnego dowództwa²⁹. Tylko niewielka część z tej grupy pełniła jeszcze w ciągu następnych kilku lat jakiegokolwiek funkcje w szeregach VRS (np. Savo Sokanović). Niektórzy z wyższych oficerów uwikłali się w roku 2003 w nielegalny eksport broni do Iraku (np. szef sztabu, generał-podpułkownik Momir Zec)³⁰.

W latach 1997–1998 konflikt między Serbami z Pale i z Banja Luki wszedł w nową fazę³¹. Momczilo Krajisnik (skrycie popierany przez ukrywającego się R. Karadžicia) zwalczał obóz pod przywództwem prezydent Plavszic, która cieszyła się poparciem ówczesnego Wysokiego Przedstawiciela w BiH, Carlosa Westendorpa (1997–1999) i polityków Zachodu, a przede wszystkim dowództwa SFOR. Apogeum wzajemnych

²⁷ Na uspokojenie sytuacji nie wpływały też pozytywnie ujawniane przypadki odkrywania przez siły IFOR-u muźulmańskich tajnych magazynów broni, które okazywały się niekiedy dodatkiem do baz i obozów terrorystów islamskich i składnicami antyzachodnich materiałów propagandowych, a także faktu znaczącej pomocy „specjalistów” z Iranu i przebywających na terenie Federacji BiH licznych muźzahedinów, Por. M. Kuczyński, *op. cit.*, s. 236–238. Na temat genezy, przebiegu zadanego konfliktu muźulmańsko-chorwackiego o Mostar i prób unifikacji tego podzielonego miasta przez Zachód, a zwłaszcza UE po wojnie, por. ostatnio D. Wybranowski, *Unia Europejska a zatarg muźulmańsko-chorwacki o Mostar w latach 90. XX wieku. U początków Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa UE wobec obszaru byłej Jugosławii*, [w:] *Międzynarodowe role Unii Europejskiej – wybrane aspekty*, red. A. Staszczuk, T. Czapiewski, Szczecin 2011, s. 175 i n.

²⁸ Por. *Pukovnik Milovan Milutinovic: Kako je smenjivan general Ratko Mladic*, <http://www.nin.co.rs/arhiva/2408/1.html> (tam także szczegółowy wykaz oficerów odwołanych przez B. Plavszic).

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ *Petoric oficira odbačuju krivicu za šverc oružja*, http://www.novine.ca/arhiva/2003/10_10_03/svet.html.

³¹ Szerzej por. *Srpska Republika News Agency (SRNA)*, 97-07-03, <http://athena.hri.org/news/balkans/srna/1997/97-07-03.srna.html>; *Balkan media&policy monitor*, <http://balkan.monitor.xs2.net/Monitor/Mon.RS-SP/MonRS-SP.vreme.html>; *International Support for Bosnian Serb President*, <http://www.bbc.co.uk/news/special/politics97/news/08/0821/bosnia.shtml>; M. Kuczyński, *op. cit.*, s. 244 i n.

animozji przypadło na okres od czerwca do sierpnia 1997 r. Z uwagi na dosyć niskie poparcie dla serbskiej prezydent, która nawet na krótko została zagrożona odwołaniem przez parlament w Pale (Skupsztinę), do akcji wkroczyli żołnierze SFOR, którzy przejęli kontrolę nad posterunkami policji³². Było to spowodowane obawą przed ewentualnym zbrojnym puczem przeciwko Biljanie Plavszic, która dodatkowo rozwiązała niechętną jej Skupsztinę. Polityka C. Westendorpa, który nieraz pokazywał, że politycy bośniaccy, chorwaccy i serbscy nie mają w BiH zbyt wiele do powiedzenia oraz działania SFOR będące *de facto* gwarantem rządów dalszych pani Plavszic wywołały wobec niej i Zachodu ogromną niechęć wśród Serbów, co przełożyło się na liczne incydenty zbrojne i zamieszki w różnych miejscach Republiki Serbskiej. Bezwzględna przewaga SFOR nad oponentami B. Plavszic z Pale zmusiła tych ostatnich do zawarcia z nią wymuszonej zgody.

Jak wskazał m.in. Maciej Kuczyński, bez wsparcia Sił Stabilizacyjnych prezydent (postrzegana jako „marionetka Waszyngtonu”) szybko poniosłaby porażkę w starciu z M. Krajisznikiem, pozostającym w cieniu R. Karadziciem i ich zwolennikami³³. Także szeroko rozumiana pomoc Zachodu i wsparcie militarne i techniczne SFOR zadecydowały o korzystnym dla jej partii rezultacie wyborów parlamentarnych w Republice Serbskiej. Kluczowy jednak okazał się nacisk C. Westendorpa, który chcąc zażegnać powstały kryzys polityczny i brak premiera, wymusił wybór „kogoś z obozu Biljany Plavszic”. Tą osobą okazał się socjalista Milorad Dodik, który podobnie jak i prezydent Plavszic przyjął na początku 1998 r. jako swą linię polityczną „realizację układu z Dayton” oraz współpracę z muzułmańsko-chorwackim rządem z Sarajewa³⁴. Poza tym, jedną z jego pierwszych znaczących decyzji politycznych, która miała ugruntować przewagę jego obozu nad rywalami, było przeniesienie stolicy z Pale do Banja Luki i swego rodzaju czystka personalna i „stanowiskowa” wśród elit SDS³⁵. Wybór M. Dodika stworzył także dla różnych działaczy zachodnich organizacji humanitarnych i praw człowieka, np. Human Rights Watch wrażenie „demokraty” czy „liberała”³⁶.

Kolejne wybory prezydenckie w BiH z września 1998 r. pokazały znów rolę C. Westendorpa, aczkolwiek ich wynik nie był dla niego w pełni zadowalający. Mimo odsunięcia od władzy ludzi Karadzicia i Krajisznika następcą Plavszic został uważany za „nacjonalistę” Nikola Poplaszen, co wywołało gniew Wysokiego Przedstawiciela i jego zapowiedź sankcji wobec „krnąbrnych Serbów”, a także w perspektywie dymisję Poplaszena. Próba sił między nimi a Zachodem stała się także sprawą ostatecznego wydzielenia i utworzenia w latach 1999–2000 z obszaru RS Autonomicznego Regionu Brzeczko położonego na Posawinie w newralgicznym miejscu łączącym terytorialnie obie części Republiki, na co Serbowie, mimo początkowego żywiołowego sprzeciwu,

³² Por. M. Kuczyński, *op. cit.*, s. 244.

³³ *Ibidem*, s. 244–245.

³⁴ *Ibidem*, s. 247.

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ Przykładem w tej mierze może być list otwarty do M. Dodika z 17 lutego 1998 roku napisany przez Holly Cartner, szefową oddziału Human Rights Watch na Europę i Azję Centralną w sprawie przypadków „zaginięć” Serbów i Bośniaków w Banja Luce, czy skargą na brutalność policji w Tesliciu i łamania praw człowieka w Republice Serbskiej i w Federacji BiH z prośbą o interwencję. Por. *Open letter to Prime Minister Milorad Dodik*, <http://www.hrw.org/print/news/1998/02/16/open-letter-prime-minister-milorad-dodik>.

musieli się wobec faktu dokonanego w końcu zgodzić³⁷. Także i z tego powodu SFOR, NATO, Unia Europejska i bośniackie oraz chorwackie elity były zainteresowane likwidacją odrębności armii bośniackich Serbów jako ich „zbrojnego ramienia” i jednego z elementów utrzymującej się i pogłębiającej decentralizacji kraju.

Postępująca szybko redukcja VRS i rozwiązywanie kolejnych jej jednostek pod naciskiem NATO, generała Wesleya Clarka i przy kontroli SFOR-u musiały w sposób nieunikniony napotkać silny opór nie tylko jej oficerów i zwykłych żołnierzy, ale i przeciętnych Serbów. Jednym z licznych przypadków, jakie zaistniały w roku 1999, była między innymi sprawa rozformowania 11. Lekkiej Brygady Piechoty, która została oprostowana nie tylko przez ówczesnego szefa Sztabu Generalnego, generała-pułkownika Momira Talicia, ale i media serbskie³⁸. Być może właśnie ta sprawa zadecydowała o jego dalszym losie. W sierpniu tego roku generał Talić został aresztowany w dość szczególny sposób. Podczas pobytu w Wiedniu został on wciągnięty w pułapkę przez Organizację Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE), która zaprosiła go na seminarium do stolicy Austrii. Podczas trwania pierwszego dnia obrad serbskiego generała aresztowali policjanci, którzy przedstawili mu tajny nakaz wystawiony przez Międzynarodowy Trybunał ds. Zbrodni w Jugosławii³⁹.

Zarówno sędziowie ICTY, jak i politycy UE oraz tzw. społeczność międzynarodowa byli zdeterminowani, żeby ukarać osoby bezpośrednio odpowiedzialne za masakrę w Srebrenicy, a szczególnie przedstawicieli dowództwa Korpusu „Drina”. Jednym z takich ludzi był generał Radislav Krstić, który został aresztowany w grudniu 1998 r. przez SFOR i niedługo potem przekazany do Hagi⁴⁰. Jednym z ostatnich generałów VRS, także mającym związek ze zdobyciem Srebrenicy, który znalazł się na ławie oskarżonych, był generał Zdravko Tolimir. Został on przekazany przez Serbów do Hagi na przełomie maja i czerwca 2007 r.⁴¹ Przed oblicze ICTY trafili także cywile, w tym też takie wpływowe osoby z kręgu wielkiej polityki jak Momczilo Krajisznik (kwiecień 2000 r.) i nawet uległa wobec Zachodu Biljana Plavšić (dobrowolnie poddała się karze w styczniu 2001 r.)⁴².

Na początku 2000 r. na obszarze Bośni i Hercegowiny nadal istniały *de facto* trzy oddzielne armie, mimo że Amerykanie i Wysoki Przedstawiciel ONZ Wolfgang Petritsch i jego biuro OHR czynili starania, by siły chorwackie i muzułmańskie zintegrować jako jednolitą armię Federacji BiH. Oficjalnie tworzyły ją cztery korpusy

³⁷ M. Kuczyński, *op. cit.*, s. 248.

³⁸ T. Topić, *Brigada, voljno!*, *Vreme*, Br. 437, 6 mart 1999, http://www.vreme.com/arhiva_html/437/7.html.

³⁹ Por. M. Kuczyński, *op. cit.*, s. 248.

⁴⁰ Wyrok w sprawie R. Krsticia zapadł w sierpniu 2001 r. i opiewał aż na 37 lat (potem kara została skrócona o 11 lat). W grudniu 2004 r. generał został przewieziony do więzienia w Wielkiej Brytanii. Por. także Radislav Krstić, http://www.icty.org/x/cases/krstic/cis/en/cis_krstic.pdf; K. Niklewicz, *Serbski general Radislav Krstić skazany za ludobójstwo*, <http://www.wyborcza.pl/1,76842,378046.html>.

⁴¹ Por. Zdravko Tolimir, http://www.icty.org/x/cases/tolimir/cis/en/cis_en.pdf; S. Durmanović, *General Zdravko Tolimir uhapšen u Srbiji*, <http://www.srpskapolitika.com/Tekstovi/Komentari/2007/latinica/103.htm>; Haga: Były generał Zdravko Tolimir przed Trybunałem, http://wiadomosci.24.pl/artukul/drukuj/haga_byly_general_zdravko_tolimir.

⁴² M. Krajisznik został skazany we wrześniu 2006 r. na karę 27 lat więzienia. W marcu 2009 r. podczas odbywania kary w Wielkiej Brytanii jego wyrok został skrócony do 20 lat. Por. dokument ICTY: Momčilo Krajisnik, http://www.icty.org/x/cases/krajisnik/cis/en/cis_krajisnik_en.pdf. Natomiast Biljana Plavšić dostała karę 11 lat. W 2003 r. trafiła do Szwecji. Po 6 latach więzienia została zwolniona „za dobre sprawowanie”, po czym osiedliła się w Serbii. Por. Biljana Plavšić, http://www.icty.org/cases/plavsic/cis/en/cis_plavsic_en.pdf. Por. także *The Prosecutor of the Tribunal against Momčilo Krajisnik and Biljana Plavšić. Amended Consolidated Indictment*, <http://www.icty.org/x/cases/plavsic/ind/en/kra-cai020307e.pdf>.

(trzy bośniackie i chorwacki)⁴³. Dzięki dostawom uzbrojenia z USA i krajów islamskich, wielkie jednostki bośniackie stanowiły wtedy najpotężniejszą siłę zbrojną pod względem militarnym, co niepokoiło Chorwatów, ale przede wszystkim Serbów. We wspomnianym roku armia muzułmańska liczyła 40–50 tysięcy ludzi, a jej potencjalne rezerwy aż 180 tysięcy. Wojska chorwackie liczyły wtedy około 15–20 tysięcy ludzi, ponadto 50 tysięcy rezerwistów. Stosunkowo niewielki potencjał liczebny sił HVO mógł być natomiast wzmocniony przez możliwość znaczącej potencjalnej pomocy zbrojnej z Republiki Chorwacji. Natomiast VRS posiadała prawdopodobnie zbliżony potencjał około 40 tysięcy ludzi, przy czym jej rezerwy były znacząco skromniejsze w stosunku do Bośniaków – 70–80 tysięcy ludzi⁴⁴.

Tabela 1. Uzbrojenie armii w Bośni w styczniu 2000 r.

Kategoria sprzętu	Typ/kaliber	Serbowie	Chorwaci	Bośniacy
Czołgi		około 300 typu M-84, T-72, T-55, T-34/85	około 40 typu M-84, 75 typu T-55, 20 typu T-34/85, 5 typu M48 „Patton”, łącznie około 140	około 95 typu T-55 i T-34/85, 45 typu M-60, 40 typu AMX-30, łącznie około 180
BWP i transportery opancerzone	BMP- 1, M-80 i transportery M-60	około 360	około 80	Około 70 typu M-60, 60 typu M-113, około 50 typu „Panhard” M-3- łącznie około 200
Działa	76, 100, 105, 122, 130, 152, 155 i 203 mm	około 600 (w tym samobieżnych kal. 122 mm)	około 140	około 400
Wielolufowe Wyrzutnie rakietowe	128 i 262 mm	około 80 (w tym ok. 6 ciężkich kaliber 262 mm)	około 80 (tylko kaliber 128 mm)	około 40 (w tym kilka ciężkich kalibru 262 mm)
Działa bezodrzutowe	82 i 107 mm	około 600	około 250	około 100–200
Moździerze	82 i 120 mm	około 1000	około 300	około 1000–2000
Samoloty bojowe	MiG-21, Orao, Jastreb, Galeb, Super Galeb	około 20	-	3 samoloty szkolne typu UTVA-75
Śmigłowce uzbrojone	Gazelle, Mi-8, Mi-17, Mi-24	20 Gazelle, i 10 Mi-8	6 Mi-8, 4 Mi-24 i kilka Hughes MD500	5 Mi-8 i Mi-17, 15 typu Bell UH-1-łącznie 20

Źródło: M. Kuczyński, *Krwawiąca Europa*, op. cit., s. 250.

⁴³ Por. M. Kuczyński, op. cit., s. 251.

⁴⁴ *Ibidem*.

W roku 2001, z uwagi na aresztowanie pułkownika Vinko Pandurevicia (oskarżonego przez ICTY o zbrodnię ludobójstwa i udział w masakrze w Srebrenicy), dowództwo przeszło natomiast w ręce generała-porucznika Novicy Simicia (uprzedniego dowódcy Korpusu Wschodniobośniackiego), który był również szefem sztabu armii. Jego zastępcą był wówczas emerytowany generał, wspomniany już Savo Sokanović. Stan liczebny Armii Republiki Serbskiej mocno skurczył się na przestrzeni roku z zachowanych z trudem około 40 tysięcy do niecałych 10 tysięcy ludzi (w 2001 r.)⁴⁵.

Na ówczesną strukturę organizacyjną sił serbskich w BiH składały się 4 korpusy: 1. Korpus (kwatery główna Banja Luka) dowodzony przez generała-majora Novaka Djukicia, 3. Korpus (Bijeljina), 5. Korpus (Sokolac) i 6. Korpus (Bileća)⁴⁶. Wspomniane jednostki były zresztą korpusami już tylko z nazwy, bo liczba żołnierzy każdego z nich to zapewne od około 2 do 2,5 tysiąca, tj. etat niepełnych brygad. Widać było jednak wyraźnie, że proces redukcji liczebnej najbardziej dotknął nie tyle Bośniaków i Chorwatów, którzy pozostawali w ścisłym związku polityczno-militarnym i mieli mecenat Zachodu, ile właśnie Serbów.

Oprócz postępującej cały czas redukcji liczebnej poszczególnych armii etnicznych głównym problemem był wymóg unifikacji sił zbrojnych. Następne lata po 2001 r. przyniosły szereg rokowań przedstawicieli generalicji muzułmańskiej, chorwackiej i serbskiej z przedstawicielami NATO i SFOR (potem EUFOR), których celem było utworzenie jednolitej armii Bośni i Hercegowiny. Jedno z takich spotkań odbyło się na przełomie maja i czerwca 2003 r. w bazie Camp Butmir w Sarajewie⁴⁷. Problemów nastroczała też bardzo daleko posunięta czy drastyczna redukcja bardzo dużej ilości uzbrojenia poszczególnych etnicznych armii, np. w sierpniu 2003 roku Ministerstwo Obrony Republiki Serbskiej ogłosiło przetarg na sprzedaż 105 czołgów, około 100 dział i 40 tysięcy sztuk uzbrojenia strzeleckiego⁴⁸. Zgodnie z warunkami umowy zawartej z dowództwem SFOR rzeczona sprzedaż powinna być zrealizowana do końca roku. W razie niewywiązania się strony serbskiej ze sprzedaży uzbrojenia, rzecznik SFOR, Mark Hamilton zapowiedział jego zniszczenie⁴⁹. Z kolei w 2004 roku Serbowie musieli się pozbyć np. ponad 4 tysięcy zestawów ręcznych wyrzutni plot⁵⁰. Jak widać, ogromnemu ograniczeniu podlegał też sprzęt pancerny, zmechanizowany, artyleria i broń strzelecka. Osłabieniem militarnym Serbów byli zainteresowani nie tylko przeciwnicy z czasów wojny, tj. Bośniacy i Chorwaci, ale przede wszystkim Zachód: Amerykanie, NATO i Unia Europejska, a zwłaszcza nowy Wysoki Przedstawiciel, lord Paddy

⁴⁵ Por. *Army of Republic of Srpska (Vojska Republike Srpske-VRS). Ordre de Bataille 2001*, <http://www.vojiska.net/eng/armed-forces/bosnia-and-herzegovina/vrs/organization/20...>

⁴⁶ Por. *Army of Republic of Srpska*, *op. cit.*

⁴⁷ W spotkaniu w Camp Butmir udział wzięli dowódca SFOR, gen. William Ward oraz ze strony bośniackiej generał Atif Dudaković, były dowódca 5. Korpusu ARBiH, jego zastępca, Chorwat, gen. Ivica Zeko oraz szef Sztabu VRS, gen. Cvetko Savić. Rozmowy odbywały się za wiedzą i aprobatą ówczesnego Sekretarza Generalnego NATO George’a Robertsona i dotyczyły m.in. powołania wspólnego dowództwa, sformułowania jednolitej doktryny wojskowej, stworzenia nowej struktury pionu dowodzenia i cywilnej kontroli nad nową, wspólną armią. Por. D. Jović, *Armije BiH: Od demilitarizacije 1995. do ujedinjenja 2003*, http://setimes.com/cocoon/setimes/xhtml/sr_Latn/features/setimes/features/2003/06/030606-DU-SKO-001; T. Domin, *From AF in BiH to AF of BiH*, <http://www.nato.int/sfor/indexinf/articles/030528b/t030528b.htm>; D. Wybranowski, *Powstanie*, *op. cit.*, s. 80.

⁴⁸ Por. *Armia serbska w Bośni sprzedaje broń*, http://www.wyborcza.pl/2029020,75248,1615043.html?sms_code=.

⁴⁹ *Ibidem*.

⁵⁰ Por. D. Stegić, *Uništavanje oružja Vojske Republike Srpske-2004-01-31*, <http://www.printthis.clickability.com/pt?expire=&title=Uni%3Ftavanje+oru3Fj>.

Ashdown, który obawiał się bardzo serbskiego separatyzmu jako jednego z kluczowych zagrożeń dla przyszłej, zjednoczonej Bośni. Kolejny etap okrojenia liczby „wojsk etnicznych”, w tym Serbów, zaistniał w wyniku decyzji Wysokiego Przedstawiciela z 31 grudnia 2004 r. egzekwowanej na przestrzeni roku 2005⁵¹. Było to tym bardziej możliwe, że od początku tego miesiąca znaczącym umocnieniem pozycji Unii Europejskiej w BiH stała się operacja wojskowa „Althea”, z udziałem 7 tysięcy żołnierzy z 33 państw (w tym 22 unijnych) tworzących EUFOR, skądinąd trafnie określona przez Javiera Solanę „największą militarną operacją unijną”⁵².

W tym czasie struktura ministerialna poszczególnych entitetów i stan sił zbrojnych w Bośni przedstawiał się następująco: dla Federacji BiH – Federalne Ministerstwo Obrony, podległa mu Armia FBiH (Vojska FBiH – VFBiH) składała się z 1. Gwardyjskiej Brygady Zmechanizowanej (chorwackiej), 2. Brygady Zmechanizowanej (bośniackiej) oraz 1., 2. i 5. Dywizji Rezerwy. U Serbów działało jeszcze Ministerstwo Obrony RS, a VRS składała się wtedy z 15. Brygady Zmechanizowanej oraz 1. i 5. Dywizji Rezerwowej⁵³.

Dla Zachodu i dla Sarajewa nie było absolutnie miejsca na silną VRS jako „zbrojne ramię” Republiki Serbskiej mogące być realną przeciwwagą dla Bośniaków i Chorwatów czy wpływów Zachodu i gwarantem ewentualnej przyszłej suwerenności RS. Najbardziej decydujące były lata 2004–2005, bo właśnie wtedy można mówić o niemal całkowitym spadku znaczenia armii Serbów bośniackich.

Koniec istnienia Armii Republiki Serbskiej jako odrębnego bytu militarnego (2005–2006)

NATO, EUFOR i Paddy Ashdown jako przedstawiciel UE bardzo starali się godzić zadawnione animozje i waśnie między trzema narodami konstytucyjnymi BiH, tak w instytucjach politycznych, jak i siłach zbrojnych, i stopniowo przewzywać zaistniałe podziały. Niekiedy kończyło się to zupełnym niepowodzeniem i wymagało odgórnego arbitrażu i „propozycji nie do odrzucenia” ze strony OHR. Jednym z przykładów stał się przebieg przysięgi rekrutów w koszarach VRS w Banja Luce w kwietniu 2005 r. Podczas niej kilkuset młodych żołnierzy, gdy miało wyrzec formułę przyrzeczenia, że „będą bronić całości i integralności Bośni i Hercegowiny” zaczęło głośno krzyczeć, że „Nie chcemy Bośni!” i „Przysięgamy Republice Serbskiej!”⁵⁴. Incydent ten został bardzo źle przyjęty przez lorda Ashdowna i innych gości zachodnich,

⁵¹ Por. *Order of Battle*, www.globalsecurity.org/military/world/europe/ba-affbih-orbat.htm.

⁵² Na temat polityki UE na Bałkanach Zachodnich (także obecności militarnej i samej operacji „Althea”, por. Javier Solana. *European Union High Representative for the Common Foreign and Security Policy. Launch of the EU „Althea” operation in Bosnia and Herzegovina, Sarajevo, 2nd December 2004*, <http://ue.eu/uedocs/cmsUpload/Solana20-%20Launch%20Althea%20.pdf>; Z. Križ, J. Závěsický, „Althea”: operacja symptomatyczna dla Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, [w:] *Europejski protektorat*, op. cit., s. 85–98. W tym samym zbiorze, por. także I. Pikner, *Zaangażowanie sił Unii Europejskiej w Bośni i Hercegowinie*, s. 10 i n. Por. także P. Sokołowska, *Problemy implementacji*, op. cit., s. 310–311.

⁵³ *Order of Battle*, op. cit.

⁵⁴ Por. dokumentalna relacja filmowa *Zakletva regruta Vojske Republike Srpske*, http://wn.com/category:military_of-republika_srpska?upload_time=all_time&orderby=rating.

a sama przysięga na jego kateryczne życzenie została potem powtórzona już we „właściwej” formie⁵⁵.

Być może ta sprawa i inne nieudane próby odgórnjej unifikacji sił zbrojnych podzielonego państwa spowodowały determinację Zachodu w dziele zniesienia wszelkich odrębności i jej przejawów w ich składzie. Pod koniec 2004 r. i w roku 2005 z inicjatywy EUFOR-u i Wysokiego Przedstawiciela została rygorystycznie wdrożona reforma sił zbrojnych polegająca na rozbrajaniu i przejmowaniu uzbrojenia, ścisłej unifikacji i *de facto* likwidacji wszystkich pozostałych korpusów i jednostek „etnicznych”. Natomiast z dniem 1 stycznia 2006 r. na mocy ustawy VF BiH i VRS uległy połączeniu jako jednolite od tej pory Siły Zbrojne Bośni i Hercegowiny (Oružane Snage Bosne i Hercegovine-OSBiH)⁵⁶. Likwidacji uległy zarówno Ministerstwo Obrony Republiki Serbskiej, jak i Sztab Generalny VRS. W wyniku reformy powstało wspólne Ministerstwo Obrony BiH, a jednolite pod względem organizacyjnym Siły Zbrojne Bośni i Hercegowiny były od tej pory złożone z 4., 5. i 6. Brygady Piechoty (*de facto* pułków) oraz Brygady Sił Powietrznych i Obrony Przeciwlotniczej⁵⁷. Siły serbskie były już VRS weszły w skład nowo powołanych Sił Zbrojnych BiH jako jedna z owych 3 jednostek⁵⁸. Po wszystkich armiach – po ARBiH, HVO i VRS pozostały ogromne ilości sprzętu i wyposażenia wojaskowego, które były i są sukcesywnie wyprzedawane lub zdejmowane ze stanu w inny sposób⁵⁹.

W ostatnich latach OSBiH stanowi typową armię niewielkiego państwa. Wymuszone przez Zachód redukcje stanu liczebnego, także w przypadku VRS, oraz wycofywanie z linii przestarzałego już w większości sprzętu pancernego, zmechanizowanego czy artyleryjskiego może otworzyć drogę do powstania z czasem niewielkich liczebnie, ale nowoczesnie wyposażonych sił zbrojnych korzystających z pomocy USA czy NATO, tym bardziej że w drugiej połowie lat 90. XX w. Bośniacy i Chorwaci uzyskali drogą zakupów bardziej zaawansowany technicznie sprzęt aniżeli dotychczas używany rodzimy lub na licencji jeszcze sowieckiej.

Jak wskazała Patrycja Sokołowska, tak późne powołanie, to jest w 2006 r., centralnego Ministerstwa Obrony jest przykładem słabego funkcjonowania zreformowanych już organów państwowych oraz „dowodem na istniejącą nieufność między narodami i próbą zachowania pewnej suwerenności w kwestiach obronności na poziomie entitetu”⁶⁰. Szczególnie dotyczyło to właśnie Republiki Serbskiej, która aż do schyłku 2005 r. nie godziła się na likwidację własnej armii. Wspomniana badaczka słusznie

⁵⁵ Por. M. Zawadzki, *Skandal na przysiędze bośniackich rekrutów*, <http://wyborcza.pl/2029020,75477,2661296.html>.

⁵⁶ Całością nowo utworzonych OSBiH i bazą operacyjną Brygady Sił Powietrznych dowodziły Połączony Sztab i Dowództwo Operacyjne, które miały składać się z kadry oficerskiej 3 dotychczasowych jednostek etnicznych. Łącznie całość sił miała liczyć 10 tysięcy ludzi, z czego 4 tysiące w linii, 5 tysięcy rezerwistów i 1 tysiąc pracowników cywilnych w pionie sztabowym. 7 tysięcy miało przypadać na Federację BiH, a 3 tysiące na Republikę Serbską. Docelowo OSBiH od 2006 r. miały składać się z 3 brygad, czy następnie pułków piechoty reprezentujących każdą ze wspólnot etnicznych. Por. *Bosnia-Herzegovina (Bosnia- Herzegovina)*. *Jane's World Armies*, <http://articles.janes.com/articles/Janes-World-Armies/Bosnia-Herzegovina-Bosnia-He>; P. Sokołowska, *Współczesna Bośnia*, *op. cit.*, s. 69.

⁵⁷ Por. *Order of Battle*, *op. cit.*

⁵⁸ Por. *Vojska Republike Srpske*, *op. cit.*

⁵⁹ O tym problemie w 2011 i na początku 2012 roku oraz zestawieniu liczb wyprzedawanych z demobilu czołgów i innych wozów bojowych, artylerii i moździerzy oraz sprzętu lotniczego, por. *BiH rasprodaje 20 aviona i 266 tenkova*, http://www.atlantijskainicijativa.org/index.php?option=com_content&view=article&id.

⁶⁰ Por. P. Sokołowska, *op. cit.*, s. 69.

zwróciła uwagę, że „na pierwszy rzut oka wydaje się, że Bośnia posiada armię o charakterze wielonarodowym”. Poza tym, Sztab Generalny jest wybierany co 3 lata i także ma strukturę opartą na parytetach etnicznych. Sztabowi podlega także Dowództwo Operacyjne, któremu są podporządkowane 3 brygady i dowództwo wsparcia. Poza tym, każda z brygad ma wieloetniczne dowództwo, natomiast problem stanowią jednolite pod względem narodowościowym bataliony, co w razie zaistniałego kryzysu może w sposób negatywny rzutować na bezpieczeństwo państwa⁶¹. Kolejnymi trudnymi sprawami były braki w istnieniu i działalności szkół oficerskich, czego skutkiem jest także brak naboru do nich. Dodatkowym elementem, który także nie sprzyja sprawnemu funkcjonowaniu zunifikowanych sił zbrojnych, jest zamknięcie dróg awansu dla młodej kadry, czego efektem jest m.in. sytuacja, gdy stopień porucznika posiadają 50-letni „młodszy oficerowie”⁶².

Wydaje się, że trudności w szkoleniu kadr oficerskich w samej Bośni można przy najmniej częściowo rozwiązać przez aktywną współpracę i wymianę z zachodnimi, a szczególnie amerykańskimi uczelniami wojskowymi. Tym bardziej jest to możliwe do realizacji z uwagi na faktyczną szczupłość kadrową OSBiH, gdzie oficerowie, a zwłaszcza wyżsi nie są zbyt liczni. Stąd też raczej decydować o tym może przede wszystkim wola polityczna, tak w kręgach bośniackich, jak i zachodnich (szczególnie w odniesieniu do kadry chorwackiej i bośniackiej, ale najprawdopodobniej ta droga nie byłaby zamknięta i dla Serbów).

Kilka lat po zakończeniu konfliktu z lat 1992–1995 zmarli lub zostali postawieni przed sądem główni aktorzy polityczni i wojskowi, których decyzje i działalność w znaczącym stopniu zniszczyły dawną historyczną i wieloetniczną Bośnię. W 1999 r. zmarł prezydent Franjo Tuđman, w roku 2000 został obalony prezydent FR Jugosławii Slobodan Milošević, który został wydany sędziom ICTY w Hadze i tam sądzony, gdzie zmarł w dosyć dziwnych okolicznościach (oficjalnie na zawał serca) w 2006 r. Ciężko chory prezydent Alija Izetbegović przestał w 2000 r. pełnić funkcję przewodniczącego partii SDA, a w roku 2003 zmarł⁶³.

Kolejnym istotnym symbolem rozliczenia się z trudną przeszłością i koszmarem lat wojny czy satysfakcją dla wielu było aresztowanie i wydanie w 2008 r. do Hagi byłego prezydenta RS, Radovana Karadžicia, który ukrywał się w Serbii, zmieniawszy wygląd i tożsamość, jako „dr Dragan Dabić”⁶⁴. Jednak swoistym zamknięciem „koła historii” czasów wojny i dziejów VRS było ujęcie na przełomie maja i czerwca 2011 r. jednego z najdłużej ściganych – niemal 70-letniego już wtedy generała Ratko Mladicia⁶⁵. Jak

⁶¹ *Ibidem*.

⁶² *Ibidem*.

⁶³ Por. D. Wybranowski, *Tradycje historyczne władzy wykonawczej i jej ewolucja w wybranych państwach Bałkanów Zachodnich po 1989 roku (Bośnia i Hercegowina, Chorwacja, Serbia i Czarnogóra)*, [w:] *Władza wykonawcza w Polsce i Europie*, red. M. Drzonek, A. Wołek, Kraków–Nowy Sącz 2009, s. 230 i n.

⁶⁴ Por. m.in. 2.07.2008. *Karadžić uhapšen u autobusu GSP-a*, <http://www.blic.rs/Vesti/Tema-Dana/50182/karadzic-uhapšen-autobusu-GSP-a/print>; D. Ćosić, *Cud w Belgradzie*, „Wprost” 2008, nr 31, s. 84–85.

⁶⁵ Por. *Uhapšen Ratko Mladic*, <http://www.b92.net/info/vesti/index.php?yy=2011&8mm=05&dd=26&navcategory=J.Pawlicki,MladicprzedTrybunałem,Serbia.doUnii>, [http://wyborcza.pl/2029020,86117,9671392.html?sms_code=](http://wyborcza.pl/2029020,86117,9671392.html?sms_code=;); D. Wybranowski, *Między niepodległością, op. cit.*, s. 246. W obronie dobrego imienia generała Mladicia uważanego za „patriotę” i „bohatera” przez licznych jego rodaków odbyły się wiece i demonstracje. Por. *10000 ljudi u Banja Luci: Mladic je heroj a ne zločinac*, <http://www.naslovi.net/2011-05-31/rtv/10000-ljudi-u-banja-luci-mladic-je-heroj-a-ne-...>; *Ljiljana Bulatović o Ratko Mladiciu*, <http://www.youtube.com/watch?v=kVHg-3PPlzg>; W. Stanisławski, *Generał martwej armii rzucony u stóp baronessy*, <http://blog.rp.pl/blog/2011/05/26/wojciech-stanislawski-general-martwej-armii-rzuco>.

wspomniano wcześniej, wielu oficerów i niższych stopniem żołnierzy VRS i sił paramilitarnych zostało osądzonych w Hadze lub postępowanie w ich sprawach nadal się toczy⁶⁶.

Okrucieństwo wojny stworzyło wiele rachunków krzywd u wszystkich stron konfliktu. Jednym z takich symboli stały się masowe rozstrzeliwania Bośniaków w wioskach w okolicach zdobytej przez VRS Srebrenicy, co zostało medialnie i propagandowo wykorzystane z powodzeniem przez wszystkich rywali i wrogów Serbów czy ludzi im niechętnych. W ogromnym stopniu przyczyniła się ona do definitywnego utrwalenia na świecie jednoznacznie negatywnego obrazu armii serbskiej w Bośni i generała Mladicia, określanego od tej pory jako „Kat Srebrenicy”⁶⁷. Trzeba było upływu kilkunastu lat, by politycy bośniaccy i serbscy zaczęli prowadzić bardzo trudny i skomplikowany proces pojednania między głęboko skłóconymi i wrogo do siebie nastawionymi narodami BiH.

Na przełomie marca i kwietnia 2010 r. parlament w Belgradzie przegłosował (przy sprzeciwie posłów z Serbskiej Partii Radykalnej, SRS) rezolucję potępiającą rzeź srebrenicką. W jej treści znalazły się też wyrazy ubolewania, że „rząd serbski zrobił zbyt mało, by ją powstrzymać”, nie padło w niej jednak sformułowanie „ludobójstwo” (serb. *genocid*)⁶⁸. W lipcu tego roku na uroczystościach upamiętniających 15. rocznicę masakry srebrenickiej na cmentarzu ofiar w Potoczari jednym z przybyłych gości był prezydent Serbii Boris Tadić, który według niektórych relacji dziennikarskich miał wspomnieć, że „jego wizyta jest aktem pojednania”⁶⁹. W listopadzie tego samego roku doszło do podpisania między Bośnią a Serbią deklaracji o „wspólnym budowaniu przyszłości”, a członek Prezydium BiH, Bakir Izetbegović (syn zmarłego w 2003 r. prezydenta) przeprosił „tych, którzy zginęli niewinnie w wyniku działań bojowych Armii Bośni i Hercegowiny”⁷⁰.

Warto też dodać, że w marcu 2012 r. w imieniu władz Sarajewa, mer miasta Alija Behmen powiedział, że chcą one „zbudować pomnik upamiętniający Serbów zabitych podczas wojny 1992–1995”. Monument ma zostać wzniesiony w Kazani na wzgórzach koło bośniackiej stolicy, gdzie w latach 1992–1993 siły ARBiH przetrzymywały

⁶⁶ Por. m.in. dokument ICTY w sprawie aktu oskarżenia generała Momczilo Perisicia (tam także wiele informacji nt. kadry dowódczej Sztabu Głównego i poszczególnych korpusów VRS i działalności militarnej), *The International Criminal Tribunal for the Former Yugoslavia. The Prosecutor of the Tribunal against Momcilo Perisic*, <http://www.icty.org/x/cases/perisic/ind/en/per-ii050222e.htm>. O aktualnym przebiegu sprawy wspomnianego generała Perisicia, związkach między VRS i Armią Serbskiej Republiki Krajiny oraz Armią Federacyjnej Republiki Jugosławii (Vojska Jugoslavije, VJ) podczas wojny i przypadkach przyjmowania żołnierzy-weteranów z BiH i Chorwacji po 1995 do armii jugosłowiańskiej, a potem serbskiej, por. *Oficiri VRS i SVK imaju status pripadnika VI*, <http://www.kurir-info-rs/vesti/drustvo-oficiri-vrs-i-svk-imaju-status-pripadnika-vj-896>; ponadto o postaciach serbskich i chorwackich „zbrodniarzy wojennych” S. Drakulić, *Oni nie skrzywdziliby nawet muchy. Zbrodniarze wojenni przed Trybunałem w Hadze*, Warszawa 2006, s. 27 i n.; *Ratni zločini u Republici Srpskoj*, <http://haler/blogger/ba/arhiva/2011/21/21/3035284;Šešelji%20neće%20biti%20oslobođeni>, <http://2012.izbori.org.rs/vojislav-seselj/>.

⁶⁷ Por. B.T. Wieliński, *Kat Srebrenicy*, <http://www.wyborcza.pl/2029020,76842,9673868.html?sms=code>.

⁶⁸ O szczegółach tego wydarzenia i rozkładzie głosów poszczególnych partii, por. *Skupština usvojila Deklaraciju o Osudi Zločina u Srebrenici*, <http://www.blic.rs/Vesti/Politika/183008/Skupstina-usvojila-Deklaraciju-o-osudi-zloc...>; B.T. Wieliński, *Serbia przeprosza za Srebrenicę*, http://wyborcza.pl/1,76842,7722979,Serbia_przeprosza_za_Srebrenice.html; *Serbowie potępią rzeź w Srebrenicy*, <http://wyborcza.pl/2029020,768,7718996.html?sms=code>.

⁶⁹ Por. *Bosnia Marks 1995 Srebrenica Massacre*, <http://www.cbsnews.com/stories/2010/07/11/world6669149.html>.

⁷⁰ Por. *Bakir Izetbegović se izvinio za žrtve Armije BiH*, <http://www.blic.rs/Vesti/Politika/2144709/Bakir-Izetbegovic-se-izvinio-za-zrtve-Armije-BiH/print>.

i zabiły licznych Serbów⁷¹. Przeszłość wojenna i pamięć o niej, czy jej interpretacje są do dziś powodem emocji i sporów w sferze świadomości mieszkańców Bośni, czego przykładem mogą być np. powstałe filmy fabularne oraz nauczanie historii⁷².

Aresztowanie R. Mladicia, jego deportacja do Hagi oraz wspomniane gesty polityków mają w sposób symboliczny zakończyć konflikt i zbliżyć mieszkańców głęboko podzielonego kraju. Oprócz tego kwestia ta była jednym z elementów skomplikowanej gry politycznej toczzonej między Belgradem a Brukselą o przyszłe członkostwo Serbii w Unii Europejskiej. Sprawa ta od wielu już lat była obiektem rokowań⁷³. Starania Serbów o przyznanie statusu kandydata do akcesji do UE zostały po kilku niepowodzeniach dyplomatycznych w latach 2009–2011 uwieńczone sukcesem na początku marca 2012 r.⁷⁴ W kwietniu tego samego roku przypadła także symboliczna data: 20. rocznica wybuchu wojny w Bośni i Hercegowinie – państwie, które mimo upływu czasu do dziś jest głęboko politycznie i etnicznie podzielone wewnętrznie⁷⁵. Kwestia pozostania RS w ramach Bośni i jej ewentualnego rozpadu nadal jest aktualna, czemu sprzyja też postawa jednego z czołowych działaczy, byłego premiera i aktualnego prezydenta Milorada Dodika popieranego przez bardzo wielu Serbów⁷⁶. Warto dodać, że sam prezydent Dodik podczas licznych spotkań z diasporą serbską czy politykami z Belgradu, odbytych na przełomie kwietnia i maja 2012 r. po raz kolejny poruszał ten problem i nie wykluczał podobnej ewentualności („jesteśmy przygotowani na rozpad BiH”), choć jak sam podkreślał „nie nastąpi to w najbliższym czasie”⁷⁷.

⁷¹ BiH: W Sarajewie powstanie pomnik Serbów zabitych przez Muzułmanów, <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/5052777,wiadomosc-drukuj.html>.

⁷² Jednym z podobnych przykładów są krańcowo odmienne oceny ze strony Bośniaków i Serbów nakręconego w końcu 2011 roku przez Angelinę Jolie filmu *In the Land of Blood and Honey* (*W krainie krwi i miodu*), którego tłem jest wojna w Bośni. Jego głównym wątkiem są losy młodej muzułmanki i Serba, których przed wojną łączyło uczucie, a konflikt spowodował, że znaleźli się po przeciwnych stronach. On jako komendant obozu, a ona jako więźniarka, która tam trafiła. O ile obraz ten wywołał pozytywne reakcje u m.in. u byłych muzułmańskich więźniów i matek, które straciły synów w Srebrenicy, o tyle gwałtowny sprzeciw i niechęć wyrazili Serbowie, którzy uznali film za „tendencyjny” i ukazujący ich jako „jedynych winnych” i „tych złych”. Por. szerzej P. Zychowicz, *Angelina Jolie obraziła Serbów?*, www.rp.pl/artukul/775144.html?print=tak&p=0. Na temat obrazu wojny i głębokich różnic w nauczaniu historii u poszczególnych narodów BiH, por. także M. Reksć, *Jeden kraj, trzy historie. Interpretacje przeszłości w podaytonowskiej Bośni i Hercegowinie*, [w:] *Bośnia i Hercegowina 15 lat, op. cit.*, s. 383 i n.

⁷³ Na temat zabiegów Serbii o integrację z UE, por. m.in. M. Korzeniewska-Wiszniewska, *Serbia and the European Union at the Beginning of the Twenty First Century (in the Light of the Serbian Media)*, „Politeja. Pismo Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2008, nr 2/1 (10/1), s. 255 i n.; D. Wybranowski, *Stosunki Serbii z Unią Europejską w pierwszych latach XXI wieku. Przyczynek do polityki rozszerzenia UE na Bałkanach Zachodnich*, [w:] *Perspektywy rozwoju Unii Europejskiej po rozszerzeniu z 2007 – przegląd zagadnień*, red. C. Troisiak, Poznań 2009, s. 127 i n. i ostatnio N. Lubik-Reczek, *Państwa postjugosłowiańskie wobec członkostwa w Unii Europejskiej i NATO (Analiza porównawcza)*, Toruń 2011, s. 221 i n.

⁷⁴ Por. B92, *Tanjung, Srbija dobila status kandidata*, http://www.b92.net/info/vesti/index.php?yyyy=2012&mm=03&dd=02&nav_category...; *Srbija postala kandidat za članstvo u EU*, <http://www.politika.rs/rubrike/tema-dana/Srbija-dobila-status-kandidata-za-EU.lt.html>.

⁷⁵ *Esdaun i Sorensen: 20. godišnjica opomena na strahote rata*, <http://www.nezavisne.com/novosti/bih/Esdaun-i-Sorensen-20-godisnjica-opomena-na...>; *Bośnia i Hercegowina: obchody 20. rocznicy wybuchu wojny*, <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/5092214,wiadomosc-drukuj.html>.

⁷⁶ O postaci M. Dodika i jego działalności por. m.in. M. Kuczyński, *op. cit.*, s. 247 i n.; D. Gibas-Krzak, A. Krzak, *Południowoślowiańska...*, s. 100–101; M. Korzeniewska-Wiszniewska, *Republika Serbska i Serbowie – sytuacja obecna i perspektywy*, [w:] *Bośnia i Hercegowina 15 lat, op. cit.*, s. 354 i n.; D. Wybranowski, *Między niepodległością, op. cit.*, s. 263 i n. Na temat problemu ewentualnej secesji Republiki Serbskiej i trwałości BiH, por. także J. Muś, *Implikacje rozpadu Bośni i Hercegowiny dla Serbii i Chorwacji*, [w:] *Bośnia i Hercegowina 15 lat, op. cit.*, s. 362 i n.

⁷⁷ Por. m.in. wypowiedzi tego polityka na łamach serbskiej prasy: *Dodik: Pripremamo se na raspad Bosne i Hercegovine*, http://www.danas.rs/danasrs/svet/region/dodik_pripremamo_se_za_raspad_bosne_i_h;Dodik:Najbolje_da_se_razidemo_sa_Bošnjacima, <http://www.vesti-online.com/Vesti/Tema-dana/220797/Dodik:Najbolje-da-se-razidem>.

Ambitny i śmiały zamiar polityków zachodnich, by wydatnie zmniejszyć armie etniczne wojujących stron z łącznej liczby ponad 400 tysięcy do około 10 tysięcy, udał się w latach 1996–2003. Obecne OSBiH są oparte na parytetach etnicznych, ale i na swoistej równowadze liczebnej, bo różnice między liczebnością żołnierzy trzech głównych narodów są dziś bardzo niewielkie. Dziś Serbowie nie stanowią samodzielnej siły zbrojnej, ale niewielką część jednolitej i małej liczebnie armii Bośni i Hercegowiny i są jedynie wspomnieniem po VRS. Te 2–3 tysiące żołnierzy serbskich pozostających w armii na stopie pokojowej nie stanowi czynnika zagrożenia dla bezpieczeństwa w kraju i w regionie. Zatem dla polityków z Banja Luki nie ma dziś zaplecza w postaci własnych liczących się sił zbrojnych i „zbrojnego ramienia”, a jak na razie trudno by im było odbudować dawną VRS, tym bardziej że nie ma porównania z sytuacją z 1992 r., gdy JNA w ogromnym stopniu pozwoliła ją stworzyć i zasilić żołnierzami i sprzętem ciężkim. Dziś mogą to tylko w niewielkim stopniu uczynić z pomocą Belgradu, ale czy obecne elity polityczne Serbii miały interes polityczny, by wesprzeć zbrojnie i kadrowo Republikę Serbską i jednocześnie zaryzykować wyraźne zaostrzenie stosunków z Zachodem, pozostaje pytaniem otwartym.

Nie wiadomo jednak, czy wciąż przedłużający się i narastający kryzys gospodarczy i polityczny w Europie oraz samej UE, czy ewentualne zaangażowanie USA w długotrwały konflikt z Iranem i niespodziewany, niekorzystny rozwój wydarzeń dla obecności amerykańskiej w Afganistanie, czy mniej lub bardziej widoczne wsparcie Rosji nie stworzą sprzyjającej sytuacji do przyszłej secesji Republiki Serbskiej. Ta natomiast znów będzie potrzebowała silnej armii, tj. takiej, jaką była jeszcze do schyłku lat 90. XX wieku VRS, bo poczucie zagrożenia ze strony Zachodu i sąsiadów znów może dać okazję niektórym politykom i mieszkańcom tej części BiH do reaktywacji nadziei rewanżu za „upokorzenia” Serbów bośniackich czy budzenia nastrojów konfrontacji i ambicji posiadania własnych sił zbrojnych. To natomiast może stanowić ogromną nadzieję i realną perspektywę na powrót do dobrze znanego już zajęcia i lepszy byt dla wielu tysięcy serbskich weteranów, którzy często przymusowo stali się cywilami lub zostali dotknięci bezrobociem i pauperyzacją.

Recenzje



Andrzej Chodyński
Zarządzanie kryzysowe.
Teoria, praktyka, konteksty, badania,
pod redakcją Jadwigi Stawnickiej,
Bernarda Wiśniewskiego
i Roberta Sochy

[Wydział Wydawnictw i Poligrafii Wyższej Szkoły Policji
w Szczytnie, Szczytno 2011, 166 s.]

Problematyka zarządzania kryzysowego jest przedmiotem szerokiego zainteresowania specjalistów z różnych obszarów funkcjonowania państwa, a także organizacji o różnym charakterze, w tym szkół wyższych, gdzie prowadzone są zajęcia dydaktyczne z tego zakresu. Coraz częściej zainteresowanie zarządzaniem kryzysowym sięga do poziomu poszczególnych podmiotów gospodarczych. Obserwuje się, że zarządzaniem kryzysowym zajmują się reprezentanci różnych dyscyplin naukowych.

Książka składa się z pięciu rozdziałów poświęconych różnym aspektom zarządzania kryzysowego: podstawom teoretycznym, praktycznym, problematyce wymiany informacji, negocjacji oraz problematyce komunikowania kryzysowego.

W rozdziale pierwszym Andrzej Wawrzusiszyn naświetla pojęcie bezpieczeństwa i jego rozumienie. Zaprezentowano przemiany zakresu terminu „bezpieczeństwo” w ujęciu historycznym. Zwrócono uwagę na przejście od rozumienia bezpieczeństwa w ujęciu militarnym na aspekty (jak określa autor) – niewojskowe. Podkreślono rosnącą liczbę podmiotów biorących udział w jego zapewnieniu. Autor rozpatruje bezpieczeństwo jako stan, ale także proces. Podkreśla znaczenie bezpieczeństwa jako naczelnej potrzeby i wartości człowieka i grup społecznych. Odnosi się do bezpieczeństwa w wymiarach: podmiotowym, przedmiotowym i procesualnym, zwracając uwagę na trudności w jednoznacznym określeniu kategorii bezpieczeństwa. Podkreśla, że prezentowane poglądy wciąż jednak nie tworzą spójnego paradygmatu

naukowego. Oczywiście, konstatacja ta wymagałaby znacznie szerszego uzasadnienia, wykraczającego poza treści opracowania. Paradygmat wymaga bowiem określenia przedmiotu, metodologii i stosowanych metod badawczych, a także powinien odnosić się do zastosowania wyników dociekań w praktyce. W przypadku dyskusji o tożsamości ewentualnej np. dyscypliny naukowej związanej z bezpieczeństwem interesujące w szczególności byłyby rozważania dotyczące m.in. określenia eklektyzmu metodologicznego, a także zakres jej interdyscyplinarności.

Współczesne postrzeganie zagrożeń omawia w tym rozdziale Robert Socha. Autor zwraca uwagę, że „zagrożenie” będące antonimem pojęcia „bezpieczeństwo” nie jest jednoznacznie interpretowane w literaturze przedmiotu. Autor odnosi się również do pojęcia ryzyka, mogącego wywołać szkodę, spowodowaną występującym zagrożeniem. Jarosław Gryz podnosi temat zarządzania strategicznego bezpieczeństwem, odnosząc je do zorganizowanych podmiotów społecznych, w szczególności państw. Wskazuje na możliwości wykorzystania dorobku organizacji o różnym charakterze (organizacje komercyjne, administracja publiczna) w zakresie realizacji strategii. Przykładem może być przywoływany przez autora model harwardzki (zarządzania strategicznego). Warto w tym miejscu podkreślić, że współcześni teoretycy zarządzania zwracają uwagę na trudności w realizacji tego modelu wobec turbulentnych zmian w otoczeniu. Coraz częściej jako zachowanie strategiczne wskazywana jest możliwość zachowań o charakterze sytuacyjnym. W kolejnym podrozdziale Janusz Falecki prezentuje teoretyczne aspekty zarządzania kryzysowego, wychodząc od pojęć „kryzys” oraz „sytuacja kryzysowa” i odwołując się do podstawowych terminów z zakresu zarządzania. Podkreśla, że zarządzanie kryzysowe służy minimalizacji potencjalnych zagrożeń, a także sprawnemu i skutecznemu działaniu w przypadku ich wystąpienia. Wskazuje na konieczność spełniania przez władze określonych warunków przy realizacji celowych działań przez organy na wszystkich szczeblach organizacji państwa.

W rozdziale drugim autorzy omawiają zagadnienia praktyczne zarządzania kryzysowego. Robert Socha i Arkadiusz Letkiewicz rozpatrują zagadnienia prawno-organizacyjne. W szczególności wskazują na rolę Ustawy z 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym, znowelizowanej Ustawą z 17 lipca 2009 r. Mariola Madej, analizując temat ochrony ludności wobec zarządzania kryzysowego, przywołuje i krytycznie omawia istniejące w Polsce akty prawne. Wskazuje na różne poglądy odnośnie do problematyki zarządzania kryzysowego i ochrony ludności, także te wykluczające się. Przywołuje m.in. poglądy o zarządzaniu kryzysowym występujące w organizacjach o charakterze biznesowym, gdzie podejmowane działania dotyczą przedsięwzięć organizacyjnych, logistycznych i finansowych dla zapobiegania i likwidacji skutków sytuacji kryzysowych. Autorka odnosi się do pojęcia kryzysu w ujęciu prakseologicznym. Wydaje się, że rozważania te mogłyby się znaleźć w części teoretycznej pracy. Władysław Ryszard Sulęta omawia informatyczne wspomaganie procesów zarządzania kryzysowego: funkcje baz danych, systemy informacji przestrzennej i projektowanie systemów teleinformatycznych.

W rozdziale trzecim poruszono tematykę związaną z wymianą informacji. Jarosław Prońko i Arkadiusz Letkiewicz wskazują na informacyjne uwarunkowania zarządzania kryzysowego. Prezentują definicję zarządzania uwzględniającą zasoby (w tym informacyjne). Odnoszą się do pojęć: „informacja” i „wiedza”. Przywołują podstawowe

pojęcia z zakresu podejmowania decyzji. Wskazują na znaczenie dostępności posiadanych informacji i wiedzy w procesach decyzyjnych. Omawiają podstawy systemu zarządzania informacjami. Kuba Jałoszyński i Bernard Wiśniewski prezentują problemy negocjacji i stresu. Wskazują na negocjacje jako jedną z metod rozwiązywania sytuacji kryzysowej przez policjantów. Podkreślają rolę zespołów negocjacyjnych. W kolejnym podrozdziale Tomasz Głuszcak opisuje konsekwencje stresu.

Rozdział czwarty dotyczy negocjacji policyjnych i kryzysowych. Dariusz Biel omawia kierunki prac naukowych w Stanach Zjednoczonych dotyczących negocjacji kryzysowych. Podaje definicje negocjacji kryzysowych i policyjnych, opisuje konkretne sytuacje w ujęciu historycznym.

Jadwiga Stawnicka w rozdziale piątym o komunikowaniu kryzysowym wskazuje na aspekt komunikacyjny jako przedmiot opisu naukowego. Poza kwestiami terminologicznymi prezentuje m.in. stosowanie reguł wpływu społecznego w negocjacjach w sytuacjach kryzysowych, stosowanych modeli zachowań komunikacyjnych czy występujące różnice międzykulturowe w prowadzeniu negocjacji. Autorka przytacza przykłady przebiegu negocjacji w różnego typu incydentach i prezentuje wybrane narzędzia wykorzystywane w negocjacjach. Rozważania poświęcone negocjacjom w rozdziale czwartym i piątym zawierają wartościowe treści, zarówno teoretyczne, jak i praktyczne.

W opracowaniu przywołano sporo publikacji zwartych i periodyków. Przytoczono akty prawne, a także (w oparciu o strony internetowe) projekty wybranych aktów prawnych.

Książka podnosi problemy aktualne, dotyczące zagadnień o dużym znaczeniu praktycznym. Może stanowić wartościowy materiał, wykorzystywany w szczególności w procesie dydaktycznym.



Diana Wolańska

Jerzy Zdanowski,
*Bliski Wschód 2011:
bunt czy rewolucja?*

[Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2011,
304 s. + 4 nlb.]

Co tak naprawdę stało się na Bliskim Wschodzie w 2011 roku, co doprowadziło do fali demonstracji określanych mianem „arabskiej wiosny”. Czy był to tylko bunt przeciwko władzy, czy rewolucja, dążąca do zaspokojenia ludzkich potrzeb oraz powstania demokratycznego systemu rządzenia? Co spowodowało, że tysiące ludzi wyszło na ulice, by protestować przeciwko niesprawiedliwości i nierówności, narażając na szwank życie, walcząc o godny byt? Z jakimi problemami zmagają się Bliski Wschód, jaka przyszłość rysuje się przed tym regionem?

Odpowiadano na te pytania na różne sposoby, wydarzenia te dały do myślenia i stały się przedmiotem zainteresowania wielu uczonych i badaczy. Jednak toczone debaty nie podsumowywały ostatecznie zaistniałych w tym rejonie zjawisk oraz nie ukazywały szczegółowo zachodzących tam procesów. Nieumiejętność profesjonalnego i obiektywnego opisanie tych zmian spowodowała barierę, z którą ciężko było się zmierzyć. Profesor Jerzy Zdanowski „pokonał ją” w najnowszej książce *Bliski wschód 2011: bunt czy rewolucja?* Świadomy zadania, jakiego podjął się, zachowując potrzebny dystans do tematu, autor zaprezentował się jako wybitny erudyta, znakomity badacz i naukowiec, który opisał współczesny Bliski Wschód w sposób oryginalny, uświadamiając odbiorcy skalę problemów, z jakimi musi się zmierzyć, chcąc zrozumieć sytuację na Bliskim Wschodzie.

Doświadczenie i profesjonalizm autora legły u podstaw ujęcia tematu w sposób wolny od wydawania jednoznacznie brzmiących, arbitralnych wniosków. Daleki od powierzchowności, wybitny znawca problematyki stawia pytania, analizuje problemy

w sposób szczegółowy, co daje nam obraz wyjątkowej ekspertyzy, której mógł dokonać ktoś, kto wnikliwie przestudiował temat, a nawet go doświadczył w swoich badaniach, wiedząc, że tylko czas jest w stanie zweryfikować współczesne opinie i prognozy.

Książka ma charakter naukowy, pomimo rozległego obszaru badawczego jest napisana bardzo przystępnie i obejmuje wszystko, co jest najistotniejsze, by poznać szczegółowo sytuację na Bliskim Wschodzie. Opracowanie zaczyna się od genezy wydarzeń. Autor opisuje państwo po państwie, chronologicznie zarysowując obraz zdarzeń oraz ich skutki. Jak sam twierdzi, jedno wydarzenie pociągało za sobą kolejne, tworząc efekt domina. Oprócz tego zapoznaje czytelników z różnorodnością kulturową, społeczną, religijną oraz polityczną tego regionu, co ułatwia zrozumienie, jak wygląda bliskowschodnia rzeczywistość.

Jeżeli sytuacje zaistniałe w Tunezji, Algierii, Jordanii, Jemenie, Mauretanii, Omenie, Egipcie, Syrii, Maroku, Zjednoczonych Emiratach Arabskich, Sudanie, Autonomii Palestyńskiej, Arabii Saudyjskiej, Libii i Kuwejcie były przejawem obywatelskiego buntu i w niektórych przypadkach przerodziły się w powstania ludowe czy wojny domowe przeciwko dyktatorom, to dlaczego do nich doszło? W odpowiedzi na to pytanie autor wskazuje kilka czynników, które uruchomiły mechanizm rewolucji. Jako pierwszy podaje nowe technologie – internet, telefony komórkowe oraz portale społecznościowe, które ułatwiły protestującym się zorganizować, poświęca tej tematyce osobny rozdział. Następnym czynnikiem było odejście od władzy prezydenta Tunezji, spowodowane przez nacisk ze strony protestujących, dzięki czemu Egipcjanie uwierzyli, że wszystko jest możliwe, więc sami postanowili się przeciwstawić władzy. Kolejny czynnik, wspólny dla całego Bliskiego Wschodu, to niezaspokajanie potrzeb społeczeństwa przez władze, m.in. brak pracy, środków do życia, wysokie ceny artykułów spożywczych, korupcja i wiele innych, o których szerzej autor pisze w kolejnych rozdziałach, uznając te trzy czynniki za siłę sprawczą rewolucji arabskich. W kolejnym rozdziale poznajemy powody kryzysu na Bliskim Wschodzie. Autor, opierając się na szczegółowych źródłach, przedstawia sytuację ekonomiczną regionu, która wskazuje na wysoki poziom biedy i ubóstwa, pomimo że analizowany obszar ma bogate zasoby ropy, które oceniane są na 66% zasobów światowych. Ludzie żyją na skraju ubóstwa, a co jest najgorsze, jest to trwałe i dziedziczone z pokolenia na pokolenia. Niewielu z nich udaje się wyrwać z kręgu nędzy, ich dzieci muszą ciężko pracować i nie mają czasu na naukę, co przyczynia się do wysokiego poziomu analfabetyzmu. O wszystkim decydują pieniądze: im więcej zarabiasz, wtedy stać cię na w miarę godne życie, jeżeli twoje dochody są takie, jakie są realia na Bliskim Wschodzie, to nie stać cię na nic. Ludzie przez brak normalnych środków do życia, brak opieki zdrowotnej i pracy w końcu sprzeciwiają się władzy i prowadzonej przez nią polityce, żądając swoich praw – właśnie do tego doszło na Bliskim Wschodzie. Ma to jeszcze głębsze podłoże: istotnym czynnikiem, na który zwraca uwagę autor, jest demografia. W pewnym momencie przyrost gospodarczy stał się groźny dla stabilizacji gospodarczej. Przyrost naturalny wiąże się z koniecznością budowania nowych mieszkań, tworzenia miejsc pracy, zapewnienia żywności i wody pitnej oraz szpitali, a brak tych czynników skutkuje bezrobociem, a co za tym idzie – biedą.

Narastające problemy społeczne, wbrew zachodnim opiniom, nie do końca oscylowały wokół pytań o demokratyzację życia, ale także o rosnące dysproporcje

materialne, a zatem załamanie zasady egalitaryzmu społecznego. Oprócz tego był to sprzeciw przeciwko autorytarnej władzy i prowadzonej przez nią polityki opartej m.in. na liberalizacji gospodarczej, szerzącej się korupcji czy deformacji procesów prywatyzacyjnych. Wszystko uzależnione było od odpowiednich układów politycznych i towarzyskich. System taki autor określa „kapitalizmem koleśiów”, który doprowadza do niewyobrażalnego kontrastu, jakim jest bogactwo elit władzy w stosunku do poziomu życia milionów ludzi egzystujących na skraju biedy i ubóstwa. Autorytaryzm przejawia się tutaj nie tylko w formie specyficznego układu instytucji państwowych i stosunków politycznych, lecz tkwi także w ludziach, skutkując brakiem tolerancji, dążeniem do dominacji i chęcią poniżania innych (autor ma między innymi na myśli kobiety, które brały udział w demonstracjach, walcząc o swoją wolność i prawa, świadome skutków, jakie będą musiały ponieść).

Czy zatem był to bunt czy rewolucja? Autor daje nam jednoznaczną odpowiedź – i jedno, i drugie. Arabska wiosna to bunt przeciwko nierówności i niesprawiedliwości oraz rewolucja mająca na celu wywalczenie lepszego życia – godnego życia.

Bliski Wschód na początku XX wieku był w dużym stopniu powiązany z Zachodem w sferze gospodarczej, politycznej, społecznej i kulturalnej. Jednak integracja z Zachodem nie wzbudziła u wszystkich entuzjazmu, znaleźli się i tacy, którzy uważali, że obca kultura zagraża rodzimej, co doprowadziło do powstania organizacji, które chciały za wszelką cenę bronić islamu i jego kultury przed obcymi. Są to między innymi Bracia Muzułmanie, którym autor poświęcił cały rozdział. Jednak bez pomocy z zewnątrz Bliski Wschód nie jest w stanie wyjść z kryzysu. Jaka przyszłość rysuje się więc przed Bliskim Wschodem? – pyta Jerzy Zdanowski.

Wydarzenia arabskiej wiosny były wybuchem kumulującym problemy, z jakimi od zawsze borykał się Bliski Wschód. Społeczeństwa arabskie będą liczyły, że po rewolucjach systemy rządzenia się zmienią, a ich sytuacja się polepszy. Jednak jak zauważa autor, proces ten zajmie dużo czasu, gdyż rozwój gospodarczy nie będzie nadążał za oczekiwaniami społeczeństwa. Uważa, że poprawa bytu to mozolna codzienna praca oraz kumulowanie narodowego bogactwa, a co najważniejsze: wiąże się to z dobrze prosperującym rządem. Pierwszym krokiem powinny być reformy systemu rządzenia, bo bez tego nic się nie zmieni. Następnym – pomoc z zewnątrz, bowiem bez wsparcia instytucji międzynarodowych oraz światowych mocarstw gospodarczych kraje Bliskiego Wschodu nie są w stanie poradzić sobie same z nękającymi je problemami.

Książka profesora Jerzego Zdanowskiego, obfitująca w wiele trafnych spostrzeżeń, wniosków i ocen, jest ważną lekturą nie tylko dla osób zainteresowanych państwami Bliskiego Wschodu. Jej wielowymiarowość polega na uzmysłowieniu każdemu świadomemu obywatelowi, że to nie tylko problem Bliskiego Wschodu, ale również nasz.

Streszczenia / Резюме / Abstracts



Łukasz Sendek

*Strategia Unii Europejskiej wobec regionu Morza Śródziemnego
w kontekście walki z terroryzmem*

Podobnie jak wydarzenia z 11 września 2001 r., tak również ataki terrorystyczne w Madrycie i Londynie oraz arabska wiosna wyznaczają nową cezurę w europejskim systemie bezpieczeństwa, zarówno tego wewnętrznego, jak i zewnętrznego. Opracowanie jest szczególnie istotne w kontekście potencjalnego rozszerzenia Unii o Turcję, tym samym zaś próbuje dać odpowiedź, czy UE jest zdolna do zapewnienia stabilności w swoim najbliższym sąsiedztwie. W dobie globalizacji XXI wieku kwestie te wymagają niewątpliwie głębszej analizy południowego sąsiedztwa Unii Europejskiej, jakim jest region Morza Śródziemnego w kontekście zwalczania terroryzmu, na który region Północnej Afryki jest wyjątkowo podatny. UE jest szczególnie zaangażowana w tym obszarze nie tylko ze względu na swoje bezpieczeństwo, lecz również z wielu historycznych, kulturowych i gospodarczych pobudek. W opracowaniu autor poddaje dokładniej analizie relacje między UE a regionem, omawia zagrożenia dla krajów Starego Kontynentu i krajów ościennych oraz przedstawia działania podejmowane przez Unię celem przeciwdziałania i zwalczania terroryzmu w regionie oraz próbuje nakreślić perspektywy dalszego Partnerstwa Śródziemnomorskiego w kontekście wydarzeń związanych z arabską wiosną. Autor przedstawia potencjalne zagrożenia w regionie oraz ich implikacje dla Europy oraz analizuje działania UE na rzecz zwalczania zjawiska radykalnych ruchów politycznych nierzadko znajdujących swoje ujście w terroryzmie, jako podstawowym narzędziem walki. Podstawową tezę opracowania jest stwierdzenie, iż wymiar bilateralnej współpracy pomiędzy zainteresowanymi krajami przynosi znacznie bardziej wymierne efekty aniżeli instytucjonalne podejście prezentowane przez UE. Opracowanie umożliwia czytelnikowi zapoznanie się z naturą stosunków gospodarczych UE-Maghreb i ich wagą, systematyzuje wiedzę na temat podjętych działań mających na celu zmniejszenie ryzyka zamachów terrorystycznych na obszarze UE, autor odpowiada na pytanie, czy relacje UE-Maghreb to „wymuszone małżeństwo”, oraz omawia rolę UE wobec regionu po wybuchu arabskiej wiosny.

The European Union's Strategy Towards Mediterranean Sea Area in the Context of Fighting with Terrorism

The tense security environment caused by 9/11 and subsequent terrorist bombings in Madrid, London as well as recent events within so-called the Arab Spring had an impact on the overall issues related with the European Union internal and external security. The study of the EU's relations with its close neighbours is increasingly important in the wake of potential enlargement of the Union (aka Turkey) because it directly relates to the question whether the EU is able to foster peace and stability in its neighborhood. The article deals with matters such as the European Union counter-terrorism actions in its closest partners from North Africa. The study represents factors which determine relations between EU and Maghreb countries. The reader will be also familiarized with the threats imposing a pressure on the European dimension of security. It must be stated that since 2001, the nature of the European Union's external action in the Mediterranean, particularly with respect to North Africa, has undergone significant change. The normative objectives of the Euro-Mediterranean Partnership have been effectively replaced by the co-operation to combat a shared threat: transnational terrorism. Furthermore, for about a decade the European Union has imposed conditions on the delivery of financial aid to third countries in order to promote the economic, institutional and political reform which reflects the significance of those relations. The article's main argument is that the Euro-Mediterranean security cooperation is better understood if the relations are considered in a bilateral dimension, rather than multilateral. Nevertheless, the reader will be presented with multilateral activities in the fight against terrorism, such as MEDA JAI programs or FRONTEX activity, as well as bilateral agreements between selected countries. Finally, the study aims at answering three basic questions: how does the EU try to mitigate terrorist threats in the Mediterranean region; why does the phrase "forced marriage" describe relations between EU and Maghreb countries; what are the nearest future of these relations in the aftermath of the Arab Spring.

Стратегия Европейского Союза в отношении стран региона Средиземного моря в контексте борьбы с терроризмом

События 11 сентября 2001 г., теракты в Мадриде и Лондоне, «арабская весна» определяют новую веху в европейской системе внутренней и внешней безопасности. Исследование представляет особенный интерес в связи с планируемым включение в состав ЕС Турции, поскольку автор пытается дать ответ на вопрос: сумеет ли ЕС обеспечить стабильность в своём ближайшем соседстве. В эпоху глобализации XXI века этот вопрос несомненно требует более глубокого анализа, прежде всего следует обратить внимание на проблемы борьбы с терроризмом в странах региона Средиземного моря и государствах Северной Африки. ЕС имеет в этом регионе не только интересы связанные с собственной безопасностью, но также много исторических, культурных и экономических связей. В статье дан подробный анализ отношений между ЕС и странами региона, обсуждены угрозы для стран старого континента и соседних государств, а также рассмотрены шаги ЕС, направленные на противодействие и борьбу с терроризмом в регионе и представлены перспективы Евро-средиземноморского партнёрства в контексте событий связанных с «арабской весной». Автор ука-

зывает на потенциальных угрозы в регионе, а также их влияние на Европу и анализирует действия ЕС направленные на противостояние радикальным политическим движениям, которые часто рассматривают терроризм, как основной инструмент борьбы. Основным тезисом статьи является утверждение, что билатеральное сотрудничество между заинтересованными странами приносит значительно более измеримые эффекты, чем институциональный подход всего ЕС. Статья предоставляет возможность читателю ознакомиться с сущностью и значением экономических отношений ЕС–Магриб, систематизирует знания по теме принятых действий направленных на сокращение риска проведения террористических актов на территории ЕС, рассматривает роль ЕС в отношении стран региона после начала арабской революции и отвечает на вопросы: являются ли отношения ЕС–Магриб «вынужденным браком»?

Jerzy Dereń

Standaryzacja w siłach zbrojnych sojuszu w aspekcie procesu planowania obronnego NATO

Główną tezę artykułu jest standaryzacja w NATO w odniesieniu do procesu standaryzacyjnego rozpatrywanego w aspekcie procesu planowania obronnego jako warunku koniecznego dla osiągnięcia interoperacyjności. Celem badawczym – realizowanym przy wykorzystaniu naukowych metod analitycznych badania standaryzacji w NATO i modelowania uwzględniającego ścisłe związki z Celami Sił Zbrojnych (element w procesie planowania sił NATO) pozostającymi w korelacji z procesem planowania obronnego NATO – jest potwierdzenie efektów harmonizacji tych procesów. Struktura problemu badawczego jest oparta na poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie: jak jest realizowana polityka standaryzacyjna w Instytucjach i Dowództwach Struktury Dowodzenia NATO oraz Dowództwach Struktury Sił NATO mająca umożliwiać tworzenie sprzyjających warunków do rozwijania wojskowych wymagań standaryzacyjnych w harmonizacji z cyklem generowania celów Sił Zbrojnych. Jest warto podkreślenia, że w trakcie badań wykorzystano ogólnie dostępne narzędzia metodologiczne (analiza systemowa, modelowanie) przy wyborze modelu zorientowanego na budowanie zdolności (podejście oczekiwanych efektów – *Effect Based Approach*) ograniczanego wymaganiami standaryzacyjnymi, niezależnie od wpływu na rezultaty badań teorii uwzględniających modelowanie skierowane na zagrożenia (*Threat Assessment Approach*).

Allied Forces Standardization Requirements in the Aspect of the NATO Defence Planning Process

The standardization process in the NATO has been considered in the interaction with the NATO defence planning process and is recognized as a principal thesis of this research paper since it works as a primary tool for interoperability enhancement. The main objective of the research is, by exploiting scientifically well-founded analysis of standardization in NATO as well a dependence model which takes into account

its seamless relations with Force Goals (NATO Force Planning Process) remaining in correlation with NATO defence process, to confirm the effects of compatibility of these processes. The research problem is based on the question: How is the standardization policy implemented at Institutions and the NATO Command Structure as well as within dedicated NATO Force Structure with the main aim to create desirable conditions for development of the Military Standardization Requirements (the MSRs) for the Force Goals (the FGs) in harmonization with the standardization process Force Goals Cycle (FGC). It worth highlighting that in the course of the research commonly recognized methodological principles (systemic analysis, modeling) were applied to choose the capabilities driven model of NATO force structure limited by military standardization requirements (effects based approach EBA), irrespective of the influence of theories concerning threat assessment driven model (Threat Assessment Approach).

Стандартизация в вооружённых силах Североатлантического блока в аспекте процесса оборонного планирования НАТО

В статье рассматривается проблема стандартизации в НАТО в аспекте процессов оборонного планирования – необходимого условия достижения совместимости вооружённых сил разных государств. Целью исследования, – реализованного с использованием научных методов аналитического исследования стандартизации в НАТО и моделирования, учитывающего «Цели вооружённых сил» (элемент в процессе планирования сил НАТО), связанные с процессом оборонного планирования НАТО, – являлось подтверждение эффектов гармонизации этих процессов. Структура исследовательской проблемы была основана на поисках ответа на вопрос: как проводится политика стандартизации в комитетах и структурах командования сил НАТО, которая должна содействовать развитию военных требований по стандартизации гармонирующих с циклом постановки «Целей вооружённых сил»? Необходимо подчеркнуть, что в исследовании использовано общедоступные методологические инструменты (системный анализ, моделирование) во время выбора модели базирующейся на достижении эффектов (Effect Based Approach), ограниченной требованиями стандартизации, независимо от влияния на результаты исследований теории учитывающей моделирование оценки угроз (Threat Assessment Approach).

Kazimierz Kraj

Wojny asymetryczne czy miatieżewojna Jewgienija Messnera zagrożeniem dla bezpieczeństwa w XXI wieku

Artykuł omawia koncepcję ogólnoswiatowej *miatieżewojny* Jewgienija Eduardowicza Messnera. Polega ona na „wzięciu do niewoli” wrogiego narodu – nie w sposób fizyczny, lecz psychologiczny, utwierdzając go o słuszności naszych idei. Po ponad trzydziestu latach, które upłynęły od śmierci Messnera, wiele z jego rekomendacji znalazło praktyczne zastosowanie w wojskowo-politycznej praktyce krajów za-

chodnich. Także w Rosji w jakimś stopniu uznano koncepcję *miatieżewojny* jako niezwykłego rodzaju prowadzenia wojny. Federacja Rosyjska zwróciła uwagę na rozwój wojsk specjalnego przeznaczenia, zaczęła tworzyć dywizje będące w stałej gotowości bojowej złożone z profesjonalnych żołnierzy. Zarówno koncepcje wojen asymetrycznych, jak i *miatieżewojny* ukazują zagrożenia, przed którymi stoi współczesny świat. Jewgienij Messner nie mógł przewidzieć takich form *miatieżewojny* jak cyberterroryzm, mimo to jest niewątpliwie prekursorem w badaniu zjawiska asymetryczności oraz nieklasycznych, nowatorskich form działań wojennych.

Asymmetrical Wars or Jewgienij Messner's "miatieżewojna" As a Threat to Security in the 21st Century

The article discusses the notion of a global "*miatieżewojna*," coined by Jewgienij Eduardovich Messner. It consists in taking the enemy nation "captive" – not in the physical sense, but in the psychological one, by strengthening it in the conviction that our ideas are valid. Over thirty years after Messner's death, many of his recommendations were applied in the military and political practice of the western countries. In Russia, as well as in these countries, the notion of *miatieżewojna* was also considered an extraordinary method of waging war, to some extent. The Russian Federation noticed the development of the army of special purpose and it began to form divisions which are on constant standby and which are made up of professional soldiers. Both the concept of asymmetrical wars and the notion of *miatieżewojna* show the threats for all the modern world. Jewgienij Messner could not foresee such forms of *miatieżewojna* as cyber-terrorism, but nevertheless he is the predecessor in the field of studies of the asymmetry phenomenon and the non-classical, innovative forms of warfare.

Асимметричные войны или мятежевойна Евгения Месснера – угроза для безопасности в XXI веке

В статье обсуждено концепцию всемирной мятежевойны Евгения Эдуардовича Месснера. Суть этой концепции заключается в «взятии в плен» враждебного народа – не в физическом, а в психологическом смысле, убеждая его в правоте наших идей. Спустя более тридцати лет, минувших после смерти Месснера, многие его идеи нашли практическое отображение в военно-политической практике западных стран. Также и в России частично была признана концепция мятежевойны как нестандартный способ ведения войны. Российская Федерация обращает особое внимание на развитие войск специального назначения, и начинает создавать дивизии, укомплектованные профессиональными военными, пребывающие в постоянной боевой готовности. Концепции асимметричных войн и мятежевойны указывают на угрозы, перед которыми стоит современный мир. Хотя Евгений Месснер не мог предусмотреть таких форм мятежевойны как компьютерный терроризм, всё-таки несомненно он является пионером в исследовании явления асимметричных, инновационных форм военных действий.

Mariusz Kusion

Boko Haram – od lokalnej sekty do międzynarodowej organizacji terrorystycznej?

Boko Haram to salaficka sekta dżihadystów, powstała około 2002 r. w północno-wschodniej Nigerii. Od 2010 r. dynamicznie rozwija nie tylko działalność misyjną, ale i przeprowadza brutalne zamachy na nigeryjskich chrześcijan i władze. Boko Haram często określa się mianem „afrykańskich (nigeryjskich) talibów”, ponieważ jej członkowie żądają proklamowania szariat w całym kraju i kontestują wszystko, co wiąże się z zachodnią kulturą (np. model ustroju, nauczania, teoria Darwina). Sekta zyskuje coraz większą popularność wśród ubogich muzułmanów rozczarowanych biedą i nieudolnymi rządami. Coraz częściej także spekuluje się, że Boko Haram stwarza poważne zagrożenie nie tylko dla bezpieczeństwa lokalnego, ale i międzynarodowego, zwłaszcza gdy potwierdzenie znajdą powiązania sekty z aparatem państwowym, przestępczością zorganizowaną, ale również Al-Kaidą i Al-Shabaab.

Boko Haram – From the Local Sect to the International Terrorist Organization?

Boko Haram is a jihadist Salafi sect which was formed around 2002 in north-eastern Nigeria. Since 2010 the sect has rapidly expanded not only its missionary activity but has also brutally attacked Nigerian authorities as well as Christians. Boko Haram is often called the "African (Nigerian) Talibans" because its members insist on an implementation of the Sharia Law all over the country and reject everything which is related to the European culture (democracy, Darwin's theory, the way of education). As a lot of Muslims perceive the sect as the best solution for Nigerian poverty, the lack of opportunities and incompetent governments, Boko Haram is gaining more and more popularity. There are increasing speculations that Boko Haram is already a serious threat not only in the local or Nigerian dimension but also in the international area because of its alleged links with Al-Qaeda extremists and al-Shabaab.

Боко харам – путь от местной секты до международной террористической организации?

Боко харам – это салафитская секта приверженцев джихада, основанная в 2002 году в северо-восточной Нигерии. Начиная с 2010 года, наряду с динамичным развитием её проповеднической деятельности, можно наблюдать кровавые теракты секты, направленные против нигерийских христиан и представителей властей. Боко харам часто называют «африканским (нигерийским) талибаном», так как приверженцы этой секты требуют введения шариата по всей стране и запрещение всего связанного с западной культурой (напр. модель общественного строя, система преподавания, теория Дарвина). Секта становится всё более популярной среди бедных мусульман, разочарованных низким уровнем жизни и неэффективными действиями правительства. Многие экспер-

ты считают, что Бoko харам является серьёзной угрозой не только для Нигерии, но и для международной безопасности. Это предположение будет полностью обосновано если удастся найти доказательства связи секты с государственным аппаратом, организованной преступностью, Аль-Каидой и Джамат Аш-Шабааб.

Mateusz Kolaszyński

Kontrola zewnątrzadministracyjna nad czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi polskich służb specjalnych

W artykule omówiono uprawnienia służb specjalnych do stosowania czynności operacyjno-rozpoznawczych z perspektywy kontroli, jaka jest nad nimi roztoczona. Działania kontrole nad pracą operacyjną wpisują się w ogólne zasady weryfikacji pracy administracji publicznej przez organy zewnętrzne. Poszczególne metody operacyjne objęte są różnym zakresem kontroli. Część z nich została poddana kontroli sądowej i prokuratorskiej. Wszystkie łączy ingerencja w prawa i wolności jednostki, co jest główną przesłanką do zapewnienia efektywnych rozwiązań w tej materii. Obecnie zewnętrzną kontrolę w ramach władzy ustawodawczej zapewnia głównie Sejmowa Komisja do Spraw Służb Specjalnych. Jednak większe znaczenie w tym względzie mają organy judykatury, przede wszystkim sądy powszechne i wojskowe. Również prokuratura zajmuje tu niepoślednią rolę – jako organ kontroli i ochrony prawa.

The External Control Over the Operational Investigation of Polish Special Services

The paper reviews the operational investigation of the secret services in terms of control and oversight. Control and oversight of the operational investigation are a part of a general principle of control over public administration. Different methods of operational investigation are covered by a different scope of control. Some of them are controlled by the courts and prosecutors. They are all linked by the interference with the rights and freedoms of individuals, which is the main prerequisite for ensuring effective control and oversight in this matter. The external control is provided by the legislative authority, mainly The Special Services Committee of the Sejm. The judiciary, especially civil and military courts are more important in this regard. The prosecutor also has a role as a controlling tool and a protector of the rights.

Внешний административный контроль за оперативно-розыскной деятельностью польских спецслужб

В статье обсуждено права спецслужб в сфере оперативно-розыскной деятельности с перспективы возможности контроля этих действий. Надзор за опера-

тивной деятельностью является частью общих принципов проверки работы публичной администрации, осуществляемой внешними органами. Разные оперативные методы подвергнуты разным масштабам контроля. Некоторые действия попадают под судебный контроль и прокурорский надзор. Ввиду того, что вся описываемая деятельность характеризуется вмешательством в права и свободы граждан, необходимо обеспечить правовую базу её эффективного контроля. Сегодня внешний контроль этих действий от лица законодательных властей, главным образом, проводит Сеймовая комиссия по делам специальных служб. Однако намного большее значение в этой сфере имеют действия таких юридических органов, как публичные и военные суды. Важное место занимает также прокуратура – осуществляющая надзор за соблюдением законодательства.

Marta Woźniak, Bernard Maj

Stan podaży szkoleń antykryzysowych w latach 2009–2010

Na skutek kryzysu ekonomicznego, w roku 2009 odnotowany został szereg działań mających na celu zapobieganie jego skutkom. Wśród takich działań znalazły się liczne szkolenia, których nazwy sugerowały ich antykryzysowy charakter. W związku z tym autorzy przeprowadzili badania polegające na analizie dostępnych ofert. W niniejszym artykule przedstawiona została obecna sytuacja na rynku ofert szkoleń w zakresie szkoleń antykryzysowych oraz analiza zmian, jakie zaszły w tym obszarze na przestrzeni ostatniego roku.

The Situation of the Anti-crisis Trainings in 2009–2010

As a result of economic crisis in 2009 a series of measures to prevent its effects was recorded. Among such measures was a number of trainings which names suggested their anti-crisis nature. Therefore, the authors conducted a study involving the analysis of available job posts. The article presents the current situation on the market of the anti-crisis room trainings and the analysis of the changes that took place within the scope of the last year.

Предложения курсов по антикризисной деятельности в 2009–2010 годах

Вследствие экономического кризиса, в 2009 году было отмечено ряд действий, целью которых являлось предотвращение его последствий. Среди таких действий была также организация разнообразных курсов антикризисного характера. В связи с этим авторы провели исследования анализирующие доступные предложения. В статье представлены имеющиеся на рынке предложения курсов антикризисного толка и дан анализ изменений происходящих в этом направлении в течении последнего года.

Dariusz Wybranowski

Proces redukcji i kres istnienia Armii Republiki Serbskiej w Bośni (1995–2006)

Jednym z głównych celów badawczych niniejszego studium jest próba odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób Armia Republiki Serbskiej w Bośni (Vojska Republike Srpske, VRS) dowodzona od 1992 roku przez generała Ratko Mladicia stopniowo w latach 1996/1997–2005 przestawała formalnie i faktycznie istnieć. VRS licząca tuż po wojnie nieco ponad 80 tysięcy żołnierzy zaczęła być stopniowo redukowana i rozbrajana. Jednym z głównych powodów była obawa Zachodu i Wysokich Przedstawicieli ONZ, a następnie Unii Europejskiej przed wybuchem nowego konfliktu w Bośni i Hercegowinie, a poza tym chęć unifikacji wszystkich armii etnicznych – bośniackiej, chorwackiej i serbskiej w jednolitą armię. Ważnym etapem była kwestia znaczącej redukcji korpusu oficerskiego w latach 1997–1999 i aresztowania części oficerów i żołnierzy pod zarzutem zbrodni wojennych i odsyłania ich do Hagi przed oblicze Trybunału ds. Zbrodni Wojennych w byłej Jugosławii (ICTY). Trwał także w międzyczasie rygorystycznie wdrażany i przeprowadzany pod nadzorem zachodnim proces redukcji uzbrojenia (zwłaszcza ciężkiego, w tym pancernego, zmechanizowanego i artyleryjskiego) oraz stanu liczebnego armii Serbów bośniackich. Widocznemu ograniczeniu uległ także stan muzułmańskiej Armii Republiki Bośni i Hercegowiny (ARBiH) i armii bośniackich Chorwatów (HVO), choć dla NATO i Zachodu priorytetem było osłabienie potencjału VRS jako elementu znaczącej autonomii Republiki Serbskiej.

Najbardziej decydującym dla dalszego istnienia VRS okresu stały się lata 2004–2005, bo wtedy na skutek przeprowadzanych zmian można mówić o całkowitym spadku jej znaczenia. Z inicjatywy dowództwa NATO, EUFOR-u i Wysokiego Przedstawiciela UE proces redukcji i rozbrajania oraz innych form zmniejszania stanu liczebnego i uzbrojenia uległ znacznemu przyspieszeniu. Likwidacji uległy wtedy wszystkie istniejące dotąd korpusy VRS oraz jednostki etniczne istniejące do tej pory w Bośni i Hercegowinie – Wojska Federacji BiH (bośniacko-chorwackie) i VRS. Z dniem 1 stycznia armia Serbów bośniackich formalnie przestawała istnieć, stając się częścią utworzonych jednolitych Sił Zbrojnych Bośni i Hercegowiny (OSBiH) w liczbie tylko około 2–3 tysięcy żołnierzy.

The Process of Reduction and the Fall of Vojska Republike Srpske – the Army of the Serbian Republic in Bosnia (1992–2006)

The main aim of the study is an attempt to answer the question why the Army of the Serbian Republic in Bosnia (Vojska Republike Srpske, VRS) being under the command of general Ratko Mladic since 1992, was resolved, both formally and intrinsically in the period between 1996/1997 and 2005. After the war about 80,000 soldiers of the Army of the Serbian Republic in Bosnia were gradually reduced and disarmed. The main reasons for such actions were the fears of the West, the UN High Representatives and then the European Union concerning a possibility of a new conflict in Bosnia and Herzegovina as well as an attempt to unify all ethnic armies (Bosnian, Croatian and Serbian) in one body. Other important factors included the reduction of officers corps in 1997–1999, arresting some officers and soldiers with

the charges of war crimes and sending them to Hague to face International Criminal Tribunal for the former Yugoslavia. At the same time the processes of disarmament (mostly referring to armoured, mechanized and artillery forces) and demobilization of the Bosnian Serbs were rigorously implemented under the Western supervision. The Muslim Army of Republic of Bosnia and Herzegovina and the Army of Bosnian Croats were noticeably limited but for the NATO and the West key priority was to weaken the potential of the Army of the Serbian Republic in Bosnia as it constituted an important element of the autonomy of the Republic of Serbia.

In the crucial period of 2004–2005, the implemented changes resulted with a complete loss of the importance of the Army of the Serbian Republic in Bosnia. The process of reduction, disarmament and other forms of personal and armament limitation of the Army of the Serbian Republic in Bosnia under the NATO, the EUFOR and the UN High Representative initiatives considerably accelerated. All corps of the Army of the Serbian Republic in Bosnia and ethnic units in Bosnia and Herzegovina – the troops of the Federation of Bosnia and Herzegovina (Bosnian and Croats) were eliminated. On the 1th of January the Army of the Bosnian Serbs was formally resolved and became a part of the united Armed Forces of Bosnia and Herzegovina with about 2,000–3,000 soldiers.

Процесс сокращения и расформирования Армии Республики Сербской в Боснии (1995–2006)

Одной из главных целей исследования была попытка дать ответ на вопрос: каким способом Армия Республики Сербской в Боснии (Војска Републике Српске, ВРС) находящаяся с 1992 года под командованием генерала Ратко Младича, постепенно в 1996/1997–2005 гг. фактически перестала существовать? ВРС, насчитывающая сразу же после войны более 80 тысяч солдат, была постепенно расформирована. Одним из главных поводов этого было опасение Запада и Верховных представителей по Боснии и Герцеговине ООН, а затем Европейского союза, возможности возникновения нового конфликта в Боснии и Герцеговине. Другой причиной являлось попытка объединения всех этнических армий – боснийской, хорватской и сербской в одни вооруженные силы. Важным этапом процесса расформирования армии было сокращение офицерского корпуса в 1997–1999 гг., арест части офицеров и солдат обвиняемых в военных преступлениях и передача их Международному трибуналу по бывшей Югославии в Гааге (МТБЮ). Одновременно в армии, под строгим контролем западными государствами, проходил процесс сокращения вооружения (особенно тяжёлого – танков, самоходных артиллерийских установок и т.д.), и личного состава армии боснийских сербов. Существенно сокращено также мусульманскую Армию Республики Босния и Герцеговина (АРБиГ) и армию боснийских хорватов – Хорватский совет обороны (ХСО), хотя для НАТО и Запада приоритетной задачей было ослабление потенциала ВРС – главного элемента автономии Республики Сербской.

Решающим периодом для дальнейшего существования ВРС были 2004–2005 гг. Именно тогда, вследствие проведенных реформ, значение этой армии стало минимальным. По инициативе командования НАТО, войск EUFOR и Верховного представителя ЕС процесс сокращения и расформирования частей этой армии был значительно ускорен. В то время были расформированы все существующие

Streszczenia / Резюме / Abstracts

корпуса ВРС, а также этнические части находящиеся до этого в Боснии и Герцеговине – в Армии Федерации Боснии и Герцеговины (боснийско-хорватские) и ВРС. 1 января 2006 г. армия боснийских сербов формально перестала существовать войдя в состав Вооружённых сил Боснии и Герцеговины (OSBiH) в количестве около 2–3 тысяч солдат.



Instrukcja przygotowania artykułów do czasopisma „Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka”

Formatowanie i redagowanie

Tekst artykułu (objętość ok. 12–20 stron) powinien być złożony pismem Times New Roman o wielkości 12 punktów z interlinią 1,5. Terminy i wyrażenia obcojęzyczne oraz tytuły artykułów i książek należy pisać kursywą (*italic*). Nie należy stosować wytłuszczeń (**bold**). Nie należy stosować podkreśleń. Prosimy o konsekwentne stosowanie skrótów (np., r., w. itp.) w całym artykule. Jeśli artykuł podzielony jest śródtytułami na części, to prosimy rozpocząć od „Wprowadzenia”, a na końcu umieścić „Podsumowanie”. Nie ma potrzeby numerowania śródtytułów.

Ilustracje

Rysunki, wykresy i fotografie powinny być dostarczone na dyskietkach, płytach CD lub pocztą elektroniczną w formie zeskanowanej lub jako elektroniczny plik w jednym z formatów: *.bmp, *.tif, lub *.psd.

Ilustracje zaczerpnięte z innych prac i podlegające ochronie prawa autorskiego powinny być opatrzone informacją bibliograficzną w postaci odsyłacza do literatury, umieszczonego w podpisie rysunku (np. Źródło: N. Davies, *Europa. Rozprawa historyka z historią*, Kraków 1998, s. 123).

Tabele

Tabele należy umieszczać możliwie blisko powołania i numerować kolejno. Tabele tworzy się, stosując polecenie: *Wstawianie – Tabela*. Wskazane jest unikanie skrótów w rubrykach (kolumnach) tabel. Tekst w tabeli powinien być złożony pismem mniejszym niż podstawowy. Ewentualne objaśnienia należy umieścić w linii bezpośrednio pod tabelą, a nie w samej tabeli.

Przypisy

Obowiązują przypisy dolne, które należy tworzyć, stosując polecenie: *Odwołania / Wstaw przypis dolny*. W polu, które pojawi się na dole kolumny, wpisujemy tekst przypisu (pismo wielkości 8–9 pkt.).

Przykłady:

- publikacje książkowe
S. Grodziski, *Habsburgowie*, [w:] *Dynastie Europy*, red. A. Mączak, Wrocław 1997, s. 102–136.

Instrukcja przygotowania artykułów do czasopisma „Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka”

- artykuły w czasopismach
S. Waltoś, *Świadek koronny – o brzeża odpowiedzialności karnej*, „Państwo i Prawo” 1993, z. 2, s. 16.

W przypisach do oznaczania powtórzeń można stosować terminologię łacińską lub polską, czyli: *op. cit.*, *ibidem* (tamże), *idem* (tenże), *eadem* (taż). Bezwzględnie należy jednak zadbać o konsekwentny zapis i nie mieszać zapisu łacińskiego z polskim. Po adresie strony internetowej podajemy w nawiasie okrągłym datę dostępu. W zapisie dat generalnie używamy cyfr arabskich.

Istnieje również możliwość nadsyłania tekstów o charakterze historycznym (do działu „Z kart historii”), „Recenzji” oraz „Komunikatów i sprawozdań”. Każdy numer kończą streszczenia artykułów.

Recenzje

Autorzy piszący recenzje proszeni są o dostarczenie zeskanowanej okładki recenzowanej publikacji (może być w skali szarości), a także o umieszczenie w nagłówku recenzji następujących danych: autor i tytuł książki (ew. jej redaktor), tłumacz, nazwa wydawnictwa, miejsce i rok wydania, liczba stron. W przypadku publikacji obcojęzycznych mile widziany jest przekład ich tytułu.

Streszczenia

Czasopismo „Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka” zawiera osobny dział ze streszczeniami, dlatego prosimy Autorów o dostarczenie kilkuzdaniowych streszczeń artykułów w językach: polskim, angielskim i rosyjskim, wraz z tłumaczeniem tytułu artykułu.

Prosimy również o dołączenie krótkiej notki o autorze (tytuł/stopień naukowy, uczelnia/organizacja).

W razie pytań prosimy o kontakt:
kamila.zimnicka@kte.pl
tel. 12 25-24-663